



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Literacka rama wydawnicza w polskich postyllach z wieku XVI :  
wybrane problemy

**Author:** Iwona Rak-Poks

**Citation style:** Rak-Poks Iwona. (2019). Literacka rama wydawnicza  
w polskich postyllach z wieku XVI : wybrane problemy. Praca doktorska.  
Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku  
lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie  
wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Filologiczny  
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Iwona Rak-Poks

Nr albumu 7187

# **Literacka rama wydawnicza w polskich postyllach z wieku XVI. Wybrane problemy**

Praca doktorska  
napisana pod kierunkiem  
dr hab. prof. UŚ Anny Sitkowej

Promotor pomocniczy  
dr hab. Anna Nowicka-Struska

Katowice 2019

## SPIS TREŚCI

UWAGI WSTĘPNE .....	4
ROZDZIAŁ 1	
Z WYDAWNICZYCH DZIEJÓW POLSKICH POSTYLL W XVI WIEKU .....	12
1.1. Postylle różnowiercze.....	12
1.2. Postylle katolickie .....	29
ROZDZIAŁ 2	
LITERACKA RAMA WYDAWNICZA W POSTYLLI MIKOŁAJA REJA.....	38
2.1. Tytułatura .....	38
2.2. Karty tytułowe <i>verso</i> .....	42
2.2.1. Stemmaty.....	42
2.2.2. Motta biblijne .....	51
2.3. List dedykacyjny do Zygmunta Augusta .....	52
2.4. Przedmowa do rycerza chrześcijańskiego.....	58
2.5. Pieśń <i>Ku temuż to chrześcijańskiemu rycerzowi napominanie</i> .....	71
2.6. Kompozycje słowno-wizualne .....	78
2.7. O wypowiedziach do czytelników .....	84
2.8. Regestry.....	96
ROZDZIAŁ 3	
ELEMENTY OKALAJĄCE POSTYLLE „WIĘKSZĄ” I „MNIEJSZĄ” JAKUBA WUJKA .....	101
3.1. Tytułatura .....	101
3.2. Karty tytułowe <i>verso</i> .....	111
3.2.1. Stemmaty.....	111
3.2.2. <i>Icones</i> .....	115
3.2.3. Motta biblijne .....	117
3.3. Listy dedykacyjne .....	122
3.3.1. List dedykacyjny do Henryka Walezego .....	122
3.3.2. Listy dedykacyjne do władców, dostojników kościelnych oraz osób świeckich w postyllach Jakuba Wujka.....	125
3.4. Przedmowa do <i>Postylli „większej”</i> .....	133
3.5. Wiersze do „łaskawych czytelników” .....	138
3.6. Pisma biskupów.....	142
3.7. Regestry, argumenta.....	145

## ROZDZIAŁ 4

RAMA KOMPOZYCYJNA W POSTYLLI GRZEGORZA Z ŻARNOWCA .....	152
4.1. Tytułatura .....	152
4.2. Karty tytułowe <i>verso</i> .....	157
4.2.1. Stemmaty .....	157
4.2.2. Motta biblijne .....	158
4.3. Listy dedykacyjne .....	159
4.3.1. List dedykacyjny do Stefana Batorego .....	159
4.3.2. Listy dedykacyjne do Ostafiego Wołłowicza .....	166
4.3.3. List dedykacyjny do Stanisława Górki .....	192
4.3.4. List dedykacyjny do Krzysztofa Radziwiła .....	205

## ROZDZIAŁ 5

DELIMITATORY ZEWNĘTRZNE W POSTYLLI PAWŁA GIŁOWSKIEGO .....	210
5.1. Tytułatura .....	210
5.2. Przedmowy do czytelników .....	211
5.3. List dedykacyjny do Stanisława Górki, Ostafiego Wołłowicza i Jana Chlebowicza ..	215

## ROZDZIAŁ 6

LITERACKA OBUDOWA POSTYLLI MARCINA BIAŁOBRZESKIEGO .....	225
6.1. Tytułatura .....	225
6.2 Karty tytułowe <i>verso</i> .....	227
6.2.1. <i>Icones</i> .....	227
6.3. List dedykacyjny do Stefana Batorego .....	229
6.4. Pisma biskupów .....	231
6.5. Listy Anny Jagiellonki i Stefana Batorego do Marcina Białobrzeskiego .....	234
6.6. Stemmaty .....	235
6.7. Epigramy Andrzeja Trzecieckiego .....	236
6.7.1. Portret Marcina Białobrzeskiego .....	236
6.7.2. Epigram o dziełach Białobrzeskiego wydanych drukiem .....	237
6.8. Wiersze <i>Do łaskawego czytelnika</i> .....	239
UWAGI KOŃCOWE .....	243
ILUSTRACJE .....	253
BIBLIOGRAFIA .....	263
INDEKS .....	282
STRESZCZENIE .....	290
SUMMARY .....	291

## UWAGI WSTĘPNE

Termin literacka rama wydawnicza, wywiedziony ze strukturalnej i semiotycznej teorii tekstu literackiego, wprowadziła do badań nad dawną literaturą i książką Renarda Ociecek. Odnosi się on do zespołu elementów piśmienniczych okalających tekst główny dzieła, na który składały się między innymi: tytułatura, motta, cytacje, aprobaty, kompozycje słowno-wizualne, przedmowy, listy dedykacyjne, wypowiedzi zalecające, wiersze „do zolia”, zapisy na marginesach, spisy treści<sup>1</sup>. Teksty poprzedzające lub zamykające zasadniczy trzon dzieła były owocem pracy pisarskiej nie tylko samego autora, ale bardzo często także wydawcy lub osób trzecich.

Zasób elementów tworzących ramę poszczególnych dzieł był zróżnicowany<sup>2</sup> i spełniał określoną funkcję. Za pomocą tekstów okalających przybliżano przyszłym odbiorcom na przykład wybrane problemy życia społecznego, politycznego bądź religijnego, przygotowywano ich do lektury dzieła poprzez przedstawienie jego genezy, kształtu, treści, czy też oddziaływano na opinię czytelniczą, prezentując wypowiedzi o charakterze rekomendacyjnym<sup>3</sup>.

Elementy piśmiennicze, stanowiące obramowanie dzieła, wydają się cennym materiałem badawczym dla specjalistów z różnych dziedzin. Zawierają one bowiem bogaty zasób informacji między innymi na temat życia literackiego, zwyczajów wydawniczych, recepcji książki, rozwoju rynku księgarskiego.

W rozprawach poświęconych delimitatorom zewnętrznym tekstu przyjmowano różne perspektywy badawcze. Do połowy XX wieku wybrane składniki ramy wydawniczej postrzegano przede wszystkim jako źródło informacji na temat zjawisk życia literackiego, na przykład rozwoju mecenatu. Teksty ramowe wykorzystywano i nadal wyzyskuje się między innymi do rozstrzygania kwestii autorstwa, genezy oraz losów wydawniczych dzieł<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup>Zob. R. Ociecek: *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*. W: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. Ociecek. Katowice 1990, s. 7–10; Eadem: *Rama utworu*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. T. Michałowska, współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz. Wrocław 1990, s. 684–688.

<sup>2</sup>Zob. B. Mazurkova: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książka (na tle porównawczym)*. Katowice 1993, s. 9.

<sup>3</sup>Zob. R. Ociecek: *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej...*, s. 8–10.

<sup>4</sup>Zob. np. J. Ryba: *Jana Potockiego ekstrawagancje wydawnicze*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 1: *Książka — czytelnik — recepcja*. Red. A. Jarosz. Katowice 1983, s. 55–69; E. Kotarski: *Z problematyki odbioru publicystyki politycznej w epoce staropolskiej*. W: *Publiczność*

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX wieku przyniosły pewien przełom w badaniach nad literacką obudową druków<sup>5</sup>. W tym okresie zaczęto postrzegać poszczególne wypowiedzi ramowe jako samodzielne zjawiska piśmiennicze, charakteryzujące się określoną poetyką<sup>6</sup>. Z kolei dwa następne dziesięciolecia zaowocowały powstaniem monografii wierszowanych przypisań<sup>7</sup> oraz publikacji ukazujących rolę cząstek okalających w budowaniu struktury książki oraz kształtowaniu właściwego odbioru dzieła<sup>8</sup>.

Literaturę przedmiotu w zakresie elementów piśmienniczych stanowiących obramowanie druku wzbogaciły w kolejnych latach dwie publikacje poświęcone literackiej ramie wydawniczej edycji prac Franciszka Dionizego Książnina (1750-1807) i Piotra Skargi (1536-1612)<sup>9</sup>. Autorki wnikliwie omówiły między innymi zawartość cząstek okalających, prześledziły zmiany wprowadzane w obrębie ramy w kolejnych wznowieniach badanych

---

*literacka i teatralna w dawnej Polsce*. Red. H. Dziechcińska. Warszawa – Łódź 1985, s. 131–147; A. Sitkova: *Wydawnicze losy „Kazania na pogrzebie Piotra Skargi” Fabiana Birkowskiego w XVII i XVIII wieku*. W: *Barokowe przypomnienia i inne szkice historycznoliterackie*. Red. R. Ociecek, M. Piechota. Katowice 1993, s. 7–20.

<sup>5</sup> Stan badań nad zagadnieniem zob. B. Mazurkova: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książnina...*, s. 7–15; A. Sitkova: „Na połów dusz ludzkich”. *O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI-XVIII w.)*. Warszawa 1998, s. 9–11.

<sup>6</sup> Zob. T. Ulewicz: *O reklamie wydawniczej w pierwszej połowie XVI wieku, krakowskich impresorach-nakładcach oraz o polskich listach dedykacyjnych oficyny Wietora*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Filologia”. Z. 3. Kraków 1957, s. 29–37; A. Czekańska: *O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*. „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1/2, s. 21–55; Eadem: *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria A: Historia Nauk Społecznych” 1965, z. 7, s. 47–109; J. Trzynadłowski: *O dedykacji*. W: *Rękopiśmienne dedykacje autorskie w księgozbiorze Ossolineum*. Zebrał i oprac. J. Długosz. Wrocław 1967, s. 5–15; R. Ociecek: *Kształt listu dedykacyjnego w „Officina ferraria” W. Roździeńskiego*. W: „Prace Historycznoliterackie”. T. 4: *Studia nad piśmiennictwem śląskim*. Red. J. Zaremba. Katowice 1967, s. 61–73.

<sup>7</sup> Zob. R. Ociecek: „Sławorodne wizerunki”. *O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*. Katowice 1982.

<sup>8</sup> Zob. m.in. D. Danek: *Dzieło literackie jako książka. O tytułach i spisach rzeczy w powieści*. Warszawa 1980; R. Ociecek: *Dawne aprobacje cenzorskie — ich znaczenie dla badań dziejów książki*. W: *Szkice o dawnej książce i literaturze*. Red. R. Ociecek. Katowice 1989, s. 101–119.

<sup>9</sup> Zob. B. Mazurkova: *Literacka rama wydawnicza Franciszka Dionizego Książnina...*; A. Sitkova: „Na połów dusz ludzkich”. *O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi...*. Zob. także rozprawy D. Rotta, J. Ryby, B. Mazurkowej w tomie: *Autorów i wydawców dialogi z czytelnikami. Studia historycznoliterackie*. Red. R. Ociecek. Katowice 1992; R. Sadło: *Teksty „do czytelnika” w epice Samuela Twardowskiego i ich rola w odbiorze książki*. W: Katowice 1993, s. 64–71. *Studia bibliologiczne*. T. 6: *Kultura staropolska — regionalna śląskie — szkice i komunikaty*. Red. Z. Żmigrodzki

dział, zwróciły uwagę na sposoby kształtowania tekstów ramowych oraz wyodrębniły motywy treściowe typowe dla poszczególnych wypowiedzi.

Wiek XXI przyniósł kontynuację, zainicjowanych w poprzednim stuleciu studiów nad poszczególnymi składnikami obudowy druku<sup>10</sup>. W centrum zainteresowań badawczych znalazły się m. in. przedmowy<sup>11</sup>, listy dedykacyjne<sup>12</sup>, wypowiedzi pochwalne<sup>13</sup>, tytuły<sup>14</sup>. Poczynione obserwacje rozszerzyły grono autorów przypisań<sup>15</sup>, krąg problemów podejmowanych w tego typu wypowiedziach<sup>16</sup>, w tym zagadnienia kreowania wizerunku adresata<sup>17</sup>, struktury i ukształtowania prefacji oraz listów dedykacyjnych<sup>18</sup>, również w ujęciu językoznawczym<sup>19</sup>.

<sup>10</sup>Zob. R. Ocieczek: *Studia o dawnej książce*. Katowice 2002.

<sup>11</sup>Zob. *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*. Red. R. Ocieczek, współudział R. Ryba. Katowice 2002.

<sup>12</sup>Zob. *Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*. Red. R. Ocieczek i A. Sitkowa. Katowice 2006.

<sup>13</sup>Zob. A. Sitkowa: *Książki „zalecane” przez Andrzeja Trzecieckiego*. W: *Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI–XX wiek)*. Red. M. Jarczykowa i A. Bajor. Katowice 2012, s. 9–17; *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. M. Jarczykowa, B. Mazurkowska. Katowice 2015.

<sup>14</sup>Zob. M. Skwara: *O tytułach polskich kazań pogrzebowych w XVII w.* W: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ocieczek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Red. I. Opacki, współudział B. Mazurkowska. Katowice 2002, s. 436–445. Nb. w tomie tym znalazły się także rozprawy m.in. T. Banasiowej A. Pizun-Maszczykowej, M. Walińskiej, O. Wolińskiej, B. Mazurkowej, poświęcone innym elementom literackiej ramy wydawniczej.

<sup>15</sup>Zob. m.in. A. Gorzkowski: *List dedykacyjny Filipa Kallimacha-Buonaccorsiego*. W: *Lektury polonistyczne. Retoryka a tekst literacki 1*. Red. M. Hanczakowski i J. Niedźwiedz. Kraków 2003, s. 10–22; E. Rot-Buga: *Poetyckie listy dedykacyjne w sielankach staropolskich* (Sz. Szymonowic, J. B. Zimorowic, J. Gawiński). W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: *Stulecia XV–XIX. Perspektywa historycznoliteracka*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2013, s. 209–219.

<sup>16</sup>Zob. np. A. Sitkowa: *List dedykacyjny jako źródło informacji bibliograficznych (XVI–XVII w.)*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 1: *(Stulecia XV–XVII)*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2011, s. 315–331; M. Jarczykowa: *Rękopiśmienne i drukowane dedykacje do Biblii gdańskiej*. W: *Sarmackie teatrum*. T. 5: *Między księgami*. Red. M. Barłowska i M. Walińska. Katowice 2012, s. 123–140; M. Walińska: *Listy dedykacyjne w barokowych zbiorach kaznodziejskich (drugiej połowy XVII wieku)*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 7: *Literatura, historia, język*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2017, s. 75–87.

<sup>17</sup>Zob. m.in. K. Kaczor-Scheitler: *Dorota Kątska – adresatka dedykacji i przedmów z XVII wieku*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 1..., s. 333–344; B. Mazurkowska: *Krąg adresatów oraz ich literackie wizerunki w listach dedykacyjnych Franciszka Bohomolca*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 2: *(Stulecia XVIII–XIX)*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2011, s. 45–62; A. Sitkowa, I. Rak: *Anna Jagiellonka jako adresatka listów dedykacyjnych Jakuba Wujka i Piotra Skargi*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 20: *Z życia książki. Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych oraz konteksty*. Prace

Literacka obudowa XVI-wiecznych roczników kazań, określanych mianem postylli<sup>20</sup>, sporadycznie stawała się przedmiotem refleksji badawczej. Brak zainteresowania tą materią może dziwić, ponieważ postylla należała do bardzo popularnego w dobie renesansu gatunku piśmiennictwa religijnego. O wybranych składnikach obudowy zbiorów kazań wspomniano jedynie ogólnikowo w rozprawach poświęconych zasadniczej zawartości ksiąg homiletycznych wybranych postyllografów<sup>21</sup> oraz w interesującym artykule Łukasza Cybulskiego<sup>22</sup>.

W 2015 roku stan badań nad polską postyllografią został uzupełniony o publikację Magdaleny Komorowskiej poświęconą XVI i XVII-wiecznym rocznikom kazań. Przedmiotem analizy stał się kształt edytorski postylli. Autorka zwróciła uwagę na modele opracowania typograficznego katolickich i protestanckich ksiąg homiletycznych oraz wybrane elementy obudowy druku, które czyniły go bardziej funkcjonalnym i atrakcyjnym dla czytelnika<sup>23</sup>.

W niniejszej rozprawie postanowiono poddać oglądowi teksty okalające katolickie i protestanckie roczniki kazań. Celem pracy jest wskazanie typów wypowiedzi ramowych,

*dedykowane Profesorowi Leonardowi Ogiermanowi*. Red. A. Tokarska. Katowice 2015, s. 209–221.

<sup>18</sup>Zob. np. M. Wojtkowska-Maksymik: *Tłumacz, dzieło i czytelnik (na podstawie listu dedykacyjnego Macieja Wirzbięty do Krystyny ze Zborowa i przedmowy „Ku wszem cnym białymgłom i każdemu czytelnikowi”)*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 1..., s. 255–262.

<sup>19</sup>Zob. K. Tutak: *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*. Kraków 2013.

<sup>20</sup>J. Sokolski: *Postylla*. W: *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 659–660.

<sup>21</sup>Zob. m. in. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska XVI–XVII wieku*. Kraków 1921; J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska XVI–XVIII wieku. Charakterystyka — analiza porównawcza — recepcja*. Warszawa 1987; Idem: *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.* Warszawa 2002; D. Kuźmina: *Jakub Wujek (1541–1597). Pisarz, tłumacz i misjonarz*. Warszawa 2004; M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji w postyllografii polskiej XVI wieku (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*. Łódź 2007; R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli Grzegorza z Żarnowca*. Warszawa 2008.

<sup>22</sup>Zob. Ł. Cybulski: „*Samemu pismu wierzyć jest nic nie wierzyć*” — *marginalia w dawnej książce oraz ich znaczenie z perspektywy badań filologicznych (na przykładzie „Postylli” Jakuba Wujka)*. W: *Kulturowa tożsamość książki*. Red. A. Cisło i A. Łuszek. Wrocław 2014, s. 247–257; Idem: *Interpretation in the 16th Century Polish Bible Exegesis*. In: *Word of God, words of men. Translations, inspirations, transmissions of the Bible in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the Renaissance*. Ed. J. Pietrzak-Thébault. Göttingen 2019, s. 303–316. Zob. też: A. Sitkowska: *Kaznodziejski „pojedynek” Józefa Wereszczyńskiego z Jakubem Wujkiem (na przykładzie marginaliów)*. „*Śląskie Studia Polonistyczne*” 2015, nr 1, s. 7–21.

<sup>23</sup>Zob. M. Komorowska: *Kształt edytorski postylli polskich XVI i XVII wieku — w poszukiwaniu staropolskich konwencji wydawniczych*. „*Terminus*” 2015, z. 3, s. 317–367.



włączonych do szesnastowiecznych edycji polskich postyll, przedstawienie problemów podejmowanych w tychże wypowiedziach przez ich autorów, wśród których znajdują się także osoby trzecie, zaangażowane w powstanie druku, a także porównanie zasobu elementów piśmienniczych występujących w woluminach wydanych przez pisarzy, reprezentujących zwalczające się konfesje. Zestawienie oprawy wydawniczej dzieł religijnych, których twórcy reprezentowali odmienne stanowiska w sprawach wiary, być może pozwoli nam rozpatrywać termin „postylla” nie tylko w kategoriach gatunku wypowiedzi, ale także swoistego typu książki religijnej w kontekście jej ramowego wyposażenia.

W kręgu zainteresowań badawczych znalazły się zbiory homiletyczne pięciu polskich postyllografów XVI stulecia — kalwinistów oraz katolików: Mikołaja Reja (1505-1569), Jakuba Wujka (1541-1597), Grzegorza z Żarnowca (ok.1528-1601), Marcina Białobrzeskiego (ok.1530-1586) oraz Pawła Gilowskiego (1534-1595). Ze względu na szeroki zakres badanego materiału szczegółowej analizie poddano wyłącznie druki wytłoczone za życia autorów, łącznie 21 woluminów. Analizie poddano źródła prymarne znajdujące się w zbiorach następujących księżnic: Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Śląskiej, Biblioteki Książąt Czartoryskich, Biblioteki Kórnickiej PAN.

Refleksją objęto tylko te księgi homiletyczne imprintowane w XVI stuleciu w Polsce, w których tytule występuje termin „postylla”. Cezurę podjętych rozważań stanowi połowa lat dziewięćdziesiątych XVI wieku, zamykająca „schyłkowy okres ruchu reformacyjnego, zakończony generalnym synodem wszystkich protestantów w Toruniu w 1595”<sup>24</sup>. Zwróćmy uwagę, iż Piotr Skarga, który właśnie w 1595 roku zaczął wydawać swoje homiletyczne zbiory, nie włączył tego terminu w obręb tytułatury ani w *Kazaniach na niedziele i święta*, ani w opublikowanych w latach następnych *Kazaniach o siedmi sakramentach* (1600) i *Kazaniach przygodnych* (1610). Wbrew temu, Stanisław Grochowski (1542-1612) w okolicznościowym wierszu wielokrotnie posłużył się terminem postylla w odniesieniu do pierwszego z kaznodziejskich tomów autora *Żywotów świętych* np.:

---

<sup>24</sup>Por. J. Tazbir: *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*. Warszawa 1993, s. 6; Zdaniem J. Wijaczki (*Reformacja w Koronie w XVI w. – sukces czy niepowodzenie?* „Gdański Rocznik Ewangelicki” T. 8. 2014, s. 33) w tym czasie „reformacja i modernizacja już przegrały”. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 13 lutego 2014]. Artykuł dostępny w The Central European Journal of Social Sciences and Humanities: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-3b54b060-374f-4e13-a211-54fad12a610>

Oto podobno w ostatnią godzinę,  
 Jeszcze nam dał Bóg Postylę Skardzynę  
 Którą z ochotą jednak przyjąć trzeba,  
 A polepszenia szukać z niej i z nieba.<sup>25</sup>

W dobie ożywionych sporów konfesyjnych roczniki kazań, w których tytule figurowało wspomniane określenie, stanowiły narzędzie do walki międzywyznaniowej, o czym autorzy tychże prac niejednokrotnie informowali swoich czytelników w przedmowach czy listach dedykacyjnych. Na kartach dzieł postyllograficznych toczono spory doktrynalne oraz zabiegano o pozyskanie wiernych. Wraz ze schyłkiem dynamicznej aktywności reformacyjnych propagatorów na terenie Rzeczypospolitej, z tytułów ksiąg homiletycznych wydawanych przez katolickich duchownych znika termin postylla. W formułach tytułowych katolickich polskojęzycznych zbiorów kazań, tak licznie wydawanych w XVII stuleciu, już ta nazwa się nie pojawia. Obecna jest natomiast w tytułach, jakie swoim dziełom nadawali autorzy protestancy (np. Krzysztof Kraiński, Samuel Dambrowski, Adam Gdacjusz).

Literackie obramowanie szesnastowiecznych katolickich i protestanckich zbiorów kazań należało do niezwykle rozbudowanych. Na repertuar części okalających zasadniczy zręb dzieła składały się między innymi: tytułatura, kompozycje słowno-wizualne, prefacje, listy dedykacyjne, aprobaty czy wiersze zalecające pracę. Jak już sygnalizowano, materia poddana oglądowi w niniejszej rozprawie, pozostawała dotychczas poza obszarem szczegółowych dociekań naukowych. W celu przybliżenia problematyki podejmowanej w obrębie części okalających dzieło, zwłaszcza prefacji czy przypisań, czynione uwagi i spostrzeżenia niejednokrotnie poprzedzono rozbudowanymi cytacjami z omawianych tekstów, również ze względu na fakt, iż są to wypowiedzi mało znane, rzadko lub w ogóle nieprzywoływane w opracowaniach. Poza obszarem dociekań znalazły się: żywa pagina, marginalia, erraty i kolofony. Efekty przeprowadzonych badań przedstawiono w sześciu rozdziałach niniejszej dysertacji.

Pierwszy segment pracy ma charakter propedeutyczny. Przedmiotem prowadzonych rozważań stały się wydawnicze losy katolickich oraz protestanckich zbiorów kazań. W rozdziale tym przedstawiono genezę postylli oraz ich recepcję czytelniczą. Szczególną uwagę

---

<sup>25</sup>S. Grochowski: *Na też kazania*. W: Idem: *Wiersze i insze pisma co przebrańsze*. Kraków: M. Lob 1608, s. 587. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Dostęp w Cyfrowej Bibliotece Narodowej Polona: <http://polona.pl/item/7921238/0/>

zwrócono na polemikę wyznaniową toczoną na kartach tychże ksiąg, która w znacznej mierze przyczyniła się do rozwoju wspomnianego gatunku.

Następne części rozprawy poświęcono literackiej obudowie prac homiletycznych pięciu polskich postyllografów XVI stulecia. Omówienia części okalających dokonano zgodnie z chronologią wprowadzania do obiegu czytelniczego pierwodruków postylli poszczególnych autorów. W związku z przyjętym kryterium uporządkowania materii badawczej skoncentrowano się kolejno na twórczości postyllograficznej następujących pisarzy: Mikołaja Reja, Jakuba Wujka, Grzegorza z Żarnowca, Pawła Gilowskiego oraz Marcina Białobrzeskiego.

Przedmiotem szczegółowej analizy stały się między innymi takie składniki ramy wydawniczej jak: tytulatura, kompozycje słowno-wizualne, przypisania, prefacje, wiersze do czytelników, motta biblijne, aprobaty cenzorskie, rejestry, argumenta. Wyjątek stanowi literackie obramowanie ksiąg homiletycznych Jakuba Wujka. W przypadku postylli tego jezuickiego teologa w centrum uwagi znalazły się przede wszystkim łacińskojęzyczne elementy obudowy druku, to jest: list Jakuba Wujka do Henryka Walezego (1551-1589), króla polskiego w latach 1573-1574 oraz listy dostojników kościelnych — prymasa Stanisława Karnkowskiego (1520-1603) i arcybiskupa Jakuba Uchańskiego (1502-1581) — zalecające zbiór kazań. Wypowiedzi te do tej pory w ogóle nie doczekały się omówienia. Pozostałe teksty okalające dzieła homiletyczne członka Towarzystwa Jezusowego zostały przeanalizowane w pracy magisterskiej przez autorkę niniejszej dysertacji, a wybrane zagadnienia zostały opublikowane przez nią w kilku rozprawach<sup>26</sup>. W związku z tym zawartość i problematyka omówionych niegdyś składników obudowy druku została jedynie zasygnalizowana w rozdziale poświęconym twórczości postyllograficznej przyszłego autora katolickiego przekładu Pisma Świętego.

---

<sup>26</sup>Zob. I. Rak: *O przestrojach przed „kacerskimi” naukami w tekstach ramowych postylli Jakuba Wujka*. W: *Świat bliski i świat daleki w staropolskich przestrzeniach*. Red. M. Jarczykova, B. Mazurkova. Katowice 2015, s. 103–115; Eadem: *O zalecających aspektach elementów ramowych w staropolskich edycjach dwóch postylli Jakuba Wujka*. W: *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. M. Jarczykova, B. Mazurkova. Katowice 2015, s. 117–130; Eadem: *O stemmatach w postyllach Jakuba Wujka*. W: *Pogranicza literatury. Sztuka słowa w kontekście innych sztuk*. Red. A. M. Kobrzycka. Łódź 2016, s. 27–42.

Przyjęte w pracy założenia metodologiczne dowodzą pokrewieństwa „warsztatów historyka książki i historyka literatury”<sup>27</sup>. Podstawowymi narzędziami badawczymi, wykorzystanymi w rozprawie są następujące metody: bibliograficzna, ilościowa, analizy księgozbiorów, analizy strukturalnej. W celu zgromadzenia literatury podmiotu przestudiowano różnego rodzaju spisy bibliograficzne (opracowania bibliograficzne oraz katalogi biblioteczne) i dokonano zestawienia ksiąg homiletycznych poddawanych oglądowi. Głównym przedmiotem refleksji badawczej objęto elementy piśmiennicze oraz wybrane kompozycje graficzne, których zawartość przeanalizowano.

W tym miejscu pragnę bardzo podziękować mojej Pani promotor — Prof. UŚ dr hab. Annie Sitkovej za wyrozumiałość oraz cenne wskazówki badawcze, które pozwoliły mi spojrzeć na pewne zagadnienia z nieco innej perspektywy. Wyrazy wdzięczności składam także Pani dr Iwonie Słomak za dokonanie przekładu łacińskojęzycznych składników ramy wydawniczej postylli Jakuba Wujka.

---

<sup>27</sup> Zob. A. Borysowska: *Bibliologia a literaturoznawstwo – pokrewieństwo warsztatów historyka książki i historyka literatury*. W: *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*. Red. D. Kuźmina Warszawa 2007, s. 85–97.

## ROZDZIAŁ 1

### Z WYDAWNICZYCH DZIEJÓW POLSKICH POSTYLL W XVI WIEKU

#### 1.1. Postylle różnowiercze

W roku 1557 spod prasy drukarni Macieja Wirzbięty<sup>1</sup> (ok.1523-ok.1561), rozpoczynającego w tym czasie swoją działalność typograficzną, wyszedł olbrzymi foliał, uznany przez współczesnych za jedną z najstaranniej wydanych XVI-wiecznych ksiąg<sup>2</sup>. Monumentalna, trzyczęściowa praca Mikołaja Reja wydana pod rozbudowanym tytułem — *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie jako prawy Bóg, będąc w człowieczeństwie swoim, Krojnika albo postylla, polskim językiem a prostym wykładem też dla prostaków krótkce uczyniona* — należy do najobszerniejszych dzieł kościelno-teologicznych literata z Nagłowic. Jest też najobszerniejszym polsko-ewangelickim tekstem prozatorskim a zarazem najdłuższym przed opublikowaniem dzieł jezuitów (Jakuba Wujka i Piotra Skargi) oryginalnym tekstem w polskiej szacie językowej<sup>3</sup>.

Ogłoszenie drukiem owego kalwińskiego wykładu materii biblijnej w języku narodowym wzbudziło ogromne zainteresowanie środowiska reformacyjnego, mimo że na rynku wydawniczym udostępniano w tym samym czasie księgi homiletyczne innych protestanckich twórców. Czytelnicy postylli autora *Krótkiej rozprawy* mogli wzbogacić swoje prywatne księgozbiory o kazania Grzegorza Orszaka (1520-1567) czy Eustachego Trepki (1510-1558). Dzieła te jednak w przeciwieństwie do pracy Mikołaja Reja nie były tekstami oryginalnymi, lecz tłumaczeniami homilii niemieckich autorów<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Zob. Wirzbięta Maciej. W: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T.1: *Małopolska*. Cz. 1: *Wiek XV-XVI*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983, s. 358–369.

<sup>2</sup> M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji w postyllografii polskiej XVI wieku (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*. Łódź 2007, s. 88; M. Juda: *O potrzebie opracowania staropolskich wydań dzieł Mikołaja Reja*. W: *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*. Red. H. Pelcowa. Lublin 2010, s.178–179; M. Komorowska: *Kształt edytorski postylli polskich XVI i XVII wieku — w poszukiwaniu staropolskich konwencji wydawniczych*. „Terminus” 2015, z. 3, s. 334.

<sup>3</sup> Zob. J. T. Maciuszko: *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI wieku*. Warszawa 2002, s. 291.

<sup>4</sup> Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji...*, s. 71–73; A. Brückner: *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*. Kraków 1905, s. 94.

Omówienie prawd ewangelicznych przez Nagłowiczana, imprintowane w okresie kształtowania się form organizacyjnych polskich zborów innowierczych<sup>5</sup>, zyskało zainteresowanie społeczności Rzeczypospolitej dzięki prostemu, przystępnemu i obrazowemu językowi, w jakim ujęto zagadnienia biblijne<sup>6</sup>. Zaproponowany przez kalwińskiego postyllografa wykład prawd wiary, pozbawiony zawitych teologicznych refleksji, był jedyną do tej pory księgą homiletyczną opracowaną z myślą o złąknionej słowa Bożego niewykształconej części polskiego społeczeństwa, z którą zresztą otwarcie identyfikował się sam Rej w przedmowie do postylli. Autor *Krótkiej rozprawy* bowiem w następujący sposób zwracał się do potencjalnych czytelników swojego dzieła: „[...] a oto masz przed oczyma swemi od prostaka prostemi słowy napisane święte słowa jego”<sup>7</sup> [to jest Jezusa Chrystusa – przyp. I. R.-P.].

W gronie owych „prostaków” znaleźli się nie tylko wyznawcy protestantyzmu, ale także przedstawiciele konfesji rzymskiej. O zainteresowaniu polskiego duchowieństwa dziełem „kacerskiego” twórcy pisał z wielkim niepokojem jezuita Jakub Wujek z Wągrowca w liście dedykacyjnym do biskupa Adama Konarskiego (1526-1574), pomieszczonym na kartach pierwodruku *Postylli katolickiej „większej”* (1573-1575). Członek Towarzystwa Jezusowego dał dygnitarzowi kościelnemu następujące świadectwo popularności książki protestanckiego postyllografa pośród katolickich duchownych: „[...] nie tylko w mieszkich i ślacheckich domiech, ale i między naszymi kapłanami, wiele się postylli kacerskich zawadzało, a niektórzy ich i na kazanie swoje już nie tylko po wsiach, ale i po miasteczkach używali, a zwłaszcza Rejowej, która dla dworności a gładkości mowy języka polskiego między innymi górę otrzymała [...]”<sup>8</sup>.

Zbiór kazań „kacerskiego” pisarza zaskarbił sobie względy publiczności czytelniczej, w tym mniej wykształconego katolickiego kleru, dzięki prostocie prezentowanego omówienia

<sup>5</sup>Zob. J. Ziomek: *Renesans*. Warszawa 2008, s. 228.

<sup>6</sup>Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji...*, s. 77.

<sup>7</sup>M. Rej: *Każdemu krześcijańskiemu rycerzowi na tym świecie pod chorągwią Pana swego Jezu Krysta wiernie stojącemu a statecznie bojującemu przez święte imię jego pozdrowienie, a przez Ducha Świętego potwierdzenie. Amen*. W: Idem: *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie jako prawy Bóg, będąc w człowieczeństwie swoim, Krojnika albo postilla, polskim językiem a prostym wykładem też dla prostaków krótkie uczyniona*. Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 2 v. Teksty cytuje się wedle zasad transkrypcji obowiązujących w edycjach typu „B”. Zob. K. Górski i in.: *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*. Przykłady oprac. J. Woronczak. Wrocław 1955.

<sup>8</sup>J. Wujek: [List dedykacyjny do Adama Konarskiego] W: Idem: *Postilla catholica to jest kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok, według wykładu samego prawdziwego Kościoła Świętego Powszechnego, dla pospolitego człowieka, teraz nowo a prosto językiem polskim napisana*. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1573, k. 3 r.–3 v.

materii biblijnej oraz ze względu na brak na rynku wydawniczym podobnego druku, zawierającego wykład słowa Bożego zgodny założeniami konfesji rzymskiej<sup>9</sup>. Niezwykła popularność postylli Reja, mimo obszerności foliału, przekonała czołowych przedstawicieli Kościoła katolickiego w Polsce o tym, jak silnym i skutecznym narzędziem propagandy wyznaniowej jest słowo drukowane<sup>10</sup>. Potwierdzeniem wpływu księgi Nagłowiczana na poglądy jej odbiorców są słowa biografy poety Andrzeja Trzecieskiego młodszego (przed 1530-1584), który w *Żywocie i sprawach poćciwego ślalcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic* w następujący sposób przedstawiał oddziaływanie postylli na czytelników tegoż tekstu: „Potym, gdy przyszła prawda święta Ewanieliej Pańskiej do Polski, która acz była też i przed tym, ale barzo zawikłana, i pisał *Postyllę* polskim językiem, bo acz był nieuczony, ale z czytania a ze zwyczaju tedy mu to już snadnie przychodziło, w której niczym nie allegował dla lepszej pewności, jedno Starym a Nowym Zakonem, i wiele ludzi sie było tą *Postyllą* w prawdzie obaczyło z onych dawnych, zwykłych a zawikłanych nałogów starych”<sup>11</sup>.

Mimo zainteresowania zwolenników Kościoła rzymskokatolickiego protestancką postyllą, postulat przygotowania swoistej pomocy dydaktycznej dla mniej wykształconego katolickiego kleru, przedstawiony w 1561 roku na prowincjonalnym synodzie gnieźnieńskim<sup>12</sup>, został zrealizowany dopiero po dwunastu latach. Brak natychmiastowej odpowiedzi ze strony przedstawicieli wyznania rzymskiego na tekst kalwińskiego autora sprawił, że to praca homiletyczna Reja nieprzerwanie od 1557 roku zaspakajała potrzebę obcowania społeczeństwa Rzeczypospolitej z piśmiennictwem religijnym. Dzieło przygotowane przez Nagłowiczana w celu zainteresowania sobie współczesnych Biblią, którą zresztą sam uważał za podstawowe źródło ludzkiej wiedzy o życiu, dając temu wyraz w swojej twórczości poprzez liczne nawiązania do treści tejsze Księgi<sup>13</sup>, stało się dla czytelników nie tylko wykładnią Pisma Świętego, ale także swoistym podręcznikiem – elementarzem. Jak podkreślał Tadeusz Grabowski, postyllę „rymarza z Nagłowic” „[...] czytali duchowni

<sup>9</sup>Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji...*, s. 74.

<sup>10</sup>Zob. Ibidem, s. 77.

<sup>11</sup>A. Trzecieski: *Żywot i sprawy poćciwego ślalcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic, który był za sławnych królów polskich Zygmunta Wielkiego, pirwszego tym imieniem króla polskiego, a potym za Zygmunta Augusta, syna jego, także wielkiego a sławnego króla polskiego, który napisał Andrzej Trzecieski, jego dobry towarzysz, który wiedział wszytki sprawy jego*. W: M. Rej: *Wybór pism*. Oprac. A. Kochan. Wrocław 2006, s. 514–515.

<sup>12</sup>Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji...*, s. 78.

<sup>13</sup>Zob. S. Żak: *Mikołaj Rej i Biblia*. W: *Mikołaj Rej z Nagłowic w pięćsetną rocznicę urodzin*. Red. W. Kowalski. Kielce 2005, s. 314; J. T. Maciuszko: *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin (1505-2005)*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s.10.

katolicy, bo lat siedemnaście czekać było jeszcze trzeba na Wujkową, kształciła się na niej elita narodu i uczyła własnego języka”<sup>14</sup>.

Zanim do rąk katolickiego kleru trafiła *Postylla* „większa” księdza Jakuba Wujka z Wągrowca — dzieło to imprintowano w latach 1573-1575 w krakowskiej drukarni Mateusza Siebeneichera (zm. 1582) — stanowiąca wyczekiwaną replikę przedstawicieli wyznania rzymskiego na tekst literata z Nagłowic, zbiór kazań Reja udostępniono już czterokrotnie. Po pierwszym wydaniu z 1557 roku, księgę tę ponownie wytłoczono w latach: 1560, 1566, 1571<sup>15</sup>. Częstotliwość wznowień obszernego, a w związku z tym również wymagającego wysokiego nakładu finansowego, dzieła kalwińskiego pisarza świadczy o niezwykle dużym zainteresowaniu czytelnictwem ową pracą i pozwala na określenie tegoż druku mianem bestsellera epoki<sup>16</sup>, zwłaszcza że „[...] już po dwóch latach okazała się potrzeba nowego wydania tego wielkiego a kosztownego dzieła, najlepszy dowód, jak szybko się rozeszło, jak odpowiadało wymaganiom i potrzebom chwili”<sup>17</sup>.

Podobnego uznania czytelniczego nie zdobyła *Postylla katolicka* „większa” Jakuba Wujka. Do problemu tego powrócimy w toku dalszych rozważań. Należy także wspomnieć, iż przygotowana przez Wujka na polecenie zwierzchności *Postylla katolicka mniejsza*, „wyprasowana” po raz pierwszy w latach 1579-1580, wznawiana potem wielokrotnie, nie do końca spełniła związane z nią nadzieje. „Kacerska” postylla „ojca polskiej literatury”, która według przedstawicieli Kościoła stanowiła zagrożenie dla katolicyzmu, nadal była chętnie czytowanym tekstem. Świadcstwo jej popularności można odnaleźć w wierszu pt. *Na też kazania* księdza Stanisława Grochowskiego:

Wzięliśmy zakon i chleb kapłanowi.  
Sumnienie dawszy w moc leda zbiegowi.  
Drugi sam każe puściwszy się pługą.  
Drugiemu baje z Rejowych ksiąg sługa<sup>18</sup>.

<sup>14</sup>T. Grabowski: *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce (1550-1650)*. Kraków 1906, s. 143.

<sup>15</sup>Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 26. Wyd. S. Estreicher. Kraków 1915, s. 180–183.

<sup>16</sup>Zob. D. Michalecki: *Jak Mikołaj Rej w „Postylli” o dusze Polaków walczył*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s. 16.

<sup>17</sup>A. Brückner: *Mikołaj Rej...*, s. 98.

<sup>18</sup>S. Grochowski: *Na też kazania*. W: Idem: *Wiersze i insze pisma co przebrańsze*. Kraków: M. Lob 1608, s. 588. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny



Przywołany passus pochodzi z utworu opiewającego *Kazania na niedziele i święta* Piotra Skargi, które wytłoczył krakowski impresor Andrzej Piotrkowczyk<sup>19</sup> (zm. 1620) w 1595 roku. W czasie ukazania się wspomnianego druku, zarówno po stronie katolickiej, jak i protestanckiej, nie brakowało ksiąg zawierających wykład materii biblijnej. Zwierzchnicy konfesji rzymskiej proponowali swoim współwyznawcom postylle Jakuba Wujka, Marcina Białobrzeskiego, Piotra Skargi, zaś ich religijni oponenci dzieła homiletyczne Grzegorza z Żarnowca czy Pawła Gilowskiego. Jednak mimo tak bogatego repertuaru zbiorów kazań, dostępnych na ówczesnym rynku wydawniczym, wśród społeczności Rzeczypospolitej nadal nie brakowało czytelników, którzy pozostali wierni postyllograficznemu dziełu pisarza z Nagłowic.

W XVI wieku praca homiletyczna Mikołaja Reja, pierwsza ilustrowana postylla w polskiej szacie językowej<sup>20</sup>, opuściła prasy krakowskiego zakładu typograficznego czterokrotnie. Z drukarni Macieja Wirzbięty, którego autor *Krótkiej rozprawy* otoczył swoim mecenatem i regularnie korzystał z usług jego oficyny, wyszły praktycznie niemal wszystkie dzieła kalwińskiego pisarza ukończone po roku 1557<sup>21</sup>. „Wyprasowaniem” ostatniej, piątej polskojęzycznej wersji Rejowego wykładu słowa Bożego oddanego do rąk wiernych w XVI stuleciu, zajęła się tłocznia litewskiego impresora Jakuba Markowicza (ok. 1550 - ok. 1611)<sup>22</sup>. Wileński druk postylli Nagłowiczana, w porównaniu z wcześniejszymi wydaniem był bardzo ubogi pod względem typograficznym<sup>23</sup> i został sfinansowany przez podkomorzego połockiego Michała Frąckiewicza — przedstawiciela rodziny gorliwie opowiadającej się po stronie kalwinizmu<sup>24</sup>.

Rejowe omówienie prawd ewangelicznych, niezwykle poczytne w Rzeczypospolitej, znalazło swoich odbiorców także pośród przedstawicieli innych narodów<sup>25</sup>. Po sześciu latach

---

w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Dostęp w Cyfrowej Bibliotece Narodowej Polona: <http://polona.pl/item/7921238/0/>

<sup>19</sup>Zob. Piotrkowczyk Andrzej. W: *Drukarze dawnej Polski...*, T.1..., Cz. 1..., s. 147–169.

<sup>20</sup>Zob. A. Tułowiecka: *Post illa verba... Analiza genologiczna Postylli Mikołaja Reja*. W: *Mikołaj Rej na nowo odczytany*. Red. J. Malicki, A. Budzyńska-Daca, przy współpracy A. Tułowieckiej. Katowice 2006, s. 25.

<sup>21</sup>Zob. E. Stankiewicz: *Maciej Wirzbięta — wydawca Reja*. W: *Mikołaj Rej w czterechsetlecie śmierci*. Red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa. Wrocław 1971, s. 257; *Wirzbięta Maciej*. W: *Drukarze dawnej Polski...* T.1..., Cz. 1..., s. 359.

<sup>22</sup>Zob. K. Korotajowa: *Markowicz Jakub*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 20. Red. B. Leśniodorski. Kraków 1975, s. 37.

<sup>23</sup>Zob. J. T. Maciuszko: *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog...*, s. 292.

<sup>24</sup>Zob. A. Brückner: *Mikołaj Rej...*, s. 102.

<sup>25</sup>Badacze informują o przekładach postylli Mikołaja Reja na języki litewski i ruski. Zob. J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska XVI-XVIII wieku. Charakterystyka*

od wytłoczenia przez Markowicza ostatniej w XVI wieku polskojęzycznej edycji księgi Nagłowiczana, to jest w 1600 roku, wileński zakład typograficzny oddał do rąk czytelników litewską wersję tego dzieła <sup>26</sup>. Pracę pisarza w przekładzie samego typografa rozpowszechniano w Wielkim Księstwie Litewskim pod tytułem *Postilla lituwiszka*<sup>27</sup>.

Wykład materii biblijnej polskiego kalwinisty, jak wykazują badania Jana Janowa, nie był obcy także prawosławnym duchownym. Uczony sporządził wykaz około pięćdziesięciu ruskich rękopisów, w których odnalazł fragmenty Rejowej postylli <sup>28</sup>. Wśród tych egzemplarzy nie można wskazać żadnego, który byłby wiernym i całościowym przekładem „kacerskiej” księgi, co może świadczyć o tym, że tłumaczenia te nie były wynikiem fascynacji wyznawców prawosławia hasłami reformacyjnymi<sup>29</sup>. Można jednak przypuszczać, że na Rusi dzieło Mikołaja Reja pełniło podobną funkcję jak w Rzeczypospolitej. Praca kalwinisty, ze względu na brak stosownego piśmiennictwa religijnego zgodnego z założeniami wyznawanej wiary, stała się swoistą pomocą dydaktyczną dla cerkiewnych duchownych. Translatorzy polskiego dzieła postyllograficznego, posługując się różnymi edycjami Rejowej księgi, tłumaczyli wybrane kazania i dostosowywali wybrane treści do potrzeb swojej konfesji<sup>30</sup>.

Druk obszernego foliału Mikołaja Reja, z którego czerpali wiedzę biblijną przedstawiciele różnych wyznań, został ukończony, jak wskazuje adnotacja w kolofonie, 5 stycznia 1557 roku. Przygotowanie dzieła składającego się z trzech części (część pierwsza zawierała kazania od pierwszej niedzieli adwentu do Trójcy Świętej, część drugą wyposażono w homilie od *Ewangelii pierwszej po Świętej Trójcy* do 26 niedzieli po owej uroczystości, zaś w części trzeciej pomieszczono „postępki i żywoty świętych niektórych i rozmowy ony, które Pan nasz ku nauce naszej z nimi mawiał i sprawować raczył”), liczących łącznie ponad trzysta

---

porównawcza — analiza, recepcja. Warszawa 1987, s. 93; J. Starnawski: *Mikołaj Rej*. Kraków 1970, s. 15. Maria Garbaczowa jako jedyna nadmienia o istnieniu przekładu kalwińskiej postylli na język czeski. Zob. M. Garbaczowa: *Portret osobowy i literacki Mikołaja Reja*. W: *Mikołaj Rej z Nagłowic. Sylwetka — twórczość — epoka*. Red. M. Garbaczowa. Kielce 1997, s. 55.

<sup>26</sup>Zob. M. Kuran: *Retoryka jak narzędzie perswazji ...*, s. 74.

<sup>27</sup>Zob. J. Rzegocka: *Mikołaj Rej w przekładach litewskich*. W: *Mikołaj Rej — w pięćsetlecie urodzin*. Część 2: *interpretacje, recepcja*. Red. J. Okoń, przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek. Łódź 2005, s. 124.

<sup>28</sup>Zob. M. Kuczyńska: „*Postylla*” *Mikołaja Reja a homiletyka ruska*. W: *Mikołaj Rej — w pięćsetlecie urodzin ...*, s. 136.

<sup>29</sup>Zob. *Ibidem*, s. 139.

<sup>30</sup>Zob. *Ibidem*.

kart, z pewnością zajęło autorowi kilka lat. Czas rozpoczęcia pracy pisarza nad postyllą nadal pozostaje kwestią nierozstrzygniętą. Badacze prezentują w tej materii różne stanowiska<sup>31</sup>.

Pewne nowe informacje na temat genezy pierwszej polskiej postylli kalwińskiej przyniosło odkrycie Aleksandra Brücknera. Rękopis odnaleziony przez badacza w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Erlangen, a zidentyfikowany dopiero po latach przez Jana Pirożyńskiego, okazał się kodeksem zawierającym początkową partię postylli Mikołaja Reja i to w odmiennej redakcji niż w pierwodruku dzieła<sup>32</sup>. Dokument przechowywany w niemieckiej księżnicy, liczący 148 kart, na których pomieszczono kazania od pierwszej niedzieli adwentu po Niedzielę Mięsopustną, nie wyszedł jednak spod pióra jednego pisarza. W jego powielaniu uczestniczyły trzy osoby, o czym świadczą odmienne zasady ortograficzne stosowane w poszczególnych partiach tekstu<sup>33</sup>. Być może Mikołaj Rej sukcesywnie rozpowszechniał wśród współwyznawców stopniowo opracowywane fragmenty postylli, a liczba rękopiśmiennych egzemplarzy oddawanych do rąk czytelników była tak duża, że twórca musiał poprosić o pomoc w kopiowaniu dzieła swoich „dobrych towarzyszy”.

Czytelniczką kodeksu odnalezionego przez Brücknera, jak wskazuje adnotacja na zewnętrznej okładzinie pracy, była jedna z córek Zygmunta Starego (1467-1548) — Zofia Jagiellonka (1522-1575). Dzieło Nagłowiczana, obok Biblii oraz oprawionego w srebro i złoto mszału<sup>34</sup>, znalazło się w księgozbiorze, który królowna zabrała ze sobą do Wolenbüttel, opuszczając rodzinny kraj 29 stycznia 1556 roku. Nieco zaskakujący wydaje się fakt, że przyszła księżna brunszwicka, początkowo gorliwa katoliczka, wyjechała z Polski z rękopisem zawierającym fragmenty kalwińskiej postylli. Być może wykład słowa Bożego skonstruowany w mowie ojczystej otrzymała tuż przed wyjazdem od samego autora, którego z pewnością znała osobiście, ponieważ bywał on częstym gościem na krakowskim dworze<sup>35</sup>. Poza tym Rejowa księga, zwłaszcza jej pierwsza redakcja, nie eksponowała przekonań religijnych pisarza, była wolna od polemiki wyznaniowej i ataków na Kościół katolicki, bowiem: „że to postylla protestancka, domyślisz się nieraz tylko ze wzmianek o fałszywych

<sup>31</sup>Zob. A. Brückner: *Mikołaj Rej...*, s. 95; K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska XVI i XVII wieku*. Kraków 1921, s. 60; J. Pirożyński: *Nieznany rękopiśmienny przekaz części „Postylli” Mikołaja Reja*. „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 2, s. 206.

<sup>32</sup>Zob. Idem: *Zofia Jagiellonka (1522-1575) i jej księgozbiór*. Kraków 2004, s. 179.

<sup>33</sup>Zob. Ibidem, s. 178.

<sup>34</sup>Zob. Ibidem, s. 177.

<sup>35</sup>Zob. R. Leszczyński: *Mikołaj Rej (1505-1569). Wielki ewangelik, szermierz „szczyrego Słowa Bożego”*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s.12.

pasterzach, o ukazywaniu dróg innych krom słowa Bożego, o wymysłach ludzkich, o świętości stanu małżeńskiego, jako Bogu najmilszego [...]”<sup>36</sup>.

Mimo że dzieło Nagłowiczana chętnie czytano w kręgach katolickich, protestanckich czy prawosławnych, to opinie na temat tejże pracy były różnorodne. Przytoczmy jedną z nich: „[...] wytępiali ją [postyllę – przyp. I. R.-P.] katolicy, jako pismo prostego szydery, luteranie gardzili tą księgą, nie jako przeciwną swoim mniemaniom, ale jako niegodną ich zastanowienia, zwłaszcza wtenczas, kiedy ich jezuici niemało zatrudniali; a kalwini uważali tę postyllę jako bardzo tępy oręż na obronę ich wyznania”<sup>37</sup>. Być może stosunek grup wyznaniowych do zbioru kazań polskiego pisarza miał jakiś wpływ na zaprzestanie wznawiania druku na okres ponad dwustu lat<sup>38</sup> od „wyprasowania” jego ostatniej edycji w XVI stuleciu. Jednak do zaniechania dalszego tłoczenia pracy z pewnością przyczynił się fakt, że kalwińska postylla trafiła na indeks ksiąg zakazanych<sup>39</sup>. Najlepiej zachowane egzemplarze protestanckiej postylli, które przetrwały do naszych czasów, pochodzą z zasobów kolegiów i klasztorów jezuitów<sup>40</sup>.

Po upływie ponad dwudziestu lat od wytłoczenia postylli Mikołaja Reja środowisko kalwińskie oddało do rąk współwyznawców kolejny olbrzymi foliał, zawierający wykład materii biblijnej. Autorem trzypięciotomowego zbioru kazań został aktywny uczestnik życia Kościoła reformowanego Grzegorz z Żarnowca<sup>41</sup>. Protestancki minister, cieszący się szacunkiem zwolenników wyznania helweckiego, rozpoczął pracę nad księgą homiletyczną na zlecenie przedstawicieli jednego z synodów<sup>42</sup>. Decyzja władz obozu kalwińskiego o potrzebie przygotowania nowej postylli wiązała się z popularyzowaną przez jezuitów, za pośrednictwem dzieła Jakuba Wujka, czarną legendą o Nagłowiczanie<sup>43</sup>.

<sup>36</sup>A. Brückner: *Mikołaj Rej...*, s. 123.

<sup>37</sup>M. H. Juszyński: *Dykjonarz poetów polskich*. T. 2. Kraków 1820, s.130–131.

<sup>38</sup>W 1883 roku postylla Mikołaja Reja została wydana w Cieszynie przez ewangelickiego pastora Teodora Haase. Zob. *Kazania Mikołaja Reja czyli świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg, będąc w człowieczeństwie swoim, Kronika albo Postylla, polskim językiem a prostym wykładem krótko uczyniona*. Wyd. T. Haase. Cieszyn 1883.

<sup>39</sup>Zob. M. Kuczyńska: „*Postylla*” Mikołaja Reja..., s. 139.

<sup>40</sup>Zob. A. Brückner: *Mikołaj Rej...*, s. 102.

<sup>41</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli Grzegorza z Żarnowca*. Warszawa 2008, s. 9.

<sup>42</sup>Zob. *Ibidem*, s. 14.

<sup>43</sup>Zob. H. Barycz: *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego XVI-XVII wieku. 1. Kłopoty Jakuba Wujka z powodu Mikołaja Reja*. „Pamiętnik Literacki” 1952. R. 43, s. 538.

Zamierzeniem zakonnika z Wągrowca było zniechęcenie wyznawców katolicyzmu do sięgania po protestancki wykład słowa Bożego<sup>44</sup>. Przyszły tłumacz Biblii dążył do zdyskredytowania swojego adwersarza w oczach wiernych poprzez nieustanne wypominanie mu niekompetencji teologicznej<sup>45</sup>. Jezuita starał się przekonać zwolenników Kościoła rzymskokatolickiego, że Mikołaj Rej to: „Nie wykładacz, ale jawny fałszerz Ewangeliej świętej”, który „usiłuje zaćmić szczyre słowo Boże”<sup>46</sup>. Dodatkowo na negatywną opinię katolików o pisarzu z Nagłowic miało wpłynąć jego niemoralne prowadzenie się, o którym Wujek wielokrotnie wspominał na kartach swojej postylli<sup>47</sup>. Świadectwo o zamiłowaniu Reja do uciech doczesnego świata wystawił także inny katolicki duchowny — Józef Wereszczyński (po 1531-1598), który w swoim dziele, wytłoczonym w 1585 roku w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, przedstawił kalwińskiego postyllografa jako „żarłoka” i pijaka:

[...] zawždy, kiedy jedno przyjechał, pudło śliw jako korzec krakowski, miodu przasnego pół rączki, ogórków surowych wielkie nieckółki, grochu w strączkach cztery magierki, na każdy dzień na czczo to zawždy zjadał. A potym z chlebem garniec mleka zjadszy, jabłek z kopę, a pół tryfusa gnilek spasszy, do tego sztukę mięsa [...]. Potym, gdy do ugaszenia pragnienia przyszło, gdybych o tym pisał szeroko, byłoby niejednemu śmieszno, bo jako rad jadał potrawy trefne, także też rzadko pijał piwo dobre, jedno gorzkie, kwaśne, na ostatek i mętne, a gdy trafił do kogo na łotrowskie piwsko, to pił, aż mu w karku trzeszczało. A też nieraz mu się trafiało, że to smaczne piwko jako słodki wrzód z gardła się mu nazad dobywało, a jeszcze sobie ust nie utarł, a przedsię wołał, aby mu pełną iną nalano [...] to ono piwsko znowu przed gośćmi i przed gospodarzem wychwalał i aż do nieba wynosił. I nie wyjechał nigdy z domu tego, aż wypił z gośćmi i z gospodarzem wszystko [...]”<sup>48</sup>.

<sup>44</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 13; M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji...*, s. 77–79.

<sup>45</sup>Zob. Ibidem, s. 14.

<sup>46</sup>Cyt. za H. Barycz: *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego...*, s. 538.

<sup>47</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 14.

<sup>48</sup>J. Wereszczyński: *Gościniec pewny niepomiernym moczygębom a omierzłym wydmikuflom świata tego do prawdziwego obaczenia a zbytków swych pohamowania z Pisma świętego i z rozmaitych autorów zebrany i wydany*. Oprac. A. Sitkowa. Lublin 2014, s. 73–74.

Kalumnie wypowiedziane pod adresem Mikołaja Reja na kartach katolickiego zbioru kazań nie mogły zostać przemilczane przez członków małopolskiego zboru. W obronie współwyznawcy, nieżyjącego już w czasie wytłoczenia dwóch pierwszych tomów Wujkowej postylli, to jest w 1573 roku, postanowili stanąć zwolennicy konfesji helweckiej. Działaniem, mającym choć w niewielkim stopniu zapobiec popularyzowaniu negatywnych opinii na temat twórcy *Żywota Józefa*, był zakaz rozpowszechniania pracy zakonnika z Wągrowca, wydany przez wojewodę krakowskiego Piotra Zborowskiego (zm.1557)<sup>49</sup>. Zarządzenie protestanta wzbudziło wielkie oburzenie wśród katolickich duchownych, którzy uznali je za zamach na wolność druku. Areszt, jaki kalwiński urzędnik nałożył na księgę homiletyczną Wujka, okazał się nietrwały, a dzieło, godzące w dobre imię pisarza z Nagłowic, po raz wtóry trafiło do rąk odbiorców<sup>50</sup>.

Ponowne wprowadzenie *Postylli katolickiej* w obieg czytelniczy zmotywowało ewangelików do dalszych działań. Władze Kościoła reformowanego postanowiły wykorzystać siłę słowa drukowanego i przygotować tekst konkurencyjny wobec pracy zakonnika. Decyzję o podjęciu starań w zakresie opracowania „nowego” zbioru kazań argumentowano w następujący sposób:

[jezuici – przyp. I. R.-P.] na to się nasadziwszy, aby prawdę szczypiąc i dziwne na nią potwarze kładąc, wiernym ją obrzydzili i do dalszego dowiadowania się o niej drogę zagrodzili. I dlatego niedawnego czasu *Postyllę* tytułem ją katolickim ozdobiwszy i ocukrowawszy wydali, w której prawdę zbawienną współ z jej opowiadaczami kaceraują, rozmaitemi a niewstydliwemu podmioty zbory nasze podmietują, powiadając iż żadnego przełożenstwa mieć nie chcemy, jednotę Kościoła Bożego rwiemy, uczynków dobrych zakazując, jawnej niepobożności uczymy, i inszych potwarzy tak tam wiele nakładali, iż gdyby je odjął, nic by inszego nie zostało jedno gołe karty<sup>51</sup>.

Autorem ewangelickiego zbioru kazań, a tym samym apologetą Mikołaja Reja i jego współpraci, został Grzegorz z Żarnowca. Po upływie pięciu lat od wytłoczenia dwóch pierwszych części dzieła Wujka, to jest w 1578 roku, ów protestancki kaznodzieja na

<sup>49</sup>Zob. H. Barycz: *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego...*, s. 539.

<sup>50</sup>Zob. Ibidem, s. 539.

<sup>51</sup>Cyt. za: J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska...*, s. 119.

synodzie w Piotrkowie przedstawił władzom Kościoła reformowanego efekt swojej pracy<sup>52</sup>. Zanim jednak postylla Żarnowity trafiła pod drukarską prasę, podobnie jak dzieła katolickich duchownych, musiała zostać poddana ocenie cenzorskiej<sup>53</sup>. Kontroli tekstu dokonywali przedstawiciele zboru, a w centrum ich uwagi znajdowały się przede wszystkim publikacje wykorzystywane podczas nabożeństw. Wnikliwa lektura tekstów przeznaczonych do druku miała zapobiegać między innymi zaognianiu sporów religijnych<sup>54</sup>. Jedynie uzyskanie aprobaty umożliwiało wprowadzenie dzieła do obiegu czytelniczego. O obowiązku oddawania prac do rewizji nieustannie przypominano twórcom. Na synodzie generalnym, odbywającym się w Krakowie w 1575 roku, wystosowano do autorów następujące słowa: „Żaden z ministrów nie ma wolności wypuszczać *in publicum* książek pisanych albo drukowanych nowo pisanych, aż z dozwolenia synodowego”<sup>55</sup>.

Zdarzało się, że rewizja dokumentu przeznaczonego do druku trwała bardzo długo. W przypadku postylli Żarnowity praca cenzorów przebiegła sprawnie, co z pewnością wynikało z faktu, że pomysł przygotowania wykładu słowa Bożego od początku popierały władze Jednoty Małopolskiej<sup>56</sup>. Po uzyskaniu aprobaty dzieło trafiło pod prasy Macieja Wirzbięty, pozostającego na usługach zboru<sup>57</sup>. Druk monumentalnej trytomowej postylli ze względu na objętość foliału oraz liczne kompozycje drzeworytowe zaczerpnięte z edycji kazań Reja, był kosztownym przedsięwzięciem. Zostało ono sfinansowane przez kasztelana wileńskiego Ostafiego Wołłowicza (zm.1587)<sup>58</sup>.

Pracę protestanckiego ministra, podobnie jak konkurencyjną wobec niej postyllę Wujka, wprowadzano do obiegu czytelniczego etapowo. Pierwsza część foliału trafiła do rąk wyznawców kalwinizmu w 1580 lub na początku 1581 roku<sup>59</sup>. Decyzję o dystrybucji pierwszego tomu kazań typograf uzasadniał w następujący sposób:

<sup>52</sup> Zob. A. Kawecka-Gryczowa: *Spory o „szczyrą prawdę”*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1987. T. 23, s. 219.

<sup>53</sup> Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 15.

<sup>54</sup> Zob. P. Buchwald-Pelcowa: *Cenzura kalwińska w świetle akt synodów małopolskich*. W: *Kultura staropolska-kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 1997, s. 116.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>56</sup> Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 15.

<sup>57</sup> Zob. J. Ptaśnik: *Drukarze różnowiercy w Krakowie w wieku XVI*. „Reformacja w Polsce” 1921, nr 3, s. 184.

<sup>58</sup> Zob. J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska...*, s. 120.

<sup>59</sup> Zob. Ibidem, s. 121; R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 16.

Toć było przedsięwzięcie moje, czytelniku miły, zaraz zupełną postyllę te społem wydrukowawszy za pomocą Bożą do rąk ludzkich ku użytku pobożnemu wypuścić. Ale obaczywszy, iż ta pierwsza część tej postylli, która w sobie kazania wszystkie zamyka zbawienne człowiekowi każdemu krześcijańskiemu pod taki czas już może być pożyteczna, której się też zacni ludzie prośbami swoimi domagali. Przetoż, dokonywając drugiej części, tęch pierwszą oto wprzód w imię Boże za słusznymi przyczynami wydał<sup>60</sup>.

Alodia Kawecka-Gryczowa przypuszcza, że powodem przyspieszenia kolportażu kalwińskiego zbioru kazań był sejm odbywający się w Warszawie w styczniu 1581 roku. Zdaniem badaczki liczone na to, że w czasie obrad uda się wręczyć Stefanowi Batoremu (1533-1586) pierwszą część dedykowanej mu postylli<sup>61</sup>. Na wytłoczenie kolejnych partii zbioru kazań czytelnicy nie musieli długo czekać. Tom wtóry ukazał się jeszcze w 1581 roku, zaś trzeci ostatni, rok później.

Celem Żarnowczyka, biegłego w teologii oraz w pismach Ojców Kościoła, było opracowanie książki homiletycznej wyrażającej przekonania wspólne dla wszystkich ewangelików<sup>62</sup>. Stosunek poszczególnych wyznań protestanckich do dzieła apologety Reja świadczy jednak o tym, że zamierzenie to nie zostało zrealizowane. Kalwińska postylla wywołała wiele kontrowersji wśród pozostałych sygnatariuszy ugody sandomierskiej. Ortodoksyjni zwolennicy Marcina Lutra (1483-1546) w pełni odcięli się od dzieła swojego współbrata, natomiast bracia czescy przyjęli je, ale tylko częściowo<sup>63</sup>. Jednota Bracka stroniła od drukowanych zbiorów homiletycznych, ponieważ obawiano się, że możliwość lektury kazań w domu zastąpi wiernym wspólne spotkania modlitewne. Jednak, jak wykazała Jolanta Dworzakowa, praca Grzegorza z Żarnowca nie była obca zwolennikom tegoż wyznania zamieszkującym ziemie Wielkopolski<sup>64</sup>.

---

<sup>60</sup>M. Wirzbięta: *Typograf do czytelnika*. W: Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych i na święta przez cały rok Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary krześcijańskiej potrzebna. I dla okazania nauczycielów przeciwnych a od nich przestrzeżenia napisana*. Kraków: Maciej Wirzbięta, [1580], list 280.

<sup>61</sup>Zob. A. Kawecka-Gryczowa: *Spory o „szczyrą prawdę”...*, s. 220.

<sup>62</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 33.

<sup>63</sup>Zob. Ibidem.

<sup>64</sup>Zob. J. Dworzakowa: *Bracia czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1997, s. 78.



Jednocie Małopolskiej zależało na rozsławieniu dzieła swojego współbrata, dlatego też zadbano, aby wśród protektorów postylli znaleźli się wysocy urzędnicy państwowi. W pierwszym tomie postylli ulokowano dwa listy dedykacyjne. Foliał otwierało przypisanie skierowane do Stefana Batorego autorstwa Ostafiego Wołłowicza. Drugi tekst, przygotowany przez Pawła Gilowskiego i Krzysztofa Trecego (ok.1530-1591), zaadresowano do nakładcy druku. Wtórą część pracy duchowny Paweł Gilowski poświęcił wojewodzie poznańskiemu Stanisławowi Górcie (1538-1592). Z kolei na mecenasa ostatniego segmentu postylli, zawierającego kazania o świętych, ponownie wytypowano kanclerza litewskiego Ostafiego Wołłowicza.

Wykład materii biblijnej Grzegorza z Żarnowca bardzo szybko zyskał popularność nie tylko w Rzeczypospolitej, ale także poza jej granicami. Tekst został przetłumaczony na język niemiecki przez Henryka Kurtzbacha i wyłoczony w 1587 roku, czyli po upływie pięciu lat od wydrukowania przez Wirzbiętę ostatniej części postylli. Niemieckojęzyczną wersję pracy wznowiono prawdopodobnie także w 1603 roku<sup>65</sup>. O sławie dzieła protestanckiego pastora na rynku zagranicznym świadczą również przekłady foliału na język czeski i litewski<sup>66</sup>.

Wśród czytelników pierwszego polskiego wydania postylli Żarnowczyka znaleźli się między innymi katolicy duchowni. Jednym z pierwszych, który wnikliwie przestudiował dzieło kalwinisty był Jakub Wujek. Postylla polemiczna wobec jego pracy wywołała wielkie wzburzenie przedstawicieli Kościoła rzymskiego, zwłaszcza jezuitów<sup>67</sup>. Członkowie Towarzystwa Jezusowego byli oburzeni śmiałością protestantów, którzy zadedykowali swoje „kacerskie” dzieło „rycerzowi Maryi”<sup>68</sup>, to jest Stefanowi Batoremu. Poza tym w pracy apologety Reja nie brakowało negatywnych opinii godzących w dobre imię zakonu. Pierwsze zarzuty kierowane pod adresem jezuitów pojawiły się już w dedykacji otwierającej dzieło, skierowanej do króla. Autor przypisania w następujący sposób przedstawił monarsze działania zakonników, podejmowane przeciwko wyznawcom protestantyzmu: „[...] dość przykrze i niesłusznie prawdę niebieską i szczerść nauki prorockiej i apostolskiej szczypią i hydzą, a iżby nauczycielowie nasi pod przykrywką prawdy jakieś błędy nowe a niesłychane sekty wnosić i wszelką zwierzchność lekce sobie poważać mieli, śmieie piszą i wołają”<sup>69</sup>.

<sup>65</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 210.

<sup>66</sup>Zob. Ibidem; K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska ...*, s. 154.

<sup>67</sup>Zob. Ibidem, s. 16.

<sup>68</sup>Zob. T. Wojak: *Szkice z dziejów reformacji w Polsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1977, s. 99.

<sup>69</sup>R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 14.

W swoim monumentalnym dziele Żarnowita atakował przede wszystkim Towarzystwo Jezusowe, zaś w potencjalnych wyznawcach katolicyzmu upatrywał chrześcijan jedynie omamionych przez duchowieństwo<sup>70</sup>. Mimo że protestancki pastor porównywał zakonników do faryzeuszy czy wilków w owczej skórze, wiedzionych żądzą posiadania dóbr materialnych, stanowisko władz zgromadzenia dotyczące przygotowania repliki na tekst oponenta było podzielone. Niektórzy duchowni radzili zignorować pracę kalwinisty, inni zaś, a wśród nich Piotra Skarga czy Stanisław Sokołowski (1537-1593), namawiali Wujka do przygotowania katolickiej odpowiedzi<sup>71</sup>. Przyszły tłumacz Biblii postanowił odeprzeć atak Żarnowczyka i rozpoczął wnikliwe studiowanie pracy swojego oponenta<sup>72</sup>. Efektem przeprowadzonej analizy stała się *Apologia, to jest obrona „Postylle katolickiej” przeciw sprośnym wykrętom i potwarzom Postylle heretyckiej w Krakowie wydanej, Roku Pańskiego 1582*. Rozprawa ta nie ukazała się jednak jako samoistny druk, ale dołączono ją do drugiej edycji *Postylli katolickiej „większej”* wyłoczonej w 1584 roku<sup>73</sup>.

O zainteresowaniu zboru poczynaniami Towarzystwa Jezusowego świadczy szybka reakcja środowiska kalwińskiego na *Apologię* katolickiego duchownego. Prawdopodobnie po upływie zaledwie dwóch lat od imprymowania tekstu zakonnika, drukarnię Wirzbięty opuściła *Obrona Postylle Ewangelickiej. To jest odpowiedź na Apologię jezuicką w Krakowie niedawno wydaną*<sup>74</sup>. Według Kazimierza Kolbuszewskiego jedną z przyczyn powstania tejże rozprawy były rozgłaszane przez jezuitów opowieści na temat przypadków nawróceń protestantów dzięki lekturze *Apologii* ich konfratry<sup>75</sup>. Rekcja ewangelików na tekst katolickiego kaznodziei wzbudziła zainteresowanie zwolenników Kościoła reformowanego. Wyłoczona przez Wirzbięty *Obrona* bardzo szybko znalazła swoich odbiorców. Ze względu na wyczerpanie nakładu i ciągłe zapotrzebowanie na ów tekst, zdecydowano się na wznowienie pracy. Rozprawa Grzegorza z Żarnowca ukazała się po raz wtóry w Wilnie w 1591 roku<sup>76</sup>. Ponowne wprowadzenie rozważań helweckiego ministra do obiegu czytelniczego spotkało się z oddźwiękiem ze strony zakonu jezuitów. Tym razem przeciwko *Obronie* Żarnowczyka wystąpił Stanisław Grodzicki (1547-1613), który w 1582 roku wydał

---

<sup>70</sup>Zob. Ibidem, s. 38.

<sup>71</sup>Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska...*, s. 112-113.

<sup>72</sup>Egzemplarz „kacerskiej” postylli z adnotacjami jezuita znajduje się obecnie w zbiorach Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie. Zob. A. Kawecka-Gryczowa: *Spory o „szczyrą prawdę”...*, s. 222.

<sup>73</sup>Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji...*, s. 82.

<sup>74</sup>Zob. J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska...*, s.121.

<sup>75</sup>Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska...*, s.156.

<sup>76</sup>Zob. J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska...*, s.121.

„nie już rozprawkę, ale poważną książkę” pt. *Prawidło wiary heretyckiej*<sup>77</sup>. Praca wspomnianego zakonnika nie była ostatnią publikacją wymierzoną przeciwko „kalwińskiemu Skardze”. Obrońcę Reja zaatakował kanonik krakowski Andrzej Łukomski (zm. 1637), który wydał przeciwko Żarnowczykowi dwa dzieła: *Obronę używania pod jedną osobą Sakramentu Ciała i Krwie Chrystusa* (1619) oraz *Examen kazania Grzegorza ministra* (1624)<sup>78</sup>.

Postylla Grzegorza z Żarnowca za życia autora ukazała się dwukrotnie. Pierwsze wydanie zaspokajało potrzeby czytelnicze zboru małopolskiego, z kolei drugie, uzupełnione i poprawione przez twórcę, trafiło do rąk członków Jednoty Litewskiej. Powodem wytłoczenia dzieła kalwińskiego ministra, tak jak w przypadku pierwodruku, była polemika międzywyznaniowa<sup>79</sup>. Druk pracy powierzono wileńskiemu typografowi Janowi Karcanowi (zm. 1611)<sup>80</sup>, który w 1597 roku wprowadził do obiegu czytelniczego opublikowaną nakładem Krzysztofa Radziwiłła zwanego Piorunem (1547-1603) i jemu też dedykowaną postyllę Żarnowity. Edycja wileńska pod względem typograficznym była znacznie uboższa od małopolskiej poprzedniczki. W foliale nie zamieszczono drzeworytów, co być może wynikało z faktu, że oficyna Karcana posiadała skromny zasób typograficzny<sup>81</sup>.

Erudycyjny wykład słowa Bożego Grzegorza z Żarnowca został doceniony przez przedstawicieli Kościoła reformowanego. Postylla obok Biblii należała do podstawowego wyposażenia księgozbioru każdego ministra. Obowiązek posiadania wspomnianej pracy został nałożony na protestanckich duchownych przez władze Jednoty Litewskiej w 1617 roku<sup>82</sup>. Dzieło, tak bardzo cenione w kręgach protestanckich i znane również katolickim duchownym (m.in. Piotrowi Skardze), za sprawą dostojników Kościoła rzymskokatolickiego, trafiło na indeks ksiąg zakazanych<sup>83</sup>. Przedstawiciele Kościoła wszelkimi sposobami starali się uchronić swoich wiernych przed lekturą „kacerskiej księgi”. Wiele protestanckich druków, w tym z pewnością egzemplarzy postylli, spłonęło, o czym sam Żarnowita wspomniał w prefacji poprzedzającej *Obronę Postylle Ewangelickiej*: „[jezuici – przyp. I. R.-P.] pod tym pretekstem jako wierne a prawdziwe nauczyciele i naukę ich [protestantów] prześladują,

<sup>77</sup>Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska...*, s. 157.

<sup>78</sup>Zob. H. Kowalska: *Grzegorz z Żarnowca*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 9. Red. K. Lepszy. Kraków 1960-1961, s. 92.

<sup>79</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 16.

<sup>80</sup>Zob. Karcan Jan. W: *Drukarze dawnej polski od XVI do XVIII wieku*. T. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1959, s. 107 – 116.

<sup>81</sup>Zob. Ibidem, s. 114.

<sup>82</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 213.

<sup>83</sup>Zob. Z. Celichowski: *Polskie indeksy ksiąg zakazanych. Rozprawa bibliograficzna*. „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce” 1904. T. 10, s. 43.

heretykują, dziwnymi złorzeczeństwami im urągają, tak ludziom pobożnym ksiąg ich czytać zakazują i gdzie ich dosyć mogą w ogień mieć [...]”<sup>84</sup>.

Towarzystwo Jezusowe usilnie dążyło do usunięcia z obiegu czytelniczego kalwińskiej pracy, ale paradoksalnie to właśnie ono przyczyniło się do zachowania wielu egzemplarzy drugiej edycji postylli. W domach zakonnych jezuitów znajdowały się bowiem specjalne pomieszczenia, w których przechowywano księgi objęte indeksem. Tego typu druki gromadzono w celach poznawczych i polemicznych. Dostęp do księgozbioru był jednak ograniczony. Mogli z niego korzystać wyłącznie zakonnicy posiadający specjalne zezwolenia<sup>85</sup>.

Być może to właśnie jeden z egzemplarzy postylli przechowywanych w murach jezuickich bibliotek trafił ponad dwieście lat później do rąk bielskiego pastora — Teodora Haasego. Protestancki duchowny postanowił przypomnieć ewangelickim mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego o zbiorze kazań Żarnowity, dlatego też w 1864 roku przedrukował XVI-wieczną postyllę swojego współwyznawcy w liczbie 1200 egzemplarzy<sup>86</sup>. Reedycji renesansowego dzieła przyświecał taki oto cel: „[...] wydaję na nowo jeden z najważniejszych utworów czasów reformacji, postyllę Grzegorza z Żarnowca, aby postawić tem samem żywy pomnik w sercach ewangelików polskich największemu ich mówcy, aby zadośćuczynić wymaganiom religijnym ludu i życzeniom jego, na koniec, aby moim zborowianom, bliższym i dalszym przyjaciółom, a Polakom ewangelikom w szczególności złożyć dowód, jak bliskimi są memu sercu, jak mnie, aczkolwiek Niemcowi, język ich jest miłym, jak cenić umiem piśmiennictwo ich i jak mnie zawsze znajdą z natężeniem wszelkich sił gotowego do przysłużenia się im, gdziekolwiek chodzić będzie o to, aby ich w wierze utwierdzić [...]”<sup>87</sup>.

Do grona protestanckich postyllografów XVI stulecia, komponujących swoje zbiory homiletyczne w języku polskim, należał również Paweł Gilowski. Aktywny pisarsko helwecki kaznodzieja dał się poznać czytelnikom przede wszystkim jako autor *Wykładu*

<sup>84</sup> Zob. Grzegorz z Żarnowca: *Przedmowa do łaskawego chrześcijańskiego czytelnika*. W: Idem: *Obrona Postylle Ewangelickiej. To jest odpowiedź na Apologię jezuicką w Krakowie niedawno wydaną [...]*. Wilno: [Jan Karcan], 1591, k. 3 r.

<sup>85</sup> Zob. S. Obirek: *Działalność kulturalna jezuitów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1564-1668). Próba syntezy*. Kraków 1996, s. 55.

<sup>86</sup> R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli...*, s. 214.

<sup>87</sup> T. Haase: *Przedmowa wydawcy*. W: Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykład ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok kościoła chrześcijańskiego powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary chrześcijańskiej potrzebna*. Cieszyn 1864, s. VI.

*katechizmu kościoła chrześcijańskiego*. Praca ta, wytłoczona trzykrotnie, zyskała uznanie władz zboru. Podczas synodu w 1617 roku zalecano duchownym wyposażenie swoich bibliotek między innymi we wspomniany wolumin<sup>88</sup>.

O spopularyzowanie wśród wiernych katechizmu, ogłoszonego drukiem po raz pierwszy w 1579 roku, zabiegał sam autor w liście dedykacyjnym pomieszczonym w kolejnym jego dziele, to jest *Postylli krześciańskiej części czwartej* [...]. Wspomniana księga homiletyczna, podobnie jak zbiory kazań Mikołaja Reja czy Grzegorza z Żarnowca, wyszła spod prasy Macieja Wirzbięty.

Praca postyllograficzna Gilowskiego zrodziła dyskusję wśród badaczy. Pierwsza kwestia wymagająca rozstrzygnięcia dotyczyła numeracji tomu wskazanej w tytule druku. Część czwarta, jak oznaczył swoje dzieło protestancki duchowny, sugerowała, iż wolumin jest kontynuacją większej całości. Kazimierz Kolbuszewski, autor wydanego w 1921 roku opracowania poświęconego postyllografii polskiej, wysnuł hipotezę, iż duchowny spod Żywca uprzednio ogłosił drukiem trzy tomy wykładu słowa Bożego, z których żaden nie zachował się do naszych czasów<sup>89</sup>. Inne stanowisko w tej kwestii przyjęli między innymi Alodia Kawecka-Gryczowa czy Janusz Maciuszko, uznający postyllę Gilowskiego za kontynuację obszernej pracy jego bliskiego współpracownika, to jest Grzegorza z Żarnowca<sup>90</sup>.

Drugie zagadnienie, znajdujące się w centrum uwagi uczonych, dotyczyło daty imprintowania tomu. Informacja ta została pominięta na kartach dzieła. Kilku badaczy próbowało określić czas wytłoczenia postylli, jednak ich stanowiska w tej kwestii różniły się. Estreicher uznał, że wolumin wydano w 1583 roku<sup>91</sup>, Kolbuszewski wskazywał na 1584<sup>92</sup>, natomiast Kawecka-Gryczowa stwierdziła, że pracę „wyprasowano” w 1584 roku lub na początku 1585<sup>93</sup>.

Księga homiletyczna Gilowskiego, podobnie jak dzieło postyllograficzne jego poprzednika — Mikołaja Reja, została napisana prostym, obrazowym językiem,

<sup>88</sup>Zob. A. Kawecka-Gryczowa: *Spory o „szczyrą prawdę”*..., s. 227.

<sup>89</sup>Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska*..., s. 175.

<sup>90</sup>Zob. A. Kawecka-Gryczowa: *Spory o „szczyrą prawdę”*..., s. 219; J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska*..., s. 137.

<sup>91</sup>Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 17. Kraków 1899, s. 144.

<sup>92</sup>Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska*..., s. 171.

<sup>93</sup>Zob. A. Kawecka-Gryczowa: *Spory o „szczyrą prawdę”*..., s. 226.

pozbawionym retorycznych ozdobników<sup>94</sup>. Praca duchownego powstała z myślą o ludziach prostych, niewykształconych, czemu pisarz dał wyraz w przypisaniu ulokowanym na kartach postylli. W liście dedykacyjnym do trzech dostojników — Stanisława Górki, Ostafiego Wołłowicza i Jana Chlebowicza (1540-1590), minister w następujący sposób uzasadniał decyzję o wydaniu woluminu: „[...] oto kazania na te to epistoły wypuściłem pracy mojej, aby tak lud pospolity miał od roku do roku w domu ustawiczne w tej swoje powinności ćwiczenie”<sup>95</sup>.

Paweł Gilowski starał się propagować i utrzymywać wyznanie helweckie w Rzeczypospolitej<sup>96</sup>. Przygotowana przez niego księga homiletyczna z pewnością pomogła mu w realizacji owego zamierzenia. Jak sam zasygnalizował w przywołanym passusie, dzieło zostało pomyślane w taki sposób, aby domownicy każdego dnia mogli obcować ze słowem Bożym. Kaznodzieja zboru krakowskiego, tak jak niegdyś Marcin Luter, oddał do rąk wiernych swoistą postyllę domową.

## 1.2. Postylle katolickie

W 1573 roku w tłoczni Mateusza Siebeneichera<sup>97</sup> „wyprasowano” pierwszy katolicki zbiór homiletyczny zredagowany w języku polskim. Obszerne, trzyczęściowe dzieło jezuitę — Jakuba Wujka z Wągrowca, stopniowo wprowadzano do obiegu czytelniczego. Najpierw wierni, złąknieni słowa Bożego, mogli zapoznać się z dwutomowym woluminem wyposażonym w homilie na niedziele oraz święta. Dwa lata później, to jest w 1575 roku, do ich rąk trafiła trzecia część postylli, zawierająca rozważania na uroczystości maryjne i Świętych Pańskich. Całość nakładu dzieła tak długo wyczekiwanego przez polskie duchowieństwo była, jak na owe czasy, imponująca. Pracę wytłoczono w liczbie 1000 egzemplarzy, co świadczy o tym, że stała się ówczesnym bestsellerem<sup>98</sup>.

<sup>94</sup> Zob. S. Szczotka: *Paweł Gilowski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Red. W. Konopczyński. Kraków 1948-1958, s. 472; K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska ...*, s. 175.

<sup>95</sup> P. Gilowski: [*List dedykacyjny do Stanisława Górki, Ostafiego Wołłowicza i Jana Chlebowicza*]. W: Idem: *Postylle krześcijańskiej część czwarta. W której są kazania na epistoły doroczne tak niedzielne, jako też i na dni świętych bardzo czasowi dzisiejszemu, a potrzebie zbawiennej użyteczne*. Kraków: [1583], k. 6 v.

<sup>96</sup> Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska ...*, s. 174.

<sup>97</sup> Zob. *Wirzbięta Maciej*. W: *Drukarze dawnej Polski...*, T. 1..., Cz.1..., s. 360.

<sup>98</sup> Zob. D. Kuźmina: *Jakub Wujek (1541-1597). Pisarz, tłumacz, misjonarz*. Warszawa 2004, s. 116–117.

Impulsem, który zmotywował dygnitarzy Kościoła rzymskiego do podjęcia decyzji o przygotowaniu wykładu materii biblijnej w języku polskim, było, jak już sygnalizowano, rosnące wśród katolików, zarówno przedstawicieli duchowieństwa, jak i osób świeckich, zainteresowanie zbiorem kazań Mikołaja Reja<sup>99</sup>. Popularność księgi homiletycznej autora *Żwierciadła*, o czym świadczy częstotliwość jej wznowień w XVI stuleciu, wzbudziła niepokój wśród przedstawicieli konfesji rzymskiej, dlatego też: „[...] przemyślano dość intensywnie nad odpowiedzią równie doskonałą — jeśli nie wyższą — językowo”<sup>100</sup>. Obrońcą katolicyzmu na ziemiach polskich musiał więc zostać duchowny posiadający odpowiednie wykształcenie teologiczne, którego wzorcowe omówienie treści biblijnych, jak akcentował wiceprowincjał jezuitów — Franciszek Sunyer (1532-1598), wytrąciłoby z rąk katolików „heretycką” pracę Nagłowiczana<sup>101</sup>.

Decyzją władz Towarzystwa Jezusowego twórcą pierwszej katolickiej postylli w języku polskim miał zostać Jakub Wujek. Wybór ten nie był przypadkowy. W 1570 roku jezuita dokonał translacji kilku łacińskich dzieł o charakterze religijnym, czym zyskał uznanie przełożonych<sup>102</sup>. Ponadto posiadał gruntowną wiedzę z zakresu filozofii, teologii i retoryki.

Duchowny z wielkim zapałem przystąpił do realizacji powierzonego mu zadania. Uważał, „[...] że jedna dobra katolicka książka przeciwko nim [innowiercom – przyp. I. R. - P.] wydana większe ma znaczenie, aniżeli tysiąc głoszonych kazań”<sup>103</sup>. Zgodnie ze swoimi przekonaniem starał się przygotować wykład Pisma Świętego, który mógłby posłużyć katolickim duchownym jako skuteczne narzędzie do walki z protestantami. Dzieło oddane do druku odznaczało się, ze względu na swoje przeznaczenie, erudycyjnością. Dogmatyczno-polemiczny charakter postylli Wujka sprawił, że wbrew zapewnieniom jezuitów ulokowanym w tytule księgi homiletycznej — „[...] dla pospolitego człowieka, a teraz nowo a prosto polskim językiem napisana”, zawartość woluminu była zrozumiała wyłącznie dla kapłanów posiadających wykształcenie teologiczne.

W dwóch pierwszych tomach Wujkowej postylli, będących repliką katolickiego duchowieństwa na konkurencyjny tekst Mikołaja Reja, nie zabrakło obraźliwych sformułowań pod adresem pisarza z Nagłowic. W obronie kalwińskiego twórcy, nieżyjącego

<sup>99</sup>Zob. W. Pazera: *Jakub Wujek*. W: Idem: *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*. Częstochowa 1999, s. 139.

<sup>100</sup>Ibidem.

<sup>101</sup>Por. J. Poplatek: *Obecny stan badań nad życiem Jakuba Wujka T. J. i program dalszej pracy*. „Polonia Sacra” 1950, z. 1–2, s. 47.

<sup>102</sup>Zob. Ibidem, s. 46.

<sup>103</sup>Cyt. za: K. Drzymała: *Jakub Wujek z Wągrowca*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1950, nr 1–2, s. 63.

już w roku imprintowania *Postylli „większej”*, wystąpił wojewoda krakowski — Piotr Zborowski, który — jak już wspomniano — wydał zakaz rozpowszechniania katolickiego zbioru kazań<sup>104</sup>. Polskie duchowieństwo katolickie jednogłośnie uznało ów czyn za zamach na wolność druku<sup>105</sup>. Dzięki skutecznej interwencji dostojników kościelnych wznowiono kolportaż dwutomowego zbioru kazań.

Zakaz rozpowszechniania katolickiej księgi homiletycznej nie wpłynął na zmianę postawy jezuitę wobec Mikołaja Reja. Przekonanie Wujka o obowiązku walki o czystość wiary ujawniło się także w trzecim tomie jego obszernej pracy, imprintowanym po zniesieniu aresztu wojewody krakowskiego. Ostatnia część *postylli* została wyposażona w „[...] nowe ataki i wycieczki polemiczne przeciw Rejowi i jego dziełu”<sup>106</sup>.

Środowisko kalwińskie nie pozostało bierne wobec obraźliwych sformułowań kierowanych pod adresem Nagłowiczana. Na apologetę pisarza wytypowano Grzegorza z Żarnowca, zwanego „kalwińskim Skargą”<sup>107</sup>, który odpowiedział na zarzuty Wujka w swojej *Postylli albo wykładach Ewangelij niedzielnych*.

Informacja o wytłoczeniu przez Macieja Wirzbięte kalwińskiej *postylli*, zawierającej krytykę pracy jezuitę, podzieliła przedstawicieli katolickiego duchowieństwa<sup>108</sup>. Część z nich twierdziła, że należy przygotować replikę, część natomiast radziła zignorować tekst protestantów. Wujek opowiedział się po stronie tych pierwszych i za zgodą przełożonych rozpoczął pracę nad drugą edycją *Postylli katolickiej „większej”*, którą, podobnie jak pierwodruk, „wyprasowano” u Mateusza Siebeneichera w 1584 roku.

Pierwsze wydanie *Postylli „większej”*, powstałe w celu wytrącenia z rąk wiernych „heretyckiego” zbioru kazań, nadal nie zaspokajało potrzeb przeciętnych odbiorców oraz mniej wykształconego kleru. Dzieło to ze względu na swój dogmatyczno-polemiczny charakter (już w obrębie samej obudowy tekstu nie brakowało licznych odniesień do pism Ojców i Doktorów Kościoła) było zrozumiałe tylko dla duchownych o gruntownym wykształceniu teologicznym. Pierwszy całościowy i systematyczny wykład teologii biblijnej adresowany do katolików nadal nie zaspokajał potrzeb tych, którzy niegdyś sięgnęli po zbiór kazań Mikołaja Reja (w tym przedstawicieli mniej wykształconego kleru). W obawie, aby

<sup>104</sup>Zob. H. Barycz: *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego...*, s. 539; M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji...*, s. 97.

<sup>105</sup>Zob. H. Barycz: *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego...*, s. 539.

<sup>106</sup>Zob. Ibidem, s. 539; J. Starnawski: „*Postylla*” Wujka wobec „*Postylli*” Reja. W: Idem: *Wiek średni i wiek renesansowy. Studia*. Łódź 1996, s. 154–182.

<sup>107</sup>Zob. W. Pazera: *Kaznodziejstwo w Polsce...*, s. 240.

<sup>108</sup>Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska...*, s. 112–113.



wierni ponownie nie zechcieli wrócić do dzieła kalwińskiego twórcy, dwaj zwierzchnicy Kościoła katolickiego — prymas Jakub Uchański oraz biskup Piotr Myszkowski (ok.1510-1591)<sup>109</sup> — namawiali jezuitę z Wągrowca do przygotowania kolejnego zbioru kazań, który odpowiadałby finansowym i merytorycznym możliwościom ludzi mniej wykształconych<sup>110</sup>. Efektem działań pisarskich, podjętych przez Jakuba Wujka stała się *Postylla katolicka mniejsza*, „wyprasowana” po raz pierwszy w latach 1579-1580 w drukarni Jana Wolraba (zm. 1591 lub 1592)<sup>111</sup>, poznańskiego typografa pozostającego na usługach tamtejszych jezuitów.

Druga z ksiąg homiletycznych zakonnika, dostosowana do potrzeb intelektualnych przeciętnego odbiorcy, w przeciwieństwie do swej monumentalnej poprzedniczki, wzbudziła zainteresowanie publiczności czytelniczej. Owo omówienie treści biblijnych na przełomie XVI i XVII stulecia opuściło prasy drukarskie aż sześciokrotnie<sup>112</sup> w następujących latach: 1579-1580, 1582, 1590, 1596, 1605, 1617. Przebieg pracy nad skróconą wersją katolickiego wykładu słowa Bożego zakonnik przedstawił w liście dedykacyjnym do biskupa Łukasza Kościeleckiego (1539-1597), ulokowanym na kartach *Postylli mniejszej*. Jak pisał jezuita:

A acz mi daleko łatwiej było z wielkiej *Postylle* uczynić kompendium abo *Postyllę* małą, opuściwszy nieco i skróciwszy wedle potrzeby [...], wolałem z większą pracą prawie nową *Postyllę* uczynić, barzo mało biorąc z *Postylle* onej wielkiej, ale abo zgola inszą materiją wnosząc abo ją już inaczej traktując aniżeli w wielkiej. A to więc dlatego, aby i ci, co już mają *Postyllę* wielką, i tej małej wedle potrzeby używać mogli, i ci, co będą mieć małą, do większej się w inszych materjach uciekali. [...] Przetoż ani ta mała *Postylla*

<sup>109</sup>Zob. J. Wujek: [List dedykacyjny do Łukasza Kościeleckiego] W: Idem: *Postylle mniejszej część pierwsza ozima. To jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelii na każdą niedzielę i na każde święto od adwentu aż do Przenajświętszej Trójce. Wedle nauki samej prawdziwej Kościoła Świętego Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka teraz znowu z pilnością napisana*. Poznań: Jan Wolrab, 1579, k. 1v – 2r.

<sup>110</sup>Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji...*, s. 82; D. Kuźmina: *Jakub Wujek (1541-1597)...*, s. 116.

<sup>111</sup>Zob. Wolrab Jan. W: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T. 3: Wielkopolska. Cz. 1: *Wiek XV-XVI*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1977, s. 270–280.

<sup>112</sup>Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 32. Wyd. S. Estreicher. Kraków 1938, s. 389–393.

onej wielkiej najmniej nie zawadzi, ani ona wielka dla tej małej ma być mniej ważona<sup>113</sup>.

Postylla charakteryzowała się przystępnym wykładem treści biblijnych, ponieważ została pomyślana w taki sposób, aby „[...] prości kapłani snadniej użyć jeśliby tak złej pamięci byli i z niej czytać ludziom na kazaniu mogli [...]”<sup>114</sup> i zyskała uznanie duchowieństwa oraz wiernych, czego egzemplifikacją jest liczba i częstotliwość wydań tegoż tekstu we wspomnianym okresie.

Dzieło cieszyło się uznaniem duchowieństwa także po upływie dwustu lat od jego wydania. Biskup Ignacy Hołowiński — jeden z dziewiętnastowiecznych dygnitarzy kościelnych twierdził, iż „[...] jest to arcydzieło w swoim rodzaju i stanowi najpiękniejszy pomnik Wujka; trudno pod względem wzorowych homilij znaleźć coś lepszego nie tylko w polskim języku i w owym czasie, ale w całej Europie i dziś<sup>115</sup>.

Zakład typograficzny Jana Wolraba nie był samodzielny ani w zakresie inicjatywy wydawniczej, ani finansowo, dlatego też drukarz chętnie korzystał z obcego kapitału<sup>116</sup>. Postylla Jakuba Wujka, na której wydanie typograf uzyskał przywilej od króla Stefana Batorego w 1579 roku, ukazała się nakładem Adama Pulinusa z Pobiedzisk — mecenasa sztuki drukarskiej<sup>117</sup>.

Dzieło zakonnika z Wągrowca, będące najobszerniejszym woluminem, jaki kiedykolwiek opuścił poznańską tłocznię<sup>118</sup>, „wyprasowano” w stolicy Wielkopolski dwukrotnie. Drugie wydanie tejże księgi trafiło na rynek księgarski w 1582 roku. Pracą nad dalszymi wznowieniami „skróconego” wykładu słowa Bożego zajął się krakowski impresor Andrzej Piotrkowczyk. Decyzja o powierzeniu tego zadania małopolskiej oficynie wydawniczej być może była wynikiem zmiany miejsca zamieszkania zakonnika. W maju

<sup>113</sup>J. Wujek: *[List dedykacyjny do Łukasza Kościeleckiego]* W: Idem: *Postylle mniejszej części pierwsza ozima...*, k. 3 r.–3 v.

<sup>114</sup>Ibidem, k. 3 r.

<sup>115</sup>I. Hołowiński: *Homiletyka. Przez arcybiskupa mohilewskiego, metropolitę wszystkich rzymsko-katolickich kościołów w Rosji, rektora i profesora rzymsko-katolickiej duchownej akademii w Petersburgu ułożona i alumnom tejże Akademii wykładana w 1855 r.* Kraków 1859, s. 406.

<sup>116</sup>Zob. Wolrab Jan. W: *Drukarze dawnej Polski...* T. 3..., Cz. 1..., s. 275.

<sup>117</sup>Zob. M. Wojciechowska: *Drukarze poznańscy XVI wieku.* W: Eadem: *Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku.* Poznań 1927, s. 57–58.

<sup>118</sup>Zob. Wolrab Jan. W: *Drukarze dawnej Polski...* T. 3..., Cz. 1..., s. 276.

1579 roku rektor poznańskiego kolegium został mianowany superiorem domu świętej Barbary w Krakowie<sup>119</sup>.

Jak już wspomniano, *Postylla katolicka mniejsza* opuściła drukarnię Piotrkowczyka jeszcze czterokrotnie. Częstotliwość wznowień „skróconej” księgi homiletycznej w dobie staropolskiej, sześć wydań w języku polskim oraz translacje na język litewski (1599) i czeski (1592)<sup>120</sup> dokonane przez jezuitów, świadczą o tym, że praca odpowiadała potrzebom Kościoła w pierwszej ofensywnej fazie kontrreformacji.

Do łask czytelników dzieła postyllograficzne Jakuba Wujka powróciły w XIX wieku. Ich reedycji dokonano czterokrotnie na obszarach pozostających we władzy trzech mocarstw zaborczych. Zbiory kazań wydrukowano we Wrocławiu<sup>121</sup>, w Krakowie<sup>122</sup> i w Warszawie<sup>123</sup>. Pierwsze wznowienie pochodzi z 1843 roku, kolejne zaś z lat: 1868 — 1870, 1870 oraz 1870 — 1871. Popularna w XVI stuleciu, ze względu na prostotę wykładu, *Postylla mniejsza* cieszyła się uznaniem wiernych także w XIX wieku. Spośród czterech reedycji — aż trzy stanowiły przedruk księgi przygotowanej przez Wągrowczyka z inicjatywy biskupa Myszkowskiego i prymasa Uchańskiego. W opinii jednego z wydawców, dzieło Wujka po ponad 200 latach od ostatniego wznowienia, mogło posłużyć m. in. do odrodzenia dawnego obyczaju oddawania się pobożnej lekturze w domowym zaciszu:

Był ten zwyczaj u bogobojnych naszych przodków, że przestrzegając przykazania kościelnego co do obchodzenia dni niedzielnych i świętych,

<sup>119</sup>Zob. D. Kuźmina: *Jakub Wujek (1541-1597)...*, s. 170.

<sup>120</sup>*Ibidem*, s. 398.

<sup>121</sup>Zob. J. Wujek: *Postylla katolicka mniejsza. To jest krótkie kazania czyli wykłady śś. Ewangelii na niedziele i święta całego roku*. Wrocław 1843.

<sup>122</sup>Zob. Idem: *Postilla catholica, to jest kazania na Ewangelię niedzielne i odświętne przez cały rok według wykładu samego prawdziwego Kościoła świętego powszechnego. Teraz na nowo przejrzana i poprawiona. Przydane są niektóre nowe kazania i obrona tejże „Postylle” naprzeciw sprośnym wykrętom i potwarzom „Postylle” kacerskiej i Regestr dwojaki*. Kraków 1868-1870; Idem: *Postylla katolicka mniejsza. To jest krótkie kazania, albo wykłady świętych Ewangelii, na każdą niedzielę i na każde święto, przez cały rok, wedle nauki prawdziwej Kościoła chrześcijańskiego*. Kraków 1870-1871.

<sup>123</sup>Zob. Idem: *Postylle mniejszej część pierwsza ozima. To jest krótkie kazania, albo wykłady świętych Ewangelii, na każdą niedzielę i na każde święto, od adwentu aż do Przenajświętszej Trójcy. Wedle nauki samej prawdziwej Kościoła ś. Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana*. Warszawa 1870; Idem: *Postylle mniejszej część wtóra letnia. To jest krótkie kazania, albo wykłady świętych Ewangelii na każdą niedzielę i na każde święto ode dnia Przenajświętszej Trójcy aż do adwentu, wedle nauki samej prawdziwej Kościoła ś. Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana*. Warszawa 1870.

oprócz uczęszczania w nie na nabożeństwo i słuchanie Słowa Bożego, zatrudniali się także czytaniem po domach swoich ksiąg religijnych. Do książek takowych należały szczególnie *Żywoty świętych Pańskich*, wydane przez wielce Kościołowi naszemu zasłużonego ks. **Piotra Skargę**, kapłana Zgromadzenia Jezusowego, i tak zwane **postylle, większa i mniejsza**, czyli tłumaczenie Ewangelii niedzielnych i świątecznych przez równie zasłużonego k. Jakuba Wujka z Wągrowca, kapłana tegoż zgromadzenia [...]. Równie ten, jak i inne pobożne tego rodzaju zwyczaje [...] zdają się upadać coraz bardziej [...]. Jako zaś dziś więcej niż kiedykolwiek przywrócenie tego zwyczaju, zwłaszcza przez wzgląd na małą bardzo liczbę duchowieństwa, staje się potrzebą [...]; tak też ono jedynie zdolne jest położyć tamę skwapliwości do książek bezbożnych i gorszących, jakimi aż wierni Chrystusowi za dni naszych bywają narzuceni. Tym ożywiony duchem, zamierzyłem jedną z takowych książek drukiem upowszechnić i ułatwić, ile możliwości nabycie jej wiernym Chrystusowym, którzy by posiadać ją sobie życzyli, a za najstosowniejszą dla czasu i okoliczności naszych poczytałem tak zwaną *Postyllę mniejszą* [...] <sup>124</sup>.

W 1581 roku, czyli zaledwie sześć lat od wprowadzenia w obieg czytelniczy *Postylli* „większej” Jakuba Wujka w nakładzie liczącym tysiąc egzemplarzy, do rąk wyznawców katolicyzmu trafiła kolejna polskojęzyczna księga homiletyczna. Obszerną pracę opata mogińskiego imprymowano w Drukarni Łazarzowej. *Postilla orthodoxa*, słynącego z „gładkości wymowy” <sup>125</sup> Marcina Białobrzeskiego, to najokazalsze dzieło tegoż autora skomponowane w mowie ojczystej <sup>126</sup>.

Omówienie materii biblijnej zaufanego dyplomaty Stefana Batorego różniło się od pracy Wujka. Pisma polemiczne Białobrzeskiego, w tym także postylla, były wolne od obraźliwych sformułowań kierowanych pod adresem oponentów religijnych <sup>127</sup>, co stanowiło *novum* w przypadku działalności pisarskiej obrońców wiary. Jak stwierdził Karol

<sup>124</sup>A. J.: *Przedmowa wydawcy*. W: J. Wujek: *Postylla katolicka mniejsza...*, Wrocław 1843, s. III–IX.

<sup>125</sup>Zob. I. Chodynicki: *Dykcjonarz uczonych Polaków, zawierający krótkie rysy ich życia, szczególnie wiadomości o ich pismach i krytyczny rozbiór ważniejszych dzieł niektórych. Porządkiem alfabetycznym*. T. 1: A-K. Lwów 1833, s. 16.

<sup>126</sup>Zob. W. Budka: *Białobrzesci Marcin*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Red. W. Konopczyński. Kraków 1936, s. 14.

<sup>127</sup>W. Pazera: *Kaznodziejstwo w Polsce...*, s. 187.

Mecherzyński: „Ta metoda rozsądku i umiarkowania w wieku uniesień religijnych, polemiki i namiętności nadaje mu [Białobrzieskiemu – przyp. I. R.-P.] odróżniającą od innych mówców cechę i słusznie budzi uwielbienie”<sup>128</sup>.

Na obszerną pracę królewskiego posła złożyły się dwie części — pierwsza obejmowała kazania do Wielkiego Piątku, zaś wtóra zawierała homilie na pozostałe dni roku kościelnego. Rozmiłowany w księgach duchowny<sup>129</sup> „[...] tłumaczył [...] zakon nie przez krytykę, ale przez rozumowe zasady i podania Ojców — nauczał nie dla podziwiania umysłów, ale dla utwierdzenia wiary i poprawy obyczajów. Stąd rzadkie w nim zboczenia do rzeczy świeckich, nie widać wcale przytoczeń z pisarzy starożytnych, a zwłaszcza pogańskich [...]”<sup>130</sup>.

Zbiór homiletyczny Białobrzieskiego, w przeciwieństwie do pracy jego poprzednika, został przygotowany z myślą o słuchaczu nieposiadającym wykształcenia teologicznego. Kaznodzieja prostym językiem wykladał wiernym tekst ewangeliczny zdanie po zdaniu<sup>131</sup>. Kilka stuleci później jeden z badaczy literatury w następujący sposób scharakteryzował sposób zredagowania wspomnianego zbioru kazań: „Jeżeli nie masz w jego *Postylli* ognia, którym gore Skarga; jeżeli nie masz tak bujnej wymowy, jaką celuje Birkowski; jeszcze to nie stanowi o niższości jego talentów, bo obrał sobie rodzaj homiletyczny, poufały, więcej do rozmowy potocznej zbliżony, zamierzał tłumaczyć, oświecać, wskazywać drogę życia chrześcijańskiego, nie potrzebował więc używać wielkich środków wymowy, roztrząsających umysły, rozczulających serca [...]”<sup>132</sup>.

O rozreklamowanie wśród katolickiego duchowieństwa kolejnego już na rynku wydawniczym omówienia materii biblijnej zabiegały same władze Kościoła. Po upływie ponad roku od opublikowania książki Białobrzieskiego, wytłoczono zalecenia dla plebanów, sporządzone na żądanie biskupa Piotra Myszkowskiego i prymasa Stanisława Karnkowskiego, które ulokowano w obrębie ramy wydawniczej pierwszej części niektórych egzemplarzy *postylli*<sup>133</sup>. W 1586 roku synod diecezji kijowskiej także zalecał duchownym

<sup>128</sup> K. Mecherzyński: *Historia wymowy w Polsce*. T. 1. Kraków 1856, s. 81.

<sup>129</sup> Zob. W. Budka: *Białobrzieski Marcin*. W: *Polski słownik biograficzny*..., s.15.

<sup>130</sup> K. Mecherzyński: *Historia wymowy w Polsce*..., s. 73.

<sup>131</sup> Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska*..., s. 150.

<sup>132</sup> *Ks. Marcin Białobrzieski*. „Przyjaciół Ludu” 1836, nr 23, s. 178.

<sup>133</sup> Zob. A. Sitkova: *O tekstach zalecających w postylli Marcina Białobrzieskiego*. W: *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. M. Jarczykova, B. Mazurkova, przy współudziale M. Marcinkowskiej. Katowice 2015, s. 136

uzupełnienie swoich księgozbiorów o wspomnianą pozycję<sup>134</sup>. Mimo rekomendacji dostojników kościelnych oraz zapowiadanych przez nich kar, które miały spotkać duchownych nieposiadających wspomnianej pomocy dydaktycznej (ordynariusz krakowski obligował kapłanów do okazania egzemplarza książki w czasie wizytacji parafii, zaś arcybiskup Karnkowski straszył swoich podopiecznych sądem<sup>135</sup>), praca opata mogińskiego nie zyskała należytego uznania. O braku zainteresowania postyllą świadczy liczba wydań tekstu w dobie staropolskiej — *Postilla orthodoxa* nie została wznowiona, ani w XVII, ani w XVIII wieku. Być może objętość dzieła oraz, jak twierdził jeden z badaczy, „[...] styl suchy i nużący, choć polszczyzna naprawdę czysta [...]”, a także „[...] częste powtarzanie tych samych motywów [...]”<sup>136</sup> to cechy, które nie pozwoliły pozyskać księdze Białobrzieskiego szerszego grona odbiorców.

Owoc pisarskiego trudu XVI-wiecznego duchownego, dyplomaty i bibliofila<sup>137</sup> przypomniano czytelnikom dopiero w XIX stuleciu. W 1838 roku dzieło zostało wydane w Wilnie, jednakże w wersji skróconej i zmienionej<sup>138</sup>.

---

<sup>134</sup>Zob. I. Chodynicki: *Dykcjonarz uczonych Polaków...*, s. 17; T. Święcki: *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*. Przejrzał w rękopisie, objaśnił i uzupełnił przypisami J. Bartoszewicz. Warszawa 1858, s. 12.

<sup>135</sup>Zob. A. Sitkova: *O tekstach zalecających w postylli Marcina Białobrzieskiego...*, s. 137.

<sup>136</sup>K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska...*, s. 153.

<sup>137</sup>Zob. W. Budka: *Białobrzieski Marcin*. W: *Polski słownik biograficzny...*, s.15.

<sup>138</sup>Zob. M. Białobrzieski: *Wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świat uroczystych przez cały rok z Pisma świętego i z Doktorów Kościoła powszechnego z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych chrześcijańskich ludzi pilnością napisany (...), a teraz skrócony i na nowo do druku podany*. T. 1–2. Wilno 1838.

## ROZDZIAŁ 2

### LITERACKA RAMA WYDAWNICZA W POSTYLLI MIKOŁAJA REJA

#### 2.1. Tytulatura

Dbłość o walory estetyczne tłoczonych dzieł charakteryzowała typografię Macieja Wirzbięty, z której usług korzystali nie tylko zwolennicy wyznania helweckiego, ale także katoliccy pisarze<sup>1</sup>. Drukarnia częściowo sfinansowana przez literata z Nagłowic, jak twierdzą niektórzy badacze, i przez kilka lat specjalizująca się głównie w wydawaniu jego prac, należała do najlepiej wyposażonych oficyn w Rzeczypospolitej<sup>2</sup>. Firma dysponowała bogatym zasobem typograficznym i drzeworytowym, o czym świadczą woluminy wychodzące spod jej pras<sup>3</sup>.

Maciej Wirzbięta zadbał, aby obszerna księga homiletyczna jego mecenas, który tak cenił sobie staranność tłoczenia<sup>4</sup>, obfitowała w ozdoby graficzne. Zasadniczy zrąb postylli przyozdobiły 83 kompozycje drzeworytowe, zaś kartę tytułową *recto* obramowano kompozycją architektoniczną, przepelnioną rozlicznymi ornamentami. Zaproponowana przez wydawcę Reja dekoracja pierwszej stronicy dzieła zaczęła się pojawiać się w woluminach około 1510 roku<sup>5</sup>. Drzeworytowe bordiury okalające tytulaturę pracy były charakterystyczne dla druków reformacyjnych<sup>6</sup>. Winiety ramkowe skomponowane z motywów roślinnych, zwierzęcych bądź architektonicznych miały przyciągnąć uwagę potencjalnych czytelników i zachęcić ich do zapoznania się z dziełem.

Zasób danych bibliograficznych wkomponowanych w ozdobną ramę na karcie tytułowej Rejowej postylli był nader skromny. W centrum wytłoczonego przez Wirzbięty ołtarza ulokowano jedynie rozbudowany tytuł dzieła oraz przywilej drukarski. Poza wspomnianymi elementami tytulatury czytelnicy mogli odnaleźć złożony niewielką czcionką

---

<sup>1</sup> Zob. *Wirzbięta Maciej*. W: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T.1: *Małopolska. Cz. 1: Wiek XV-XVI*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983, s. 361.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Zob. E. Stankiewicz: *Maciej Wirzbięta — wydawca Reja*. W: *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*. Red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa. Wrocław 1971, s. 258.

<sup>5</sup> Zob. H. Szwejkowska: *Książka drukowana XV-XVIII wieku. Zarys historyczny*. Wrocław, Warszawa 1983, s. 71.

<sup>6</sup> Zob. Ibidem, s. 76.

literonim I. C. B. oraz rok 1556. Informacje te wpisano w bazy kolumn podtrzymujących ołtarz.

Pomieszczenie na karcie tytułowej daty rocznej przyczyniło się do powstania błędnej teorii na temat „wyprasowania” pierwodruku kalwińskiej postylli. Niektórzy bibliografowie twierdzili, iż po raz pierwszy postylla Nagłowiczana opuściła prasy drukarskie w roku wskazanym na stronie tytułowej, to jest w 1556<sup>7</sup>. W rzeczywistości data znajdująca się na wspomnianej stronicie określała czas powstania kompozycji drzeworytowej sporządzonej przez tajemniczego artystę sygnującego swoją grafikę literonimem I. C. B.<sup>8</sup>. Prawdopodobnie monogramista jest także twórcą pozostałych drzeworytów dekorujących stronicę księgi homiletycznej<sup>9</sup>.

Na stronie tytułowej zabrakło adnotacji na temat roku wytłoczenia woluminu. O dacie wprowadzenia na rynek wydawniczy kalwińskiego zbioru kazań poinformowano odbiorców na końcu pracy. Po tekście do czytelnika wieńczącym monumentalną księgę homiletyczną zamieszczono krótką wypowiedź o charakterze dziękczynnym, w której precyzyjnie określono czas ukończenia druku. Jak czytamy: „Aż się tu dokończyło jako tak za świętym wspomżeniem Jego, niechaj będzie pochwalone wiecznie święte imię Jego, które zawżdy jest i będzie błogosławione tak na niebie jako i na ziemi na wieki wieczne. Amen. A dokończyło się dnia V stycznia roku Pańskiego 1557”<sup>10</sup>. Z tożsamej formuły skorzystano w dwóch pozostałych edycjach postylli wytłoczonych za życia autora, z wprowadzeniem zmiany jedynie w obrębie datacji.

W niezmienionym kształcie brzmieniowym pozostawał także tytuł pierwszego i wtórego wydania księgi homiletycznej. Obszerna intytulacja, w przypadku *editio princeps* złożona naprzemiennie dwukolorową czcionką czerwono-czarną, zawierała szereg informacji dotyczących dzieła i jego odbiorcy. Inskrypcja tytułowa pierwszej postylli kalwińskiej w języku polskim została sformułowana w następujący sposób: *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg będąc, w człowieczeństwie swoim, Krojnika albo postylla polskim językiem a prostym wykładem, też dla prostaków, krótce uczyniona.*

<sup>7</sup>Zob. J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska XVI–XVIII wieku. Charakterystyka — analiza porównawcza — recepcja*. Warszawa 1987, s. 93.

<sup>8</sup>Ibidem, s. 94.

<sup>9</sup>Zob. *Wirzbięta Maciej*. W: *Drukarze dawnej Polski...*, s. 360.

<sup>10</sup>M. Rej: *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg będąc, w człowieczeństwie swoim, Krojnika albo postilla, polskim językiem a prostym wykładem, też dla prostaków, krótce uczyniona*. Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. [317].



Potencjalny czytelnik książki homiletycznej, którego sam autor określił mianem człowieka prostego, już po zapoznaniu się z tytułem pracy zdobywał wiedzę na temat zawartości oddawanego do jego rąk woluminu. W obrębie tytułu pojawił się termin „kronika”, który presuponował układ treści. Praca Nagłowiczanina miała przybliżyć wiernie naukę Chrystusa za pomocą, jak zaakcentowano to na pierwszej stronicy książki, przystępnego, obrazowego języka. Wkomponowana w tytułaturę zachęta do lektury miała zmotywować przyszłych odbiorców do sięgnięcia po obszerny wolumin. Zawartość każdej kolejnej edycji postylli ulegała modyfikacji. Mikołaj Rej nieustannie pracował nad swoim dziełem. Adnotacja na karcie tytułowej o wprowadzonych zmianach pojawiła się jednak tylko w wydaniu z 1566 roku, w którym czytamy: *Świątych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg będąc, w człowieczeństwie swoim, Krojnika albo postylla polskim językiem a prostym wykładem, też dla prostaków, krótko uczyniona i na wielu miejscach nad pierwsze wydanie poprawiona.*

Przygotowany przez pisarza z Nagłowic wykład materii biblijnej został podzielony na trzy części. Pierwsza, od pierwszej niedzieli adwentu do Świętej Trójcy, prezentowała kronikę życia Jezusa, druga, od dwudziestej szóstej niedzieli po Trójcy Świętej, zawierała wykład nauk Chrystusa wygłoszonych przez niego w czasie jego działalności, zaś trzecia zawierała opisy żywotów świętych. Każdy ze wskazanych segmentów poprzedzono odrębną kartą tytułową. W przypadku wszystkich interesujących nas edycji tytuł wtórego tomu został wkomponowany w ramę drzeworytową widniejącą na stronicy otwierającej pierwszą część postylli. Inskrypcja tytułowa, którą opatrzone omawianą partię książki homiletycznej, w przypadku pierwodruku brzmiała następująco: *Nauk świętych a prawdziwych słów Pańskich wtóra część. Która już w sobie zamyka powinność każdego krześcijańskiego człowieka, jako tu ma swój żywot zachować w cnotliwych sprawach swoich, tak przeciwko Panu swemu, jako i bliżniemu swemu.* W wydaniach z lat 1560, 1566 „nazwa” drugiego tomu uległa niewielkiej zmianie stylistycznej. W obręb tytułu wprowadzono jeden wyraz, to jest rzeczownik „powinność” uzupełniono o określenie „krześcijańska”.

Kartę tytułową trzeciej części postylli, wyposażonej w kazania na dni świętych, zagospodarowano nieco inaczej niż pierwszą stronicę dwóch poprzednich tomów. Zrezygnowano z drzeworytowego obramowania w kształcie ołtarza na rzecz niewielkiej winiety usytuowanej tuż nad tytułem. Z kolei pod inskrypcją tytułową ulokowano wypowiedź do czytelnika. We wszystkich edycjach postylli „wyprasowanych” za życia Reja w taki sam sposób wypełniono przestrzeń omawianego segmentu druku.

Zasób informacji ulokowanych na karcie tytułowej kalwińskiego zbioru kazań, w porównaniu z rozbudowaną tytulaturą konkurencyjnego dzieła Jakuba Wujka, był bardzo skromny. Poza obszernym tytułem, na stronie otwierającej pracę pisarza z Nagłowic, zamieszczono tylko przywilej drukarski. Inskrypcja — *Cum Gratia et Priuilegio* miała informować czytelników oraz innych impresorów o posiadaniu przywileju na druk postylli. Uzyskany od władcy przywilej wydawniczy chronił owoc pracy typografa przed nielegalnymi przedrukami oraz zapewniał mu wyłączność przedrukowywania i sprzedawania tłoczonych woluminów. W przypadku naruszenia przywileju przez innego impresora drukarz miał prawo żądać odszkodowania<sup>11</sup>. W XVI stuleciu wysokość kary finansowej za nielegalne wydanie pracy wynosiła od 10 do 20 grzywien złota lub od 2 do 3 tysięcy złotych węgierskich<sup>12</sup>.

Na stronicy tytułowej wytłoczono przywilej drukarski, natomiast zabrakło informacji o tłoczni posiadającej owo zezwolenie na druk<sup>13</sup>. Dane impresora, spod prasy którego wyszło obszerne dzieło Mikołaja Reja, ulokowano na końcu książki. Z tego samego rozwiązania skorzystano także w późniejszych wydaniach zbioru kazań, chociaż zwyczaj zamieszczania personaliów typografa w końcowej partii woluminu był praktykowany głównie w pierwszych latach XVI wieku<sup>14</sup>.

Prawie każda dłużej działająca firma wydawnicza dysponowała kilkoma wariantami sygnetu drukarskiego, to jest znaku służącego do oznaczania „wyprasowanych” dzieł, który lokowano na karcie tytułowej bądź na końcu księgi<sup>15</sup>. Wydawca Reja miał trzy znaki drukarskie. Inauguracyjne dzieło swojej oficyny Wirzbięta oznaczył jednym z najbardziej ozdobnych znaków, jaki posiadał. W centrum owego sygnetu znajdowała się wierzba, pod którą ulokowano monogram MW. Całość otoczono kompozycją drzeworytową wyposażoną między innymi w dwie postaci kobiet, alegorie wiary i miłości<sup>16</sup>.

Zaproponowane przez Macieja Wirzbięte wyposażenie karty tytułowej *recto* pierwodruku postylli powielano w kolejnych edycjach wydanych za życia autora. Do stałych elementów tytulatury pojawiających się na stronicy otwierającej dzieło należały rozbudowana

<sup>11</sup>Zob. *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971, szp. 2027; M. Juda: *Przywileje drukarskie w Polsce*. Lublin 1992, s. 26, 86.

<sup>12</sup>Zob. Ibidem, szp. 2207.

<sup>13</sup>Zob. M. Juda: *Ochrona prawna wydawnictw reformacyjnych w Polsce*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1994. T. 38, s. 56-61.

<sup>14</sup>Zob. H. Szwejkowska: *Książka drukowana XV-XVIII wieku...*, s. 73.

<sup>15</sup>Zob. Ibidem, s. 74.

<sup>16</sup>Zob. *Wirzbięta Maciej*. W: *Drukarze dawnej Polski...*, s. 360; K. Krzak-Weiss: *Polskie sygnety drukarskie od XV do połowy XVII wieku*. Poznań 2006, s.138–140; J. Kiliańczyk-Zięba: *Sygnety drukarskie w Rzeczypospolitej XVI wieku. Źródła ikonograficzne i treści ideowe*. Kraków 2015, s. 188–200.

inskrypcja tytułowa oraz formuła przywileju drukarskiego. Informacje te ujmowano w ozdobną ramę drzeworytową.

## 2.2. Karty tytułowe *verso*

### 2.2.1. Stemmaty

W obrębie ramy wydawniczej nie brakowało form literackich łączących obraz i słowo. Wśród tego rodzaju delimitatorów zewnętrznych tekstu na kartach ksiąg można było odnaleźć emblematy, ikony czy stemmaty<sup>17</sup>. Trzecia z przywołanych odmian kompozycji słowno-plastycznych, na którą składały się nadpis, wizerunek herbu i komentujący go wiersz bądź też tylko dwa ostatnie komponenty, nader rzadko pojawiała się w drukach obcych, była natomiast elementem dekoracyjnym charakterystycznym dla ksiąg wytłoczonych na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów<sup>18</sup>. Zainteresowanie autorów tego typu formą literacką wiązało się z pozycją szlachty w XVI wieku i jej przywiązaniem do herbu — symbolu szlachectwa<sup>19</sup>.

Do spopularyzowania konstrukcji literacko-wizualnych zbudowanych z klejnotów rodowych i komentujących je epigramów przyczynili się krakowscy humaniści na czele z Andrzejem Krzyckim (1482-1537) — inicjatorem i pierwszym twórcą wierszy „na herb”<sup>20</sup>. W rozpowszechnianiu poezji heraldycznej szermierzy humanizmu specjalizowały się dwa małopolskie zakłady typograficzne — drukarnia Hieronima Wietora (ur. ok. 1480-zm. 1546/1547) oraz tłocznia Floriana Unglera (zm. 1536). Spod pras owych oficyn wydawniczych wyszło najwięcej druków wyposażonych w słowno-graficzne struktury herbowe<sup>21</sup>. Stemmaty powstające początkowo wyłącznie w kręgu osób związanych z Akademią Krakowską bardzo szybko zyskały uznanie kolejnych pokoleń literatów (w tym wierszokletów), czego egzemplifikacją jest fakt, iż tworzone od pierwszej połowy XVI wieku

<sup>17</sup>Zob. B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich książkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*. Warszawa 2012, s. 85.

<sup>18</sup>J. Niedźwiedź: *Stemma, stemmat*. W: *Słownik sarmatyzmu. Idee, pojęcia, symbole*. Red. A. Borowski. Kraków 2001, s. 187–188.

<sup>19</sup>Zob. F. Pilarczyk: *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*. Zielona Góra 1982, s. 6.

<sup>20</sup>Zob. Ibidem, s. 24.

<sup>21</sup>Zob. Ibidem, s. 57.

kompozycje osnute wokół znaków przynależności rodowej, aż po wiek XVIII należały do podstawowych elementów obudowy polskich druków<sup>22</sup>.

Zamieszczanie stemmatów przez drukarzy lub wydawców, początkowo na karcie tytułowej dzieła, a pod koniec XVI stulecia na jej rewersie<sup>23</sup>, nie wynikało wyłącznie z dbałości o estetykę druku. Owe konstrukcje słowno-wizualne pełniły przede wszystkim funkcję informacyjną. Graficzne wyobrażenie herbu uzupełnione o poetycki komentarz stanowiło swoistą zapowiedź dedykacji odautorskiej lub też było jej odpowiednikiem<sup>24</sup>.

Jako forma wstępnej prezentacji adresata listu dedykacyjnego konstrukcja stemmatyczna została wykorzystana w staropolskich wydaniach zbioru kazań Mikołaja Reja wytłoczonych przez Wirzbiętę. Na strukturę słowno-obrazową występującą na odwrocie karty tytułowej postylli złożyły się: inskrypcja tytułowa, herb królewski oraz wierszowany utwór komentujący figurę heraldyczną widniejącą w prezentowanym klejnocie.

Zawartość tematyczna nagłówków poprzedzających symbole rodowe wraz z charakteryzującymi je wierszami była różnorodna. Wśród preliminariorów dawnych druków nie brakowało stemmatów, których nadpisy wskazywały czytelnikowi między innymi nazwę przedstawionego herbu, prezentowały nazwisko osoby posługującej się ukazanym emblematem rodowym czy też zawierały jednocześnie obie informacje<sup>25</sup>. Pośród niezwykle bogatego repertuaru trójelementowych kompozycji heraldycznych można odnaleźć również takie, których tytuły odnoszą się do znaków widniejących w godłach<sup>26</sup>. Tę grupę reprezentuje struktura słowno-wizualna pomieszczona w postylli Reja, poprzedzona następującą inskrypcją: *Ku orłowi Jego Kró[lewskiej] Miło[ści]*.

Poniżej wspomnianego nadpisu oczom czytelnika ukazuje się ogromny, ułożony na ponad połowie stronicy, klejnot członków dynastii Jagiellońskiej. Centralną pozycję w heraldycznej rycinie zajmuje wyobrażenie królewskiego ptaka. Znajduje się on na tarczy podtrzymywanej przez dwa figlarne putta. Występowanie trzymaczy tarczowych (zwierząt, ludzi, aniołów, stworzeń opisanych w bestiariuszach) w polskich kompozycjach herbowych w XVI i XVII wieku należało do rzadkości, znaki członków rodzin królewskich stanowiły tu wyjątek<sup>27</sup>. Wizerunek orła widniejący w Rejowej postylli dodatkowo otoczono wieńcem

<sup>22</sup>Zob. B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich książkach...*, s. 84.

<sup>23</sup>Zob. F. Pilarczyk: *Stemmata w drukach polskich...*, s. 58.

<sup>24</sup>Zob. P. Buchwald-Pelcowa: *Na pograniczu emblematów i stemmatów*. W: *Słowo i obraz*. Red. A. Morawińska. Warszawa 1982, s. 74.

<sup>25</sup>Zob. B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich książkach...*, s. 153.

<sup>26</sup>Zob. Ibidem, s. 154.

<sup>27</sup>Zob. Ibidem, s. 33.

utworzonym z jedenastu herbów reprezentujących różne ziemie i województwa Rzeczypospolitej.

Godło Królestwa Polskiego, przyozdobione symbolami heraldycznymi poszczególnych obszarów wchodzących w skład państwa, niejednokrotnie występowało w obrębie ramy wydawniczej tłoczonych dzieł<sup>28</sup>. Kompozycję tę, często pozbawioną komentarza, lokowano w miejscu zarezerwowanym na stemmat, to jest na rewersie karty tytułowej. Zamieszczanie samego herbu zamiast konstrukcji słowno-wizualnej było jednak praktykowane od momentu narodzin gatunku aż po wiek XVIII<sup>29</sup>. Wyobrażenia graficzne królewskiego ptaka udekorowane znakami ziem należących do Rzeczypospolitej, zbliżone do przedstawienia występującego w pracy kalwińskiego postyllografa, można odnaleźć między innymi w dziełach Marcina Bielskiego (ur. ok. 1495-zm.1575), to jest w *Kronice wszytkiego świata*<sup>30</sup> z 1564 roku oraz w *Kronice polskiej* Marcina i Joachima Bielskich z roku 1597<sup>31</sup>. Zaakcentowania wymaga jednak fakt, iż w przypadku tych druków wspomniane składniki konstrukcji heraldycznej ulokowano nieco inaczej niż w stemmacie widniejącym w Rejowej postylli. Herby poszczególnych ziem nie okalają godła, lecz są ulokowane na skrzydłach orła. Mimo różnic w rozmieszczeniu interesujących nas składników wymowa całej konstrukcji graficznej pozostaje niezmienna. Zarówno w pracy pisarza z Nagłowic, jak i w księgach renesansowego historyka, wzbogacenie emblematu państwowego o symbole heraldyczne poszczególnych obszarów należących do Królestwa, miało z pewnością charakter propagandowy i było manifestacją potęgi Rzeczypospolitej.

Nadpis trójdzielnej polskojęzycznej kompozycji umieszczonej w kalwińskiej postylli — bowiem do rzadkości należało konstruowanie poszczególnych warstw stemmatu w różnych językach<sup>32</sup> — informował czytelników o tematyce wiersza „na herb”, natomiast nie precyzował jego adresata. Z inskrypcji tytułowej: *Ku orłowi Jego Kró[lewskiej] Miło[ści]* wynikało wyłącznie, że miał być nim władca. Osoba wspomnianego monarchy została ujawniona dopiero w głównej formule dedykacyjnej przypisania. Jak wskazywała adnotacja

<sup>28</sup>Zob. Ibidem, s. 178.

<sup>29</sup>Zob. Ibidem, s. 120.

<sup>30</sup>Zob. M. Bielski: *Kronika to jest historia świata na sześć wieków a cztery monarchie rozdzielona [...]*. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1564, k. 1 v. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Dostęp w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=2245>

<sup>31</sup>Zob. Idem: *Kronika polska*. Kraków: Jakub Siebeneicher, 1597, k. 1 v. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Muzeum Narodowym w Krakowie. Dostęp w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/doccontent?id=82770>

<sup>32</sup>Zob. B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich ksiązkach...*, s.152.

otwierająca list, owoc swojego pisarskiego trudu poeta z Nagłowic ofiarował Zygmuntowi Augustowi.

Czy jednak wspomniany władca był jedynym członkiem rodziny królewskiej, któremu pisarz chciał okazać swoją wdzięczność i przywiązanie poprzez ofiarowanie swojej pracy? W tytule stemmatu nie uwzględniono personaliów właściciela herbu, jednak w samej rycinie heraldycznej, tuż nad godłem, pojawia się monogram „S” podtrzymywany przez dwa anioły. To oznaczenie klejnotu wprowadza pewną wieloznaczność i presuponuje nie jednego, ale dwóch właścicieli prezentowanego herbu, to jest króla Zygmunta Starego oraz jego następcę. Wspomniana litera to skrót zlatynizowanej formy imienia noszonego przez ostatnich władców z dynastii Jagiellonów.

Inicjał S (oznaczający imię Sigismundus) pojawiający się nad kompozycją heraldyczną pomieszczoną w Rejowej postylli był charakterystycznym składnikiem drzeworytu herbowego małżonka królowej Bony. Monogram ten w klejnocie Zygmunta I oplatał pierś orła. Oznaczenie w ten sposób własności herbu stanowiło *novum*. Była to pierwsza zmiana merytoryczna, jaką wprowadzono w obrębie wizerunku królewskiego ptaka podniesionego do rangi symbolu Rzeczypospolitej w XIII wieku przez Przemysła II (1257-1296)<sup>33</sup>. Modyfikacja ta zapoczątkowała kolejne. Od tej pory każdy następny monarcha, aż do czasów rozbiorów, sygnował swój klejnot państwowy poprzez ulokowanie w centralnej części godła swojego inicjału bądź znaku rodowego<sup>34</sup>.

Zygmunt August, co jest niezwykle ważne w kontekście omawianego stemmatu, należał do władców, którzy oznaczali swój herb inicjałami<sup>35</sup>. Pierś orła widniejącego w drzeworycie heraldycznym tegoż monarchy była opleciona monogramem SA (Sigismudnus Augustus). Prawdopodobnie najstarsze tego typu przedstawienie symbolu państwowego potomka Jagiełły ulokowano w wytłoczonym w 1530 roku *Pieniu o elekcji króla polskiego Zygmunta wtórego Augusta pirwego* — dziele autorstwa królewskiego dworzanina Stanisława Gąsiorka z Bochni zwanego Kleryką (ur. przed 1504-zm. przed 1562)<sup>36</sup>. Wizerunek orła udekorowany inicjałami następcy Zygmunta Starego można odnaleźć między innymi także w kronice Marcina Kromera (1512-1589) wydanej w Bazylei w 1568 roku<sup>37</sup>. O przychyłość i

<sup>33</sup>Zob. P. Dudziński: *Alfabet heraldyczny*. Warszawa 1997, s. 129.

<sup>34</sup>Zob. A. Znamierowski: *Insygnia, symbole i herby polskie*. Warszawa 2003, s. 117.

<sup>35</sup>Zob. Ibidem.

<sup>36</sup>Zob. Z. Piech: *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*. Warszawa 2003, s. 223.

<sup>37</sup>Zob. M. Kromer: *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*. Basileae: Officina Oporiniana, 1568. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece

łaskę ostatniego z męskich potomków Jagiellonów zabiegało wielu literatów. Król ten, wychowany w duchu humanizmu, ceniący twórczość pisarzy i muzyków, cieszył się znacznie większym uznaniem mistrzów słowa niż jego ojciec, o czym świadczy liczba dedykowanych mu dzieł<sup>38</sup>.

Sposób sygnowania herbu Zygmunta Augusta różni się od tego, który zaproponowano w kompozycji heraldycznej zamieszczonej w postylli kalwińskiego twórcy — dziełu oficjalnie dedykowanemu temuż monarsze. Ulokowanie nad godłem monogramu S jak Sigismundus sprawiło, że herb zyskał charakter uniwersalny. Być może taki był właśnie zamiar poety z Nagłowic, który poprzez ową konstrukcję stemmatyczną pragnął wyrazić swoją wdzięczność tak bardzo przychylniej mu dynastii panującej. Czy Rej sam skomponował epigram widniejący pod drzeworytem herbowym? Nie można tego jednoznacznie stwierdzić, należy bowiem zaakcentować, że ten składnik ramy wydawniczej bardzo często bywał owocem pracy osób postronnych, niezwiązanych bezpośrednio z samym dziełem<sup>39</sup>. Z pewnością kalwiński postyllograf miał jednak wpływ na wymowę całej kompozycji. Jeśli sam nie był jej twórcą, to zadbał o to, aby odpowiadała jego oczekiwaniom. Po raz pierwszy zbiór kazań z owym elementem obudowy druku ukazał się za życia poety i to w tłoczni pozostającej przez wiele lat na jego usługach, w związku z czym Rej mógł swobodnie decydować o zawartości i kształcie typograficznym swojej pracy.

Konstrukcja heraldyczna oznaczona monogramem S wyraża nadzieję autora na długie i pomyślne panowanie Jagiellonów. Dziesięciowersowy utwór stanowiący dopełnienie graficznego wyobrażenia symbolu Jagiellonów otwiera życzenie skierowane pod adresem członka rodziny królewskiej stojącego na czele Rzeczypospolitej: „Bujaj długo Orle biały/ A zawždy bądź tak jakoś zwykły śmiały”<sup>40</sup>. Autor epigramu podkreśla dotychczasową odwagę panującego. Charakterystyczną cechą tego typu twórczości jest opiewanie przymiotów właściciela herbu. Jednak w przypadku omawianego wiersza przywołany passus to jedyny przejaw panegiryzmu występujący w warstwie słownej. W kolejnych wersach poeta nie prezentuje dokonań króla czy jego wojennych sukcesów, koncentruje się natomiast na

---

Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Dostęp w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5017>, k. 1 r.

<sup>38</sup> Zob. F. Pilarczyk: *Stemmata w drukach polskich...*, s. 59.

<sup>39</sup> Zob. B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich księzkach...*, s. 100.

<sup>40</sup> Zob. M. Rej: *Świętych słów a spraw Pańskich...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 1 v. Wszystkie cytaty pochodzą z opisaney edycji.

udzielaniu monarsze rad i wskazówek, które zapewnią mu — i być może jego potomkom — długie i szczęśliwe panowanie:

Zdarzyć Pan Bóg wszystko po myśli twej,  
 Że nie zelżysz ni w czym zacności swej.  
 Jedno się rozmiłuj Pana swego,  
 Szczerej prawdy, świętej wolej jego.  
 Zadrząć wszyscy przeciwnicy twoi,  
 Wszak nie tajno jak się każdy boi,  
 A tym większy strach przypadnie na nie,  
 Gdy położysz swą nadzieję w Panie.

(k. 1 v.)

Zaprezentowany wiersz „na herb” to jeden z trzech utworów występujących w obrębie ramy wydawniczej pierwodruku Rejowej postylli, którego tematyka została skoncentrowana wokół symboliki królewskiego ptaka. Refleksję nad znakiem heraldycznym widniejącym w herbie Rzeczypospolitej, zainicjowaną w konstrukcji stemmatycznej, rozwinięto w dwóch kolejnych tekstach ulokowanych po emblemacie państwowym.

Pierwszą część anonimowego piętnastostrofowego utworu *Iż orzeł jest własnym* [właściwym – przyp. I. R.-P.] *przywłaszczon za herb a klejnot królom, książętom, a przełożonym świata tego* wykorzystano do podniesienia zalet króla przestworzy, którymi powinien odznaczać się każdy ziemski władca, aby zapewnić sobie szacunek poddanych i szczęśliwe panowanie:

Bo tak stan swój chowa w mierze,  
 Bez potrzeby nic nie bierze,  
 Co nazbyt innym rozdaje,  
 Co k niemu lecą z przełaje,  
 Żyw przy nim kto może.

Nie drażni nikogo nigdy,  
 Ale też nie cierpi krzywdy,  
 Bowiem kto go najmniej draśnie,



Wierz mi, że po chwili wrzaśnie.  
Ukaże co umie.

W górę lata pod obłoki,  
Przepatrując świat szeroki,  
I jego rozliczne sprawy,  
Jako ptak królewski prawy.  
Radby wszystko wiedział.

(k. 2 r.)

W kolejnej partii tekstu cechy Króla — Orła, nie bez przyczyny uznawanego już od czasów starożytnych za symbol władców i bogów <sup>41</sup>, zostały dopełnione radami skierowanymi bezpośrednio do monarchy stojącego na czele Rzeczypospolitej. Twórca zaakcentował swoją sympatię wobec panującego poprzez zasugerowanie głowie państwa pewnych zachowań, które z pewnością korzystnie wpłyną na jego rządy:

Nie brać nic, gdy nie potrzeba,  
Jeszcze hojnie swego chleba,  
Między potrzebne udzielać,  
A swą hojnością opatrzyć,  
Kto się k niemu garnie.

Nie srożyć się bez przyczyny,  
Lecz mocno bronić dziedziny,  
Jako orzeł gniazda krzywdy,  
W to się nie da dotknąć nigdy.  
Także też stryj ma być.

Latać z myślą pod obłoki,  
Przepatrywać świat szeroki,  
I wszystkie przypadki na nim,  
Swym poważnym rozeznaniem,  
A co lepszego strzec.

---

<sup>41</sup> Zob. P. Dudziński: *Alfabet heraldyczny...*, s. 129.

Zwyczaję stare odmieniać,  
Jeśli ich trzeba poprawić [...]

(k. 2 v.)

Autor wiersza w wywodach zawierających wskazania dla monarchy nawiązał do przysłowia: „Nie bądź mi stryjem”<sup>42</sup>. Przywołana paremia została odnotowana trzykrotnie w dziełach Mikołaja Reja, tj. w *Krótkiej rozprawie*, *Wizerunku* oraz *Żwierzyńcu*<sup>43</sup>. W utworze anonimowego twórcy wskazaną myśl wykorzystano w opozycyjnym znaczeniu — „Tak też stryj ma być”. W staropolszczyźnie „stryj” był synonimem surowego opiekuna. W kontekście tekstu ulokowanego w postylli pisarza z Nagłowic władca porównany do orła miał stać się opiekunem ojczyzny i strzec jej jak ów ptak swojego gniazda<sup>44</sup>.

Swoje wynurzenia dotyczące cech dobrego króla oraz sposobu kierowania państwem autor prezentowanego utworu dopełnił słowami do tych, którzy mają istotny wpływ na decyzje monarchy, a tym samym na losy całego królestwa.

Literacko-graficzną strukturę heraldyczną pomieszczoną na rewersie karty tytułowej kalwińskiej postylli oraz następujący po niej piętnastostrofowy wiersz, poza wspólną tematyką, łączy brak personaliów ich autora. Być może teksty te stanowiły owoc pracy pisarza z Nagłowic, który stronił od sygnowania swoich dzieł. W przeciwieństwie do wskazanych składników obudowy druku trzeci z utworów poświęconych godłu Korony, to jest *Drugie wirsze pod herb jego Królewskiej Miłości*, został opatrzony inicjałami twórcy J. L., które wskazują na Jakuba Lubelczyka (1530-1563) — kalwińskiego pastora, towarzysza Mikołaja Reja.

Mowa wiązana tegoż autora, ulokowana wyłącznie w pierwszym wydaniu protestanckiego zbioru kazań, rozpoczyna się od zaakcentowania dominującej pozycji orła wśród innych podniebnych stworzeń: „Gdyż między wszemi królami i wszemi książęty / Jest ten herb różnych orłów wszędy zacie wzięty. / Bo ci co przyrodzenia ptaków wypisują / Wielkie a zacie rzeczy w tym ptaku najdują. / A mienią go być królem nad ptaki innemi / Za onemi przypadki jego tak zacnemi” (k. 3 r.). Występujące tutaj przedstawienie orła jako

<sup>42</sup>Zob. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. T. 3: A-J. W oparciu o dzieło Samuela Adalberga oprac. zespół pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego. Warszawa 1969, s. 335, stryj<sub>3</sub>.

<sup>43</sup>Zob. Ibidem.

<sup>44</sup>Zob. K. Górski, W. Kuraszkiewicz: *Objaśnienia*. W: M. Rej: *Postylla*. Część 1. Oprac. K. Górski, W. Kuraszkiewicz (wstęp edytorski, opracowanie językowe) oraz I. Rostkowska (bibliografia wydań), L. Zdancewiczowa, Z. Zierhofferowa (porównanie wydań), J. Klimaszewska (komentarz etnograficzny). Wrocław 1965, s. 269.

władcy przestworzy to częsty motyw wierszy opiewających znak heraldyczny Rzeczypospolitej<sup>45</sup>.

W kolejnej partii tekstu Lubelczyk, podobnie jak jego poprzednik w rozważaniach *Iż orzeł jest własnym przywłaszczon za herb a klejnot królom*, skoncentrował się na wymienieniu cech ptaka widniejącego w herbie Korony. Wskazanie zalet orła, od wieków utożsamianego z siłą, dumą, władzą i zwycięstwem<sup>46</sup>, stało się dla poety okazją do wyrażenia bezpośredniej laudacji monarchy i jego znaku heraldycznego:

A tak też najjaśniejszy miłościwy Królu,  
Właśnie ten biały orzeł w tym czerwonym polu,  
Przystoi nosić Waszej Królewskiej Miłości,  
Gdyż taka barwa jest znak uprzejmej cichości,  
Której Wasza Królewska Miłość naśladujesz,  
Bo jako miłościwie państwa swe sprawujesz.  
Prawie jak własny ojciec z dziatczkami swemi,  
Tak się raczysz obchodzić z twymi poddanemi,  
Wiele snadź i niegodnych przy twym gnieździe żywie,  
Na których znać twa hojność na wszem miłościwie.  
Bowiem z chudych a barzo uniżonych stanów,  
Za krótkiś czas uczynił wiele zacnych panów.

(k. 3 r.)

W utworze poprzedzającym tekst główny kalwińskiej postylli nie zabrakło również próby przekonania władcy do nowego wyznania, zyskującego coraz większe rzesze wiernych. Zgodnie z wyobrażeniem protestanckiego duchownego to król — Zygmunt August miał dać przykład prawdziwej pobożności swoim poddanym: „Rozmiłujże się Słońca wiernych nauk Pańskich / Gdyż dziś u wszech narodów wszędy krześcijańskich / Szczyra prawda słów Pańskich kwitnie w każdej stronie / A tuć się już przejaśnia w tej sławnej Koronie. / Racźże nas miłościwy królu k niej obrócić” (k. 3. r.).

Dążenia kalwińskiego pastora do rozbudzenia religijności Zygmunta Augusta ujawniały się także w radach udzielanych monarsze. Według poety król powinien rozmiłować się w nauce Jezusa Chrystusa i naśladować swojego „niebiańskiego

<sup>45</sup>Zob. B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich ksiązkach...*, s. 47.

<sup>46</sup>Zob. A. Znamierowski, P. Dudziński: *Wielka księga heraldyki*. Warszawa 2008, s. 83.

przełożonego”. Taka postawa zapewni mu szczęśliwe panowanie, bowiem: „Na wszem ten Pan z łaski swej błogosławić będzie / Że w pokoju używiesz wszystkiego dobrego / Kiedy się rozmiłujesz świętej prawdy jego / I nieprzyjacioły swe bez miecza zhołdujesz / A mocą Pańską ich moc największą zepsujesz” (k. 3 v.). Całość laudacji ku czci ptaka widniejącego w herbie ostatniego z Jagiellonów wypełniły życzenia Lubelczyka wypowiedziane pod adresem władcy.

### 2.2.2. Motta biblijne

W pierwszym wydaniu księgi homiletycznej Mikołaja Reja cytacje biblijne ulokowano jedynie na rewersie karty tytułowej wtórej części. We wspomnianym segmencie woluminu wytłoczono trzy motta, zaczerpnięte z Nowego Testamentu:

Krystus

Szukajcie jedno najpilniej królestwa Bożego

Wszystki inne rzeczy snadnie wam przypadać będą.

Paweł

A jako mają wierzyć, gdy nie widzieli?<sup>47</sup>

Item

Wiara ze słuchania pochodzi, a słuchanie ze słowa Bożego.

Adresy bibliograficzne przywołanych sentencji w zestawieniu z epigrafami biblijnymi zamieszczonymi w postylli Jakuba Wujka czy Grzegorza z Żarnowca są bardzo ogólne. Pierwsza z wypowiedzi została zaczerpnięta z Ewangelii według świętego Mateusza („Szukajcie najpierw królestwa [Bożego], i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam przydane”<sup>48</sup>) zaś trzecią cytację przejęto z Listu świętego Pawła do Rzymian („Wiara więc rodzi się z przyjęcia słowa, a przyjęcie to następuje dzięki słowu samego Chrystusa”<sup>49</sup>).

Problematyka mott, których przesłanie miało towarzyszyć czytelnikom w trakcie lektury wtórej części postylli, koncentrowała się wokół wiary i jej źródeł. Wykorzystane

<sup>47</sup> Nie udało się ustalić adresu bibliograficznego wskazanej cytacji. Trudność w zlokalizowaniu fragmentu w Piśmie Świętym wynika z faktu, iż Rej nie korzystał z żadnego z dostępnych wówczas przekładów, ale sam tłumaczył Biblię. Zob. K. Górski: *Pochodzenie tekstu*. W: M. Rej: *Postylla*. Część 1..., s. 8.

<sup>48</sup> Ewangelia według Mateusza (6,33). W: *Pismo Święte. Nowy Testament*. Red. M. Wolniewicz. Poznań 2007, s. 25.

<sup>49</sup> List do Rzymian (10,17). W: *Pismo Święte. Nowy Testament...*, s. 250.

cytacje tworzyły spójną całość. Wypowiedzi świętego Pawła stanowiły podpowiedź dla wiernych, w jaki sposób należy dążyć do realizacji polecenia Chrystusa. W efekcie cytacje rekomendowały zbiór kazań, ponieważ, jak wynikało z ich treści, każdy kto zagłębi się w treść postylli, zbliży się do królestwa Bożego.

Epigrafy ulokowane w pierwodruku księgi homiletycznej powielono w dwóch kolejnych wydaniach dzieła (1560, 1566) na karcie tytułowej otwierającej tom wtóry.

### 2.3. List dedykacyjny do Zygmunta Augusta

Po graficznym wyobrażeniu herbu Jagiellonów wyposażonym w pierwodruku postylli aż w trzy utwory, czytelnik księgi homiletycznej mógł zapoznać się z listem skierowanym do Zygmunta Augusta. Dwustronicowe polskojęzyczne przypisanie, ulokowane we wszystkich edycjach Rejowego dzieła wytłoczonych przez Wirzbiętę, otwierała formuła dedykacyjna szczególnie charakteryzująca monarchę. Zgodnie z tradycją epistolarną<sup>50</sup> nazwę adresata „ofiarowania” uzupełniono o posiadane przez niego tytuły w wyniku czego inskrypcja otwierająca list przybrała następującą postać: „Najjaśniejszemu Książęciu Zygmuntowi Augustowi możnemu a sławnemu Królowi Polskiemu, Wielkiemu Księżciu Litewskiemu, Ruskemu, Pruskiemu, Mazowieckiemu i innych wielu ziem Panu i Dziedzicowi, Panu swemu zawżdy miłościwemu. Polak prosty, sługa i poddany, służby swe wierne opowieda”<sup>51</sup>.

Zazwyczaj elementami wieńczącym formułę dedykacyjną były: pozdrowienie oraz życzenia skierowane do potencjalnego opiekuna dzieła. W przypadku kalwińskiej postylli powinszowania wypowiedziane pod adresem władcy ulokowano w końcowej partii przypisania, natomiast ich miejsce w nagłówku tytułowym zastąpiono krótką charakterystyką twórcy listu. Autor na początku zatem przypomniiał czytelnikom swoją narodowość oraz sprecyzował relację łączącą go z mecenasem dzieła. Uwidaczniający się w końcowym zdaniu topos skromności autorskiej jest typowy dla tego rodzaju wypowiedzi. Interesujący wydaje się natomiast sam fakt zaakcentowania przez pisarza jego pochodzenia. Być może twórca wprowadził do formuły dedykacyjnej wspomnianą informację, aby zamanifestować przed rzeszą potencjalnych odbiorców postylli swoje przywiązanie do ojczyzny. Przejawem dumy z

<sup>50</sup>Zob. A. Czekańska: *O listach dedykacyjnych w książce polskiej XVI wieku*. „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1–2, s. 27.

<sup>51</sup>M. Rej: *Najjaśniejszemu Książęciu Zygmuntowi Augustowi możnemu a sławnemu Królowi Polskiemu, Wielkiemu Księżciu Litewskiemu, Ruskemu [...]*. W: Idem: *Świętych słów a spraw Pańskich...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 4 r. Wszystkie przywołane cytaty pochodzą z opisanego wydania.

przynależności narodowej i kulturowej z pewnością było oddanie do rąk czytelników wykładu materii biblijnej w mowie ojczystej, a nie po łacinie. Ujawniające się w zbiorze kazań stanowisko Reja wobec kwestii wydawania dzieł w języku polskim zostało zwerbalizowane przez niego kilka lat później w utworze zamykającym zbiór *Figlików* tegoż autora, w którym czytamy: „A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”<sup>52</sup>.

Wybór osoby, której twórca z jakichś przyczyn postanowił ofiarować swoje dzieło, wymagał od pisarza podjęcia działań zmierzających do pozyskania przychylności wytypowanego mecenasa. Najczęściej o łaskę opiekuna zabiegano poprzez prezentowanie etapów jego kariery bądź też opiewanie cnót<sup>53</sup>. W liście dedykacyjnym kalwińskiego postyllografa starania o zdobycie poparcia monarchy zainicjowano już w początkowej partii tekstu. Pisarz, wbrew zapewnieniom, iż nie zamierza opiewać przymiotów panującego, rozpoczął swój wywód od uzmysłowienia czytelnikom zalet, którymi odznaczał się władca Rzeczypospolitej. Mowa pochwalana zredegowana na cześć Zygmunta Augusta przybrała taką oto postać:

Wiedząc cię być prawym a krześcijańskim panem i królem najjaśniejszy a miłościwy Królu, którego ja cnót i spraw i obyczajów wyliczać ani wyławiać nie chcę, każdy się im niechaj przypatruje, jakimi cię Pan Bóg jeszcze z młodości twej królewskiej upominki a dary opatrzyć a obdarować raczył. I jako królujesz i jako swe poddane w łasce, w miłości, a w sprawiedliwości rządzić a sprawować raczysz, to ja każdego baczeniu i rozeznaniu poruczam.

(k. 4 r.)

Jak wskazuje przywołany *passus* postyllograf zrezygnował ze szczegółowego wymieniania przymiotów ostatniego z Jagiellonów, pozostawiając kwestię oceny swojego protektora każdemu czytelnikowi. W centrum uwagi pisarza znalazła się jedynie ta z cnót

<sup>52</sup>Idem: *Do tego co czytał*. W: Idem: *Figliki albo rozlicznych ludzi przypadki dworskie, które sobie po zatrudnionych myślach dla krotchwile wolny będąc, czytać możesz. Teraz nowo drukowane*. Kraków: Maciej Wirzbięta, 1562; Na temat programu literackiego Reja zob. m. in. T. Bieńkowski: *Rola literatury w opinii Reja i jego współczesnych*. W: *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*. Red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa. Wrocław 1971, s. 51–64; A. Kochan: *Wstęp*. W: M. Rej: *Wybór pism*. Oprac. A. Kochan. Wrocław 2006, s. XL–XLII.

<sup>53</sup>A. Czekajewska: *O listach dedykacyjnych ...*, s. 41.

monarchy, która w kontekście dzieła o charakterze religijnym wydaje się najbardziej znacząca, to jest pobożność. O stosunku adresata do spraw wiary często wspominało na kartach XVI-wiecznych listów dedykacyjnych<sup>54</sup>. W przypisaniu Reja następcy Zygmunta Starego został przedstawiony jako chrześcijański, sprawiedliwy władca. Sposób, w jaki monarcha wykonywał powierzone mu zadanie, to jest opiekę nad Rzeczypospolitą i jej mieszkańcami sprawił, iż to właśnie jemu poeta postanowił ofiarować swoje dzieło:

Ale iżem się ja temu po trosze przypatrzył, przetoż ty książki jako wielkiemu a krześcijańskiemu Królowi, w których jest sprawa a krojnika spraw i słów onego wiecznego Króla Niebieskiego, który wszemi królestwy i wszemi królami i mocarzami świata tego władać raczy a szafuje imi wedle wolej swojej, a serca ich tak jako Salomon pisze zawždy dzierży prawie w ręku swoich, oddawam, przywłaszczam i przypisuję. A zwłaszcza iż są polskim językiem napisane. Gdyż osobę W. K. M. Pan Bóg z możności swojej nad tym narodem i nad tym językiem królestwem a zwierzchnością przełożyć raczył.

(k. 4 r.)

Zygmunt August nie był jedynym przedstawicielem dynastii Jagiellonów, który został obdarowany przez twórcę z Nagłowic dziełem o charakterze religijnym. Mikołaj Rej już wcześniej zabiegał o względy rodziny królewskiej. Zygmuntowi Staremu przysły kalwiński postyllograf dedykował *Psalterz Dawidów*, jego małżonce katechizm, zaś córce Izabeli *Żywot Józefa*<sup>55</sup>. W utworach tych można wprowadzić odnaleźć ducha nowej wiary<sup>56</sup>, ale nie ujawnia się on tak ostentacyjnie jak w postylli. W przeciwnym razie Rej, blisko związany z dworem, nie zdecydowałby się na dedykowanie zbioru psalmów Zygmuntowi I, który słynął z polityki antyreformacyjnej, a ultrakatolicki monarcha nie obdarowałby Nagłowiczana wsią Temerowce w celu wyrażenia swojej wdzięczności za dzieła ofiarowane jego rodzinie.

Małżonek Bony, do końca wierny Kościołowi rzymskiemu, starał się usilnie chronić poddanych przed nowinkami religijnymi. Edykty zabraniające sprowadzania luterskich ksiąg,

<sup>54</sup>Zob. Ibidem, s. 42.

<sup>55</sup>Zob. M. Kuran: *Mikołaj Rej w opinii polskiej kontrreformacji (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*. W: *Mikołaj Rej — w pięćsetlecie urodzin. Część 2: interpretacje, recepcja*. Red. J. Okoń, przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek. Łódź 2005, s. 109; R. Leszczyński: *Psalterz prozą Mikołaja Reja*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s. 14.

<sup>56</sup>Zob. Ibidem.

drukowania dzieł bez cenzury biskupiej czy wyjeżdżania na niemieckie uniwersytety miały powstrzymać rozwój protestantyzmu na ziemiach Rzeczypospolitej<sup>57</sup>. Działania króla nie zahamowały jednak fali zainteresowania hasłami głoszonymi przez Lutra czy Kalwina. Mimo że za życia monarchy publicznie nie manifestowano swoich przekonań, to nieoficjalnie dyskutowano nad postulatami reformatorów. Kryptoreformacja najsilniej rozwinęła się w środowisku małopolskim, a na jej czele stanął sam wierny poddany Zygmunta I — Mikołaj Rej<sup>58</sup>.

Po śmierci Zygmunta Starego zwolennicy nowej wiary zaczęli otwarcie wygłaszać swoje poglądy religijne, a reformacja, tak usilnie zwalczana przez Jagiellona, stała się zjawiskiem masowym<sup>59</sup>. Następca tronu, w przeciwieństwie do swojego ojca, okazał się tolerancyjny w sprawach konfesyjnych<sup>60</sup>. Sam zresztą wykazywał pewne zainteresowanie innymi wyznaniem, o czym świadczy fakt, iż chętnie odwiedzał prawosławne cerkwie i klasztory, a hasła głoszone przez reformatorów nie były mu obce<sup>61</sup>. Pobłażliwość króla wobec poglądów religijnych poddanych oraz otaczanie się ludźmi, wśród których nie brakowało osób o „heretyckich” zapatrywaniach (w tym duchownych krytykujących zepsucie kleru) sprawiły, że zarówno protestanci, jak i katolicy podejrzewali Zygmunta Augusta o sprzyjanie reformacji<sup>62</sup>.

Być może podobne przypuszczenia miał Mikołaj Rej często przebywający w otoczeniu króla<sup>63</sup>, który to właśnie temu monarsze odważył się zadedykować swoją kalwińską księgę homiletyczną, będącą świadectwem jego przynależności do ruchu reformacyjnego<sup>64</sup>. O przychyłność polskiego władcy dla wyznań wyodrębnionych w wyniku rozwoju reformacji zabiegali także sami ich przywódcy. Jan Kalwin (1509-1564), który korespondował z Zygmuntem Augustem i nakłaniał go do zmiany konfesji, poświęcił ostatniemu z Jagiellonów swój komentarz Listu do Hebrajczyków, zaś Marcin Luter (1483-1546) ofiarował władcy

<sup>57</sup>Zob. W. Krynicki: *Dzieje Kościoła powszechnego*. T. 2. Oprac. W. Szoldrski. Włocławek 1925, s. 421.

<sup>58</sup>Zob. J. T. Maciuszko: *Mikołaj Rej i problem tak zwanej kryptoreformacji w Polsce*. W: *Mikołaj Rej — w pięćsetlecie urodzin*. Część 1: *humanizm, reformacja, retoryka i język*. Red. J. Okoń, przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek. Łódź 2005, s. 113.

<sup>59</sup>*Ibidem*, s. 111.

<sup>60</sup>Zob. S. Cynarski: *Zygmunt August*. Wrocław 1988, s. 84.

<sup>61</sup>Zob. *Ibidem*.

<sup>62</sup>Zob. *Ibidem*.

<sup>63</sup>Zob. R. Leszczyński: *Mikołaj Rej (1505-1569). Wielki ewangelik, szermierz „szczyrego Słowa Bożego”*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s. 12.

<sup>64</sup>M. Kuran: *Mikołaj Rej w opinii polskiej kontrreformacji...*, s. 110.



Rzeczypospolitej egzemplarz przekładu Biblii<sup>65</sup>. Dzieła te, podobnie jak prace innych protestantów zabiegających o łaskę syna Zygmunta Starego, zasiły bogaty księgozbiór monarchy<sup>66</sup>. Z pewnością wśród druków o tematyce religijnej zgromadzonych w królewskiej księżnicy nie zabrakło postylli kalwińskiego pisarza dedykowanej ostatniemu męskiemu potomkowi Jagiellonów. Praca Nagłowiczana, wprawdzie w nieco odmiennej redakcji, weszła także w skład kolekcji książek należących do siostry władcy — Zofii Jagiellonki (1522-1575)<sup>67</sup>.

Wybór Zygmunta Augusta na adresata dedykacji kalwińskiej pracy, podobnie jak w przypadku innych druków o charakterze religijnym poświęconych monarsze, mógł wiązać się z pewnymi nadziejami autora. Być może Mikołaj Rej wierzył w to, że uda się przekonać króla do opowiedzenia się po stronie idei Kościoła narodowego<sup>68</sup>. Pewne zabiegi zmierzające do zjednania przychylności dla reformacji ujawniają się w już w wierszu Jakuba Lubelczyka, stanowiącym komentarz do kompozycji heraldycznej widniejącej na rewersie karty tytułowej postylli. Pisarz z Nagłowic wyrażał zaś swoje nadzieje w następujący sposób:

A tenże to Pan z łaski swej ktemu jeszcze przysporzyć będzie raczył, iż W. K. M. rozmiłowawszy się tych to poddanych swoich, a tego to narodu własnego swego i poprawy i objaśnienia, cnót, spraw i obyczajów ich rozmiłujesz się i tego języka swego przyrodzonego (acz powiedają, iż nieforemnego) i pisma przezeń uczynionego. A gdy to ludzie obaczać będą, pilnie się o to starać będą, iżby tego więcej do ojczyzny swej, której jest każdy człek a cnoty swej powinien podawać i przynosić mogli, stąd i ci prości drudzy, którzy przez trudność nauki i innych języków mniej zrozumieć muszą, obaczywać się będą, tak iż przodkiem chwała Pańska, potem sława W. K. M. i sława tego cnotliwego narodu polskiego, który u innych narodów w małym baczeniu był przez zatrudnienie języka swego, rozszerzać się będzie.

(k. 4 r. – 4 v.)

<sup>65</sup>Zob. S. Cynarski: *Zygmunt August*. Wrocław 1988, s.78; W. Krynicki: *Dzieje Kościoła powszechnego...*, s. 426.

<sup>66</sup>Zob. Ibidem.

<sup>67</sup>Zob. J. Pirożyński: *Zofia Jagiellonka (1522-1575) i jej księgozbiór*. Kraków 2004, s. 79.

<sup>68</sup>Zob. J. T. Maciuszko: *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.* Warszawa 2002, s. 295–296.

Przygotowany w polskiej szacie językowej wykład materii biblijnej miał przybliżyć króla i jego poddanych do Boga oraz zapewnić pomyślność Rzeczypospolitej, bowiem jak przekonywał swoich czytelników autor przypisania: „[...] nieprzyjacielowi każdemu postronnemu serce upaść musi, gdy pan z poddanemi swemi i w słusznych sprawach i w bojaźni Pańskiej sprawować i zachowywać się będzie, jako się to i przed tym na wielu królestwach okazywało” (k. 4 v.).

Zwieńczeniem wynurzeń postyllografa na temat panowania Zygmunta Augusta oraz wpływu języka polskiego na wzrost pobożności stały się życzenia wypowiedziane pod adresem monarchy. Powinshawania skierowane do władcy przybrały następującą formę:

Tak iż nam W. K. M. w wielkiej sławie i w dobrym pokoju z łaski Pana swego długo panować i królować będziesz raczył i potomstwo takie zostawić, które by też na potym było ku czci Panu zwierzchniejszemu [...]. Co nam tenże to sprawować będzie raczył, który sprawuje wszytek świat i wszystkie serca królewskie z łaski swej świętej a z miłosierdzia swego świętego.

(k. 4 v.)

Przypieczętowaniem tychże pragnień ogłoszonych przez pisarza w imieniu całego narodu polskiego stało się hebrajskie słowa „amen” — uroczysta formuła zamykająca modlitwę i wyrażająca nadzieję jej wysłuchania.

Jak pokazały następne lata ani sugestie Mikołaja Reja, ani zabiegi samego reformatora Jana Kalwina, mające na celu pozyskanie króla dla nowego wyznania, nie przyniosły oczekiwanego efektu. Tolerancyjny w sprawach wiary syn Zygmunta Starego, mimo swojego zainteresowania nowinkami religijnymi, do końca życia pozostał wierny katolicyzmowi<sup>69</sup>. Potwierdzeniem jego lojalności wobec Kościoła rzymskiego było przyjęcie na sejmie w Parczewie w 1564 księgi z postanowieniami soboru trydenckiego oraz deklaracji wprowadzenia proponowanych zmian w Rzeczypospolitej<sup>70</sup>. Dzięki takiej postawie ostatni z Jagiellonów „uratował w najkrytyczniejszej chwili wiarę katolicką, związaną z duszą narodu przez tradycję sześciu wieków”<sup>71</sup>.

<sup>69</sup>Zob. Ibidem, s. 95.

<sup>70</sup>Zob. Krynicki: *Dzieje Kościoła powszechnego...*, 428–429.

<sup>71</sup>Cyt. za: Ibidem, s. 429.

## 2.4. Przedmowa do rycerza chrześcijańskiego

W obrębie bogatego repertuaru tekstów ramowych kalwińskiej postylli nie zabrakło słów skierowanych do tych, z myślą o których powstało Rejowe omówienie materii biblijnej. Po rozbudowanych rozważaniach na temat kompozycji stemmatycznej widniejącej na rewersie karty tytułowej księgi, zwieńczonych listem do króla Zygmunta Augusta, odbiorca dzieła mógł zapoznać się z czterostronicową prefacją. Jak wskazuje inskrypcja położona na czele przedmowy, wypowiedź poświęcono *Każdemu krześcijańskiemu rycerzowi na tym świecie pod chorągwią Pana swego Jezu Krysta wiernie stojącemu a statecznie bojującemu* [...] <sup>72</sup>, jednak taki sposób sformułowania nagłówka tytułowego z pewnością nie był przypadkowy. Precyzyjne dookreślenie adresata słowa wstępnego mogło służyć jako zachęta do lektury prezentowanego tekstu. Któryż z pobożnych czytelników Rejowego dzieła nie chciałby utożsamić się z rycerzem chrześcijańskim? Skierowanie przedmowy nie do czytelnika, ale do „każdego chrześcijańskiego rycerza” mogło mieć wpływ na większe zainteresowanie wypowiedzią twórcy, którą wyposażono we wskazówki postępowania dla tych, którzy chcieli zasłużyć na miano żołnierza Chrystusowego.

Motyw wyeksponowany w adresie odbiorczym wspomnianej prefacji ma proveniencję biblijną. Pojawia się on w listach świętego Pawła do Efezjan, Tesaloniczan, Koryntian oraz Rzymian <sup>73</sup>. To właśnie ów uczeń Chrystusa przedstawia wiernym poszczególne elementy ryśztunku chrześcijanina, a relacja ta wydaje się tym bardziej przekonująca, że pochodzi z ust człowieka, który sam doświadczył duchowej przemiany. Z wroga Chrystusa stał się jego żołnierzem.

Idea rycerza chrześcijańskiego, znana pierwszym wyznawcom Jezusa, w XVI stuleciu została na nowo rozpropagowana przez niderlandzkiego humanistę Erazma z Rotterdamu (1466-1536). W 1501 roku renesansowy myśliciel przygotował, a dwa lata później ogłosił drukiem *Podręcznik żołnierza chrześcijańskiego* <sup>74</sup>. Praca ta bardzo szybko zyskała uznanie

<sup>72</sup>Zob. M. Rej: *Każdemu krześcijańskiemu rycerzowi na tym świecie pod chorągwią Pana swego Jezu Krysta wiernie stojącemu, a statecznie bojującemu przez święte imię jego pozdrowienie, a przez Ducha Świętego potwierdzenie*. W: Idem: *Świętych słów a spraw Pańskich...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 5r.–6v. Wszystkie przywołane cytaty pochodzą z opisanego wydania.

<sup>73</sup>Zob. M. Lenart: *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*. Warszawa 2009, s. 128; B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich księżkach czyli rzecz o poezji heraldycznej*. Warszawa 2012, s. 131.

<sup>74</sup>Zob. J. Domański: *Wstęp tłumacza*. W: Erazm z Rotterdamu: *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*. Warszawa 1965, s. XIX–XXI.

czytelnicze. O zainteresowaniu dziełem upowszechniającym ideę walki duchowej, to jest walki z własnymi grzechami, świadczy liczba wydań tegoż tekstu po łacinie oraz w językach narodowych. *Enchiridion militis Christiani* za życia twórcy imprintowano w języku łacińskim czterdzieści dwa razy, zaś w przekładach ukazał się on co najmniej trzynastokrotnie<sup>75</sup>.

Rozważania Rotterdameczyka były dobrze znane kalwińskiemu postyllografowi, czemu pisarz dał wyraz w prefacji poprzedzającej zasadniczą treść postylli<sup>76</sup>. Analogia pomiędzy dziełem renesansowego filozofa, a tekstem polskiego twórcy uwidacznia się już w nagłówku rozpoczynającym słowo wstępne, gdzie Rej na wzór Erazma określa odbiorcę swoich moralizatorskich wynurzeń mianem rycerza Chrystusowego. Wspomniana przedmowa nie jest jedynym tekstem Nagłowiczana, w którym można odnaleźć odwołania do przemysłów holenderskiego pisarza. Nawiązania do spopularyzowanej przez Rotterdameczyka idei *militis christiani* można dostrzec między innymi na kartach *Żywota człowieka poczciwego*.

*Podręcznik żołnierza chrześcijańskiego* tłumaczony na język hiszpański, niemiecki, czeski czy francuski doczekał się także dwóch polskich przekładów. Autorem pierwszego z nich był protestant Wojciech Nowomiejski, który w 1558 roku oddał do rąk czytelników wytłoczone w Królewcu *Rycerstwo chrześcijańskie, a żywot duchowny*. Z kolei druga ze wspomnianych translacji wyszła w Wilnie nakładem Walentego Kownackiego<sup>77</sup> dwadzieścia siedem lat później. Daty imprintowania poszczególnych polskojęzycznych edycji dzieła niderlandzkiego uczonego świadczą o tym, że Mikołaj Rej w trakcie przygotowywania swojej prefacji, której treści wyraźnie nawiązują do pracy Erazma, nie mógł korzystać z przekładu *Podręcznika* na język polski. W tej sytuacji można mniemać, iż kalwinista czytywał dzieło Rotterdameczyka w oryginale, to jest po łacinie. Język ten z pewnością nie nastręczał pisarzowi aż tak dużych trudności w odbiorze tekstu, ponieważ udało mu się poznać jego podstawy w czasie pobytu na dworze Andrzeja Tęczyńskiego<sup>78</sup>.

Mikołaj Rej, zainspirowany rozważaniami holenderskiego myśliciela, swoje słowo wstępne skierowane do tych, których na karcie tytułowej postylli określił mianem ludzi prostych, rozpoczął od wyjaśnienia nomenklatury, jaką posłużył się w adresie prefacji.

<sup>75</sup>Zob. Ibidem, s. XXII.

<sup>76</sup>Zob. Z. Szmydtowa: *O Erazmie i Reju*. Warszawa 1972, s. 187–188.

<sup>77</sup>Zob. J. Domański: *Wstęp tłumacza*. W: Erazm z Rotterdamu: *Podręcznik żołnierza Chrystusowego...*, s. XXII.

<sup>78</sup>M. Garbaczowa: *Portret osobowy i literacki Mikołaja Reja*. W: *Mikołaj Rej z Nagłowic. Sylwetka — twórczość — epoka*. Red. Eadem. Kielce 1997, s. 50; M. Lenart: *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej...*, s. 31.

Nazwanie czytelników tekstu rycerzami chrześcijańskimi nie było bezpodstawne, o czym pisarz starał się usilnie przekonać swoich współwyznawców za pośrednictwem następującego argumentu:

Bo jeśli człowiek rycerski, służąc światu temu, albo jakiemu panu bojownemu walcząc a czyniąc tylko z widomym nieprzyjacielem słusznie rycerzem bywa zwan albo rycerskimi dostojenstwami ozdobion albo ochędożon bywa. Cóż owszem ty jeśli statecznie stojąc przy wolej, a przy sprawach Pana swego, przy onym Królu, a przy onym wielkim Hetmanie Niebieskim, który dla ciebie ustawicznie burdę wiedzie z okrutnemi a niewidomemi nieprzyjacioły twymi. A iż czynisz dosyć w tych sprawach rycerskiej a krześcijańskiej powinności swojej nie tylko rycerzem, nie tylko hetmanem, a już nie wiem jakim tytułem godzien byś przezwania i dziwnemi a rozmaitemi klejnoty a upominki obdarzania. Zwłaszcza iż nas tak wszędzie pisma zowią, że w tej mierze jesteście rycerstwo świata tego [...]. Ale rozmyśliwszy się o jaki zakład bieżemy do tego kresu albo jakie klejnoty są nam wywieszone, moglibyśmy się o to pilnie starać, abyśmy w tym boju, a w tym świętym rycerstwie stale a mocnie stali, a nigdy nie ustawiali.

(k. 5 r.)

Kalwiński postyllograf starał się wnikliwie wyjaśnić czytelnikom postylli ideę rycerza chrześcijańskiego, jednocześnie motywując ich do pobożnego życia zgodnego z założeniami wyznawanej przez nich religii. Rozpoczęcie wywodu od uświadomienia odbiorców przedmowy o ich prawie do tytułowania się wojownikami samego Chrystusa z pewnością było celowe. Taka konstrukcja wypowiedzi sprawiła, że z jednej strony czytelnicy prefacji czuli się wyróżnieni i dowartościowani, bowiem przynależność do armii „Hetmana Niebieskiego” była zaszczytem, z drugiej zaś domyślali się, że walka u boku Jezusa będzie wymagała pewnych strategicznych umiejętności i odpowiedniego uzbrojenia. Wzbudzenie wśród czytelników refleksji na temat potrzeby przygotowania się do zmagania z wrogiem z pewnością było głównym zamierzeniem pisarza. Dawało mu bowiem nadzieję na to, że współwyznawcy zechcą zapoznać się z dalszą częścią jego moralizatorskiego wykładu na temat służby w armii Chrystusa.

Walka w szeregach „Hetmana Niebieskiego” wymagała, jak już sygnalizowano, odpowiedniego rynsztunku. Szczegółowy opis uzbrojenia chrześcijańskiego rycerza, przywoływany przez XVI i XVII-wiecznych twórców podejmujących temat wojny duchowej, został przedstawiony przez świętego Pawła w Liście do Efezjan. Wyznawca Chrystusa w następujący sposób opisał oręż swoich współwyznawców: „Stańcie więc [do walki] przepasawszy swoje biodra prawdą, włożywszy pancerz sprawiedliwości, a na nogi obuwie dla gotowości [niesienia] ewangelii o pokoju. W każdej sytuacji osłaniajcie się tarczą wiary, dzięki której będziecie mogli ochronić się przed wszystkimi ognistymi pociskami przeciwnika. Weźcie przyłbicę zbawienia i miecz Ducha to znaczy słowo Boże”<sup>79</sup>.

Zachętę do podjęcia walki duchowej, do której wzywał Paweł z Tarsu, kontynuował w swoim *Podręczniku* renesansowy myśliciel. Erazm z Rotterdamu precyzyjnie określił nagrodę dla tych, którzy podejmą zmagania z grzechem. Jak pisał: „Kto walczy dzielnie, temu obiecane jest niebo. Czyż więc w umyśle szlachetnym nie rozgrzeje ochocze męstwo pod wpływem nadziei na tak błogą nagrodę? Zwłaszcza że przyrzekł ją dawca, który jak nie istnieć nie może, tak i w błąd wprowadzić nie potrafi”<sup>80</sup>. Z podjęcia działań zmierzających do pozyskania jak największej rzeszy współwyznawców do armii „Hetmana Niebiańskiego” nie zrezygnował także kalwiński postyllograf. Pisarz wykorzystał jednak inny sposób dowodzenia niż jego poprzednik. Zrezygnował z pytania pobudzającego odbiorcę do refleksji na rzecz kontrastowego zestawienia. Rej starał się wpłynąć na stanowisko swoich czytelników, porównując służbę w armii ziemskiej z walką u boku Chrystusa:

Bo jeśli rycerze świata tego nie litują gardł swych, ustawicznej pracy swej, niewyspania, wysadzając ciała swe na działa, na spiże, na szturmy i na inne dziwne niebezpieczeństwa świat tego. A nic za to nie zyskują, jedno kęs doczesnej sławy a nędznego podpomóżenia krótkiego żywota swego. A rycerstwo twoje krześcijańskie nie potrzebuje wielkich trudności ani pracy, jedno cichości, pokory, pokoju, mierności, sprawiedliwości, pobożnego a cnotliwego żywota. A nic więcej jedno ty dwa plachy [pancerze – przyp. I. R.-P.] wzięwszy na się, miłość stałą ku Panu swemu, a życzliwość wierną ku bliźniemu swemu, już nie porazić możesz

<sup>79</sup>List do Efezjan (6, 14-17). W: *Pismo Święte. Nowy Testament...*, s. 344.

<sup>80</sup>Erazm z Rotterdamu: *Podręcznik żołnierza Chrystusowego...*, s.12.

okrutniejsze nieprzyjacioły swoje, niżlibyś poraził wszytki pogańskie  
naprzedniejsze sprawce a hetmany świata tego.

(k. 5 r.)

Konstruując w ten sposób swoją wypowiedź, pisarz bezdyskusyjnie wykazał swoim współwyznawcom, że walka z widocznym wrogiem jest znacznie bardziej wymagająca i niebezpieczna niż bojowanie w armii Chrystusa, a trud żołnierzy jest tak naprawdę bezwartościowy. Dlatego któryż z odbiorców Rejowej prefacji w świetle tak przedstawionych argumentów nie zechciałby przystąpić do oddziału swojego Pana? Zwłaszcza że cechy, jakimi powinien odznaczać się ów rycerz, to cechy każdego prawdziwego chrześcijanina. W swoim wywodzie protestancki twórca, obok pokory i sprawiedliwości, wymienił cnotliwe życie. Według przekonań Erazma to właśnie cnota jest najważniejszym i najlepszym uzbrojeniem człowieka, pomagającym mu walczyć z błędami moralnymi<sup>81</sup>.

Zabiegi kalwińskiego postyllografa, zmierzające do pozyskania jak najliczniejszej grupy żołnierzy bojujących pod sztandarem Chrystusa, zostały dopełnione charakterystyką wrogów, z którymi musi się zmierzyć każdy chrześcijański rycerz. Ta część prefacji, jak zdaje się to sugerować sam autor, powołując się na biblijną walkę Dawida z Goliatem, jest niezwykle ważna, ponieważ oswaja czytelnika przedmowy z jego przeciwnikami:

A nie inaczej jako Dawid poraził dwiema kamyki onego okrutnego  
olbrzyma Goliata wybawiając wojska żydowskie z wielkiego  
niebezpieczeństwa onego, bo widzisz z kim burdę masz, a o co ci idzie.  
Masz burdę z okrutnemi nieprzyjacioły swemi a z niewidomemi, to jest z  
czartem, z grzechem, z ciałem, ze światem, a z tajemnemi a mocnemi  
ludarstw[ymi] [u]ludami – przyp. I. R.-P.] jego.

(k. 5 r.)

Zaakcentowana przez pisarza w przywołanym fragmencie idea walki duchowej, w której bój toczy się o życie duszy, zyskała za sprawą Erazma z Rotterdamu wielu propagatorów. Przekonanie renesansowego filozofa, że „nie ma zgoła innego warunku pokoju z Bogiem jak ten, żebyśmy, póki na tym cielesnym posterunku odbywamy służbę, ze

---

<sup>81</sup> Zob. J. Domański: *Wstęp tłumacza*. W: Erazm z Rotterdamu: *Podręcznik żołnierza Chrystusowego...*, s. XXV.

śmiertelną nienawiścią i z całych sił prowadzili wojnę przeciwko grzechom”<sup>82</sup> niejednokrotnie stawiano w centrum uwagi. Motyw rycerza chrześcijańskiego stał się popularny zarówno w środowisku protestanckim, jak i katolickim<sup>83</sup>. Mimo że dzieło holenderskiego myśliciela trafiło w 1559 roku na indeks ksiąg zakazanych za sprawą papieża Pawła IV (1476-1559), to zwolennicy Kościoła rzymskokatolickiego nie zrezygnowali z popularyzowania idei żołnierza Chrystusowego<sup>84</sup>. Podjęto nawet próbę przeredagowania pracy Erazma na użytek wyznawców katolicyzmu — realizatorem tego pomysłu był dominikanin Vincezo Giaccaro da Lugo<sup>85</sup>.

Na terenie Rzeczypospolitej idea *militiae Christi* stała się szczególnie powszechna w XVII stuleciu, co wiązało się z licznymi konfliktami zbrojnymi, w które było zaangażowane państwo polskie. W związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na teksty kształtujące postawy rycerskie i religijne sukcesywnie upowszechniano druki dedykowane żołnierzom. Do najpopularniejszych księzek dla wojska należało *Żołnierskie nabożeństwo* Piotra Skargi wytłoczone po raz pierwszy w 1606 roku w Krakowie<sup>86</sup>. Wśród grona katolickich duchownych komponujących teksty z myślą o członkach „armii Chrystusowej” znaleźli się także między innymi Mateusz Bembus (1567-1645) — autor dzieła *Bellator christianus...* oraz Szymon Starowolski (1588-1656) — twórca *Prawego rycerza*.

W okresie wojen prowadzonych przez Rzeczpospolitą w XVII stuleciu wpływ na kształtowanie postaw rycerskich i religijnych miały dzieła przedstawicieli Kościoła<sup>87</sup>. Dla żołnierza chrześcijańskiego stojącego w szranki z wrogiem ważniejszy od losu ciała był los duszy i to o nią toczył się prawdziwy bój. Problem walki o życie wieczne podejmowany przez katolickich duchownych znalazł się już wcześniej w centrum uwagi tego twórcy, który jako pierwszy oddał do rąk swoich współwyznawców polskojęzyczne omówienie materii biblijnej. Mikołaj Rej w przedmowie w następujący sposób zagrzewał do walki czytelników, w których upatrywał rycerzy Chrystusowych:

Potrzejże ocz ci idzie, pewnieć nie o zamek, ani o wioskę choć to z czasem  
zginąć musi. Ale iż ci przeciwnicy twoi, wydzierając prawie z rąk ono

<sup>82</sup> Erazm z Rotterdamu: *Podręcznik żołnierza Chrystusowego...*, s. 9.

<sup>83</sup> Zob. M. Lenart: *Miles Christianus od Skargi do Starowolskiego*. W: *Humanizm polski. Długie trwanie – tradycje — współczesność (studia i materiały)*. Red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Cieński, przy współpracy A. Pawlak. Warszawa 2008-2009, s. 94.

<sup>84</sup> Zob. M. Lenart: *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary...*, s. 32.

<sup>85</sup> Zob. Ibidem.

<sup>86</sup> Zob. Ibidem, s. 66.

<sup>87</sup> Zob. Idem: *Miles Christianus od Skargi do Starowolskiego...*, s. 91.



wiecznie dziedzictwo twoje, a królestwo twoje, którego radości, wesela, obfitości żadne pismo wypisać ani żaden język wymówić nie może. Jako sam Pan nasz nam o nim powiedzieć raczył. A tak gdy już rozumiesz ocz ci idzie, a z kim czynić masz, nie drzemże mój miły szlachetny a krześcijański rycerzu, a obacz się w tej sprawie twojej, a bierz sobie przykład, przypatrując się pracy a doczesnej pilności rycerzów świata tego, jako oni biegają, szukając około tego rady a nauki, jakoby mieli uczciwie stać w sprawach swoich, jako szukają kronik, historyków, którzy z dawna o tym pilnie pisali: jako się radzą Wegecjum, Salustium, Lorychium i innych, którzy parali się a pisali o rycerskich sprawach świata tego, aby jedno mogli pocziwie stać w tych to doczesnych sprawach swoich stać, acz mało kęs tej doczesnej pociechy za to odnieść mając.

(k. 5 r. – 5 v.)

Jak wynika z przywołanego fragmentu udział w walce wymaga odpowiedniego przygotowania nie tylko fizycznego, ale również merytorycznego. W celu przekonania o tym swoich „prostych” czytelników Rej posłużył się jednym z najskuteczniejszych i najbardziej obrazowych sposobów perswazji, to jest przykładem. Pisarz starał się zmotywować współwyznawców do poznania przeciwnika, pokazując jak wiele wysiłku wkładają w odpowiednie przygotowanie do walki rycerze ziemscy. Żołnierze walczący z widzialnym wrogiem wnikliwie studiują dzieła kronikarzy, szukając tam wiedzy, która pomoże im prawidłowo wypełnić powierzone zadanie. Jak sugeruje czytelnikom kalwiński postyllograf, taka postawa jest godna naśladowania. Rycerze zasilający armię niebiańskiego wodza powinni wziąć z nich przykład i rozpocząć wnikliwe studiowanie księgi, która dla nich okaże się pomocna i zapewni im zwycięstwo nad wrogiem:

A chceszli w tym boju bezpiecznie stać, uciec się do świętej Kroniki jego, którą pisali własni kanclerze jego, apostołowie i ewangelistowie jego, a tam wszystko znajdziesz jako we zwierciadle, w co się przybrać komu temu bojowi masz, jako w nim stale trwać masz i co za zapłatę i pociechę za to sobie i tu na tym świecie i po śmierci swojej wiecznie osiągnąć masz. Bo acz starzy oni rycerze a święci prorocy dali wiele nauki światu temu, jako kto w tym boju stać miał, a jako się sprawować miał. A wszakoż już ten ostateczny Prorok a Pan nasz Jezus Krystus, o którym się ty ich pisma

i prorocstwa wszytki ściągaly, już sam oczywiście stąpiwszy, a sam się najpierwej potkawszy z tymi przeciwniki naszymi, sam pomdliwszy, poniszczywszy, a pokaziwszy moc ich, tak iż się nam prawie jedno już leżąc bronią. A naukę wszytkę i obronę nam zostawiając raczył, jako ich już prawie jedno dobijać mamy, a w jego imię, ręki nie podnosząc, gdy będziem przy nim wiernie stać, a będziem czynić dosyć powinności swojej, porazimy marnie ty wszytki przeciwniki a nieprzyjaciele swoje.

(k. 5 v.)

Podręcznikiem przygotowującym rycerzy do walki w szeregach armii Chrystusa miało stać się Pismo Święte. Znajomość zawartych tam wskazówek zdawała się być niezwykle ważna ze względu na specyfikę służby w niebiańskich oddziałach, wymagającej nieustannego zaangażowania i przygotowania. Erazm z Rotterdamu w swoim *Podręczniku* w następujący sposób scharakteryzował obowiązki rycerza chrześcijańskiego: „W waszych wojnach nierzadko można na chwilę odpocząć, czy to gdy na leżach zimowych jest nieprzyjaciół, czy też gdy rozejm nastaje. Nam, póki w tym ciele odbywamy służbę wojskową, nawet na szerokość palca [...] od oręża odstąpić nie wolno. Zawsze stać trzeba w pogotowiu przed obozem, zawsze czuwać na posterunku, bo i nieprzyjaciół nasz nigdy nie jest beczynny. A nawet gdy się zachowuje spokojnie [...] wtedy bodaj najbardziej szykuje zasadzkę; toteż nigdy nie należy tak bacznie straży odbywać jak wówczas, gdy okazuje pozory pokoju, nigdy zaś mniej się go lękać jak wtedy, gdy przypuszcza nas na otwarty atak”<sup>88</sup>.

Jedynym skutecznym narzędziem walki z niewidzialnym wrogiem podczas owego „otwartego ataku”, jak sugerował protestancki pisarz, jest słowo Boże. W celu uwiarygodnienia swojego stanowiska Rej powołał się na autorytet starotestamentowych postaci, parafrazując ich wypowiedzi: „I jakże Mojżesz napisał błogosławieństwa tym, którzy będą stać przy świętych słowach jego. Jako też Dawid woła, iż to każdy przeklęty wiecznie, kto odstępować od rozkazania twego” (k. 5 v.). Szczególną siłę perswazyjnego oddziaływania na emocje czytelników ma przede wszystkim druga z przywołanych myśli, która w dalszej części wywodu ulega amplifikacji:

Bo jako na mniej odstąpisz od świętych słów a od świętej nauki Pana swego, a będziesz szukał iney rady świata tego, już nie lza jedno musisz słabo stać w tym boju, a w tym krześcijańskim rycerstwie swoim. Bo słowa

<sup>88</sup>Erazm z Rotterdamu: *Podręcznik żołnierza Chrystusowego...*, s. 19.

jego święte a nauka jego święta są nie inaczej jedno jako cel: a wszyscy prorocy święci, a wszyscy doktorowie święci, niechaj jako chcą naukami a pisma swemi szermują albo strzelają, nie lza jedno do tego celu każdy się przystrzelić musi. A który się od tego celu odstrzeli, już słaba strzelba i obrona jego, już nie lza jedno obłądziwszy się musi albo bardzo mdło stać albo uciekać z tego boju rycerskiego swego.

(k. 5 v.)

Kalwiński postyllograf starał się utwierdzić czytelników przedmowy w przekonaniu, że zwycięstwo nad niewidzialnym wrogiem może zapewnić człowiekowi jedynie bezgraniczne zaufanie Chrystusowi i jego nauce. Wypowiedź na ten temat twórca rozpoczął od apostrofy do potencjalnego adresata prefacji, starając się w ten sposób na nowo pozyskać uwagę odbiorcy, być może znużonego już dotychczasowym wywodem. Bezpośredni zwrot do czytelnika wydaje się tym bardziej zasadny, iż właśnie w tej części wywodu zostały zawarte praktyczne wskazówki, zapewniające pomyślny wynik starć toczonych pod sztandarem Chrystusa:

Ale ty jedno mój miły Rycerzu Krześcijański chceszli stale stać w boju swoim, nic się nie odnoś od szczyrych słów a od nauki świętej Pana swego, a zbawiaj się świętami kronikami jego. Tam znajdziesz wszystkie obrony swoje na ty przeciwniki swoje. Tam znajdziesz wszystkie pociechy swoje za stateczne Rycerstwo wierne swoje, jeśliż je wiernie będziesz dzierżał tu temu Panu swojemu, a wiernie staniesz przy nim, jako przy Królu a Hetmanie swoim.

(k. 6 r.)

Do bezgranicznego zaufania Chrystusowi namawiał swoich czytelników także Erazm z Rotterdamu. Ton wypowiedzi holenderskiego myśliciela, w przeciwieństwie do mowy Reja, był jednak surowy i przypominał raczej rozkaz niż radę: „[...] bądź pewny, że Chrystus sam jeden wystarczy ci za wszystko. Odważ się tylko zaufać mu z całego serca. Odważ się tylko nie ufać sobie i wszelką troskę o siebie przenieś na niego. Przestań polegać na samym sobie

i z całkowitym zaufaniem spuść się na niego, a on cię przyjmie. Skieruj myśl swą ku Panu, a on cię wykarmi [...]”<sup>89</sup>.

Motyw rycerza chrześcijańskiego uzbrojonego w słowo Boże, ukazany w Piśmie Świętym przez Pawła z Tarsu, a rozpropagowany w Rzeczypospolitej między innymi przez Mikołaja Reja, w XVII stuleciu znalazł się w centrum zainteresowania przedstawicieli różnych wyznań. Spod pióra arianina Wacława Potockiego (1625-1696) wyszły dwa utwory poświęcone zagadnieniu duchowego bojowania. Dzieła te stanowiły komentarz do popularnej w Rzeczypospolitej ryciny Hieronima Wierixa (1553-1619) ilustrującej ideę walki żołnierza Chrystusowego<sup>90</sup>. Autor *Pojedyunku rycerza chrześcijańskiego*, pochodzącym z okresu wczesnej twórczości Potockiego, podobnie jak Erazm i Rej przekonywał czytelników, że jedyną bronią mogącą zapewnić zwycięstwo nad niewidzialnym wrogiem jest słowo Boże:

Miecz ustalony, który w ręku kręci,  
Jest Słowo Boże, którego przekłęci  
czarci się z swemi wymysłami boją,  
bo się jak żywo przed nim nie ostoją -  
tym się on składa, tym racyje brzydkie  
wszech heretyków siecze, burzy wszystkie<sup>91</sup>.

Pisarz z Nagłowic starał się jak najlepiej przygotować swojego czytelnika do pełnienia funkcji rycerza chrześcijańskiego. Służba w armii Chrystusa wymagała nie tylko odwagi i zaangażowania, ale także przenikliwości. Sama gotowość do walki u boku „Niebiańskiego Hetmana” mogła okazać się niewystarczająca. Chrystus oczekiwał od swojego rycerza czujności, którą, jak podkreślał Rej, niejednokrotnie poddawał próbie:

---

<sup>89</sup>Ibidem, s. 89.

<sup>90</sup>Zob. R. Grześkowiak, M. Lenart: *Wacław Potocki. Pojedynek rycerza chrześcijańskiego (ok. 1645) oraz Enchiridion militis Christiani (ok. 1685)*. W: „Umysł stateczny i w cnotach gruntowny”. *Prace edytorskie dedykowane pamięci Profesora Adama Karpińskiego*. Red. R. Grześkowiak, R. Krzywy. Warszawa 2012, s. 132-133; R. Grześkowiak: *Wacława Potockiego lektura ikoniczna. „Pojedynek rycerza chrześcijańskiego” i „Bój rycerza chrześcijańskiego” jako wiersze na rycinę*. W: Idem: *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury staropolskiej*. Gdańsk 2018, s. 219-270.

<sup>91</sup>W. Potocki: *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego wierszem opisany, które pod obrazem tegoż rycerza położone, dziwnie quadrant i rapiunt animum i oczy lectoris et spectatoris*. W: *Prace edytorskie dedykowane ...*, s. 143.

Bo Pan nasz te łódkę swą a ten kościół swój, to jest każdy stan krześcijaństwa swego, tak chować a tak przestrzegać raczy, iż ona nigdy zanurzyć się ani utonąć nie może, acz dla doświadczenia stałości jej dopuszcza się jej czasem zakołysać, a dopuszczać na nie raczy i nauki i proroki fałszywe, ale nas pilnie przestrzega, abyśmy każdego ducha doświadczeni, a który jest z prawdy a z słów jego, abyśmy tego naśladowali. Przestrzegać nas też pilnie raczy, iż miały przyjść rozmaite wymysły a nauki na ten świat, ale nas mocnie upomina, abyśmy patrzali, gdzie jest Krystus. A ty jedno przezwał własnymi owieczkami swemi, którzy własnego jego głosu jako wdzięcznego pasterza swego naśladowają, a umieją rozeznąć głos najemniczy, który żadnej obrony nie umie uczynić przeciwko wilkowi onemu srogiemu, gdy przyjdzie drapać owieczki jego, jedno iż on jako prawy pasterz dla nich położył i kładzie zawsze duszyczkę swoją. Jako też na nas woła przez Jana świętego. Iż jedno wy jesteście zwolennicy moi, którzy słuchacie słów a nauki mojej [...]. Gdyż Paweł święty jawnie woła na nas, iż żaden inny człowiek żadnego innego fundamentu ani wymyślić ani położyć może nad Krystusa Pana naszego.

(k. 6 r.)

Kalwiński postyllograf po raz kolejny starał się przekonać czytelników, że jedynie bezgraniczne zaufanie Chrystusowi i głoszonej przez niego nauce może ochronić człowieka przed niebezpieczeństwami zagrażającymi mu ze strony szatana i współczesnego świata. W celu uwiarygodnienia swojego stanowiska pisarz przywołał słowa uczniów Jezusa — świętego Jana i świętego Pawła oraz nawiązał do biblijnej przypowieści o dobrym pasterzu. Poparcie przedstawionych spostrzeżeń takimi argumentami miało jedynie utwierdzić odbiorców prefacji w przekonaniu, że wskazówki udzielane przez protestanckiego autora nie są efektem jego osobistych przemyśleń.

W przedmowie Mikołaj Rej wykreował się na doradcę, nauczyciela tych, którzy pragnęli żyć zgodnie z nauczaniem Jezusa. Pisarz w różnych partiach prefacji wielokrotnie przekonywał swoich współwyznawców, nawiązując do materii biblijnej, że jedynie bezgraniczne zaufanie słowu Bożemu zapewni im sukces w walce z niewidzialnym wrogiem. Aby umożliwić wiernym bezpośrednie obcowanie ze Świętą Księgą, kalwinista dokonał jej omówienia. Twórca w następujący sposób rekomendował owoc swojej pisarskiej pracy potencjalnym rycerzom chrześcijańskim:

A ten ci to kamień nam założon na tej drodze, o którym nam prorocy powiedali, o który się jeden obrazić może, a drugi sobie na nim wdzięczne odpocznienie uczynić może. A tak gdyż to wiesz Krześcijański Rycerzu, iż twój cel a twój fundament rycerstwa twego nigdzie się indziej ściągnąć nie może, jedno do tego świętego Hetmana twojego, a do tego Króla i wodza twojego, pytajże się o nim co najrychlej, a oto masz przed oczyma swemi od prostaka prostemi słowy napisane święte słowa jego. Iście nie dla czego inszego, jedno dla języka swojego polskiego innym ludziom mało znajomego. Gdyż wszyscy inni narodowie pilnie się starają, aby wždy mieli jakie podpomozienie przyrodzenia swego pismy a naukami języków swoich, gdyż przyrodzenie człowieka nędznego rodzi się jako goła tablica, zgotowana ku pisaniu, ale sama przez się żadnego pisania uczynić ani okazać nie może, aż będzie skądinąd ochędożona.

(k. 6 r.– 6 v.)

W przywołanym passusie Mikołaj Rej otwarcie manifestował swą prostotę, starając się w ten sposób pozyskać przychylność czytelników. Podkreślenie intymnej bliskości z odbiorcą przedmowy miało zapewnić powodzenie jego monumentalnej pracy. W końcu to „prostak”, jak sam siebie nazwał, oddał do rąk wiernych wykład materii biblijnej w języku polskim, umożliwiając tym samym mieszkańcom Rzeczypospolitej bezpośrednie obcowanie z nauką Chrystusa<sup>92</sup>. Można mniemać, że na decyzję pisarza o podjęciu pracy nad omówieniem Pisma Świętego, mogło mieć wpływ zainteresowanie ideą rycerza chrześcijańskiego, propagowaną przez Erazma z Rotterdamu. W końcu ważnym elementem rynsztunku wojownika Chrystusa było słowo Boże, a jego znajomość zwłaszcza w gronie ludzi niewykształconych była zależna od dostępu do Biblii w języku narodowym. Sam pisarz, uzasadniając czytelnikom przygotowanie wykładu Świętej Księgi w mowie ojczystej, posłużył się słowami tego z uczniów Jezusa, który na skutek duchowej przemiany zmienił oręż na miecz słowa Bożego, to jest świętego Pawła. Jak pisał były prześladowca chrześcijan „[...] jest większy pożytek powiedzieć [w świątyni] pięć słów tym językiem, któremu by ludzie zrozumieli niżli pięć tysięcy, któremu by nie zrozumieli” (k. 6 v.).

Kalwiński postyllograf zachęcał współwyznawców do lektury swojego dzieła. Jego praca jednak, jak sam to podkreślał, miała tylko nieco przybliżyć wiernym treści biblijne.

<sup>92</sup>Więcej o Rejowej stylizacji na prostaka zob. A. Kochan: *Wstęp...*, s. XXIII–XXV.

Dzieło napisane przez „prostaka”, to jest człowieka nie posiadającego wykształcenia teologicznego, nie mogło stać się autorytetem w sprawach wiary. Dlatego też Rej zalecał czytelnikom, aby w przypadku jakichkolwiek wątpliwości poszukiwali odpowiedzi w pismach proroków:

acz jest wielki strach pokusić się o tak głębokie rzeczy, a wszakoż ty choćbyś się co nie zdało jako krześcijański człowiek przyjmij wdzięcznie jako od prostaka. A z ostatkiem uciekaj się do Mojżesza a do proroków, to jest do tych, którzy sobie lepiej, jaśniej, a szyrzej wolę a naukę Pana twego objaśniać będą mogli, jeśliże się sam tego domacać nie umiesz, gdyż ten będziesz początek miał, iż wždy cześć wyrozumiesz językiem swoim.

(k. 6 v.)

Zalecenie Reja dotyczące wnikliwego analizowania pism proroków było ostatnim, jakiego udzielił on czytelnikom. Kilkustronicową wypowiedź na temat duchowego bojowania Nagłowiczanie zwięźczył życzeniami wypowiedzianymi pod adresem swoich współwyznawców — potencjalnych żołnierzy Chrystusa: „A za łaską a za wspomóżeniem Pana tego przyjdiesz k temu, iż zostaniesz tym rycerzem a tym wiernym bojownikiem Pana swego, a potym weźmiesz, tak jako jest rzeczono, wierną a wieczną zapłatę swoją za stałość a za wiarę swoją, którą będziesz dzierżał w tym boju temu Panu swemu, a temu Królowi swemu. Czegoć racz dopomagać wszechmogący Bóg trojaki w personach [...]” (k. 6 v.).

Przedmowa do rycerza chrześcijańskiego, pomieszczona po raz pierwszy w pierwodruku postylli w 1557 roku, należała do stałego repertuaru części okalających zasadniczą treść edycji Rejowego dzieła. Tekst prefacji poddawano jedynie kosmetycznym poprawkom językowym. Poza krakowskimi wydaniem księgi homiletycznej z lat: 1560, 1566, 1571 słowo wstępne znalazło się także w obrębie ramy wydawniczej wileńskiej edycji z 1594 roku, której obudowa w zestawieniu z jej poprzedniczkami wytłoczonymi przez Wirzbięte była bardzo skromna.

Prefacja skierowana do czytelników postylli jest świadectwem zainteresowania Mikołaja Reja dziełem Erazama z Rotterdamu. W rozważaniach kalwińskiego twórcy można odnaleźć nawiązania do *Podręcznika żołnierza Chrystusowego*. Pisarz z Nagłowic na wzór niderlandzkiego myśliciela przygotował poradnik, wprowadzie tylko czterostronicowy, wyposażony we wskazówki dla tych, którzy zechcą zmierzyć się z niewidzialnym wrogiem. W zainteresowaniu współwyznawców ideą rycerza chrześcijańskiego z pewnością miały

pomóc postyllografowi nawiązania do materii biblijnej czy odniesienia do wypowiedzi uczniów Chrystusa, potwierdzające prezentowane przez niego stanowisko. Pisarz ze względu na adresatów dzieła, których upatrywał w przedstawicielach swojego stanu, zadbał także o obrazowość wywodu. W słowie wstępnym nie zabrakło przykładów zaczerpniętych z codziennego życia żołnierzy toczących bój z widzialnym wrogiem. Rej starał się jak najprościej wytłumaczyć wiernym specyfikę służby w armii Chrystusa. Zadanie to ułatwiło mu zestawienie obowiązków rycerza ziemskiego z obowiązkami tych, którzy pretendują do miana żołnierzy chrześcijańskich, zmagających się z szatanem i pokusami świata.

Zainteresowanie Mikołaja Rej pracą Rotterdamskiego znalazło swój wyraz także w późniejszej jego twórczości. Pisarz powracał do idei *militis christiani* i przypominał ją czytelnikom na kartach kolejnych swoich dzieł. Źródłem sukcesu rycerza chrześcijańskiego był odpowiedni rynsztunek. Kalwiński pisarz w przedmowie jedynie presuponował poszczególne elementy uzbrojenia. Szczegółowy opis wojennego oręża zawarł natomiast w wydany pod koniec życia *Żywocie człowieka poczciwego*, składającym się na *Żwierciadło* (1567/1568):

Bo wierz mi, żeć to przystraszniejszym burda,  
 Mało nie gorsza niż tatarska orda;  
 Trzebać na takie mieć harde szymierze,  
 Pewne pancerze.  
 Mieję ty jedno zbroję z pocziowści,  
 A hełm na głowę włoż Pańskiej srogości,  
 A pomni, jako świeckie lichtorze,  
 Pan srodze karze<sup>93</sup>.

## 2.5. Pieśń *Ku temuż to chrześcijańskiemu rycerzowi napominanie*

Działalność oficyn trudniących się tłoczeniem utworów wyposażonych w zapisy nutowe była uzależniona od rozwoju kultury muzycznej. Typografia muzyczna, wymagająca od impresora stosownego przygotowania merytorycznego oraz znajomości odpowiednich

---

<sup>93</sup>M. Rej: *Żywot człowieka poczciwego*. Oprac. J. Krzyżanowski. Wrocław 1956, s. 385–386; Zob. A. Kochan: *Wstęp...*, s. XXX.



technik drukarskich, należała do specjalności tylko nielicznych zakładów wydawniczych<sup>94</sup>. Najstaranniej wydane muzykalia wychodziły spod pras drukarzy muzyków bądź kompozytorów<sup>95</sup>.

Na ziemiach Rzeczypospolitej rozkwit drukarstwa muzycznego przypada na początek XVI wieku, a pierwszy wytłoczony w tym okresie mszał, który wyposażono w partie nutowe pochodzi z krakowskiej oficyny Jana Hallera<sup>96</sup>. W dobie renesansu rosło zainteresowanie polskich typografów dziełami wokalnymi. Rozwój muzyki instrumentalnej oraz twórczości pieśniarskiej (pieśń była najpopularniejszą formą muzyki wielogłosowej) wpłynął na wzrost zapotrzebowania na muzykalia, które zaczęły stanowić pożądaną grupę dokumentów<sup>97</sup>.

W XVI stuleciu najstarszy gatunek poezji lirycznej został na nowo odkryty i doceniony przez protestantów. To dzięki reformacji wzbogacił się repertuar pieśni religijnej w polskiej szacie językowej<sup>98</sup>. Kalwiniści upatrywali w tej formie przekazu narzędzia umożliwiającego im szybsze i skuteczniejsze, niż za pośrednictwem opasłych foliów, docieranie i rozpowszechnianie poglądów wśród mas wiernych<sup>99</sup>. Zwolennicy wyznania helweckiego należeli do szczególnie płodnych pieśniarzy, wśród których znaleźli się: Mikołaj Rej, Andrzej Trzeciecki i Jakub Lubelczyk.

O zamięłowaniu Pana z Nagłowic do muzyki, uwidaczniającym się w jego działalności twórczej, wspomina Trzeciecki w biografii poety, w której czytamy: „[...] iż był zawsze zabawion towarzystwem a muzyką tak z natury, że rzadkiej której nie umiał. Teksty dziwne a wiersze rozmaite, tak się nic nie rozmyślając, czynił”<sup>100</sup>. Jednak swoją pasję muzyczną kalwiński postyllograf starał się rozwijać nie tylko przez pisanie pieśni czy układanie słów do nut ewangelickiego kompozytora Wacława z Szamotuł (ur. ok. 1524-zm. ok. 1560)<sup>101</sup>, ale także poprzez publiczne wykonywanie utworów wokalnych. W dokumentacji królewskiego

<sup>94</sup>Zob. M. Przywecka-Samecka: *Wstęp*. W: Eadem: *Drukarstwo muzyczne w Europie do końca XVIII wieku*. Wrocław 1987, s. [5].

<sup>95</sup>Zob. Ibidem.

<sup>96</sup>Zob. Eadem: *Typografia muzyczna w pozostałych krajach Europy w XVI i XVII wieku*. W: Eadem: *Drukarstwo muzyczne...*, s. 243.

<sup>97</sup>Zob. Ibidem, s. 245.

<sup>98</sup>Zob. Ibidem, s. 246.

<sup>99</sup>Zob. T. Grabowski: *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce (1550-1650)*. Kraków 1906, s. 52.

<sup>100</sup>A. Trzeciecki: *Żywot i sprawy poćciwego ślachcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic, który był za sławnych królów polskich: Zygmunta Wielkiego, pierwszego tym imieniem króla polskiego, a potem za Zygmunta Augusta, syna jego, także wielkiego a sławnego króla polskiego, który napisał Andrzej Trzeciecki, jego dobry towarzysz, który wiedział wszystkie sprawy jego*. W: M. Rej: *Wybór pism*. Oprac. A. Kochan. Kraków 2015, s. 512.

<sup>101</sup>Zob. R. Leszczyński: *Mikołaj Rej (1505-1569)*. *Wielki ewangelik...*, s. 13.

Archiwum Skarbu Koronnego zachował się zapis, iż w lutym 1545 roku z kiesy króla Zygmunta Starego wypłacono wynagrodzenie dla śpiewaków i muzyków Nagłowiczana z samym poetą włącznie<sup>102</sup>. Zespół wokalny-instrumentalny protestanckiego twórcy być może już wcześniej zyskał rozgłos i uznanie, skoro to właśnie jemu przypadł zaszczyt przygrywania dla rodziny królewskiej podczas śniadania. Jak wskazują adnotacje w zachowanych dokumentach nie był to ostatni występ tej kapeli na krakowskim dworze. W latach 1547 oraz 1548 Mikołaj Rej i jego śpiewacy ponownie koncertowali dla króla Zygmunta Starego, a po śmierci monarchy występowali dla jego syna — Zygmunta Augusta w 1550 i 1551 roku.

Z pewnością wśród wykonywanego repertuaru nie zabrakło utworów muzycznych, które wyszły spod pióra samego pisarza z Nagłowic. Współcześnie zachowało się tylko siedem pieśni, których autorstwo udało się przypisać kalwińskiemu postyllografiowi, chociaż jak wiemy z relacji jego biografy: „A co tych pieśni i nabożnych, i świeckich [...] to temu i liczby nie było, bo mu to ze zwyczaju a z natury tak snadnie przychodziło, że tego przez jedną noc napisał, co chciał [...]”<sup>103</sup>. Spośród owych siedmiu wspomnianych muzykaliów na szczególną uwagę zasługuje utwór *Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego*, wkomponowany w obręb literackiej ramy wydawniczej czterech XVI-wiecznych edycji Rejowej postylli z lat: 1557, 1560, 1566, 1571.

Pieśń nabożna poprzedzająca zasadniczą treść pierwodruku „kacerskiego” zbioru kazań oraz kolejnych wydań tegoż tekstu, prawdopodobnie już w roku wcześniejszym, to jest w 1556, została wprowadzona w obieg czytelniczy jako samoistna publikacja wydawnicza. Utwór ten „wybito” w tłoczni Łazarza Andrysowica (zm.1577), który to we wskazanym okresie trudnił się powielaniem pieśni różnowierczych, dostarczanych mu przez członków organizującego się zboru małopolskiego<sup>104</sup>. Oficyna krakowskiego drukarza była zakładem dysponującym bogatym materiałem nutowym, a w związku z tym wśród jej klienteli nie brakowało tych, którzy zlecali Łazarzowi druk utworów muzycznych. Spod prasy tejże firmy wydawniczej wyszły najpiękniejsze i najobszerniejsze muzykalia doby renesansu<sup>105</sup>.

Utwory wielogłosowe, a do takich w wydaniu spadkobiercy dziedzictwa po zmarłym Hieronimie Wietorze (1480-1546) należy utwór Reja, tłoczono zazwyczaj odrębnie dla

<sup>102</sup> Zob. I. Trybulec: *Pieśni reformacyjne Mikołaja Reja*. W: *Mikołaj Rej z Nagłowic w pięćsetną rocznicę urodzin*. Red. W. Kowalski. Kraków 2005, s. 71; J. Ziomek: *Renesans*. Warszawa 2008, s. 219.

<sup>103</sup> A. Trzeciecki: *Żywot i sprawy poćciwego ślachcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic...*, s. 516.

<sup>104</sup> Zob. Łazarz Andrysowic. W: *Drukarze dawnej Polski...* T.1..., Cz. 1..., s. 126.

<sup>105</sup> Zob. M. Przywecka-Samecka: *Typografia muzyczna w pozostałych krajach Europy w XVI i XVII wieku*. W: *Eadem: Drukarstwo muzyczne...*, s. 250.

każdego głosu. Zdarzało się jednak, że od zasady tej odstępowano, jeśli imprymowane dokumenty były przeznaczone do użytku domowego. Wówczas, z pewnością ze względów oszczędnościowych, na jednej stronie lokowano dwa głosy bądź zamieszczano jeden głos pod drugim, drukując w ten sposób trzy lub nawet cztery głosy na danej stronicy.

W przypadku wspomnianej edycji pieśni Nagłowiczana rozmieszczenie głosów jest różnorodne. W prawdzie na pierwszej stronie wyposażonej w notację muzyczną pomieszczono dwa głosy jeden po drugim — cant i alt, ale kolejne, to jest tenor i bas, usytuowano już odrębnie<sup>106</sup>. W podobny sposób rozplanowano układ partii nutowych w drugim samoistnym wydaniu interesującego nas tekstu, pochodzącym z 1558 roku. Druk ten wyszedł spod prasy Mateusza Siebeneichera, którego oficyna od daty imprymowania utworu Reja przejęła prymat w tłoczeniu popularnych pieśni religijnych i psalmów<sup>107</sup>. Znaczna część produkcji wydawniczej tego okresu to właśnie dzieła o charakterze muzycznym, będące przedrukami tekstów „wyprasowanych” w 1556 roku i wcześniej przez Łazarza Andrysowica<sup>108</sup>.

*Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego* wydane w małopolskiej tłoczni Siebeneichera<sup>109</sup> nie jest jednak wierną kopią pierwodruku oficyny Łazarzowej. Różnice występujące pomiędzy edycjami można już dostrzec w obrębie karty tytułowej. W obu przypadkach w tytulaturę dzieła wkomponowano scenę kuszenia Chrystusa przez szatana, ale w każdym z wydań posłużono się nieco innym drzeworytowym wyobrażeniem owego biblijnego motywu. W odmienny sposób zagospodarowano także kolejną stronicę dzieła, na której pojawiają się partie wokalne. W druku Siebeneichera pod każdym zapisem nutowym na głosy — cant i alt pojawia się treść wyśpiewywanego utworu. Z kolei w edycji Łazarzowej w przypadku wymienionych głosów ograniczono się tylko do graficznego przedstawienia wysokości dźwięków.

Wiele z pieśni nabożnych funkcjonujących początkowo jako samoistne publikacje wchodziło w skład tak zwanych kancjonałów składanych, w których gromadzono od

<sup>106</sup> Zob. M. Rej: *Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego*. Kraków: Łazarz Andrysowic, [1556]. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Dostęp w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3153&from=FBC>

<sup>107</sup> Zob. M. Przywecka-Samecka: *Typografia muzyczna w pozostałych krajach Europy w XVI i XVII wieku*. W: *Drukarstwo muzyczne...*, s. 247.

<sup>108</sup> Zob. *Siebeneicher Mateusz*. W: *Drukarze dawnej Polski...* T.1..., Cz. 1..., s. 204.

<sup>109</sup> Zob. M. Rej: *Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego*. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1558. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Dostęp w Cyfrowej Bibliotece Narodowej Polona: <http://polona.pl/item/263232/6/>

kilkunastu do kilkudziesięciu druków wytłoczonych przeważnie w jednej oficynie wydawniczej<sup>110</sup>. Dzięki temu wiele z wokalnych utworów religijnych przetrwało przez wieki jako część większej całości. Wśród repertuaru liturgicznego proponowanego wiernym w XVI-wiecznych śpiewnikach nie zabrakło *Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego* Mikołaja Reja. Pieśń tę, z pewnością doskonale znaną członkom wspólnoty zborowej, dołączono (1564 rok) w wersji jednogłosowej do kancjonału nieświeskiego wytłoczonego przez kalwińskiego typografa Daniela z Łęczycy (ok. 1530- zm. ok. 1600?) w roku 1563<sup>111</sup>. Kolejne przedruki utworu protestanckiego postyllografa pochodzą z lat: 1581, 1594, 1598, 1600 i stanowią część katechizmów wileńskich<sup>112</sup>.

Znany współcześnie dorobek muzyczny płodnego, jak wspomina Andrzej Trzeciecki, pieśniarza z Nagłowic, jest bardzo skromny. Wiele z pieśni poety nie zostało jeszcze zidentyfikowanych, ponieważ twórca ten: „wszakoż na żadnym piśmie swym ani się podpisać ani swego imienia wspomnieć nie chciał, powiadał, iż sie tego wstydał, iż był nieuczony a miotał się prawie jako z motyką na słońce”<sup>113</sup>. Słowa przyjaciela pisarza świadczą o tym, że Rej stronił od sygnowania swoich prac, jednak w przypadku utworu *Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego* o określenie autorstwa zadbali sami drukarze. W obu samoistnych edycjach pieśni po tytule zamieszczono pseudonim twórcy M. R. Druki te wytłoczono za życia protestanckiego postyllografa w związku z czym można mniemać, iż na taki sposób organizacji zawartości karty tytułowej uzyskali oni przyzwolenie samego pisarza.

*Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego* funkcjonujące początkowo jako odrębny druk trafiło do rąk czytelników także wraz z czterema XVI-wiecznymi edycjami kalwińskiej postylli. Utwór ten usytuowany tuż po przedmowie do *Każdego krześcijańskiego rycerza* stanowił dopełnienie owego tekstu, o czym świadczy tytuł pieśni, który na potrzeby prefacji został zmodyfikowany i przybrał następującą postać: *Ku temu to krześcijańskiemu rycerzowi napominanie*. Zmiana nazwy utworu to jedyna ingerencja w tekst pieśni nabożnej pomieszczonej w pierwodruku kalwińskiego zbioru kazań. Zasadnicza treść dzieła jest natomiast zgodna z pierwszym samoistnym wydaniem z 1556 roku. Pewne różnice w redakcji tekstu są jednak widoczne w kolejnych edycjach protestanckiego zbioru kazań. W drukach

<sup>110</sup>Zob. M. Przywecka-Samecka: *Typografia muzyczna w pozostałych krajach Europy w XVI i XVII wieku*. W: Eadem: *Drukarstwo muzyczne...*, s. 246.

<sup>111</sup>Zob. A. Kawecka: *Kancjonały protestanckie na Litwie w w. XVI*. „Reformacja w Polsce” 1926, r. 4, s. 128–139; M. Korzo: *W sprawie jednego z XVI-wiecznych katechizmów kalwińskich w Rzeczypospolitej*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2007. T. 51, s. 177.

<sup>112</sup>I. Trybulec: *Pieśni reformacyjne Mikołaja Reja...*, s. 80.

<sup>113</sup>A. Trzeciecki: *Żywot i sprawy poćwiwego ślachcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic...*, s. 516. O sposobach autoprezentacji Reja zob. A. Kochan: *Wstęp...*, s. XV.

wytłoczonych w latach 1560, 1566 oraz w 1571 pierwotnie dwudziestojedno strofowa pieśń została zredukowana do dwudziestu zwrotek. Efekt ten uzyskano poprzez połączenie i skrócenie jednej z końcowych partii tekstu. Fragment utworu religijnego zgodny z pierwodrukiem z tłoczni Łazarza Andrysowica:

I pogani, co Boga nie znali,  
A przyszłych spraw nigdy nie słychali,  
Aby ciała kiedy miały powstać,  
A powstawszy w radościach królować.  
A wždy zawždy cnotę wyznawali,  
A przy niej się pilnie zabawiali,  
Zapłaty w tym wiecznej nie czekając,  
Jedno, iż to przysłużało, znając<sup>114</sup>.

w wyniku dokonanej kontaminacji przybrał następującą postać:

I pogani, co Boga nie znali,  
A przyszłych spraw nigdy nie słychali  
Zapłaty w tym wiecznej nie czekając,  
Jedno, iż to przygłuszało, znając<sup>115</sup>

Zawartość poszczególnych wydań postylli świadczy o tym, że Mikołaj Rej cały czas czuwał nad udoskonalaniem edycji oddawanych do rąk czytelników. Każde wznowienie pracy było dla niego okazją do wprowadzenia zamian w obrębie zasadniczej treści księgi oraz jej literackiej obudowy<sup>116</sup>. Z jakichś pobudek pieśń *Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego*, występująca w zbiorze kazań pod zmienionym tytułem, znalazła się w centrum uwagi poety zaraz po pierwszej edycji postylli. Pisarz zrezygnował w swojej mowie skierowanej do odbiorcy księgi, którego sam nazywa „rycerzem chrześcijańskim”, z bezpośredniego przedstawienia pogan jako ludzi cnotliwych, którzy wprawdzie nie wiedzą, że przykładowe życie może zapewnić im zbawienie, ale żyją tak, że ich postępowanie mogłoby się

<sup>114</sup>M. Rej: *Ku temu to krześcijańskiemu rycerzowi napominanie*. W: Idem: *Świętych słów a spraw Pańskich...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 8 r.

<sup>115</sup>Idem: *Ku temu to krześcijańskiemu rycerzowi napominanie*. W: Idem: *Świętych słów a spraw Pańskich...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1560, k. 8 r.

<sup>116</sup>Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji w postyllografii polskiej XVI wieku (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*. Łódź 2007, s. 74.

stać wzorem dla wierzących. Pieśń w zmienionej redakcji pojawiła się po raz pierwszy w wydaniu postylli z 1560 roku i taką postać zachowała w kolejnych edycjach wytłoczonych przez Wirzbiętę.

Utwór *Ku temu to krześcijańskiemu rycerzowi napominanie*, wchodzący w skład wielu protestanckich kancjonałów, nie stanowi jednak typowego przykładu pieśniarstwa kościelnego<sup>117</sup>. Dzieło to nie ma charakteru modlitwy, brak w nim zwrotu do Boga, wyrażonego przez podmiot zbiorowy, charakterystycznego dla większości pieśni religijnych. Utwór Mikołaja Reja był z pewnością przeznaczony do śpiewu, o czym świadczy notacja muzyczna pojawiająca się w samoistnych wydaniach, ale jego słowa nie były kierowane do Stwórcy, lecz do potencjalnego współwyznawcy, którego przychylności autor starał się pozyskać już na początku utworu, zwracając się do adresata słowami „mój miły człowiecze”.

Nadawca tekstu jawi się czytelnikowi jako życzliwy mędrzec, przewodnik, wskazujący człowiekowi drogę do zbawienia. Osiągnięcie szczęścia wiecznego jest jednak bardzo trudne, ponieważ na istotę ludzką czyhają różne niebezpieczeństwa:

Takież ty też nędzny nieboraczku,  
Barzo wisisz tu na słabym krzaczku,  
Lew groźna śmierć tuż stoi nad tobą,  
Czart srogi smok też czeka pod tobą.  
A prawie cię dosięga za nogi,  
Jeśli spadniesz ze sprawiedliwej drogi,  
Bo już na cię dawno dekret wydan,  
Uczynił ji sam on niebieski Pan<sup>118</sup>.

Mędrzec przemawiający w utworze nie krytykuje człowieka i jego słabości, wręcz przeciwnie, utożsamia się z nim i doskonale rozumie pragnienia ludzkiej istoty, bowiem jak twierdzi: „Wszyscy wiemy, że nam pewnie pomrzeć/ A wždy chcemy tu wszytek świat pojrzeć/Każdy się tak w swych sprawach funduje/ By miał umrzeć nic tego nie czuje” (k. 1v). Mówca stara się jednak przypomnieć swoim słuchaczom, że ziemską wędrówka obfitująca w

<sup>117</sup>Zob. M. Kacprzak: *Pieśń „Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego”*. W *świecie dydaktyki religijnej Mikołaja Reja*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s. 26.

<sup>118</sup>M. Rej: *Ku temu to krześcijańskiemu rycerzowi napominanie*. W: Idem: *Świętych słów a spraw Pańskich...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 7 v. Wszystkie cytowane fragmenty pochodzą z tej edycji.

różnorakie przyjemności bardzo szybko dobiegnie końca, a od tego, jaką postawę przyjmie się wobec ludzi i Boga, zależy życie wieczne.

Refleksje na temat ludzkiej istoty narażonej na zatrącenie w grzechu i przyjemnościach doczesnego świata „uczony” uzupełnił o radę, jak należy postępować, aby po śmierci zasilić poczet zbawionych:

Dzierż się radzę pilnie Pana swego.  
Gdyś podobien ku obrazu jego [...].  
Tu w doczesnym i w wiecznym żywocie,  
Jeśli stale będziesz stał przy cnocie.  
Tu na świecie sławę, dobre mienie,  
Potym wieczną radość i zbawienie,  
A czegoż już więcej masz doczekać?  
Dosyć ci to. Jedno się chciej uznać.

(k. 7 v. – 8 r.)

Zatem odpowiedź na pytanie rozpoczynające pieśń: „Cóż chcesz czynić, mój miły człowiecze?” po tak wymownych sugestjach mędrca wydaje się jednoznaczna. Być może to właśnie ów dydaktyczny a zarazem perswazyjny charakter tekstu zdecydował o popularności utworu w XVI stuleciu. Zainteresowanie tym dziełem jest widoczne także współcześnie. W 2013 roku warszawski zespół Sabionetta wydał płytę *Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego XVI-wieczna muzyka polska*, na której znalazła się między innymi wspomniana pieśń Mikołaja Reja.

## 2.6. Kompozycje słowno-wizualne

Kompozycje heraldyczne umieszczano w obrębie składników ramy wydawniczej otwierających bądź też zamykających dzieło<sup>119</sup>. W przypadku wydań postylli Reja owe elementy obudowy druku można odnaleźć w obu wskazanych miejscach. Poza znakiem Jagiellonów, poprzedzającym list dedykacyjny adresowany do Zygmunta Augusta, w pracy kalwińskiego pisarza ulokowano także konstrukcję heraldyczną osnutą wokół jego rodowego herbu. Jej lokalizacja w poszczególnych edycjach jest różna. W pierwodruku emblemat literata z Nagłowic usytuowano pośród tekstów poprzedzających zasadniczą treść postylli, w

<sup>119</sup>Zob. B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich ksiązkach...*, s.99.

wydaniach z 1560 i 1571 roku wspominany składnik ramy wydawniczej umiejscowiono na końcu dzieła, zaś w księgach wytłoczonych w latach 1566 oraz 1594 został pominięty.

Na trójdzielną konstrukcję stemmatyczną figurującą w *editio princeps* „kacerskiej” wykładni biblijnej złożyły się: nadpis w języku polskim (*Na zacność Okszej herbu*), graficzne wyobrażenie symbolu rodowego Nagłowiczana oraz ośmiostrofowy anonimowy panegiryk.

Herb Mikołaja Reja widniejący na kartach poszczególnych edycji postylli, przedrukowany wraz z wierszem nań przez Wirzbiętę w 1565 roku w *Apocalipsis*, to przykład kompozycji heraldycznej o tarczy wielopolowej. Podział tarczy na cztery pola, zastosowany w emblemacie kalwińskiego literata, zyskał popularność w Królestwie Polskim w XVI stuleciu i był przejawem zainteresowania szlachty rozwiązaniami proponowanymi w heraldyce zachodnioeuropejskiej<sup>120</sup>.

Znak Pana z Nagłowic utrwalał na kartach postylli to symbol rodowy o proveniencji czeskiej, sięgający genezą czasów średniowiecznych<sup>121</sup>. Andrzej Trzeciecki w biografii swojego towarzysza w następujący sposób przedstawił potomnym historię rodu Rejów: „A ci to Rejowie byli z staradawna herbu Okszej, który to herb zaniósł był do Polski niejaki Nankerus Ślęzak, który tu jeździł w poselstwiech do królów polskich i potym mu się w Polsce spodobało, i tu był osiadł, i był biskupem krakowskim, i ten kościół wielki, jako teraz sam w sobie jest na zamku krakowskim, on z gruntu zbudował. I wiele potym tu tych Okszców do Polski się za nim było przyniosło, których i po ty czasy dosyć jest”<sup>122</sup>.

Jak wynika z relacji Trzecieckiego znakiem heraldycznym autora *Kupca* była oksza, czyli siekiera<sup>123</sup>. W emblemacie rodowym kalwińskiego pisarza występuje ona w trzech miejscach. Ów symbol herbowy figuruje na dwóch z czterech pól tarczy oraz jest ulokowany w klejnocie — ozdobie hełmu. Klejnot widniejący na interesującej nas rycinie to przykład klejnotu tautologicznego, powielającego motyw występujący w godle<sup>124</sup>. Dodatkowym składnikiem konstrukcji heraldycznej poświęconej Rejowi są jego inicjały, co wydaje się niezwykle ciekawe, biorąc pod uwagę fakt, iż drzeworyt ten umiejscowiono w dziele tegoż

<sup>120</sup>Zob. Ibidem, s. 30.

<sup>121</sup> Zob. Z. Leszczyc: *Herby szlachty polskiej. Faksymile pierwodruku*. Przedmowa W. Gąsiorowski. Wrocław 1995, s. 247; J. Szymański: *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*. Warszawa 2001, s. 201.

<sup>122</sup> Zob. A. Trzeciecki: *Żywot i sprawy poćciwego ślacheica polskiego Mikołaja Reja...*, s. 508–509.

<sup>123</sup> Zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 21. Red. M. R. Mayenowa. Wrocław 1992, s. 303.

<sup>124</sup> Zob. B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich ksiązkach...*, s. 106.



pisarza, presuponując tym samym autora postylli. Podkreślenia wymaga jednak fakt, iż owa struktura językowo-obrazowa to nie jedyny tego typu sposób oznaczenia autorstwa „kacerskiej” księgi. Kto był inicjatorem wprowadzenia w obręb preliminariów dzieła kompozycji słowno – wizualnej osnutej wokół emblematu rodowego Nagłowiczana? Do tego grona mogli należeć wydawca pisarza — Matys Wirzbięta bądź „towarzysze” Reja. Jednak z pewnością pomysł zamieszczenia w druku stemmatu musiał zyskać akceptację samego protestanckiego postyllografa.

Twórcę wykładni materii biblijnej scharakteryzowano precyzyjnie w wierszu „na herb”. W pierwszej partii tekstu autor epigramu wskazał odbiorcom postylli personalia kalwińskiego literata i zgodnie z konwencją „pochwalił go w przodkach” — zaakcentował pocziwość jego antenatów oraz przywołał osiągnięcia członków rodu. Z kolei w drugiej części utworu skoncentrował się już na samych czytelnikach, sugerując im, jak należy postępować, aby zapewnić sobie szacunek społeczeństwa:

Bo snadź najlepsze pierze  
Kto się w swej zacności szyrzy  
A iż właśnie pilen cnoty  
Nie patrząc nic na klenoty [...].  
A snadź bychmy tak czynili  
Wszyscy bychmy znaczni byli  
I nie trzeba by się ćwiczyć  
Jako potym herby liczyć.

(k. 9 v.)

W omówionym wierszu zabrakło refleksji autora na temat znaku heraldycznego widniejącego w godle i klejnocie Mikołaja z Nagłowic. Symbol rodowy Reja stał się jednak tematem kolejnego utworu usytuowanego pod kompozycją słowno-wizualną. Dwudziestoczworowersowy anonimowy tekst *Drugie na też Okszę* został ulokowany wyłącznie w pierwszym wydaniu postylli, które zresztą, w zestawieniu z kolejnymi edycjami, posiadało najbardziej okazały repertuar cząstek okalających dzieło.

Wtóry utwór „na herb” kalwińskiego postyllografa rozpoczynała wzmianka o zacności i wielowiekowej sławie emblematu Nagłowiczana. Jednak, jak akcentował sam twórca, to nie historia symbolu heraldycznego, o której „[...] szyrzej w Kronice możesz sobie czytać” (k. 9 v.), znalazła się w centrum jego uwagi, lecz sama figura stanowiąca

dziedzictwo rodowe Mikołaja Reja. Autor epigramu stemmatycznego skoncentrował się na wnikliwym wyjaśnieniu czytelnikom symboliki herbu Oksza, ze szczególnym uwzględnieniem kolorystyki tarczy, na którym lokowano owo godło. Zgodnie z relacją twórcy:

Iż ją [okszę] w czyrwonym polu zacnie postawiono  
 Iście nie bez przyczyny tego uczyniono.  
 Bo to czerwone pole chutliwą myśl znaczy  
 Którach w narodziech polskich każdy jawnie baczy.  
 A zwłaszcza w tych którzy są herbu takowego  
 Ci z chutliwej miłości narodu swojego  
 Wielkie a zacne rzeczy na wszem poczynali  
 A prawie jako Oksza mężnie odcinali.  
 Każdą niecześć złą sławę narodu swojego  
 Popruwając cną sławą na wszem stanu swego.

(k. 9 v.)

Dla właścicieli księgi homiletycznej opis ten był z pewnością niezwykle cennym źródłem informacji, zwłaszcza że drzeworyt herbowy protestanckiego pisarza nie pozwalał im na zapoznanie się z paletą barw widniejących w przedstawionym emblemacie.

Kompozycja słowno-wizualna osnuta wokół znaku heraldycznego Mikołaja Reja czy Jagiellonów to nie jedyna struktura literacko-graficzna występująca w ramie wydawniczej kalwińskiej postylli. Obok stemmatów w dziele tym można odnaleźć również portret pisarza, uzupełniony o utwór komentujący tenże wizerunek. Tego typu konstrukcja to tak zwany *icones*, czyli wiersz na obraz<sup>125</sup>.

Wszystkie edycje protestanckiej księgi wytłoczone w drukarni Wirzbięty zostały wyposażone w drzeworyt przedstawiający oblicze autora, który jako pierwszy postanowił oddać do rąk swoich współwyznawców wykład Pisma Świętego zgodny z założeniami kalwinizmu. Spośród czterech krakowskich wydań postylli trzy pierwsze zawierały portret Reja w 50. roku życia<sup>126</sup> (1557, 1560, 1566), zaś ostatnią z imprimowanych w Małopolsce

<sup>125</sup>Zob. F. Pilarczyk: *Stemmata w drukach polskich...*, s. 22.

<sup>126</sup>Maria Garbaczowa błędnie uznaje, że po raz pierwszy drzeworyt przedstawiający Mikołaja Reja w 50. roku życia został zamieszczony w *Wizerunku własnym* (1558). Zob. M. Garbaczowa: *Portret osobowy i literacki Mikołaja Reja...*, s. 49.

ksiąg (1571) opatrzone obrazem prezentującym pisarza w wieku 60. lat. Zaakcentowania wymaga jednak fakt, iż *icones* ulokowane w pierwodruku postylli jako jedyne z pozostałych wznowień kalwińskiej pracy składały się z nadpisu (*Na zacną osobę ślachtetnie urodzonego Pana Mikołaja Reja z Nagłowic*), ryciny oraz wiersza nań. Poza trójdzielną budową wyróżniały się na tle późniejszych edycji również tym, że zostały skonstruowane w ojczystej mowie Nagłowiczana, a nie po łacinie.

Przedmiotem polskojęzycznej laudacji wygłoszonej na cześć Mikołaja Reja stały się zasługi pisarza dla Rzeczypospolitej. Anonimowy twórca wykreował protestanckiego postyllografa na przykładowego obywatela, który służył ojczyźnie nie tylko poprzez aktywne uczestnictwo w życiu politycznym, ale także literackim:

Nie tajne są wszem Polakom tego człeka sprawy,  
Gdyż sobie poczynął jako syn Korony prawy.  
Czyniąc dosyć i posługom Rzeczypospolitej  
I wiele zostawiając nauki znamienitej.  
Tak około rzeczy dworskich tak i w Piśmie Świętym,  
Wszędzie ten tak zacny człowiek jest u wszystkich wziętym.  
Ten ci prawie naród polski swym pismem wysławił,  
Między postronne narody szYROKO rozśławił.

(k. 9 v.)

Rozważania dotyczące pisarstwa Reja zdominowały także końcową partię wiersza „na obraz”, w której to nieznany piewca zestawiał umiejętności literackie kalwińskiego twórcy z warsztatem Cycerona (106 p.n.e.-43 p.n.e.): „Bo jak w łańskim języku jeden Cycero był / Tak ten Mikołaj Rey w polskim jedenże się zjawił. / Trudno go kto ma sztychować w polszczyzny pisaniu / Ja acz głupi przypuszczam to tu każdego zdaniu” (k. 9 v.). Spostrzeżenie renesansowego laudatora na temat wkładu Nagłowiczana w rozwój literatury narodowej<sup>127</sup> ponownie znalazło swoich zwolenników kilka stuleci później. Tożsame stanowisko wobec działalności pisarskiej postyllografa przyjęli badacze z XIX

---

<sup>127</sup> Zob. S. Nieznanowski: *Recepcja Reja w literaturze staropolskiej*. W: *Mikołaj Rey w czterechsetlecie śmierci*. Red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa. Wrocław 1971, s. 221–243.

wieku i pierwszej połowy XX, którzy nadali Mikołajowi Rejowi tytuł „ojca literatury polskiej”<sup>128</sup>.

Omówiony utwór „na obraz” wypełnił wyłącznie karty pierwodruku postylli. W kolejnych dwóch edycjach z lat 1560, 1566 drzeworyt ukazujący Nagłowiczana w wieku 50. lat uzupełniono o łaciński wiersz Andrzeja Trzecieckiego, który po raz pierwszy ulokowano pod portretem Reja w 1558 roku w *Wizerunku własnym żywota człowieka poczciwego*. Ów tekst pojawił się także w ostatnim krakowskim wydaniu postylli (1571), gdzie stanowił komentarz do ryciny przedstawiającej Pana z Nagłowic w 60. roku życia.

Problematyka owego wielokrotnie powielanego epigramu, podobnie jak tekstu „na obraz” poety z pierwszego wydania kalwińskiej księgi, została skoncentrowana wokół twórczości literackiej protestanta. Trzeciecki w następujący sposób opiewał talent swojego towarzysza:

Naszym jest on Dantem, czy kto patrzy na wdzięczne jego  
pieśni, czy na strumień boskiej jego wymowy. A jeśli  
chodzi o śpiew i słodkie melodie, którymi twarde  
serca czaruje, drugim jest on synem Kaliopy<sup>129</sup>.

Wiersze „na obraz” ulokowane na kartach poszczególnych edycji postylli można uznać za swoiste rekomendacje księgi homiletycznej kalwińskiego postyllografa. Autorzy utworów wynosili zalety warsztatu pisarskiego Mikołaja Reja, przekonując tym samym czytelników do lektury oddawanego do ich rąk dzieła. Konstrukcja słowno-wizualna osnuta wokół portretu zastępowała także personalia literata, które powinny pojawić się w obrębie tytułatury religijnego druku. Nagłowiczana słynął jednak z tego, że nie sygnował swoich dzieł, w zawiązku z czym z pewnością wiele z jego prac nadal nie zostało zidentyfikowanych. O oznaczenie autorstwa przynajmniej niektórych utworów kalwinisty, w tym postylli, zadbali niewątpliwie wydawca bądź „towarzysze” poety. Kompozycję graficzno-werbalną złożoną z portretu pisarza i wiersza nań wskazującą czytelnikom osobę autora można odnaleźć, poza księgą homiletyczną, również na stronicach *Wizerunku* (1558), *Żwierzyńca* (1562) czy *Żwierciadła* (1568).

<sup>128</sup>Zob. R. Leszczyński: *Mikołaj Rej (1505-1569). Wielki ewangelik, szermierz „szczyrego Słowa Bożego...”, s.13.*

<sup>129</sup>Tłumaczenie tekstu na język polski przejęto z: A. Trzeciecki: *[Na portret Mikołaja Reja]* W: Idem: *Carmina. Wiersze łacińskie*. Wstęp, oprac., przekł. J. Krókowski. Wrocław 1958, s. 381.

W wymienionych dziełach przetrwały dwa jedyne znane nam współcześnie ikonograficzne przedstawienia Mikołaja Reja. Jedno z nich ukazuje oblicze poety w 50., a następne w 60. roku życia. O wnikliwy opis fizjonomii Nagłowiczana we wspomnianych okresach ludzkiej egzystencji pokusił się Stanisław Widnakiewicz. Na pierwszym drzeworycie postyllograf jawił mu się jako: „[...] silny i barczysty mężczyzna, o wielkiej, brzydkiej, omal nie kwadratowej twarzy. Nos i policzki poeta miał, jak Eulenspiegel, grube i nadmiernie rozwinięte. Tylko oczy pocziwie i mądrze patrzą i czoło dość wysokie”<sup>130</sup>. Z kolei na drugiej rycinie, zdaniem uczonego, Rej wyglądał już znacznie korzystniej, bowiem: „przez kilkanaście lat [...] spoważniała i wypiękniała twarz poety. Miasto grubych kształtów widzimy teraz rysy ściągnięte, niesłychany spokój i pewność w wyrazie twarzy i oczy prawdziwie bystre i myślące”<sup>131</sup>.

## 2.7. O wypowiedziach do czytelników

Literacka rama wydawnicza kalwińskiej postylli, zwłaszcza pierwodruku dzieła, obfitowała w różnego rodzaju elementy piśmiennicze. Słowo skierowane do odbiorców Rejowej księgi można odnaleźć na kartach każdej z trzech części postylli. Poszczególne segmenty rozprawy są poprzedzane i finalizowane tekstami do czytelników. Taki sposób obudowy poszczególnych partii pracy świadczy o dążeniu autora do podtrzymania stałego kontaktu z adresatem dzieła, zwłaszcza że, jak to zostało zaakcentowane w tytule zbioru, był nim człowiek prosty, który być może nigdy wcześniej nie obcował z tak obszernym drukiem.

Wypowiedzi ulokowane przez pisarza na początku drugiej i trzeciej części postylli stanowiły wprowadzenie do lektury. Twórca przybliżał odbiorcom zawartość danego tomu i zachęcał do refleksji nad słowem Pańskim. Z kolei w tekstach zamykających poszczególne segmenty dzieła namawiał współwyznawców do zaufania Chrystusowi, wskazując na korzyści płynące z poświęcenia mu swojego życia. Nieco inaczej kształtowała się zawartość wypowiedzi do czytelnika pomieszczonych na kartach pierwszego tomu zbioru kazań. Ta część postylli nie została zwieńczona zwrotami do odbiorcy. Jednak wśród tekstów wprowadzających pojawiły się dwie prefacje skierowane do potencjalnych osób studiujących treść księgi homiletycznej. Pierwsza z nich to czterostronicowe słowo wstępne do rycerza chrześcijańskiego, zaś druga wierszowana wypowiedź została opatrzona formułą tytułową *Ostatnia przedmowa*. Utwór, jak wskazuje poprzedzająca go inskrypcja, był ostatnim z

<sup>130</sup>S. Widnakiewicz: *Mikołaj Rej z Nagłowic*. Lublin 1922, s. 14.

<sup>131</sup>*Ibidem*.

elementów literackiej ramy wydawniczej umiejscowionym przed zasadniczą częścią postylli, a następował tuż po wykazie Ewangelii.

W prefacji do żołnierza chrześcijańskiego kalwiński postyllograf dążył do pozyskania jak największej grupy współwyznawców, którzy przystąpią do armii Chrystusa i podejmą walkę o życie wieczne. W celu skłonienia czytelników do podjęcia zmagania z niewidzialnym wrogiem autor posłużył się słowami uczniów Jezusa oraz przykładami biblijnymi. Wypowiedź pisarza, nawiązująca tematycznie do dzieła Erazma z Rotterdamu, zawierała wskazówki dla tych, którzy zdecydują się stoczyć bój o własną duszę. Do zadań żołnierzy oddziału „Niebiańskiego Hetmana” nie należało tylko zmaganie się z grzechem i szatanem. Dodatkowy zakres obowiązków dla osób, które pozytywnie odpowiedziały na apel protestanckiego twórcy, został przedstawiony na kartach *Ostatniej przemowy*.

Już na wstępie utworu Rej precyzyjnie określił zadanie przeznaczone dla wyznawców Chrystusa. Pisarz, parafrazując słowa wypowiedziane przez Jezusa do jedenastu apostołów tuż po zmartwychwstaniu: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię całemu stworzeniu”<sup>132</sup>, w następujący sposób nawoływał wiernych do podjęcia działalności misyjnej:

Idźcie po świecie, gdzie się wam zdać będzie  
A noście imię Pańskie między ludźmi wszędzie.  
Rozmnażajcie tak na wszem świętą chwałę jego,  
Aby była pocziwość wieczna jemu z tego.  
Czyńcie ludziom pożytek ku prawdy poznaniu,  
Żeby wżdy nie ginęli w swym prostym mniemaniu<sup>133</sup>.

Głoszenie nauki Chrystusa nie było jedynym rozporządzeniem, jakie kalwiński postyllograf wydał swoim współpracownikom. Słowom głoszonym przez rycerzy chrześcijańskich, zgodnie z założeniami Pisma Świętego, miały towarzyszyć czyny. Jak pisał święty Jakub w liście do dwunastu pokoleń Żydów: „Tak też wiara nie przejawiająca się w czynach martwa jest sama w sobie”<sup>134</sup>. W prefacji kalwińskiego twórcy można odnaleźć pogłos tych słów. Egzemplifikacją spostrzeżenia jest zalecenie Reja wypowiedziane pod adresem tych, którzy zechcieli przystąpić do armii Niebieskiego Hetmana. Twórca *Żywota Józefa* pisał bowiem:

<sup>132</sup>Ewangelia według Marka (16,15). W: *Pismo Święte. Nowy Testament...*, s.101.

<sup>133</sup>Zob. M. Rej: *Ostatnia przemowa*. W: Idem: *Świętych słów a spraw Pańskich...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 16 v. Wszystkie wykorzystane cytaty pochodzą z opisanego wydania.

<sup>134</sup>List Jakuba (2,17).W: *Pismo Święte. Nowy Testament...*, s. 423.

„Bądźcie jako zwierciadłem człowieku każdemu / By każdy czytając was przypatrział się temu” (k. 16 v.). Nagłowicki literat nakazywał wiernym, aby zechcieli swoim przykładnym życiem stać się wzorem dla innych. W celu precyzyjnego zobrazowania powierzonego im zadania posłużył się porównaniem XVI-wiecznych głosicieli słowa Bożego do przedmiotu odbijającego rzeczywistość, to jest do zwierciadła. Przywołany przez pisarza rekwizyt, odznaczający się bogatą symboliką <sup>135</sup>, to także nazwa gatunku literackiego charakteryzującego się tworzeniem postaci modelowej, skupiającej w sobie najistotniejsze cechy wzorca osobowego <sup>136</sup>.

Kalwiński postyllograf w swoim ponad dwudziestowersowym wywodzie nie tylko określał obowiązki spoczywające na prawdziwych chrześcijanach, ale także gloryfikował podejmowany przez nich trud. Takie działanie miało z pewnością zmotywować współbraci do jeszcze większego zaangażowania w działalność misyjną, zwłaszcza że to tylko im — wybranym — przypadł zaszczyt leczenia ludzkich dusz słowem Bożym, to jest niebiańskim lekarstwem:

Gdyż każdy człowiek tych blizn ma na sobie wiele.

A niczym prędzej sobie nie może ich zgoić,

A chorego sumienia swego uspokoić.

Jedno gdy ty lekarstwa jemu okażecie,

Które z wiecznej Apteki tu w sobie niesiecie.

A są z wiernej nauki nie leda Doktora,

Kto mu ufa już jego ciało dusza chora,

Za jego świętą radą będzie uzdrowiona.

A nie może nigdy być ni w czym zhańbiona.

(k. 16 v.)

Przedmowę Reja poprzedzającą pierwszą część wykładu Pisma Świętego zakończyło zalecenie głoszenia słowa Bożego. Przed rozpoczęciem lektury kazań każdy czytelnik został po raz kolejny zobligowany przez postyllografa do realizacji prośby wypowiedzianej niegdyś

<sup>135</sup>Zob. *Lustro (zwierciadło)*. W: W. Kopaliński: *Słownik symboli*. Warszawa 2001, s. 204–206. O historii i znaczeniu pojęcia zwierciadło zob. też: A. Kochan: „*Zwierciadło*” *Mikołaja Reja. Studium o utworze*. Wrocław 2003, s. 21–36.

<sup>136</sup>Zob. H. Dziechcińska: *Zwierciadło*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. T. Michałowska; współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz. Wrocław 1990, s. 935–936.

przez Chrystusa. Sentencję biblijną: „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię całemu stworzeniu” protestancki twórca przedstawił odbiorcom dzieła następująco:

Niech się każdy z ciemności k światłości obudzi.  
 Ukazujcie już wszystkim to poselstwo wdzięczne,  
 Które czyni pożytek wszem na wieki wieczne.  
 Otworźcie ony skarby królestwa wiecznego,  
 Co ich mol, rdza nie psuje, a nigdy nic złego  
 Nie może im zaszkodzić, z każdej strony trwałe,  
 A już na wieki wieczne tak zostaną całe.

(k. 16 v.)

W ten oto sposób Mikołaj Rej nawoływał współbraci do rozgłaszania prawd biblijnych. Sam zresztą, oddając do rąk rodaków omówienie Pisma Świętego w polskiej szacie językowej, stał się krzewicielem nauki Chrystusa. W swojej misji chrystianizacyjnej skorzystał z siły słowa drukowanego. Rozpowszechnienie postylli drukiem i to w wysokim, jak na owe czasy nakładzie, pozwoliło mu na dotarcie do rzesz wiernych, przynależących nie tylko do reprezentowanego przez niego środowiska wyznaniowego. Postyllograf ofiarował społeczeństwu złąknionemu słowa Bożego trzytomowy wykład treści biblijnych, z których każdy, jak sygnalizowano, poprzedził przedmową. W ten sposób odbiorca dzieła mógł odnieść wrażenie, że w lekturze owej monumentalnej księgi ustawicznie towarzyszy mu jej autor.

Część drugą kalwińskiej postylli, zawierającą kazania od pierwszej do dwudziestej szóstej niedzieli po Trójcy Świętej, wyposażono w prefację, w której zwrot do odbiorcy skonstruowano na wzór słowa wstępnego ulokowanego w poprzednim tomie. Wypowiedź do czytelników rozpoczynających analizę kolejnych partii Ewangelii opatrzonych komentarzem poprzedzono nagłówkiem: *Ku każdemu krześcijańskiemu człowiekowi maluczka przedmowa.*

W przywołanym tytule twórca wyraźnie zaakcentował objętość wywodu. Wypowiedź pisarza, w przeciwieństwie do słów ulokowanych na początku księgi, nie należała do rozbudowanych. Problematyka przedmowy do rycerza chrześcijańskiego dotyczyła przede wszystkim walki duchowej i korzyści płynących z przynależności do armii Chrystusa. W drugim interesującym nas tekście zagadnienie to zostało przemilczane. Autor skoncentrował się między innymi na pozyskaniu przychylności odbiorców dla dalszej części dzieła. Zabiegi o docenienie przygotowanego omówienia Pisma Świętego rozpoczął już w



pierwszej partii tekstu: „I ten prosty wykład słów Pańskich od prostych też a nieuczonych ludzi jest uczynion. Acz się z strachem kto o to pokusić miał. Ale jako Pan powieda na ludzi od niego przeźrzenie: Iż jeśli wy milczeć będziecie kamienie i inne nieme stworzenie będzie wołało, a wyznawało chwałę moją. A iż też to dla prostych, a dla tych którzy leżą na ulicach, a w opłotkach z daleka się przypatrując Bóstwu Pana swego jest uczyniono [...]”<sup>137</sup>.

Pisarz z Nagłowic starał się pozyskać odbiorców dla swojego dzieła poprzez akcentowanie własnej prostoty. Dodatkowym argumentem uzasadniającym ewentualne niedoskonałości książki miał być fakt, iż praca ta należała do niezwykle trudnych, ale decyzja o jej wykonaniu została podjęta pod wpływem wymownych słów samego Chrystusa. Topos autorskiej skromności występujący w przywołanej cytacji pojawił się także na kartach przedmowy do rycerza chrześcijańskiego. Postyllograf analogicznie do omawianego fragmentu wskazał na swoją prostotę i brak stosownego wykształcenia, ale, w przeciwieństwie do drugiej interesującej nas prefacji, zaprezentował siebie jako wyłącznego twórcę dzieła.

Drugim wspólnym składnikiem obu wspomnianych tekstów są zabiegi autora mające na celu zachęcenie wyznawców kalwinizmu do poznawania treści biblijnych. W prefacji skierowanej do „człowieka krześcijańskiego” głos w kwestii pogłębiania wiary Mikołaj Rej oddał świętemu Pawłowi. Powołanie się na autorytet nawróconego grzesznika, który swoją postawą religijną odegrał istotną rolę w dziejach chrześcijaństwa, służyło uwiarygodnieniu stanowiska kalwińskiego twórcy. Zanim jednak postyllograf wprowadził w tok swojego wywodu wypowiedź Pawła z Tarasu, zadbał o pozyskanie uwagi czytelnika, zwracając się do niego słowami: „mój miły bracie”. Jest to jedyny bezpośredni zwrot do adresata przedmowy, jaki wystąpił w tymże tekście. Użyta przez Reja apostrofa, poza tym że skupiała uwagę odbiorcy, to także ze względu na wykorzystane słownictwo, znosiła dystans między nim a czytelnikiem<sup>138</sup>. W ten sposób protestancki postyllograf jawił się osobom analizującym jego wypowiedź jako człowiek godny zaufania. Zachęty Nagłowiczana do poznawania słów Bożych przybrały następującą postać: „Ale ty mój miły bracie, który potrzebujesz tak jako Paweł święty pisze pierwej lekkiej nauki, a prawie jako dziecię mleka, nie wdawaj się nic

<sup>137</sup>M. Rej: *Ku każdemu krześcijańskiemu człowiekowi maluczka przedmowa*. W: Idem: *Nauk świętych a prawdziwych słów Pańskich wtóra część. Która już w sobie zamyka powinność każdego krześcijańskiego człowieka, jako tu ma swój żywot i krześcijańską powinność swoją zachować w cnotliwych sprawach swoich, tak przeciwko Panu swemu jako i bliźniemu swemu*. Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 2 r.

<sup>138</sup>Zob. J. Kotarska: *Staropolskie wiersze do czytelnika. Próba interpretacji*. W: *Literatura i instytucje w dawnej Polsce*. Red. H. Dziechcińska. Warszawa 1994, s. 129.

w porządku tobie niepotrzebne, ale bądź pilen słów Pańskich, które głośno biją do uszu twoich, gdyż widzisz co tobie złego i dobrego na tym należeć może” (k. 2 r.).

Protestancki postyllograf na kartach „maluczkiej przedmowy”, poza enigmatycznymi informacjami dotyczącymi autorów dzieła oraz zachętami do poznawania nauki Chrystusa, zamieścił również omówienie treści drugiego tomu postylli. W sporządzonym opisie twórca przedstawił czytelnikom zawartość pracy oraz uzasadnił zaproponowany podział materiału:

Bo iż się tu druga część poczęła nie wedle porządku kościelnego, to jest od dnia świętego Pana naszego w Trójcy jedynego, dla ludzi prostych tak się lepiej zdało, gdyż do tego czasu, to jest, aż do zesłania Ducha Świętego od adwentu wszytki pisma a nauki ściągaly się o sprawach świętych Bóstwa i człowieczeństwa Pana naszego. A tu już od tego czasu poczynają się ony święte a wdzięczne nauki jego, które tu po odejściu swoim nędznemu światu ku wielkiej pociesze a ku mocnemu utwierdzeniu zostawiać raczył. A tak acz by się to tak mądrym nie zdało, ale prostaczkom tedy to nic nie zawadzi.

(k. 2 r.)

W słowie wstępnym poprzedzającym ostatni tom postylli również pomieszczono charakterystykę segmentu pracy oddawanego do rąk czytelników. Zawartości drugiej i trzeciej części zbioru kazań odbiorca poznawał już przed rozpoczęciem lektury samego dzieła. Pisarz nie zadbał jednak o przygotowanie podobnej adnotacji na temat treści pierwszego tomu księgi. Nie pojawiła się ona ani w wypowiedzi do rycerza chrześcijańskiego, ani w ostatniej przedmowie, być może z tego względu, że teksty te zostały pomyślane raczej jako wprowadzenie do całości pracy, a nie tylko do jej części. Informacje dotyczące zawartości początkowej partii postylli znalazły się natomiast dopiero w wierszu *Ku wiernemu czytelnikowi* ulokowanym przed drugim tomem dzieła, a po przedmowie do człowieka chrześcijańskiego. Wypowiedź tę Mikołaj Rej podzielił na dwie części, z której pierwszą poświęcił pierwszemu segmentowi księgi, zaś kolejną następnej partii druku, dając tym samym czytelnikowi pełen ogłąd zawartości początkowych tomów monumentalnego wykładu słowa Bożego.

Swoje wynurzenia twórca rozpoczął od nawiązania kontaktu z odbiorcą, stąd też pojawiła się na początku tekstu apostrofa następującej treści: „mój braciszku miły”. Zastosowana nomenklatura wyraźnie przyczynia się do zniesienia dystansu pomiędzy

autorem a czytelnikiem. Podobne działania pisarz podejmował wcześniej. Rej już w obrębie tekstów wprowadzających do treści dzieła utożsamiał się z odbiorcą pracy, to jest, jak określił go w tytule postylli, człowiekiem prostym. Egzemplifikację tego spostrzeżenia stanowi myśl wpleciona w obręb przedmowy do rycerza chrześcijańskiego, gdzie czytamy: „oto masz przed oczyma swemi od prostaka prostemi słowy napisane święte słowa jego”<sup>139</sup>.

W wierszowanej mowie do czytelnika pisarz wyraził nadzieję, że przygotowana przez niego początkowa część postylli była zrozumiała dla wiernych. Rozważania na temat zawartości pierwszego tomu dzieła oraz jego recepcji stanowiły wstęp do prezentacji wtórego segmentu druku:

Tu zasię w drugiej części masz naukę Pańską,  
Jako masz powinność swą chować krześcijańską.  
Przeciw Panu i bliźniemu ty żywiąc cnotliwie,  
Naśladując dobrych spraw sercem swym prawdziwie [...].  
Wiedz pewnie iżęć wiara próżna nie może być,  
Musi jaki pożytek wždy z siebie uczynić.  
Gdyż drzewo co żadnego owocu nie rodzi,  
A iż się nad żadną rzecz inna nie przygodzi,  
Bywa zawždy wrzucone do ognia srogiego [...],  
Bowiem tu mocnej wierze twe pocziwe sprawy,  
Są jej dobrych owoców prawie kwiatki prawe.  
Któreś ty jest powinien ku czci Pana swego,  
Gdyż cię zowie gałązką być z szczepu onego,  
Swojej winnej macice gdyż cię tak wyznawał,  
Chce byś też wdzięczne gronka jemu tu czci dawał<sup>140</sup>.

Druga część postylli, zgodnie z autorską zapowiedzią, miała zawierać praktyczne wskazówki dla tych, którzy będą pragnęli żyć zgodnie z nauczaniem Chrystusa. W treść przywołanego fragmentu protestancki propagator słowa Bożego wkomponował przekonanie,

<sup>139</sup>M. Rej: *Każdemu krześcijańskiemu rycerzowi na tym świecie pod chorągwią Pana swego Jezu Krysta wiernie stojącemu, a statecznie bojującemu przez święte imię jego pozdrowienie, a przez Ducha Świętego potwierdzenie*. W: Idem: *Świętych słów a spraw Pańskich wtóra część...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 6 v.

<sup>140</sup>M. Rej: *Ku wiernemu czytelnikowi*. W: Idem: *Nauk świętych a prawdziwych słów Pańskich wtóra część...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 2 v.

że wiara bez uczynków jest nic nie warta. Tożsamy sąd przedstawił między innymi w *Ostatniej przedmowie*. Jednak tym razem Rej posłużył się bardzo wymowną metaforą o proveniencji biblijnej, która miała oddziaływać na wyobraźnię i doznania czytelników. Owym narzędziem perswazyjnym stały się słowa samego Chrystusa odnotowane na kartach Ewangelii według świętego Mateusza: „Każde drzewo, które nie rodzi dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone”<sup>141</sup>. Wykorzystanie przez postyllografa owej cytacji jest kolejnym przykładem świadczącym o nieustannym dążeniu pisarza do zwrócenia serc wiernych ku Bogu<sup>142</sup>.

Mikołaj Rej, zgodnie z przyjętą przez siebie rolą przewodnika, starał się towarzyszyć swoim współpracownikom w poznawaniu materii biblijnej. Przejawem jego troski o czytelnika, być może nigdy wcześniej nieobcującego z tak obszernym dziełem, jakim była postylla, stały się wypowiedzi wprowadzające do lektury księgi oraz teksty podsumowujące zaprezentowane treści. Interesujący nas obecnie tom kazań, Rej spointował słowem adresowanym *Ku temu co czytał*. Ogólne określenie odbiorcy występujące w przywołanym nagłówku zostało doprecyzowane w pierwszym zdaniu wypowiedzi, gdzie postyllograf, na wzór poprzednich tekstów okalających dzieło nazwał czytelnika „miłym krześcijańskim człowiekiem”.

Swoje wynurzenia autor rozpoczął od wyjaśnienia współwyznawcom zawartości wtórej części postylli, która bez odpowiedniego komentarza z jego strony mogła wywołać niepokój wśród wiernych: „Tu patrzaj jaki Pan twój tu nadobny porządek tobie mój miły krześcijański człowiecze zostawić a postanowić raczył. Nastraszywszy cię onemi srogościami zakonniemi, nastraszywszy cię onemi trudnemi liczbami twemi, onemi okrucieństwami sądów swoich. Nauczywszy cię też przez wszytek rok powinności twoich, toć nadobnym końcem zawieźć, a pocieszyć ci raczył nieomylnemi pociechami swemi ono zetrwożone serce twoje”<sup>143</sup>.

Mikołaj Rej zwrócił uwagę czytelników na fakt, iż wtóra część postylli wprowadza epatuje strachem i cierpieniem, ale także niesie nadzieję dla tych, którzy będą podążać za głosem Chrystusa. W końcu, jak akcentował, Jezus sam obiecał, iż każdy człowiek

<sup>141</sup>Ewangelia według Mateusza (7,19). W: *Pismo Święte. Nowy Testament...*, s. 28.

<sup>142</sup>Zob. J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska...*, s. 102; S. Żak: *Mikołaj Rej i Biblia*. W: *Mikołaj Rej z Nagłowic w pięćsetną rocznicę urodzin*. Red. W. Kowalski. Kielce 2005, s. 314.

<sup>143</sup>M. Rej: *Ku temu co czytał*. W: Idem: *Nauk świętych a prawdziwych słów Pańskich wtóra część...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, s. 241.

postępujący zgodnie z jego nauką, nie zostanie zwiedziony pokusami doczesnego świata, a jego oddanie będzie wynagrodzone życiem wiecznym:

Iż jeśliż go nie odstąpisz jako wiernego Pana swego, a zachowasz mu stateczność wiary swojej, którąś poślubił jemu, iż cię obiecuje wydrzeć z każdej mocy a z każdego niebezpieczeństwa świata tego, iż już masz chodzić jako anioł w niewinności swojej przed świętym Majestatem tegoż już masz zwan być synaczkim jego a dziedzicem równym z nim w królestwie świętym jego, a iż cię już ony nieco mylne radości i pociechy twoje minąć nigdy nie mają.

(k. 241)

W wypowiedzi skierowanej *Ku temu co czytał* postyllograf zachęcał współwyznawców do poświęcenia swojego życia Chrystusowi. Pisarz, parafrazując słowa Jezusa, przedstawił korzyści płynące z przyjęcia postawy prawdziwego chrześcijanina, ale stronił od narzucania czytelnikom swoich przekonań. Dawał współwyznawcom prawo wyboru, powołując się na zapisany na kartach Biblii pogląd o wolnej woli człowieka, czyli możliwości samodzielnego, suwerennego podejmowania decyzji. Jak pisał Rej: „A tu się słusznie rozmyślić możesz co z tobą uczynić masz, gdy to Pan przez Mojżesza opowiedać raczy, iż ogień i woda położona jest przed oczy twoje, obierajże sobie co raczysz” (k. 241). Swoje stanowisko pisarz uargumentował dodatkowo starotestamentową cytacją, która ponownie znalazła się w centrum jego uwagi w podsumowaniu trzeciej części postylli. Przywołane zagadnienie to ostatni problem podjęty przez Reja w interesującym nas tekście. Ostatni akapit tejże wypowiedzi został wyposażony w formułę dedykacyjną oraz prośbę o wybaczenie wszelkich uchybień: „Jeślićby się też co nie podobalo, albo iżby się co w czym uniosło, proszę przyjmij wdzięcznie jako od prostaka. Albowiem iście nie dla chluby świata tego, ani dla pamiątki jego to jest pisano, ale jedno a szczyrej chuci objaśnienia prawdy a imienia Pańskiego. Gdyż ludzie milczą, niechaj wždy kamienie wołają, tak jako to Pan obiecać raczył” (k. 241).

Ostatnią trzecią część postylli poprzedzono jedynie krótką charakterystyką zawartości. W tym przypadku autor zrezygnował z prezentowania twórcy dzieła, natomiast skupił się wyłącznie na wyjaśnieniu układu treści druku:

[...] przyjmij tak za wdzięczne, iż tu jest naprzód położona pamiątka onego poselstwa anielskiego, które do Panny onej z wieków przejranej z tajemności Trójce Świętej o wcieleniu Pana naszego jest od anioła przyniesione, gdyż na tym zależy wszystko dobre nasze i wszystkie pociechy nasze. A po tym porządkiem pójda inne sprawy Kościoła świętego i inne nauki nam potrzebne z praw a z żywotów ludzi świętych, a onych wiernych sług a wyznawców chwały i sławy Pana naszego<sup>144</sup>.

Trzeci tom protestanckiego wykładu słowa Bożego zwieńczyła mowa podsumowująca, której zwartość wskazywała raczej na rekapitulację całego dzieła, a nie tylko jego ostatniej części. Apostrofa do czytelnika, to jest „miłego krześcijańskiego człowieka”, poprzedzała wynurzenia autora, w których ten wskazywał odbiorcom, jaką wiedzę powinni osiąść po zapoznaniu się z postyllą:

[...] już się nasłuchał nie z wymysłu świata tego, ale z wolej a z nieomylnego postanowienia jego o wszystkich sprawach i o wszystkich sposobach tego nikczemnego, krótkiego, a omylnego żywota swego, a tego pielgrzymstwa swego. Już się też nasłuchał o przyszłych a dziwnych pociechach swoich, jeźliż będziesz chował ten nędzny żywot swój temu Panu swemu wedle zaślubionych powinności krześcijańskich swoich. Już się też nasłuchał o dziwnej sprawie, opiece i opatrności jego, którą on ustawicznie czynić a sprawować raczy nad wiernymi swymi. Już też pewnie wiesz jako się obchodzi i obchodzić ma z wiernymi swymi i tu za żywota ich i po śmierci ich.

(k. 317)

W wypowiedzi Mikołaj Reja nie zabrakło także prośby do współwyznawców o życzliwe przyjęcie dzieła. Pisarz, świadomy braku wykształcenia teologicznego, ponownie starał się uchronić owoc swojej pisarskiej pracy przed krytyką. Wszelkie niedoskonałości książki postyllograficznej tym razem uzasadniał w następujący sposób: „Wszak wiesz, iż naród polski, acz powiedają, iż z przyrodzenia ostry a roztropny jest, ale snadź pośledniejszy za

---

<sup>144</sup>M. Rej: *Ku temu co będzie czedł*. W: Idem: *Część trzecia spraw Pańskich, w których się zamykają postępy i żywot świętych niektórych i rozmowy ony, które Pan nasz ku nauce naszej z nimi mawiać i sprawować raczył*. Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 242.

wszyscy narody w naukach świata tego. Ale też wiedz, iż barzo prosta szkoła się tu zniosła to tego. Ale iż gwałt, który się dział i dzieje imieniowi Pańskiemu, świętej chwale jego i nieomylnym postępcom i postanowieniu jego wedle obietnic jego i kamienie wzbudzać musi, aby wołało jeśliby nędzny człowiek chciał zaniedbać, a zamilczeć, a zaniechać świętej chwały jego” (k. 317 v.).

Argumentem, który po raz kolejny miał mu pomóc w pozyskaniu przychylności wiernych dla zbioru kazań, stały się słowa wypowiedziane przez Chrystusa do faryzeuszy podczas jego wjazdu do Jerozolimy: „Jeśli oni umilkną [wiwatujący tłum], kamienie krzyczeć będą”<sup>145</sup>. Na ową cytację biblijną Rej powoływał się już w przedmowie *Ku każdemu krześcijańskiemu człowiekowi* pomieszczonej we wtórej część postylli. W obu wskazanych wypowiedziach zdanie zaczerpnięte z Ewangelii świętego Łukasza zostało wykorzystane jako uzasadnienie decyzji o przygotowaniu polskojęzycznego wykładu słowa Bożego.

Ostatnim tekstem wieńczącym obszerne trzytomowe omówienie materii biblijnej było wierszowane *Zamknienie a namowa ku dobrym towarzyszom*. Występująca w przywołanym tytule apostrofa stanowiła typowy zwrot do czytelników, jakim posługiwał się Mikołaj Rej<sup>146</sup>. To sformułowanie charakterystyczne dla pisarza z Nagłowic sprawiło, że z jego osobą zaczęto wiązać pierwszy kompletny ewangeliarz polski, a w zasadzie dwa z czterech wierszy okalających owo dzieło, to jest *Postyllę polską*<sup>147</sup> wytłoczoną w 1557 roku w drukarni Macieja Wirzbięty<sup>148</sup>. Protestantcki przekład ewangelii na niedziele i święta imprymowany w oficynie kalwińskiego typografa, podobnie jak zbiór kazań Reja, cieszył się zainteresowaniem czytelniczym. O jego popularności świadczyła częstotliwość wznowień w XVI stuleciu. U Wirzbięty dzieło to wytłoczono czterokrotnie (1557, 1561, 1572, 1577), zaś kolejne cztery edycje wyszły w Królewcu w tłocznich Daubmanna (1564, 1568) oraz Osterbergera (1581, 1587)<sup>149</sup>.

W wierszowanym utworze *Zamknienie a namowa ku dobrym towarzyszom*, wieńczącym trzytomowy wykład słowa Bożego, autor zwrócił uwagę czytelników – „rycerzy

<sup>145</sup>Ewangelia według Łukasza (19, 40). W: *Pismo Święte. Nowy Testament...*, s. 147.

<sup>146</sup>Zob. J. Starnawski: *Mikołaj Rej*. Kraków 1970, s. 10.

<sup>147</sup>Tytuł *Postylli polskiej* wytłoczonej w 1557 roku przez Macieja Wirzbięty uzupełniono o następującą informację: „Teraz nowo z większą pilnością niżli przed tym wyrobiona”. Adnotacja ta świadczy o tym, że dzieło „wyprasowane” przez kalwińskiego typografa nie było pierwodrukiem, lecz kolejną już edycją tego tekstu.

<sup>148</sup>Zob. E. Stankiewicz: *Maciej Wirzbięta — wydawca Reja*. W: *Mikołaj Rej w czterechsetlecie śmierci...*, s. 260; J. T. Maciuszko: *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI wieku...*, s. 459–460.

<sup>149</sup>Zob. Ibidem, s. 459.

chrześcijańskich” na ustawiczne bojowanie, które zostało wpisane w egzystencję Kościoła Chrystusowego. Jak przekonywał swoich współbraci:

Tak w swych sprawach Pan z dawna postanowić raczył,  
 Gdyż on nic ku swej służbie nigdy nie przebaczył,  
 Aby tu Kościół jego w ustawicznym boju,  
 Używał tego świata zewsząd w niepokoju.  
 Abowiem by też nie to mało by znać było,  
 Gdzieby się imię jego tu znacznie świeciło.  
 Bo ten kąkol musi rość pospołu z pszenicą  
 A wierny Kościół Pański zawsze być z bożnicą.  
 Aż przyjdzie on Pański dzień od wieków wybrany,  
 Gdy będzie raczył leczyć od kozłów barany.  
 A kąkol od pszenice w różne snopki wiązać,  
 Ten spalić a pszenicę do swych gumien schować.

(k. 318)

W cytowanym passusie Rej ponownie nawiązał do treści biblijnych. W celu pełniejszego zobrazowania wiernym miłości, jaką Bóg obdarzył swoich wyznawców, postyllograf postanowił odwołać się do przypowieści o chwacie<sup>150</sup>. Tak jak gospodarz w historii utrwalonej przez świętego Mateusza nie wyraził zgodny na wyrwanie chwastów, lecz pozwolił pszenicy i kółkowi razem rosnać aż do żniw, tak Chrystus nie ukarał grzeszników, ale zezwolił na to, aby ludzie wierzący żyli obok przeciwników jego nauki do dnia Sądu Ostatecznego. Wówczas to, tak jak rolnicy oddzielają zboże od chwastów podczas zbiorów, tak Syn Boży odzieli osoby wierzące od niewierzących. Wyznawcy Chrystusa otrzymają obiecaną nagrodę, zaś jego adwersarze zostaną ukarani. W ten sposób spełnią się końcowe słowa biblijnej paroli, przypomniane czytelnikom przez Mikołaja Reja: „[...] w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kółki i zwiążcie w snopki na spalenie, a pszenicę znieście do spichlerza”<sup>151</sup>.

Pisarz starał się uświadomić współbraci, że obcowanie z ludźmi niewierzącymi może przyczynić się do zachwiania ich przekonań religijnych. Egzystowanie obok oponentów nauki

<sup>150</sup>Zob. Ewangelia według Mateusza (13, 24-30). W: *Pismo Święte. Nowy Testament...*, s. 39–40.

<sup>151</sup>*Ibidem*, s. 40.



Chrystusa to swoista próba wiary. Aby ją pomyślnie przejść należy całkowicie zaufać Jezusowi, w przeciwnym razie:

Bo jeśli się na lewo z tej prawdy uchylisz,  
Iście w tym głuchym lesie bardzo drogę zmylisz.  
A trudno już masz trafić do Pana swojego,  
Jeśli się udasz w błędne ścieżki świata tego.  
Bo gdzie się tam obrócisz, wszędy mylne drogi [...].

(s. 318)

Kończącą partię ostatniej już wypowiedzi adresowanej do rycerzy chrześcijańskich, zwięźliwy apel postyllografa o bezgraniczne zaufanie niebiańskiemu przywódcy. Pisarz, zamykając swój wykład materii biblijnej, po raz ostatni postanowił przypomnieć współwyznawcom, u kogo należy szukać wsparcia w razie jakichkolwiek wątpliwości:

A tak radzęć ku Panu nieboże ubogi.  
Pytaj się kędy możesz, a co wskok do niego,  
Gdyż wiesz, żeć zawsze wieczne jest królestwo jego.  
A to wiedza żeć je ten Pan tobie przygotował,  
Jeśliż mu się cnotliwie tu będziesz zachował.  
A tak już na czas każdy możesz ist [pewny – przyp. I. R.-P.] być tego  
Że z nim będziesz używał wesela wiecznego.

(s.318)

Z tą refleksją kalwiński postyllograf pozostawił swoich współbraci. Wszystkie utwory do czytelnika omówione na podstawie pierwszego wydania postylli zostały ułożone, w niektórych przypadkach z niewielkimi zmianami, w kolejnych edycjach księgi wytlóczonych za życia Nagłowiczana, to jest w drukach z lat 1560 oraz 1566.

## 2.8. Regestry

Postylla Mikołaja Reja należała do okazałych woluminów. Aby ułatwić czytelnikom korzystanie z dzieła, w obrębie jego literackiej obudowy pomieszczono materiały informacyjno-pomocnicze. Pierwodruk księgi homiletycznej wyposażono w *argumenta*, czyli

streszczenie pracy <sup>152</sup>, znajdujące się pośród elementów wprowadzających do tekstu głównego, oraz *Znaki miejsc osobliwszych* [...], ulokowane na końcu księgi.

Pierwsza ze wskazanych części obramowania — *Argumenta, to jest położenie spraw każdej Ewangelii krótkie napisane*, pełniła funkcję szczegółowego spisu treści, dzięki któremu odbiorca mógł szybko zlokalizować interesujące go fragmenty. Na każdy segment owego wykazu treści składały się dwa elementy. Przyjrzyjmy się strukturze wybranych haseł tworzących wspomniany spis rzeczy:

**Ewangelia trzecia niedzieli adwentowej/ Matt.**

A gdy już Jan będąc w więzieniu, usłyszał o dziwnych sprawach etc.

Argument

Jako się każdy pilnie ma pytać i dowiadywać o Panu swoim. A co za pociechę i pożytek  
każdy za to odnieść może. List 6.

[...]

**Ewangelia o owych trzech Mędrcach, którzy ofiarowali Panu naszemu mirrę, kadzidło i  
złoto. Matt.**

A gdy się już był narodził Jezus w Betlejem, mieście żydowskim etc.

Argument

Iż Zbawiciel nasz był obiecany nie tylko wiernym, ale i niewiernym i jako, a gdzie go szukać  
i należać mamy. List 26.

[...]

**Ewangelia niedziele wtórej po nowym lecie, która też może być czasu wstępowania w  
małżeństwo powiadana, którą napisał Jan święty.**

Stały się były gody w Kanie Galilejskiej etc.

Argument

Tam jest nauka, iż żadnego stanu Pan więcej ubłogosławić nie raczył, jedno stan małżeństwa  
świętego i jakie są pociechy i błogosławieństwa jego. List 35.

[...]

**Ewangelia na dzień wtorkowy po Wielkiej Nocy, którą napisał Łukasz święty.**

A gdy apostołowie jeszcze rozmawiali, tedy stanął Pan Jezus pośrodku ich i rzekł im: Pokój  
wam etc.

---

<sup>152</sup>Zob. *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971, szp. 73.

## Argument

Jako masz poznać ducha sprzeciwne go i jakie są prawa jego, i jako go masz wygnąć z przybytku swego, a zwabić do niego Pana swojego. List 98.<sup>153</sup>

Jak już akcentowano, hasła wykazu rzeczy w Rejowej postylli składały się z dwóch segmentów. Pierwszy to tytuł części składowej książki, który w woluminie wyróżniono poprzez zastosowanie większej czcionki, dzięki czemu spis treści stał się bardziej przejrzysty. Wyeksponowany nagłówek zawierał dwie informacje — wskazywał okazję, na którą przeznaczono dany fragment Ewangelii oraz określał autora tekstu. Zadbano również o to, aby poinformować czytelnika o tematyce fragmentu Pisma Świętego przewidzianego na dany dzień roku liturgicznego. Dopełnieniem nazwy rozdziału było zasygnalizowanie treści omawianej Ewangelii. Z kolei drugą część hasła tworzył argument. Zawierał on przesłanie wynikające z zaprezentowanej materii biblijnej bądź streszczenie perykopy.

W podobny wykaz rzeczy wyposażono dwie kolejne edycje postylli imprintowane za życia pisarza z Nagłowic. Pod względem strukturalnym spisy treści nie różniły się od siebie. Pojawiły się jednak zmiany w sferze językowej. W porównaniu do pierwodruku niektóre z haseł uległy przeredagowaniu. Wprowadzone modyfikacje wiązały się z faktem, iż Rej poprawiał kolejne edycje postylli, co musiało znaleźć swoje odzwierciedlenie także w wykazie rzeczy. Przyjrzyjmy się teraz przykładowym fragmentom spisów treści odsyłającym do tego samego segmentu dzieła:

**Ewangelia czwarta po niedzieli adwentowej, którą napisał Jan święty w położeniu ksiąg swoich.**

Posłali Żydowie z Jerozolimy kapłani i drugie sprawione ku kapłaństwie etc.

## Argument

Jako się Pan kocha w pokornym a w uniżonym stanie, a jako nikt nie ma pokładać nadzieje w dostojęństwie ani w uniżeniu swoim. List 9.

[Postylla z 1557 roku]

**Ewangelia niedziele czwartej adwentowej u Jana świętego.**

Iż żadna insza nadzieja nie ma być nasza, jedno w uznaniu grzechu, a w pokajaniu jego, a w miłosierdziu Pańskim. A toć jest świadectwo Janowo, gdy posłali Żydowie z Jerozlimy etc.

<sup>153</sup>M. Rej: *Świętych słów a spraw Pańskich...* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557, k. 10 r. – 11 v.

## Argument

Jako się Pana kocha w pokornym a uniżonym stanie a jako nikt nie ma pokładać nadzieje w dostojenstwie ani w uniżeniu swoim. List II.

[*Postylla* 1560, 1566]

Zawartość przywołanych „wycinków” spisów treści jest tożsama w przypadku dwóch późniejszych edycji protestanckiej postylli. Ten sam segment wykazu rzeczy został jednak inaczej zredagowany w pierwodruku. W wydaniach z lat 1560, 1566 modyfikacji poddano pierwszą część hasła, to jest nagłówek określający okazję, na którą przewidziano Ewangelię oraz jej streszczenie. W porównaniu z pierwszym wydaniem księgi homiletycznej tytuł „rozdziału” pracy uległ niewielkiej redukcji. Znaczące zmiany wprowadzono natomiast w obrębie charakterystyki materii biblijnej. Czytelnicy wtórego i trzeciego wydania postylli otrzymali bardziej precyzyjne informacje na temat treści Ewangelii przeznaczonej na czwartą niedzielę adwentu niż właściciele pierwodruku.

Jednak to posiadacze pierwszej edycji dzieła mogli szybciej odnaleźć w owym obszernym dziele interesujące ich zagadnienia. Wolumin z 1557 roku poza spisem treści wyposażono w *Znaki miejsc osobliwych z każdej Ewangelii dla łatwiejszego znalezienia*. Był to obszerny, bo liczący nieco ponad szesnaście stronic, indeks rzeczowy. Owe względy objętościowe świadczą o tym, iż starano się jak najdokładniej streścić czytelnikom zawartość księgi homiletycznej. Hasła w formie równoważników zdań bądź, częściej, rozbudowanych wypowiedzi uporządkowano chronologicznie:

M.

Moc zakryta Pana naszego 13

Mało wiernych Apostołów w Kościele 20

Miejsce ubłogosławi człowieka tamże

[...]

Miasto Jeruzalem zacne było u Pana, a wżdy mu nic nie przepuścił 172

Modlitwa pokornych i innym pomaga 179

Modlitwa nie tylko w słowach zależy tamże

Modlitwa wiernego na każdym miejscu płatna u pana tamże

Modlitwa poniewolna jako jest przykra Panu 190<sup>154</sup>

Obszerny wykład materii biblijnej zredagowany przez kalwińskiego pisarza w mowie ojczystej to pierwsza „autorska” tego typu publikacja na ówczesnym rynku wydawniczym. Zamierzeniem twórcy było oddanie do rąk wiernych księgi zawierającej proste, obrazowe omówienie fragmentów Pisma Świętego, nie wymagające dodatkowych objaśnień ze strony osób duchownych. Dzieło Reja miało wzbogacić domowe biblioteczki i znaleźć się wśród codziennych lektur mieszkańców Rzeczypospolitej. O użytkowym charakterze protestanckiej postylli świadczy przystępny wykład dostosowany do możliwości merytorycznych potencjalnych czytelników, a także wyposażenie woluminu w materiały ułatwiające posługiwanie się nim. Umieszczone na początku księgi *argumenta* umożliwiały odnalezienie komentarza do odpowiedniej Ewangelii, z kolei indeks rzeczowy gwarantował szybką lokalizację problemów omawianych w tekście. Wykaz zagadnień podejmowanych na kartach dzieła z pewnością okazał się przydatny w pracy protestanckich duchownych, którzy otrzymywali gotowy zestaw tematów mogących stać się przedmiotem homilii. Jak wynikało z relacji Jakuba Wujka zamieszczonej w liście dedykacyjnym do biskupa Adama Konarskiego, o czym wspomniano już w niniejszej rozprawie, pragmatyczny charakter „kacerskiej” postylli został „doceniony” również przez liczną grupę katolickich kaznodziejów. Dzieło Nagłowiczana służyło jako pomoc dydaktyczna wielu duchownym rzymskokatolickim.

---

<sup>154</sup>Zob. Ibidem, k. [321].

## ROZDZIAŁ 3

### ELEMENTY OKALAJĄCE POSTYLLE „WIĘKSZĄ” I „MNIEJSZĄ” JAKUBA WUJKA

#### 3.1. Tytulatura

Karty tytułowe pierwszego katolickiego wykładu materii biblijnej w języku polskim obfitowały w informacje bibliograficzne. Do stałych elementów tytulatury ulokowanych na pierwszej stronicy postylli należały: tytuł, personalia autora, nazwa firmy wydawniczej, miejsce i data druku. Dodatkowo czytelnik księgi homiletycznej mógł odnaleźć we wspomnianej przestrzeni dzieła aprobatę cenzorską lub przywilej wydawniczy.

Tytuł pracy Jakuba Wujka, podobnie jak nazwa wytłoczonej szesnastu lat wcześniej konkurencyjnej pracy Mikołaja Reja, precyzyjnie charakteryzował zawartość woluminu. Pierwszą, dwutomową, część zbioru kazań „wyprasowaną” przez Mateusza Siebeneichera w 1573 roku poprzedzono następującą formułą tytułową: *Postilla catholica to jest kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok według wykładów samego prawdziwego Kościoła Świętego Powszechnego dla pospolitego człowieka, teraz nowo a prosto polskim językiem napisana.*

Bogata zawartość informacyjna tytułu sprawiała, że czytelnik po zapoznaniu się z głównym składnikiem tytulatury zdobywał pewną ogólną wiedzę na temat dzieła. Kaznodzieja zadbał o to, aby już na wstępie zakomunikować odbiorcy, z jakim gatunkiem piśmiennictwa religijnego będzie obcował. Termin „postylla” wyjaśniony przez jezuitę w dalszej części tytułu został dodatkowo opatrzony określeniem „catholica”. Wskazanie w nazwie pracy stanowiska wyznaniowego twórcy było przemyślanym zbiegiem reklamowym, zwłaszcza że księga powstała jako odpowiedź katolickiego duchowieństwa na kalwiński zbiór kazań i miała zastąpić wiernym książkę Reja. Poza tym w ten sposób jezuita sygnalizował potencjalnym odbiorcom, że mają do czynienia z wykładem treści biblijnych zgodnym z założeniami konfesji rzymskiej, z którego mogą bez obaw korzystać.

W tytule pierwodruku postylli pojawiła się także adnotacja na temat adresatów słowa Bożego. Jakub Wujek, na wzór swojego oponenta religijnego, podkreślał, że przygotowany wykład treści biblijnych powstał z myślą o ludziach prostych, nieposiadających wykształcenia teologicznego. Mimo zapewnień twórcy, językowy kształt postylli katolickiej nie został dostosowany do możliwości intelektualnych rzesz wiernych. Erudycja zakonnika ujawniająca

się w zawartości dzieła uniemożliwiała recepcję pracy tym, którzy niegdyś zdecydowali się sięgnąć po zbiór kazań protestanckiego pisarza.

Ogólny tytuł woluminu Wągrowczyka wskazywał sposób organizacji treści księgi homiletycznej. Precyzyjne informacje na temat zawartości tak długo wyczekiwanej przez polskie duchowieństwo pracy zostały zamieszczone w nazwach jej poszczególnych części, które wskazywały zakres oraz problematykę kazań. Nazwy nadane segmentom wydawnictwa sformułowano w następujący sposób:

*Postylle część pierwsza od adwentu aż do Świętej Trójce. W której się zamykają wszystkie przedniejsze tajemnice naszego odkupienia. To jest żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa począwszy od wcielenia jego, aż do Wniebowstąpienia jego i zesłania Ducha Świętego*

(1573)

*Postylle część wtóra od Trójce Świętej aż do adwentu. Która już w sobie zamyka powinność każdego człowieka chrześcijańskiego tak przeciwko Panu Bogu jako i przeciw bliźniemu swemu*

(1573)

Jak wskazują przywołane powyżej tytuły, treści biblijne zostały ułożone przez zakonnika zgodnie z porządkiem kościelnym<sup>1</sup>. Pierwszy tom postylli wyposażono w kazania od adwentu, to jest początku roku liturgicznego, aż do uroczystości Trójcy Świętej. W efekcie obejmował on swoim zasięgiem okres Wcielenia<sup>2</sup>, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu oraz Wielkanocy. Z kolei drugi segment dzieła, część letnią, zaopatrzone w słowo Boże przewidziane od niedzieli zesłania Ducha Świętego (Zielonych Świątek kończących okres wielkanocny<sup>3</sup>) poprzez okres zwykły, aż do adwentu, rozpoczynającego nowy rok liturgiczny. Uporządkowane w ten sposób treści biblijne pozwalały wiernym celebrować całe misterium Chrystusa.

<sup>1</sup>Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji w postyllografii polskiej XVI wieku (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*. Łódź 2007, s. 81.

<sup>2</sup>Zob. *Rok liturgiczny. Podręcznik do nauki w szkole animatorów liturgii*. Red. J. Znak. Wrocław 1991, s. 113.

<sup>3</sup>Zob. *Ibidem*, s. 91.

Na rok liturgiczny, zgodnie z którym usystematyzowano zawartość postylli, składały się dwa cykle<sup>4</sup>. Pierwszy był poświęcony tajemnicom zbawienia ludzkości, drugi zaś dotyczył obchodów ku czci Maryi Panny, męczenników i świętych. W przypadku dzieła zakonnika z Wągrowca kwestie związane ze zbawieniem zostały omówione w dwóch pierwszych częściach zbioru kazań wyłożonych w 1573 roku. Kazania na święta maryjne oraz wspomnienia osób beatyfikowanych i kanonizowanych pomieszczono natomiast w trzeciej części księgi homiletycznej imprintowanej w 1575 roku.

*Postylla katolicka* „większa” po raz wtóry, notabene ostatni w dobie staropolskiej, trafiła pod prasy drukarskie w 1584 roku. Na występujących w obrębie dzieła czterech kartach tytułowych umieszczono następujące tytuły:

*Postilla catholica to jest kazania na Ewangelije niedzielne i odświętne przez cały rok; według wykładu samego prawdziwego Kościoła Świętego Powszechnego. Teraz na nowo przejrzana i poprawiona. Przydane są niektóre nowe kazania i obrona tej „Postylle” naprzeciw sprośnym wykrętom i potwarzom „Postylle” kacerskiej i Registr dwojaki*

(1584)

*Postylle katolicznej na niedziele część wtóra letnia od Trójcy Świętej aż do adwentu. Która już w sobie zamyka powinność każdego człowieka chrześcijańskiego tak przeciwko Panu Bogu jako i przeciw bliźniemu swemu*

(1584)

*Postylle katolicznej o Świętych część pierwsza ozima. W której się zamykają kazania na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników i innych Świętych, których święta Kościół zwykł obchodzić począwszy od adwentu aż do ś. Jana Krzcziciela*

(1584)

*Postylle katolicznej o Świętych część wtóra letnia. W której się zawierają kazania na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników i innych Świętych, których święta Kościół zwykł obchodzić począwszy od ś. Jana Krzcziciela aż do adwentu*

(1584)

---

<sup>4</sup>Zob. Rok liturgiczny. W: *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*. Red. H. Witczyk. Kielce 2000, s. 642.



Druga edycja obszernego zbioru kazań nie była wierną kopią postylli z lat 1573-1575. Zakonnik wprowadził w obręb tekstu zmiany, o czym poinformował czytelników już na wstępie dzieła, wkomponowując w tytuł księgi formułę: „Teraz na nowo przejrzana i poprawiona”, którą w dalszej części uzupełnił adnotacją doprecyzowującą rodzaj wprowadzonych modyfikacji.

Zestawiając tytuły otwierające oba wydania *Postylli katolickiej* „większej”, można zaobserwować, że w edycji z 1584 roku zabrakło informacji na temat odbiorców kazań. W *editio princeps* autor wyraźnie sygnalizował, iż przygotowany przez niego wykład słowa Bożego powstał z myślą o ludziach prostych i to im jest dedykowany. Dlaczego zatem duchowny zrezygnował z oficjalnego wskazania adresatów reedycji księgi? Decyzję tę z pewnością należy wiązać z zawartością woluminu. Wznowienie *Postylli* „większej”, stanowiące reakcję na postyllę Grzegorza z Żarnowca, w znacznej mierze powieliło zawartość pierwodruku, który ze względu na swój dogmatyczno-polemiczny charakter okazał się jednak zbyt trudny w odbiorze dla wiernych nieposiadających stosownej wiedzy z zakresu teologii. Potwierdzeniem trudności z recepcją społeczną pierwszego wydania dzieła Wujka była prośba dostojników kościelnych o przygotowania „skróconej” wersji zbioru kazań, to jest *Postylli katolickiej mniejszej*.

Różnice występujące pomiędzy jedynymi w dobie staropolskiej wydaniem *Postylli katolickiej* „większej” są widoczne także w zastosowanym podziale prezentowanej materii. Księga wytłoczona przez krakowskiego impresora w latach 1573-1573 składała się z trzech części: *Postylle część pierwsza od adwentu aż do Świętej Trójce [...]*, *Postylle część wtóra od Trójce Świętej aż do adwentu [...]* oraz *Postylle Catholicznej część trzecia. W której się zamykają kazania na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników i innych Świętych [...]*. Nazwy dwóch pierwszych segmentów pierwodruku postylli odpowiadały zawartości pierwszej i drugiej części jej późniejszego wznowienia. Zasadnicza różnica dotycząca podziału treści obu ksiąg dotyczyła kazań na uroczystości maryjne i wspomnienia świętych. W *editio princeps* słowo Boże przewidziane na wspomniane dni w kalendarzu liturgicznym pomieszczono w jednym tomie poprzedzonym adnotacją: „[...] kazania na święta Panny Maryjej, [...] i innych świętych, których święta Kościół zwykł obchodzić przez cały rok. Z kolei w postylli dedykowanej Stefanowi Batoremu kazania związane z kultem Najświętszej Maryi Panny i świętych podzielono na część ozimą od adwentu do świętego Jana Chrzciciela (24 czerwca), oraz część letnią, od świętego Jana Chrzciciela do adwentu.

Zmagania pisarskie Jakuba Wujka jako postyllografa nie zakończyły się wraz z wytłoczeniem pierwodruku postylli. Jak już wspomniano, duchowny za namową

przedstawicieli Kościoła katolickiego w Polsce przygotował kolejny wykład treści biblijnych, to jest *Postyllę katolicką mniejszą*. W dobie staropolskiej dzieło to cieszyło się uznaniem czytelniczym, dlatego też często, bo aż sześciokrotnie, gościło na rynku księgarskim. Pierwodruk to owoc drukarni poznańskiego typografa Jana Wolraba. Pierwsze wydanie „skróconego” słowa Bożego poprzedzono następującymi tytułami:

*Postille mniejszej część pierwsza ozima. To jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto od adwentu aż do Przenajświętszej Trójce. Wedle nauki samej prawdziwej Kościoła Świętego Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka teraz znowu z pilnością napisana*

(1579)

*Postille mniejszej część wtóra letnia. To jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto ode dnia Przenajświętszej Trójce aż do adwentu wedle nauki samej prawdziwej Kościoła Świętego powszechnego*

(1580)

Treści biblijne omówione w *Postylli mniejszej*, podobnie jak w przypadku jej monumentalnej poprzedniczki, zostały uporządkowane zgodnie z kalendarzem liturgicznym. W tytule dzieła nie zabrakło również informacji o adresatach tekstu, których potrzeba obcowania ze słowem Bożym stała się impulsem do przygotowania zbioru kazań. W nazwie książki homiletycznej z lat 1573-1575 duchowny określił odbiorcę pracy mianem „pospolitego człowieka”, z kolei w pierwodruku *Postylli mniejszej* rozszerzył grupę owych potencjalnych czytelników o kapłanów i gospodarzy. Być może w ten sposób jezuita starał się przekonać wiernych, że książka ma charakter uniwersalny — jest zrozumiała nie tylko dla duchownych, ale także przeciętnych ludzi. Starania o pozyskanie przychylności czytelniczej dla wytłoczonego w 1580 roku zbioru kazań wydają się tym bardziej zasadne, iż wcześniejsze zapewnienia Wujka jakoby tekst *Postylli „większej”* został napisany prostym językiem, okazały się nieprawdziwe i mogły rozczarować wielu wiernych, którzy zdecydowali się sięgnąć po pierwszy katolicki wykład Pisma Świętego w mowie ojczystej. Druga z książek postyllograficznych zakonnika jednak sprostowała oczekiwaniom wiernych, o czym świadczy liczba jej wznowień w dobie staropolskiej.

W Poznaniu wytłoczono dwie edycje *Postylli mniejszej*. Dwa lata po „wyprasowaniu” pierwodruku dokonano reedycji książki, w obrębie której wprowadzono już pewne zmiany. O

zastosowaniu nowych rozwiązań poinformowano czytelników w tytułach poszczególnych tomów zbioru kazań. Przyjrzyjmy się zatem owym elementom tytułatury:

*Postilla catholica mniejsza to jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto przez rok cały według nauki Kościoła Powszechnego Chrześcijańskiego. Na dwie część rozdzielona. Jedna niedzielna, druga odświętna. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka z pilnością napisana teraz znowu poprawiona i po wtóre wydana. Przybyło też teraz kilka kazań nowych, a osobliwie kazanie wielkopiątkowe na Pasyję*

(1582)

*Postille catholicej mniejszej część wtóra. Która ma kazania na dni Świętych przez rok cały. Przydane jest teraz nowe kazanie przy końcu i niektóre inne na swych miejscach. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka teraz znowu z pilnością poprawiona i po wtóre wydana*

(1582)

Wprowadzone modyfikacje nie dotyczyły jedynie zawartości księgi. Poza wzbogaceniem pracy o dodatkowe kazania duchowny postanowił na nowo uporządkować treści pomieszczone w woluminie. Różnice pomiędzy *editio princeps* a wtórym wydaniem ujawniają się już w pierwszym z przywołanych tytułów. Zastosowany w poprzednim wydaniu podział homilii (wykładu Pisma Świętego na poszczególne niedziele i święta) na część ozimą i letnią, w reedycji zastąpiono podziałem treści biblijnych na segment z kazaniami na niedziele i segment z kazaniami na święta kościelne. Dodatkowo wznowienie postylli zostało wzbogacone o część zawierającą kazania na dni świętych.

W odrębne tomy wyposażone w słowo Boże przeznaczone do odczytywania podczas wspomnień osób uznanych za święte zaopatrzono dwie późniejsze edycje *Postylli mniejszej* wytłoczone w oficynie Andrzeja Piotrkowczyka w latach: 1596, 1617. Pierwszy ze wspomnianych druków to ostatnie wydanie zbioru kazań za życia Jakuba Wujka, zaś drugi to ostatnia reedycja interesującego nas tekstu w dobie staropolskiej. Tytuły wtórych części owych woluminów w stosunku do wydania z 1582 roku uległy rozszerzeniu. Jezuita skonkretyzował grupy świętych, których dotyczyły homilie. Jak odnotowano w tytule, tematem poszczególnych kazań stali się: apostołowie, męczennicy, wyznawcy oraz panny i wdowy święte.

Nie wszystkie wydania „skróconego” wykładu słowa Bożego zawierały informację na temat sposobu uporządkowania zawartości druku. Wśród sześciu wydań postylli na rynku księgarskim pojawiły się dwa, których tytuły nie odnotowywały tego faktu. Nazwa wznowienia z 1590 oraz 1605 roku brzmiała następująco:

*Postilla katolicka mniejsza to jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto przez rok cały według nauki prawdziwej Kościoła Chrześcijańskiego Powszechnego*

Przywołany tytuł, w porównaniu do pozostałych wydań, należał do ubogich pod względem informacyjnym. Czytelnik po zapoznaniu się z nim mógł jedynie lapidarnie określić zawartość księgi.

Drugim stałym elementem tytulatury występującym na stronicy tytułowej było oznaczenie autorstwa. Zakonnik z Wągrowca sygnował swoje dzieło za pomocą następujących formuł:

*Przez Doktora Jakuba Wujka z Wągrowca, Teologa zebrania P. Jezusowego (1573)*

bądź:

*Przez Doktora Jakuba Wujka z Wągrowca Teologa Societatis IESU (1575, 1580, 1582, 1584, 1590, 1596, 1605, 1617)*

Jakub Wujek oznaczał poszczególne edycje zbioru kazań w taki sam sposób. Obok personaliów pojawiała się adnotacja na temat przynależności zakonnej, tylko w jednym przypadku sformułowana po polsku. Na uwagę zasługuje jednak fakt, iż nazwisko twórcy zostało poprzedzone tytułem naukowym. Można przypuszczać, iż decyzja kapłana o sygnowaniu pracy w ten sposób nie była przypadkowa. Zbiór kazań stanowił przecież replikę katolickiego duchowieństwa na „kacerski” tekst pisarza z Nagłowic. Zasygnalizowanie wiernym już na wstępie księgi, że wyszła ona spod pióra osoby kompetentnej, posiadającej stopień doktora, miało utwierdzić ich w przekonaniu, iż owo dzieło jest jedynym i prawdziwym wykładem słowa Bożego.

Zanim postylle Jakuba Wujka trafiły pod prasy drukarskie, przedłożono je cenzorom kościelnym<sup>5</sup>. Zakonnik z Wągrowca jako członek Towarzystwa Jezusowego podlegał dodatkowej cenzurze. Dopiero po uzyskaniu aprobaty władz zakonnych jego praca mogła zostać przekazana cenzorom diecezjalnym<sup>6</sup>. Zwieńczeniem cenzury prewencyjnej, która nie sprzyjała rozwojowi piśmiennictwa<sup>7</sup>, była aprobacja cenzorska, czyli pozwolenie na druk. Umieszczenie w woluminie aprobaty świadczyło o tym, „[...] że dana pozycja wydrukowana została za zgodą odpowiednich władz i legitymuje się określonymi walorami”, a jej tekst „[...] bez obaw można posiadać i czytać”<sup>8</sup>. W postyllach Jakuba Wujka zgoda na druk przybrała następującą formę: *Z dozwoleniem Starszych*. Inskrypcję tę można odnaleźć jednak tylko w trzech z ośmiu wydań księgi homiletycznej, to jest w edycjach z lat: 1596, 1605, 1617. W pozostałych książkach informacja o zezwoleniu na druk została zastąpiona formułą przywileju wydawniczego — *Cum Gratia & Priuilegio S.R.M.* Pomijanie na stronicy tytułowej aprobaty nie należało do rzadkości. Praktyka ta była rozpowszechniona wśród drukarzy legitymujących się przywilejem wydawniczym<sup>9</sup>.

Kolejnym elementem tytulatury widniejącym na kartach tytułowych *recto* Wujkowych ksiąg był adres wydawniczy, na który składała się nazwa drukarza oraz miejsce wydania. Pierwsze wydanie *Postylli katolickiej „większej”* oraz jej reedycja to owoc działalności tłoczni małopolskiego impresora Mateusza Siebeneichera. Na stronicy otwierającej pierwodruk pomieszczono następujące dane typografa: „W Krakowie. Matheus Siebeneicher”. W drugiej edycji informacja ta uległa zmianie, co wiązało się ze śmiercią impresora. Zamiast personaliów typografa, na karcie tytułowej pojawiła się nazwa firmy — „W Krakowie. W Drukarni Siebeneicherowej”.

Kolejny zbiór homiletyczny, to jest *Postylla katolicka mniejsza*, był tłoczony przez dwóch typografów. Pierwszy z mistrzów „czarnej sztuki”, który „wyprasował” dzieło duchownego to Jan Wolrab. 28 grudnia 1579 roku otrzymał od króla Stefana Batorego przywilej wydawniczy gwarantujący mu wyłączność druku i sprzedaży pracy Wujka „ad

<sup>5</sup>Zob. W. Korotaj: *Cenzura*. W: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*. Red. T. Michałowska. Współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz. Wrocław 1990, s. 106 – 113.

<sup>6</sup>Zob. A. Sitkova: „*Na połów dusz ludzkich*”. *O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI–XVIII w.)*. Warszawa 1998, s. 35.

<sup>7</sup>Zob. M. Korolko: *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*. Warszawa 1971, s. 70.

<sup>8</sup>R. Ociecek: *Dawne probacje cenzorskie — ich znaczenie dla badań dziejów książki*. W: *Szkice o dawnej książce i literaturze*. Red. R. Ociecek. Katowice 1989, s. 101.

<sup>9</sup>Zob. *Ibidem*, s. 103.

decennium”<sup>10</sup>. Postylla jezuita opuściła poznańską tłocznnię dwukrotnie. Na kartach tytułowych żadnego z woluminów nie umieszczono jednak nazwy firmy wydawniczej. Dane drukarza ulokowano na końcu książki, w kolofonie.

Cztery pozostałe wznowienia „skróconego” wykładu słowa Bożego imprintowano w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka. Stronice tytułowe postylli „wyprasowanych” w małopolskiej oficynie wydawniczej należały do niezwykle ozdobnych. Wyjątek stanowiła jedynie edycja z 1617 roku, której początkowa strona została pozbawiona wszelkich elementów dekoracyjnych.

Tytulaturę pierwszego krakowskiego wydania *Postylli mniejszej* ujęto w ramę składającą się z szesnastu drzeworytowych medalionów. Tematyka owych ilustracji stanowiła opowieść o życiu Chrystusa i jego Matki. Na karcie tytułowej utrwalono historie z Nowego Testamentu — Zwiastowanie, działalność ewangelizacyjną Jezusa, Wniebowstąpienie. O bogatym zasobie drzeworytniczym Piotrkowczyka świadczy fakt, iż drugą część księgi przyozdobiono inną grafiką. Tom zawierający kazania [...] na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników, Wyznawców, Panien i Wdów świętych [...] otoczono medalionami przedstawiającymi postaci świętych. Mimo zróżnicowanej problematyki kompozycji wizualnych widniejących na kartach tytułowych poszczególnych tomów postylli można wskazać element wspólny dla omawianej przestrzeni dzieła. W obu przypadkach w narożach stronic usytuowano medaliony przedstawiające sylwetki Ewangelistów wraz z symbolizującymi ich w ikonografii istotami. Święty Mateusz został ukazany z człowiekiem, święty Łukasz z wołem, święty Marek ze skrzydlatym lwem, a święty Jan z orłem<sup>11</sup>. Ramy drzeworytowe okalające pierwszą i wtórą część wytłoczonej w 1590 roku postylli powielono w kolejnych edycjach z lat: 1596, 1605. Na tle druków Piotrkowczyka stronice tytułowe dwóch pierwszych wydań *Postylli mniejszej* wytłoczonych w Poznaniu prezentują się bardzo skromnie. Tamtejszy typograf nie przyozdobił tytulatury księgi homiletycznej żadnymi ilustracjami drzeworytowymi<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Pełny tekst przywileju zob. *Privilegia typographica polonorum. Polskie przywileje drukarskie 1493-1793*. Oprac. I wyd. M. Juda. Lublin 2010, s. 87–88.

<sup>11</sup> Zob. W. Zaleski: *Święci na każdy dzień*. Warszawa 2002, s. 820.

<sup>12</sup> Zob. Alina Chyczewska podaje błędną informację na temat wyglądu ramy otaczającej tytuł *Postille mniejszej części wtórej* [...] z 1580 roku. Omawiana przez nią karta tytułowa jest pozbawiona jakichkolwiek drzeworytowych ilustracji. Natomiast przywoływany przez badaczkę obraz stronicy tytułowej *Postylli* z 1580 roku w pełni odpowiada późniejszemu wydaniu dzieła pochodzącemu z 1584 roku, a dokładanie *Postille katolickiej o Świętych części pierwszej ozimej* [...] oraz *Postille katolickiej o Świętych części wtórej letniej* [...]. Zob. A. Chyczewska: *Zasób drzeworytów ilustracyjnych i herbowych w XVI-wiecznych*

Na uwagę zasługuje także grafika wytłoczona na początkowych stronicach wydań *Postylli katolickiej „większej”*. Zadbano o to, aby tytułatura pierwszego katolickiego wykładu materii biblijnej posiadała godną oprawę. Szczególnie interesująca wydaje się reedycja księgi homiletycznej z 1584 roku. Pomiędzy obramowaniami drzeworytowymi znajdującymi się na kartach tytułowych dwóch segmentów zbioru, to jest *Postylle katolickiej o Świętych części pierwszej ozimej [...]* oraz *Postylle katolickiej o Świętych części wtórej letniej [...]*, a obramowaniem pracy Mikołaja Reja występuje pewna analogia. Elementem graficznym łączącym oba druki jest architektoniczna forma ramek tytułowych. W interesujących nas częściach książki Jakuba Wujka w ów ozdobnik dodatkowo wkomponowano osiem ilustracji ukazujących sylwetki przykładowych chrześcijan, którzy zasłużyli na miano świętych. Każdy z obrazów wyposażono w adnotację, doprecyzowującą rodzaj świętości ukazanych osób, na przykład: „martyres”, „virgines”, „apostoli” czy „prophetae”. Z pewnością ze względu na fakt, iż wspomniane części postylli zawierały także kazania na uroczystości maryjne, na stronicach tytułowych nie zabrakło wizerunku Matki Chrystusa. W interesującej nas przestrzeni dzieła ulokowano okazały drzeworyt przedstawiający scenę ukoronowania Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi.

Tytułaturę dwóch poprzednich części wznowienia *Postylli „większej”* — *Postille catholicznej to jest kazań na Ewanjelije niedzielne i odświątne przez cały rok [...]* oraz *Postylle katolickiej na niedziele części wtórej letniej od Trójcy Świętej aż do adwentu* udekorowano w inny sposób. Tytuł pierwszego z tomów otoczono dziesięcioma medalionami, z których sześć ukazywało wydarzenia z Nowego Testamentu, zaś cztery pozostałe prezentowały sylwetki autorów Ewangelii. Z kolei nazwę drugiego segmentu dzieła okalało siedem medalionów przedstawiających siedem sakramentów świętych. Wizerunki Ewangelistów wytłoczone na karcie tytułowej pierwszej części postylli z 1584 roku to stały element dekoracyjny kolejnych wydań Wujkowego zbioru kazań. Wyjątek stanowi jedynie edycja z 1617 roku.

Pierwodruk *Postylli „większej”* również charakteryzuje się misternie zdobionymi stronicami tytułowymi. Tytułatura dzieła została obramowana ilustracjami ukazującymi historie ze Starego Testamentu. Wśród graficznych przedstawień znalazły się między innymi opowieści o stworzeniu świata, potopie, upadku Sodomy i Gomory czy też o wznoszeniu wieży Babel. Wydanie księgi homiletycznej z 1573 roku oraz jej kontynuacja wytłoczona dwa

lata później to jedyna edycja postylli, której karty tytułowe *recto* udekorowano scenami o proveniencji starotestamentowej.

Stronice otwierające Wujkowe księgi homiletyczne obfitowały w informacje bibliograficzne, dzięki czemu czytelnik przed rozpoczęciem lektury zdobywał już pewną wiedzę na temat autora i jego dzieła. Do szczególnie interesujących składników tytulatury należał sam tytuł. Zestawienie nazw sześciu edycji postylli „wyprasowanych” za życia duchownego ukazuje jego zaangażowanie w ewangelizację społeczeństwa Rzeczypospolitej. Zmiany wprowadzane w obręb tytułów, polegające na uzupełnianiu bądź redukowaniu ich treści, świadczyły o nieustannej pracy jezuitę nad udoskonalaniem zbioru kazań. Poza zawartością merytoryczną zadbano także o estetykę woluminów. Poszczególne edycje postylli zachwycały swoją grafiką. Misternie zdobione karty tytułowe stały się swoistą reklamą dzieła — przyciągały uwagę potencjalnych kupców i czytelników<sup>13</sup>.

## 3.2. Karty tytułowe *verso*

### 3.2.1. Stemmaty

Na rewersach kart tytułowych postylli Jakuba Wujka można odnaleźć kompozycje plastyczne<sup>14</sup> bądź motta biblijne. Wśród przedstawień wizualnych dominują stemmaty. Typowe konstrukcje stemmatyczne złożone z klejnotu rodowego oraz komentarza znajdują się w sześciu z ośmiu staropolskich wydań księgi homiletycznej węgrowskiego zakonnika, to jest w *editio princeps Postylli* „większej” oraz w pięciu edycjach jej „skróconej” wersji pochodzących z lat: 1579–1580, 1582, 1590, 1596, 1605.

Na odwrocie pierwodruku katolickiego wykładu słowa Bożego ulokowano trójelementową kompozycję, na którąłożyły się: nadpis, herb Henryka Walezego oraz epigram w języku łacińskim. Przedmiotem refleksji autora wiersza stały się symbole widniejące w klejnocie monarchy, to jest orzeł oraz lilie. Znak heraldyczny francuskiego księcia składał się z dwóch tarcz. Wizerunek Białego Orła, który od 1295 za sprawą

<sup>13</sup> Zob. M. Juda: *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2002. T. 46, s. 68; M. Komorowska: *Kształt edytorski postylli polskich XVI i XVII wieku — w poszukiwaniu staropolskich konwencji wydawniczych*. „Terminus” 2015, z. 3, s. 342.

<sup>14</sup> Kompozycje słowno-wizualne występujące na rewersach kart tytułowych postylli Jakuba Wujka zostały przeze mnie szczegółowo omówione w odrębnej rozprawie. Zob. I. Rak: *O stemmatach w postyllach Jakuba Wujka*. W: *Pogranicza literatury. Sztuka słowa w kontekście innych sztuk*. Red. A. M. Kobrzycka. Łódź 2016, s. 27–42.



Przemysła II (1257-1296) stał się herbem Rzeczypospolitej<sup>15</sup>, pomieszczono na godle tarczy głównej, zaś „galijskie lilie”<sup>16</sup> — klejnot rodowy Walezjuszy — przyozdobił tarczę sercową.

Wypełnienie rewersu *Postylli* „większej”, wytłoczonej w roku przeprowadzenia pierwszej elekcji na ziemiach polskich, herbem wybranego wówczas władcy nie było przypadkowe. Towarzystwo Jezusowe usilnie zabiegało o nowych sprzymierzeńców. Okazją do pozyskania sympatii Henryka Walezego dla spraw zakonu był kilkudniowy pobyt króla elekta w Wielkopolsce, podczas jego podróży do Krakowa. Starania o protekcję francuskiego księcia powierzono Jakubowi Wujkowi. Rektor kolegium poznańskiego nie tylko skomponował list dedykacyjny poprzedzający główny zrab postylli, ale osobiście wręczył Walezemu swoją księgę homiletyczną<sup>17</sup>. Do tego wzniosłego wydarzenia doszło drugiego dnia wizyty syna Henryka II w diecezji biskupa Adama Konarskiego (1526-1574), to jest 30 stycznia 1574 roku<sup>18</sup>.

Kolejnym władcą Rzeczypospolitej, któremu dedykowano poszczególne edycje katolickiego zbioru kazań był wnuk Zygmunta Starego — Zygmunt III Waza (1566-1632). Herb państwowy syna Katarzyny Jagiellonki (1526-1583) pomieszczono w krakowskich wydaniach *Postylli mniejszej*. Na odwrocie kart tytułowych woluminów „wyprasowanych” przez Andrzeja Piotrkowczyka w latach 1590, 1596, 1605 ulokowano typową konstrukcję stemmatyczną składającą się z herbu i wiersza nań. Wyjątek stanowi ostatnie staropolskie wznowienie dzieła Jakuba Wujka z 1615 roku, gdzie zamieszczono tylko znak heraldyczny monarchy.

Herb szwedzkiego księcia wytłoczony w postyllach jezuitów składa się z trzech tarcz. Na tarczy głównej utrwalono herby Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego (Orla Białego oraz Pogoni), na tarczy środkowej herb Szwecji, zaś na sercowej herb rodowy Wazów. Klejnot władcy został dodatkowo wyposażony w tak zwane podpory tarczowe — figury aniołów występujące po prawej i lewej stronie tarczy głównej<sup>19</sup>. Kompozycję plastyczną, różniącą się nieco od jej przedstawienia w niektórych drukach Piotra Skargi<sup>20</sup>,

<sup>15</sup>Zob. A. Znamierowski: *Insignia, symbole i herby polskie*. Warszawa 2003, s. 112.

<sup>16</sup>Zob. P. Dudziński: *Alfabet heraldyczny*. Warszawa 1997, s. 117–118.

<sup>17</sup>Zob. *Kronika jezuitów poznańskich (młodsza)*. T. 1: 1570-1653. Oprac. L. Grzebień, J. Wiesiołowski. Poznań 2004, s. 24–25.

<sup>18</sup>Zob. *Ibidem*, s. 25.

<sup>19</sup>Zob. P. Dudziński: *Alfabet heraldyczny...*, s. 29.

<sup>20</sup>W *Kazaniach o siedmiu sakramentach* Piotra Skargi wytłoczonych w 1600 roku oraz w *Kazaniach na niedziele i święta* tegoż jezuitów pochodzących z lat 1595, 1597 Andrzej Piotrkowczyk ulokował herb Zygmunta III Wazy składający się z dwóch tarcz — głównej z herbem Polski i Litwy oraz sercowej ze znakiem przynależności rodowej.

poprzedzono nagłówkiem w języku polskim (*Do Króla Je[go] Miło[ści] Zygmunta Trzeciego*), wskazującym właściciela klejnotu, zwieńczono zaś szesnastowersowym utworem poetyckim podpisanym literonimem S.N.

Typową konstrukcją stemmatyczną uhonorowano także ordynariusza diecezji poznańskiej — Łukasza Kościeleckiego. Ulokowano ją w Worlabowskich edycjach *Postylli mniejszej*. Zawartość karty tytułowej *verso* wspomnianych woluminów wyróżniała się jednak na tle pozostałych wydań księgi homiletycznej. Tylko w drukach wytłoczonych przez wielkopolskiego typografa stemmat został poprzedzony łacińskim nagłówkiem *In stemma...*, określającym gatunek literacki reprezentowany przez kompozycję słowno-plastyczną.

Herby osób należących do stanu duchownego składały się z dwóch elementów symboliki heraldycznej, to jest tarczy z godłem rodowym oraz oznak posiadanych godności i sprawowanych funkcji kościelnych<sup>21</sup>. Klejnot zmarłego w 1574 roku następcy biskupa Adama Konarskiego zawierał trzy symbole: grot strzały, pastorał i mitrę. Pierwszy z nich — grot strzały, a właściwie rogacina, czyli grot, w którym od tulei odstają na boki dwa końce<sup>22</sup>, określał przynależność biskupa poznańskiego do rodu używającego herbu Ogończyk — rodziny Kościeleckich wywodzącej się z powiatu inowrocławskiego<sup>23</sup>. Z kolei dwa pozostałe znaki heraldyczne to symbole godności arcykapłańskiej pełnionej przez syna Katarzyny ze Słupów Kcyńskiej (zm. ok. 1546)<sup>24</sup>. Dodatkowo tarczę herbu ordynariusza poznańskiego przyozdobił literonim: L.K.E.P. Był to zapisany po łacinie skrót imienia i nazwiska duchownego oraz sprawowanego przezeń urzędu. L.K.E.P to Lucas Kościelecki / Episcopus Posnaniensis.

Konstrukcję graficzną poprzedzoną łacińskim nagłówkiem dopełnił skonstruowany w tymże języku ośmiowersowy utwór o charakterze panegirycznym. W pierwszej partii tekstu poeta skoncentrował się na szlacheckim pochodzeniu biskupa. Piewca przybliżył wiernym herb duchownego i działania jego antenatów na rzecz ojczyzny. Drugą część utworu, to jest wersy od piątego do ósmego, poświęcił natomiast samu ordynariuszowi. Ukazana przez

<sup>21</sup>Zob. A. Weiss: *Heraldyka kościelna*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 6. Red. J. Walkusz. Lublin 1993, s. 729–735; H. Seroka: *Wpływ heraldyki kościelnej na herby miast w Małopolsce do końca XVIII wieku*. W: *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*. Red. K. Skupiński, A. Weiss. Warszawa 2004, s. 81.

<sup>22</sup>Zob. P. Dudziński, A. Znamierowski: *Wielka księga heraldyki*. Warszawa 2008, s. 90.

<sup>23</sup>Zob. B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K. J. Turowski. Kraków 1858, s. 519; A. Boniecki: *Herbarz polski*. Cz.1. *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*. T. 11. Warszawa 1907, s. 245.

<sup>24</sup>Zob. W. Dworzaczek: *Kościelecki Łukasz h. Ogończyk*. W: *Polski słownik biograficzny*. T.13. Red. E. Rostworowski. Wrocław 1968, s. 410–413.

autora „wiersza na herb” działalność Łukasza Kościeleckiego przewyższała zasługi przodków kaznodziei, którzy tylko strzegli ziemskich granic, zaś duchowny stanął na straży owczarni Chrystusowej.

Poznańskie edycje *Postylli mniejszej* to jedyne polskojęzyczne wydania księgi homiletycznej wyposażone w kompozycje słowno-plastyczne zawierające herb dostojnika kościelnego. Stemmat dedykowany osobie duchownej można odnaleźć także w czeskim przekładzie zbioru kazań Wujka, dokonany przez księdza Andrzeja Modestyna z Ołomuńca<sup>25</sup>. Skrócony wykład słowa Bożego wyłożony w Lutomyślu w 1592 roku ofiarowano ołomunieckiemu biskupowi Stanisławowi Pawłowskiemu (1545-1598), czego wyrazem był między innymi klejnot dostojnika pomieszczony na kartach księgi<sup>26</sup>.

W roli protektorów, o których wsparcie zabiegali twórcy dzieł, występowały nie tylko indywidulane osoby, ale również korporacje kościelne, uczelnie czy miasta<sup>27</sup>. Do niezwykle rozpowszechnionych odmian stemmatu należały kompozycje poświęcone herbom miast<sup>28</sup>. Wspomniany wariant konstrukcji słowno-wizualnej można odnaleźć na kartach wielkopolskich edycji zbiorów kazań jezuitę. Część zimową „wyprasowanej” przez Jana Wolraba *Postylli mniejszej* dedykowano Łukaszowi Kościeleckiemu, natomiast tom wtóry wyposażono w przypisanie do mieszkańców stolicy Wielkopolski. Zapowiedź adresatów listu dedykacyjnego stanowiła kompozycja stemmatyczna składająca się z inskrypcji tytułowej, herbu Poznania oraz polskojęzycznego wiersza nań o następującej treści:

Bezpieczny bądź Poznaniu,  
czyścić wieże stoją:  
Stróże stojąc nad nimi namniej się nie boją.  
Orzeł wysoko lata, Piotr i Paweł w niebie,

<sup>25</sup>Zob. D. Kuźmina: *Jakub Wujek (1541-1597). Pisarz, tłumacz i misjonarz*. Warszawa 2004, s. 117.

<sup>26</sup>Zob. J. Wujek: *Postilla aneb Kazni ewangelitaká na neděle a swátky celého roku, wedle obyčejného Cyrkwe Swate, wseobecne Křestianske* [Dane tekstowe]. Lithomyssl Leta Pane 1592, k. 1v [dostęp: 10 kwietnia 2018]. Oryginał dostępny w Bibliotece Śląskiej. Dostęp w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej:

[http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=32167&from=&dirids=1&ver\\_id=&lp=1&QI](http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=32167&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI)  
<sup>27</sup>B. Czarski: *Stemmaty w staropolskich ksiązkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*. Warszawa 2012, s. 100.

<sup>28</sup>Zob. Ibidem, s. 157.

Bóg, święci, Król, twa Cnota  
bronią zawždy ciebie<sup>29</sup>.

Typowe trójelementowe konstrukcje stemmatyczne należały do najczęściej wykorzystywanych przez typografów sposobów zagospodarowania przestrzeni kart tytułowych postylli. W staropolskich edycjach zbiorów kazań Wujka umieszczono łącznie cztery stemmaty, z których trzy powielono w kolejnych wznowieniach.

### 3.2.2. *Icones*

Do grona władców Rzeczypospolitej, którym dedykowano katolicki wykład materii biblijnej i uhonorowano ich kompozycją graficzną na rewersie karty tytułowej należał również małżonek Anny Jagiellonki. Konstrukcja plastyczna ulokowana w drugiej edycji *Postylli* „większej”, wytłoczonej przez Siebeneichera w 1584 roku, wyróżniała się jednak na tle przedstawień wizualnych widniejących w pozostałych wydaniach ksiąg homiletycznych zakonnika. Na stronicy poprzedzającej przypisanie zamiast herbu i komentującego go wiersza wytłoczono wizerunek Stefana Batorego wraz z czternastowersowym panegirkiem, opiewającym zalety monarchy. Autorem laudacji, tworzącej wraz z portretem króla konstrukcję słowno – plastyczną zwaną *icones*, był uczeń kolegium jezuickiego Stanisław Grochowski. Hołd złożony przez duchownego elekcyjnego władcy Polski ujawnił się zwłaszcza w końcowej partii „wiersza na obraz”, gdzie poeta zwracał uwagę czytelników na następujące zalety Batorego:

Nie wchodził mąż tak sławny pod zimne Tryjony.  
Który by w powinność swą tak patrzył głęboko,  
Boga się bał, granic swych pomykał szeroko.  
Więc też szczęście jego Bóg i sławę rozszerza:  
A zazdrość z nim uprzejmie nie chce wziąć przymierza<sup>30</sup>.

<sup>29</sup>J. Wujek: [List dedykacyjny do Rady Miejskiej i mieszkańców Poznania]. W: Idem: *Postylla mniejsza część wtóra letnia. To jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto ode dnia Przenajświętszej Trójce aż do adwentu wedle nauki samej prawdziwej Kościoła Świętego Powszechnego*. Poznań: Jan Wolrab, 1580, k. 1 v.

<sup>30</sup>S. Grochowski: *Stephanus Dei gratia rex Poloniae*. W: J. Wujek: *Postilla catholica. To jest kazania na Ewangelije niedzielne i odświętne przez cały rok według wykładu samego*

Pomieszczenie na karcie tytułowej *verso* portretu monarchy zamiast jego klejnotu królewskiego, to jest białego orła z tarczą na piersi przyozdobioną trzema wilczymi zębami, wydaje się zaskakujące z dwóch powodów. Po pierwsze, Henryka Walezego oraz Zygmunta III Wazę, którym także dedykowano księgę homiletyczną, uhonorowano stemmatami, a po drugie, w roku „wyprasowania” wtórej edycji *Postylli „większej”* Batory dał się poznać mieszkańcom Rzeczypospolitej jako wybitny strateg. Liczne zwycięstwa nad wojskami cara Iwana Groźnego sprawiły, że znak heraldyczny widniejący w klejnocie rodzinnym Batorych, to jest trzy wilcze kły, stał się tematem licznych w tym czasie wierszy „na herb”<sup>31</sup>.

Być może Mateusz Siebeneicher nie dysponował klockiem z herbem księcia Siedmiogrodu, dlatego też w drugim wydaniu *Postylli „większej”* zabrakło typowej konstrukcji stemmatycznej. Z utworu Grochowskiego wynika, iż małżonek Anny Jagiellonki był władcą, którego chętnie portretowano. O zainteresowaniu artystów fizjonomią monarchy duchowny wspominał w następujący sposób:

Patrz jako właśnie tę twarz nam conterfetują,  
I na różnych tablicach misternie rysują:  
Lecz by przyszło twarz wewnętrzną i umysł malować:  
Jeden z tysiąca ledwie mógłby nie szwankować [...]<sup>32</sup>.

Postylla Jakuba Wujka nie jest jedynym dziełem z wizerunkiem Stefana Batorego, które w 1584 roku opuściło zakład typograficzny krakowskiego impresora. Okazały, rozmieszczony na całej stronicy, portret małżonka córki Zygmunta Starego przyozdobił także herbarz Bartosza Paprockiego (1543-1614), który, tak jak księga homiletyczna jezuitów, zadedykowano elekcyjnemu władcy Rzeczypospolitej. Kłosek drzeworytowy, którym posłużył się Mateusz Siebeneicher w swoich drukach, został wykorzystany także w późniejszych stuleciach. W materiałach źródłowych odnotowano, iż ów element zasobu typograficznego szesnastowiecznego impresora użyto w dziele wydanym w 1849 oraz 1933

---

*prawdziwego Kościoła Świętego Powszechnego. Teraz na nowo przejrzana i poprawiona. Przydane są niektóre nowe kazania i obrona tej „Postylle” naprzeciw sprośnym wykrętom i potwarzom „Postylle” kacerskiej i Registr dwojaki.* Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1584, k.1v.

<sup>31</sup>F. Pilarczyk: *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*. Zielona Góra 1982, s. 96.

<sup>32</sup>J. Wujek: *Postilla catholica to jest kazania na Ewanjelije niedzielne...* Cz.1. Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584, k.1v.

roku. Okazją do wykorzystania drzeworytu z wizerunkiem Batorego w pracy pochodzącej z XX wieku były obchody czterechsetnej rocznicy urodzin monarchy<sup>33</sup>.

### 3.2.3. Motta biblijne

Na rewersach kart tytułowych Wujkowych ksiąg homiletycznych poza kompozycjami wizualnymi bądź słowno-wizualnymi zamieszczano także motta biblijne. Epigrafy wypełniały jednak wyłącznie „odwroty” stronic kolejnych części postylli. Wyjątek stanowiły poznańskie edycje dzieła jezuita, w których nie skorzystano ze wspomnianego sposobu zagospodarowania drugiej strony dzieła. We wtórym tomie *Postylli mniejszej* zamiast sentencji z Pisma Świętego ulokowano stemmat.

W pierwodruku *Postylli katolickiej* „większej” cytacje o proveniencji biblijnej poprzedzają główny zrąb trzeciej części wykładu słowa Bożego. W woluminie zawierającym kazania na dni Świętych Pańskich ulokowano pięć mott, związanych tematycznie z problematyką dzieła. Czytelnikowi rozpoczynającemu lekturę, zaproponowano refleksję nad następującymi cytacjami:

Dawid.

Chwalcie P[ana] Boga w świętych jego. Psalm 150.

Item.

Dziwny jest P[an] Bóg w świętych swoich. Psal. 60.

Christus.

Zaprawdę zaprawdę powiadam wam / Iż kto wierzy w mnie / uczynki albo cuda które ja  
czynię / i on będzie czynił / i większe niżli te czynić będzie. Jan 14.

Item.

Jeśli mi kto służy / niech mnie naśladuje / a gdzie ja jest / tam też i sługa mój będzie. Jeśli  
mi kto będzie służył / uczci go Ociec mój. Jan w 12.

---

<sup>33</sup>Zob. J. Muczkowski: *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*. Kraków 1849, s. 105; *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*. T. 4. Oprac. H. Widacka, A. Żendara. Warszawa 1994, s. 390.

## Item.

Kto zwycięży / dam mu siedzieć z sobą na majestacie moim / jakom i ja też zwyciężył / i  
usiadłem z Ojcem moim na majestacie jego<sup>34</sup>.

Każdy z przywołanych powyżej epigrafów został wyposażony w adnotację bibliograficzną, dzięki czemu zlakniony słowa Bożego odbiorca, z łatwością mógł dotrzeć do tekstu biblijnego zawierającego przytoczone wypowiedzi. Precyzyjne określenie źródła, z którego zaczerpnięto motta, z pewnością było przemyślanym zbiegiem retorycznym. Problematyka słów biblijnych koncentrowała się wokół tematu świętości i w pełni korespondowała z treścią postylli poświęconej temuż zagadnieniu. Zamierzeniem zakonnika było zachęcenie czytelników do wiernej służby Bogu, a któż lepiej niż król Dawid czy sam Chrystus mógł przekonać do tego mieszkańców Rzeczypospolitej?

Motta biblijne wypełniające stronicę trzeciego tomu zbioru kazań przedrukowano w *Postylli katolickiej o Świętych części pierwszej ozimej [...]* wytłoczonej w 1584 roku. Listę cytacji z Pisma Świętego pomieszczonych we wspomnianym druku dodatkowo wzbogacono o epigraf zaczerpnięty z Objawienia św. Jana. Fragmentami pochodzącymi ze Starego i Nowego Testamentu wypełniono także kolejną część zbioru kazań, to jest *Postyllę katolicką na niedzielę część wtórą letnią [...]*.

Na rewersie karty tytułowej ulokowano pięć sentencji. Cztery z nich zaczerpnięto z Nowego Testamentu, zaś piąta to myśl jednego z Doktorów Kościoła. Podobnie jak w przypadku mott biblijnych ulokowanych w pierwodruku postylli autor precyzyjnie określił lokalizację przywołanych cytacji. Czytelnicy sięgający po wtóry tom książki homiletycznej zagłębiali się w treść następujących fragmentów biblijnych:

## Chrystus

Nie każdy, który mi mówi Panie, Panie, wnidzie do Królestwa Niebieskiego, ale który czyni  
wolę Ojca mego, który jest w niebie. Matt: w. 7.

## Jan Ewangelista

My tedy miłujmy Boga, albowiem Bóg pierwszy nas umiłował. Jeśli kto rzecze, iż miłuje Boga, a brata swego ma w nienawiści, kłamca jest. Bo kto nie miłuje brata swego, którego widzi, jako ma Boga miłować, którego nie widzi. W. 1. Kap. 4.

<sup>34</sup>J. Wujek: *Postilla catholica...* Cz.3. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1575, k.1v.

Paweł

Wybrał nas przed stworzeniem świata, abyśmy byli świętymi i niepokalanymi przed obliczem jego w miłości. Do Ephez. W.1.

Idem

Okazała się łaska Boga i Zbawiciela naszego, ucząc nas tego, abyśmy wyrzekli się nieprawości i świeckich żądz, trzeźwie, sprawiedliwie, a pobożnie żyli na tym świecie, czekając na błogosławioną nadzieję, a na przyjście chwały wielkiego Boga i na Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Do Tytu. W. 2.

S. Bernardus Serm: de Quadruplici debito

Winienieś chrześcijańnie Panu Jezusowi wszystek żywot swój. Bo on żywot swój położył za żywot twój i gorzkie boleści cierpiał, abyś ty wiecznie nie cierpiał<sup>35</sup>.

Za pomocą przywołanych epigrafów starano się przypomnieć wiernym, w jaki sposób należy postępować, aby osiągnąć szczęście wieczne. Do refleksji nad własnym życiem czytelników miały zmotywować przede wszystkim słowa zaczerpnięte z Ewangelii według świętego Mateusza, zgodnie z którymi do Królestwa Niebieskiego trafią tylko ci, którzy swoimi czynami dadzą przykład prawdziwej wiary.

W motta biblijne wyposażono także kolejny segment drugiego wydania *Postylli katolickiej „większej”*, to jest *Postyllę katolicką o Świętych część wtórą letnią [...]*. We wspomnianym druku dobór sentencji biblijnych oraz ich rozmieszczenie na karcie tytułowej *verso* wnikliwie przemyślano. W omówionych to tej pory tomach książki homiletycznej ograniczono się wyłącznie do ułożenia cytacji powiązanych ze sobą tematycznie. W organizacji treści biblijnych na drugiej stronie letniej części postylli można dostrzec realizację pewnego zamysłu kompozycyjnego. Pierwszy z epigrafów na rewersie karty tytułowej stanowił swoistą tezę, zaś kolejne cytacje były jej uzasadnieniem. W efekcie o

---

<sup>35</sup>Idem: *Postylle katolickiej na niedziele część wtórą letnią od Trójcy Świętej aż do adwentu. Która już w sobie zamyka powinność każdego człowieka chrześcijańskiego tak przeciwko Panu Bogu jako i przeciw bliźniemu swemu*. Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584, k. 1 v.



słuszności twierdzenia: „Pan Bóg użycza tytułów i przywilejów swoich Świętym swoim”<sup>36</sup>  
 wiernych miały przekonać następujące argumenty zaczerpnięte z Pisma Świętego:

Sam Bóg Bogiem jest / a przedsię ludzie Bogami Duch Boży w Piśmie Świętym zowie.

Sam Bóg dobry / Matth: w.19. a przecię i Święci zowią się dobreimi.

Sam Bóg święty / w. I. Krole: w. 2. a przedsię i ludzie świętymi są.

Sam Bóg czyni cuda / Psalm 71. i święci czynią cuda.

Sam Bóg wie myśli ludzkie / w.3. Krol: w. 8 i ludzie z daru Bożego wiedzą.

Sam Bóg odpuszcza grzechy / Lukas w. 5 i ludzie mocą Bożą odpuszczają grzechy.

Samemu się Panu Bogu kłaniać / w. 5 Mojż: w 5. a przedsię i ludziom się kłaniają /  
 i Aniołom<sup>37</sup>.

Jeszcze inny sposób wykorzystania treści biblijnych w interesującej nas przestrzeni druku zaproponowano w *Postylli katolickiej mniejszej „wyprasowanej”* przez Andrzeja Piotrkowczyka w 1590 roku. Motta z Pisma Świętego podzielono na trzy grupy tematyczne poprzedzone odrębnymi tytułami:

Samego Boga mamy chwalić / oną czcią i chwałą / która mu jest władną.

Wszakże i święte mamy też chwalić / chwałą im przystojną.

Święci rządzą i sprawują ludzie na tym świecie<sup>38</sup>.

<sup>36</sup>Idem: *Postylle katolickiej o Świętych część wtóra letnia. W której się zawierają kazania na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników i innych Świętych, których święta Kościół zwykł obchodzić począwszy od ś. Jana Krzyciela aż do adwentu. Cz.4.* Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584, k.1v.

<sup>37</sup>Ibidem.

<sup>38</sup>Idem: *Postilla katolicka mniejsza część wtóra. Która ma w sobie kazania na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników, Wyznawców, Panien i Wdów świętych, których Kościół*

Dwa pierwsze nagłówki zawierały zalecenia wyznaniowe, których słusność uzasadniono szeregiem cytacji biblijnych. Pod pierwszą z rad zakonnika: „Samego Boga mamy chwalić oną czią i chwałą, która mu jest władną” zamieszczono trzy epigrafy. Wśród nich znalazł się między innymi fragment zaczerpnięty z Pierwszego Listu św. Pawła do Tymoteusza. W passusie zacytowanym na rewersie strony tytułowej głosiciel słowa Bożego nakazywał wiernym oddawanie czci Bogu. Jak apelował: „Samemu Bogu niech będzie cześć i chwała na wieki wieków Amen”<sup>39</sup>. Znacznie większą liczbę sentencji, bo aż dziesięć cytatów z Pisma Świętego i jeden z dzieła patrystycznego, ułożono pod zaleceniem dotyczącym oddawania czci świętym. Przedstawienie czytelnikom tak szerokiego zasobu argumentów biblijnych uzasadniających słusność otaczania kultem osób beatyfikowanych czy kanonizowanych wydaje się zasadne ze względu na fakt, iż protestanci uznawali ową praktykę katolików za przejaw bałwochwalstwa. Wśród jedenastu epigrafów poświęconych kultowi świętych znalazły się między innymi takie wypowiedzi:

Cześć i chwała ma być każdemu dobrze czyniącemu. Rom: 2.

Tań jest chwała wszystkim świętym jego. Psal:149.

Kto czci Męczenniki / ten czci i Chrystusa: a kto wzgardza święte / ten i Pana wzgardza.

Ambros: serm: 6<sup>40</sup>.

Trzecią, ostatnią, grupę mott ułożonych na rewersie karty tytułowej omawianego wydania *Postylli* mniejszej poprzedzono stwierdzeniem na temat władzy, jaką osoby uznane za święte otrzymały od Boga. Stanowisko zakonnika wyrażone w sformułowanym przez niego nagłówku zostało zilustrowane czytelnikom za pomocą trzech epigrafów o proveniencji biblijnej oraz fragmentu wypowiedzi Doktora Kościoła — biskupa Hilariusza. Tematyka wszystkich wykorzystanych cytacji dotyczyła nagrody przeznaczonej dla wiernych wyznawców Chrystusa.

Zawartość karty tytułowej *verso* pierwszego krakowskiego wydania *Postylli katolickiej mniejszej* z 1590 roku przedrukowano w niezmiennym kształcie w dwóch kolejnych edycjach tejże księgi wytłoczonych w latach 1596 oraz 1605. Jak wynika z

---

zwykł obchodzić przez cały rok: według nauki Kościoła S. Chrześcijańskiego Powszechnego. Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1590, k.1v.

<sup>39</sup>Ibidem.

<sup>40</sup>Ibidem.

przeprowadzonej analizy na rewersach kolejnych części Wujkowych postylli zamieszczano motta z Pisma Świętego, wśród których sporadycznie pojawiały się fragmenty zaczerpnięte z dzieł myślicieli Kościoła. Wszystkie wypowiedzi ulokowane w omawianej przestrzeni druku były zapisane w języku polskim w przeciwieństwie do prac innego jezuity — Piotra Skargi. W dziełach autora *Żywotów świętych* można odnaleźć głównie motta biblijne w łacińskiej szacie językowej<sup>41</sup>. Być może decyzję Wujka o zamieszczeniu w postyllach epigrafów z Pisma Świętego w języku ojczystym należy wiązać z genezą tychże dzieł, bowiem, jak przekonywano w tytule pierwodruku słowa Bożego, dzieło „[...] dla pospolitego człowieka teraz nowo a prosto językiem polskim [...]”<sup>42</sup> zostało napisane.

### 3.3. Listy dedykacyjne

#### 3.3.1. List dedykacyjny do Henryka Walezego

Pierwszą część pierwodruku postylli imprintowaną w 1573 roku zakonnik z Wągrowca zadedykował elekcyjnemu władcy Polski — Henrykowi Walezemu oraz biskupowi Adamowi Konarskiemu. Przypisanie do króla, podobnie jak poprzedzający je wiersz na herb, zostało zredagowane po łacinie. Wśród współcześnie zachowanych egzemplarzy księgi homiletycznej, można wskazać takie, w których po stemmacie zamiast przypisania do francuskiego księcia następuje list dedykacyjny do biskupa Konarskiego. Brak „ofiarowania” skierowanego do przedstawiciela dynastii Walezjuszy może świadczyć o tym, że po ucieczce elekta z Polski tekst dedykacyjny usunięto.

Na czoło przypisania położono rozbudowany zwrot do adresata. Formułę *salutatio*, obfitującą w tytuły przysługujące elekcyjnemu monarsze, dopełniono zapewnieniami Jakuba Wujka o pamięci modlitewnej.

Poświęcenie francuskiemu księciu pierwszego katolickiego wykładu materii biblijnej w języku polskim było wyrazem dążenia jezuitów do pozyskania dla spraw zakonu przychylności nowego władcy. Okazją do podjęcia starań o protekcję, o czym już wspomniano, stała się kilkudniowa wizyta króla elekta w Wielkopolsce, w czasie jego podróży do Krakowa.

<sup>41</sup>Zob. A. Sitkova: *Argumenty z autorytetu. O mottach w dziełach Piotra Skargi*. „Horyzonty Wiary” 1993, z.17, s. 54.

<sup>42</sup>J. Wujek: *Postilla catholica...* Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1573, k.1 r.

Zaszczyt powitania członka francuskiej dynastii w stolicy Wielkopolski przypadł Jakubowi Wujkowi oraz wiceprowincjałowi zakonu Franciszkowi Sunyerowi. Jak stwierdził Dariusz Kuźmina — autor monografii poświęconej wągrowieckiemu zakonnikowi — treść przypisania zamieszczonego w postylli stanowiła zasadniczą część mowy powitalnej wygłoszonej przez kaznodzieję w styczniu 1574 roku<sup>43</sup>.

Starania o pozyskanie przychylności przyszłego monarchy biegły w retoryce duchowny rozpoczął od uzasadnienia swojego zadowolenia z wyboru na polski tron przedstawiciela dynastii Walezjuszy:

Uznałem, że nie uczynię czegoś niezgodnego z mą powinnością i okolicznościami, nawet jeślibym jako jedyny spośród twych wiernych poddanych wystąpił publicznie i dając jakiś publiczny dowód, starał się okazać, jakiej radości dogłębnie doznałem z powodu przeszczęśliwego przybycia twego królewskiego majestatu i z jaką czcią i posłuszeństwem do twojego majestatu się odnoszę — skoro trwają te uroczyste i publiczne, i przez wszystkich w najwyższym stopniu upragnione dziękczynienia i radość z powodu twego wytęsknionego i wyczekiwanego wstąpienia na ten tron, znakomity królu Henryku, pośród których (tj. dziękczynień i radości) każdy ze swej strony spieszy, czy to aby powinszować sobie własnego, a całej ojczyźnie powszechnego szczęścia, czy to aby dowieść ci swej gorliwości, uczynności i oddania<sup>44</sup>.

W wyborze Henryka na elekcyjnego króla polski duchowny z Wągrowca upatrywał interwencji samego Boga. Świadectwem zaangażowania Stwórcy w działania zmierzające do wytypowania francuskiego księcia na następcę Jagiellonów były, jak akcentował w przypisaniu, różne niespodziewane zdarzenia, do których należał między innymi jednomyślny wybór Walezego przez wszystkie stany, wbrew panującym uprzednio nastrojom. Rozważania na temat elekcji syna Henryka II Walezjusza duchowny spuentował porównaniem przyszłego monarchy do biblijnego króla Dawida. Jak pisał zakonnik: „[...] zostałeś posadzony na królewskim tronie tego najwyższego królestwa niczym ów Dawid, sprawny zarówno w boju

<sup>43</sup>Zob. D. Kuźmina: *Jakub Wujek (1541-1597)...*, s. 81.

<sup>44</sup>J. Wujek: *[List dedykacyjny do króla Henryka Walezego]*. W: Idem: *Postilla catholica...* Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1573, k. 2 r. Omówienia łacińskich tekstów znajdujących się w obrębie ramy wydawniczej postylli Jakuba Wujka dokonano na podstawie przekładu filologicznego dr Iwony Słomak.

jak i w czasie pokoju, pałający najwyższą czią względem Bóstwa — abyś, ufny w Boską życzliwość i pomoc, zachował to królestwo w bezpieczeństwie od ataków zewnętrznych i barbarzyńskich wrogów oraz w całości, pieczy i zdrowiu od wewnętrznych waśni i niebezpieczeństw [...]” (k. 2 v.).

W dalszej partii „poświęcenia” duchowny otwarcie wyraził przekonanie, iż francuski książę będzie dobrym władcą, ponieważ posiada ku temu wszelkie predyspozycje. Słowa uznania wypowiedziane pod adresem Walezego przybrały następującą formę: „Wszak obiecują to i nie pozostawiają żadnego miejsca na wątpliwości czy to jaśniejące w tobie dary twej wspaniałej królewskiej natury i Bożej łaski, czy to liczne już twe chwalebne dokonania zarówno w czasie wojny, jak i pokoju, czy to owo wspaniałe imię i przykłady chrześcijańskich królów Galii, czy to wreszcie twoja miłość i troska o to królestwo, dane ci przez Boga niby narzeczona” (k. 2 v. – 3 r.).

Refleksje na temat zalet przyszłego króla dopełniły informacje o płynących zewsząd podarkach i powinszowaniach dla władcy Rzeczypospolitej. Wzmianki o przejawach sympatii kierowanych w stronę monarchy stały się dla jezuity pretekstem do rozważań na temat daru, jakim on sam mógłby uhonorować Walezego. Owym upominkiem miała stać się zrezagowana przez niego postylla. Czas ukończenia tak długo wyczekiwanego przez społeczeństwo zbioru kazań oraz ogłoszenie go drukiem, jak podkreślał kaznodzieja, zbiegły się z wyborem francuskiego księcia na tron polski. Fakt ten, w którym duchowny upatrywał ingerencji samego Boga, sprawił, iż postanowił zadedykować swoje dzieło wstępującemu na tron władcy. Decyzję o „ofiarowaniu” księgi homiletycznej królowi elektowi jezuita argumentował w następujący sposób: „[...] w tym stanie rzeczy uznałem, że w ogóle by się nie godziło, żeby takie dzieło, tak długo oczekiwane, tak użyteczne Kościołowi Bożemu, by nie powiedzieć niezbędne, ukazało się i zostało rozpowszechnione bez twojego patronatu i imienia. Oby tak razem z tymi najszcześniejszymi początkami twojego panowania jednocześnie także rosło i powiększało się z dnia na dzień Duchowe Królestwo Jezusa Chrystusa, Wiecznego Króla” (k. 3 r.).

Uzasadnienie wyboru mecenasa zostało dopełnione aktem ofiarowania *Postylli katolickiej*. W treść prośby skierowanej do Henryka Walezego o przyjęcie dzieła Wujek wkomponował informacje dotyczące powstania kolegium jezuickiego w Poznaniu. W ten sposób członek Towarzystwa Jezusowego zabiegał o przychyłność monarchy nie tylko dla swojego dzieła, ale także dla całego zgromadzenia.

List dedykacyjny włączony do ramy wydawniczej pierwszej części postylli powstał w kolegium Towarzystwa Jezusowego w dniu św. Andrzeja Apostoła roku Pańskiego 1573, a

zatem 30 listopada. Dwa miesiące później Jakub Wujek osobiście powitał przyszłego monarchę w stolicy Wielkopolski i wręczył mu egzemplarz księgi homiletycznej.

### **3.3.2. Listy dedykacyjne do władców, dostojników kościelnych oraz osób świeckich w postyllach Jakuba Wujka**

W dobie staropolskiej postylla Jakuba Wujka zostały wytłoczone ośmiokrotnie. Każdą z nich poprzedzono listem dedykacyjnym. Dobór adresatów przypisań zmieniał się wraz z sytuacją Towarzystwa Jezusowego w Polsce. Do grona protektorów, o których względy zabiegano, należeli: władcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów — Henryk Walezy, Anna Jagiellonka (1523-1596), Stefan Batory, Zygmunt III Waza; dygnitarze kościelni — Adam Konarski, Łukasz Kościelecki, a także pewne zbiorowości — Rada Miejska i mieszkańcy miasta Poznania. Łącznie na kartach ksiąg homiletycznych znalazło się siedem „ofiarowań”, z których jedno skomponowano po łacinie. O przychylność mecenasów dla katolickiego zbioru kazań zabiegał sam jezuita. Jakub Wujek sygnował swoimi personaliami sześć listów dedykacyjnych. Tylko jedna epistoła wyszła spod pióra innego kapłana — Jana Konarskiego.

W pierwszej części pierwodruku *Postylli katolickiej „większej”*, jak już wspomiano, ulokowano dwa przypisania — do króla Henryka Walezego oraz biskupa Adama Konarskiego. Pięciostronicową wypowiedź, skierowaną do ordynariusza poznańskiego, duchowny rozpoczął od przedstawienia niepokojącej go postawy wiernych, którzy zrezygnowali ze słuchania słowa Bożego w świątyniach na rzecz lektury „kacerskich” wykładni Pisma Świętego. O szerzeniu się tego zjawiska jezuita pisał w następujący sposób:

Dziś widzimy, iż tych czasów jęli się ludzie, tak w Polsce jako i w innych krajach, wiele pisać i czytać językiem przyrodzonym. Mógłby kto słusznie wątpić, Miłościwy Księżu Biskupie, co by lepszego i pożyteczniejszego było, jeśliby się z czytania takiego pisma albo książek, czyli z słuchania kapłanów i kaznodziejów, porządnie na to w Kościele powołanych, pospolity człowiek miał uczyć słowa Bożego i sprawy chrześcijańskiej. Na onę stronę już się więcej nachyla i zwyczaj naszych czasów, iż wolą leda książki albo postille polskie w domu czytać, niżli do Kościoła iść albo jechać a kaznodziei słuchać. [...] daleko lepiej i pożyteczniej, ku zbudowaniu, wzruszeniu i nawróceniu serc ludzkich, rzeczy Boskich i słów z ust kapłańskich i kaznodziejskich przysłuchiwać, niżli książki czytać.

Bośmy się już dość napatrzyli, co za owoc z takich książek i pisma urósł.  
 [...] stąd się namnożyło wiele rozmaitych błędów, kacerstw i bluźnierstw  
 [...] <sup>45</sup>.

W liście do biskupa poznańskiego Wujek wyjaśniał czytelnikom decyzję władz Kościoła o ogłoszeniu drukiem postylli. Oddanie do rąk wiernych pierwszego całościowego i systematycznego wykładu teologii biblijnej w języku polskim stanowiło *novum*. Katolicy duchowni nigdy wcześniej nie przygotowali podobnej księgi w obawie, aby czytelnicy nie posiadający wykształcenia teologicznego, nie dokonali błędnej interpretacji Bożego słowa. Stanowisko Rzymu w tej kwestii jezuita zilustrował przykładami zaczerpniętymi z Pisma Świętego:

[...] ten obyczaj około opowiadania słowa swojego i woli swej świętej, przez porządne kapłany i kaznodzieje, samże Pan Bóg dla ludu pospolitego postanowić raczył. [...] usta kapłańskie, powiedział u proroka, będą strzec nauki, a inni z ust jego będą się uczyć zakonu. I na drugim miejscu: wołaj a nie ustawaj, podnieś jako trąbę głos twój, opowiadaj ludowi memu złości ich. I do apostołów: szedłszy opowiadajcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu [...]. Przeto widzimy, że i w starym zakonie w synagogach lud pospolity nie sam sobie zakonu czytał, ale mu był przez kapłany albo lewity opowiadany. I Ezdras ludu wezwał, aby ksiąg zakonu Bożego przesłuchali, a tam dopiero tak byli wzruszeni, że się ledwie od płaczu pohamować mogli <sup>46</sup>.

Przeświadczenie katolickiego kleru, że słowo Boże wygłaszane przez kaznodziejów przewyższa tekst drukowany, musiało ulec zmianie ze względu na rosnącą wśród wiernych popularność postylli Reja. Przypisanie do biskupa Konarskiego, wkomponowane w literacką ramę wydawniczą pierwodruku Wujkowego zbioru kazań, jest jedynym listem dedykacyjnym, w którym jezuita poświęcił tak wiele uwagi genezie *Postylli „większej”*. W „ofiarowaniach” pomieszczonych we wtórej edycji zakonnik skoncentrował się przede wszystkim na kwestiach spornych, dzielących dwie zwalczające się konfesje.

---

<sup>45</sup> J. Wujek: [List dedykacyjny do Adama Konarskiego] W: Idem: *Postilla catholica ...* Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1573, k. 4 r.

<sup>46</sup> Ibidem, k. 4 v.

Jednym z takich zagadnień był kult świętych uznawany przez protestantów za przejaw bałwochwalstwa. Oddawanie przez katolików czci osobom, które swoim życiem dały przykład prawdziwej wiary, zostało omówione w przypisaniu do Anny Jagiellonki poprzedzającym trzecią część księgi homiletycznej, wyposażoną w kazania na uroczystości maryjne i dni świętych. Wypowiedź skierowaną do córki Zygmunta Starego wkomponowano także w obręb ramy wydawniczej drugiej edycji *Postylli „większej”* wytłoczonej w 1584 roku. Zasadnicza treść przypisania nie uległa zmianie. Zmodyfikowano jedynie główną formułę dedykacyjną, ponieważ adresatka listu posiadała już tytuł królowej Polski.

W „ofiarowaniu” do Anny Jagiellonki Wujek postanowił wyłożyć wiernym zasadność czczenia świętych, zwłaszcza iż praktyka ta budziła sprzeciw protestantów. W tok swojego wywodu, biegły w teologii jezuita, wprowadził szereg cytacji z pism Ojców Kościoła oraz z Biblii, które potwierdzały stanowisko Rzymu w kwestii kultu osób kanonizowanych bądź beatyfikowanych. Na przywołane w epistole zarzuty oponentów religijnych „[...] jakoby [katolicy – przyp. I. R.-P.] wiele Bogów mieli, albo umarłym boskie czci wyrządzali [...]”<sup>47</sup>, jezuita replikował między innymi słowami wczesnochrześcijańskiego biskupa Teodoretusa, który w następujący sposób wypowiadał się na temat otaczania czią świętych:

[...] Kościoły naszych męczenników jawne są każdemu, i wielkością znaczne, i wszelkimi obyczajami ochędóstwa ozdobione, i świetność piękności swej szeroko rozpuszczające. Do których my przez rok nie raz ani dwa, ani pięć chodzimy, ale w nich często dni święte obchodzimy. Często na każdy dzień, tych męczenników Panu, chwały i hymny oddawamy. A ludzie, którzy są zdrowia dobrego wtedy proszą, aby w nim od świętych męczenników zachowani byli, a którzy też cierpią jaką niemoc, wtedy zdrowia proszą [...]. A to czynią, nie iżby się do nich jako do bogów uciekali, ale proszą Bożych męczenników, jako Boskich ludzi, i wzywają ich sobie, jako przyczyńców do P. Boga<sup>48</sup>.

<sup>47</sup>J. Wujek: [*List dedykacyjny do Anny Jagiellonki*]. W: Idem: *Postylle katolickiej część trzecia. W której się zamykają kazania na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników i innych Świętych, których Kościół zwykł obchodzić przez cały rok. Przydane są i żywoty niektórych, z pewnych historii zebrane. Przydana jest i Pasyja, to jest historia męki Pana Zbawiciela naszego*. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1575, k. 2 r.

<sup>48</sup>Ibidem, k. 2 r.–2v.



Wybór siostry Zygmunta Augusta na mecenas trzeciej części postylli nie był przypadkowy. Przyszła królowa, znana ze swej pobożności, nie tylko wspierała działalność Towarzystwa Jezusowego<sup>49</sup>, ale także, o czym wspominał Wujek w liście dedykacyjnym, przyczyniła się do szybszego imprintowania ostatniego tomu księgi homiletycznej.

Wśród władców Rzeczypospolitej, o których opiekę zabiegano dla katolickiego dzieła, znalazł się również małżonek Anny Jagiellonki. Stefanowi Batoremu poświęcono drugą edycję *Postylli* „większej” wyłoczoną w Krakowie w 1584 roku. Tekst przypisania, w przeciwieństwie do listu skierowanego do pierwszego elekcyjnego władcy Polski, skomponowano w języku polskim, mimo że książę Siedmiogrodu, podobnie jak jego poprzednik, nie znał ojczystej mowy swoich poddanych. Decyzja Wujka o sformułowaniu wypowiedzi po polsku świadczy o tym, że była ona skierowana przede wszystkim do przyszłych czytelników dzieła.

Problematyka przypisania wiązała się z genezą ponownego wprowadzenia do obiegu czytelniczego *Postylli* „większej”. Wtóre wydanie monumentalnego zbioru kazań stanowiło reakcję duchowieństwa na protestancką postyllę Grzegorza z Żarnowca, obfitującą w obraźliwe sformułowania pod adresem katolickich kapłanów. Działania apologetyczne służące obronie wyznania rzymskiego i jego wyznawców zakonnik z Wągrowca rozpoczął już w pierwszej wypowiedzi poprzedzającej główny zrąb pracy, to jest w „ofiarowaniu”. Celem duchownego było przekonanie wiernych o wyjątkowości i „starożytności” ich konfesji. Jezuita dokonał gloryfikacji katolicyzmu, posługując się między słowami świętego Augustyna, który w następujący sposób przedstawiał wartość wiary:

[...] żadne bogactwa, żadne skarby, żadne urzędy i dostojęństwa, żadne tego świata klejnoty, ani majątności nie są większe, nad katoliczną a powszechną wiarę. Bo ta wiara grzeszne ludzkie zbawia, ślepe oświeca, niemocne uzdrawia, krzci nowe chrześcijany, wierne usprawiedliwia, pokutujące naprawuje, pomnaża sprawiedliwe, męczenniki koronuje, panny, wdowy i małżonki w czystej wstydlivosti zachowuje, sługi kościelne stanowi [...] i w wiecznym dziedzictwie z anioły świętymi społeczność ma<sup>50</sup>.

<sup>49</sup>Zob. *Kronika jezuitów poznańskich (młodsza)* ..., s. 35.

<sup>50</sup>J. Wujek: [List dedykacyjny do Stefana Batorego] W: Idem: *Postilla catholica to jest kazania na Ewangelije niedzielne i odświętne przez cały rok według wykładu samego prawdziwego Kościoła Świętego Powszechnego. Teraz na nowo przejrzana i poprawiona. Przydane są niektóre nowe kazania i obrona tej „Postylle” naprzeciw sprośnym wykrętom*

Przywołana przez Wujka wypowiedź Doktora Kościoła ukazywała mieszkańcom Rzeczypospolitej, być może zwiedzionym już „kacerskimi” naukami, cudotwórczą moc konfesji rzymskiej. Zakonnik starał się przekonać czytelników, że „[...] żaden skarb nie jest droższy nad prawdziwą a powszechną wiarę, tak też nie jest żadna szkoda ani utrata większa nad utratę wiary i żadna trucizna, żadne złe powietrze nie jest zaraźliwsze ani jadowitsze nad nauki kacerskie, które psują tę powszechną wiarę”<sup>51</sup>.

Zarzuty kierowane pod adresem duchowieństwa przez oponentów religijnych mogły rodzić wśród wiernych wątpliwości. Dlatego też, aby utwierdzić wyznawców Chrystusa w przekonaniu o „prawdziwości” katolicyzmu, jezuita wskazał w liście dedykacyjnym sprawcę herezji, która nękała Królestwo Polskie w XVI stuleciu:

[...] złożył [szatan–przyp. I.R.-P.] srogość lwową, a wziął chytrą smoczą: wymyślił nową zdradę, aby pod tytułem chrześcijaństwa, chrześcijany zwodził. Na miejsce bałwanów wprowadził kacerstwa i odszczepieństwa, aby nimi wywrócił wiarę, prawdę popsował i jedność potargał. Przemienił się w anioła światłości i ministry a sługi swe wysłał za sługi sprawiedliwości, aby przez nie udał noc za dzień, zginienie za zbawienie, śmierć za żywot, rozpacz za nadzieję, niewiarę pod płaszczykiem wiary, Antychrysta pod imieniem Pana Chrystusowym, aby mówiąc rzeczy podobne prawdzie, samą prawdę z gruntu wywracali<sup>52</sup>.

Działania szatana, które miały służyć osłabieniu wyznania rzymskiego, w rzeczywistości przyniosły odwrotny skutek. Wykształcenie się odłamów religijnych umocniło katolicyzm, o czym Jakub Wujek informował swoich czytelników w następujący sposób: „[innowiercy – przyp. I.R.-P.] [...] Kościołowi wiele pomagają, nie nauczając prawdy, której nie umieją, ale do szukania prawdy cielesnej, a do odkrycia prawdy duchowej katoliki pobudzają”<sup>53</sup>. Poza tym jezuicki duchowny zwrócił uwagę na fakt, iż ewangelizacja prowadzona przez protestantów sprawiła, że „nigdy jaśniej nie uczono o Trójcy Świętej, aż nastali arianowie, nigdy lepiej nie mówiono o pokucie, aż się sprzeciwili nowacyjanowie, nigdy zupełnie o krzcie nie pisano, aż się nowokrzęćcy na Kościół nasadzili, nigdy tak

---

*i potwarzom „Postylle” kacerskiej i Registr dwojaki.* Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584, k. 2 r.

<sup>51</sup> Ibidem, k. 2 v.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem, k. 3 r.

rzetelnie o jedności i powszechności Kościoła Bożego nie słychano, aż się wylęgli donatystowie”<sup>54</sup>.

W przypisaniu do Stefana Batorego, stanowiącym swego rodzaju odpowiedź zakonnika na treść epistoły skierowanej do tegoż monarchy w konkurencyjnej pracy Żarnowczyka, ku zaskoczeniu czytelników, pojawiła się pochwała działalności misyjnej protestantów. Jak twierdził jezuicki duchowny „heretycy”, [...] Kościołowi wiele pomagają, nie nauczając prawdy, której nie umieją, ale do szukania prawdy cielesnej, a do odkrycia prawdy duchowej katoliki pobudzając”<sup>55</sup>. Zabieg ten, zastosowany przez profesora retoryki w jednej z końcowych partii rozważań, miał po raz kolejny utwierdzić wiernych w przekonaniu o „prawdziwości” ich konfesji.

Trzecim z polskich monarchów, któremu poświęcono zbiór kazań Wujka był wnuk Zygmunta Starego, sympatyk zakonu jezuitów<sup>56</sup>, Zygmunt III Waza. List dedykacyjny do tegoż władcy ulokowano w czterech krakowskich edycjach *Postylli mniejszej* wytłoczonych przez Andrzeja Piotrkowczyka w latach: 1590, 1596, 1605, 1617. Pierwszym z wątków, któremu zakonnik poświęcił swoją uwagę, było stanowisko Kościoła w sprawie interpretacji Pisma Świętego. Sposób odczytywania treści biblijnych to jedno ze spornych zagadnień, dzielących katolików i protestantów. Jezuicki teolog przybliżył wiernym praktykowany przez katolików zwyczaj przygotowywania wykładu Świętej Księgi, aby następnie skonfrontować go z zupełnie odmiennym traktowaniem materii biblijnej przez „kacerzy”, którzy [...] wołają, iż oprócz samego pisma nic przyjmować nie chcą [...] wołają, iż samo pismo jest w sobie dostateczne [...]. Więc powiedają, iż Pismo Święte jawne a jasne jest i wykładu nie potrzebuje [...]”<sup>57</sup>.

Kolejnym zagadnieniem, które Jakub Wujek postanowił przedstawić czytelnikom w liście dedykacyjnym skierowanym do syna Katarzyny Jagiellonki, były formy pozyskiwania przez protestantów nowych zwolenników wyznawanej przez nich konfesji. Zaprezentowanie wiernym działalności agitacyjnej jego adwersarzy miało uchronić katolików przed „zwodniczymi” naukami. Zakonnik w następujący sposób opisywał poczynania ewangelizacyjne innowierców:

<sup>54</sup>Ibidem.

<sup>55</sup>Ibidem.

<sup>56</sup>Zob. T. Wojak: *Szkice z dziejów reformacji w Polsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1977, s. 110-111.

<sup>57</sup>J. Wujek: [List dedykacyjny do Zygmunta III Wazy] W: Idem: *Postilla katolicka mniejsza. To jest krótkie kazania abo wykładu świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok według nauki prawdziwej Kościoła Chrześcijańskiego Powszechnego*. Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1596, k. 3 r.

[...] poczęli pospółstwu pochlebować i tym je sobie jako zniewalać, dają każdemu chrześcijanowi wszystką moc i władzę wykładania pisma i rozsądzania kłamstwa od prawdy. Co uczynił Luter, pisząc tymi słowy: Słuchacze wszyscy nie tylko mają prawo i moc sądenia tego wszystkiego, czego ich uczą, ale z urzędu są powinni sądzić, jeśli nie chcą wpaść w gniew Boskiego majestatu<sup>58</sup>.

Członek Towarzystwa Jezusowego nie poprzestał jednak tylko na ukazaniu sposobów wykorzystywanych przez protestantów do propagowania swojej „nauki” wśród ludzi prostych. Finalne rozważania na temat „misyjnej” działalności oponentów religijnych, poprzedzające przedstawienie genezy postylli, dopełnił prezentacją starań podejmowanych przez innowierców w celu pozyskania przychylności władców. Z opisu stworzonego przez jezuitę wyłonił się obraz „kacerza” — manipulant, wykorzystującego słowo Boże do poszerzania grona zwolenników swojej „heretyckiej” nauki.

Krakowskie edycje *Postylli mniejszej* zawierały jedno przypisanie, skierowane do ówczesnego króla Polski. Z kolei w wielkopolskich, notabene, pierwszych wydaniach tegoż tekstu pochodzących z lat 1579-1580, 1582 w dwóch odrębnych listach starano się zaskarbić łaski ordynariusza diecezji poznańskiej — Łukasza Kościeleckiego oraz Rady Miasta i mieszkańców Poznania.

Przypisanie do biskupa ulokowano w pierwszej części postylli, zwanej zimową. Problematyka tekstu ze względu na fakt, iż epistoła została zamieszczona w *editio princeps* „skróconego” wykładu Pisma Świętego, dotyczyła głównie genezy księgi homiletycznej.

Wujek w następujący sposób wyjaśniał sprzymierzeńcowi zakonu oraz wszystkim czytelnikom decyzję o przygotowaniu „nowego” omówienia materii biblijnej:

Albowiem naprzód obaczyłem, iż dla niemałej ceny, Postille wielkiej nie wszystkim się dostać mogło, którzy by ją byli radzi mieli. A drudzy podobno dla jej szerokości, nie tak jej użyć umieli, jako potrzeba. Bo albo tak wiele czytać się nie chciało, albo przeczytawszy mało przecię w pamięć brali i ku pożytku swemu przywieść mogli. Na koniec już od dwóch lat nie stało egzemplarzów [...]. Ku temu przystąpiło żądanie niektórych zacnych osób, a zwłaszcza jego Miłości Księdza Jakuba Uchańskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i J. M. Piotra Myszkowskiego, biskupa naonczas

---

<sup>58</sup>Ibidem.

płockiego, a teraz krakowskiego, aby i krótka Postilla językiem polskim była napisana, której by kapłani snadniej użyć, jeśliby tak złej pamięci byli, i z niej czytać ludziom na kazaniu mogli<sup>59</sup>.

W wynurzeniach duchownego nie zabrakło także wypowiedzi o charakterze reklamowym. Kaznodzieja zachęcał wiernych do nabywania owocu swojego pisarskiego trudu, wykazując różnice pomiędzy tekstem wytłoczonym przez Wolraba, a edycją postylli z lat 1573-1575. Jak przekonywał Wujek, praca oddawana do rąk wiernych została skomponowana w taki sposób, aby „[...] ci co już mają Postyllę wielką, i tej małej wedle potrzeby używać mogli, i ci co będą mieć małą, do większej się w inszych materiach uciekali [...]”. Przeto ani ta mała Postilla onej wielkiej najmniej nie zawadzi, ani ona wielka dla tej małej ma być mniej ważona [...]”<sup>60</sup>.

List dedykacyjny do biskupa Kościeleckiego przedrukowano także w drugiej edycji *Postylli mniejszej* imprintowanej przez wielkopolskiego typografa. Podobnie postąpiono z „ofiarowaniem” skierowanym do mieszkańców Poznania, które poprzedziło wtórą część księgi homiletycznej. Przypisanie to wyróżniało się na tle pozostałych „poświęceń”. Po pierwsze był to tekst, który nie wyszedł spod pióra Jakuba Wujka, ale księdza Jana Konarskiego, pełniącego od kwietnia 1579 roku funkcję rektora poznańskiego kolegium<sup>61</sup>, a po drugie, wypowiedź duchownego to typowy listy wyrażający wdzięczność za otrzymane dobrodziejstwa.

Problematyka przypisania, ze względu na dziękczynny charakter tegoż tekstu, koncentrowała się wokół zasług mieszkańców Poznania dla Towarzystwa Jezusowego. Wytłoczenie dzieła Wujka w stolicy Wielkopolski stało się świetną okazją, aby publicznie podziękować wszystkim darczyńcom ochoczo wspierającym działalność zakonu. Wypowiedź skomponowana przez rektora jezuickiej szkoły to swoista laudacja na cześć Wielkopolan. Twórca listu dedykacyjnego między innymi w taki sposób opiewał zasługi przyjaciół zakonu:

<sup>59</sup>J. Wujek: *[List dedykacyjny do Łukasza Kościeleckiego]*. W: Idem: *Postille mniejszej część pierwsza ozima. To jest kazania na abo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto od adwentu aż do Trójce. Wedle nauki prawdziwej Kościoła S. Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana*. Poznań: Jan Wolrab, 1579-1580, k. 2 v.– 3 r.

<sup>60</sup>Ibidem, k. 3 v.

<sup>61</sup>Zob. *Kronika jezuitów poznańskich ...*, s. 52; Z. Skorupska: *Konarski Jan*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 13. Red. E. Rostworowski. Wrocław 1967-1968, s. 463.

Uważamy chęć uprzejmą, z jakąście Societatem do miasta swego przyjęli. Mamy dobrodziejstwo od was, kościół świętego Stanisława, i dom gdzie kapłani mieszkali, któregoście podawanie na nas dobrowolnie wiali, place ku budowaniu dworne i przestworne puścili. Uważając nakłady wasze, któreście czynili budując dom nad fortą kapłanom i szkołę nową, wszystko to przeciw nam dobrodziejstwo uczynione uznawamy. Na koniec ochędóstwo wszelkie kościoła świętego Stanisława, w którym my teraz według powołania swego nabożeństwo sprawujemy [...] <sup>62</sup>.

Dzieła postyllograficzne Jakuba Wujka miały zaspokoić pragnienie obcowania katolików ze słowem Bożym i utwierdzić ich w przekonaniu o „prawdziwości” wyznania rzymskiego. Starania o uchronienie wiernych przed „zwodniczymi” naukami protestantów jezuicki teolog podejmował już w pierwszym tekście poprzedzającym główny zrąb księgi homiletycznej, to jest w przypisaniu. Listy dedykacyjne stały się dla czytelników postylli wykładnią wiedzy na temat różnic dzielących dwie zwalczające się konfesje. W wypowiedziach skierowanych do protektorów księgi homiletycznej zakonnik wykazał się znajomością pism patrystycznych. Uzasadniając stanowisko katolików w kwestiach spornych, będących przedmiotem polemiki wyznaniowej, niejednokrotnie powoływał się na autorytet Ojców Kościoła. Rozważania poparte myślami teologów chrześcijańskich czyniły wywód jezuita bardziej wiarygodnym, a tym samym utwierdzały wiernych w przekonaniu o „prawdziwości” i „starożytności” ich wyznania.

### 3.4. Przedmowa do *Postylli „większej”*

W wypowiedź adresowaną bezpośrednio do czytelnika wyposażono wyłącznie edycje *Postylli „większej”*. Decyzję o ulokowaniu słowa wstępnego w obrębie ramy wydawniczej wspomnianej księgi być może należy wiązać z jej genezą. Pierwodruk katolickiego wykładu słowa Bożego, podobnie jak wtóre wydanie tejże pracy, to teksty zaangażowane w polemikę międzywyznaniową. Wolumin z lat 1573-1575 stanowił replikę duchowieństwa na

---

<sup>62</sup>J. Wujek: [*List dedykacyjny do Rady Miejskiej i mieszkańców Poznania*]. W: Idem: *Postylle mniejszej część wtóra letnia. To jest krótkie kazania, albo wykłady Świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto ode dnia Przenajświętszej Trójcy aż do adwentu wedle nauki samej prawdziwej Kościoła Świętego Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka teraz znowu z pilnością napisana*. Poznań: Jan Wolrab, 1580, k. 3 r.

konkurencyjne dzieło Mikołaja Reja, zaś późniejsze wznowienie stanowi reakcję władz Kościoła na zbiór kazań Grzegorza z Żarnowca. *Postylla* „większa” Jakuba Wujka miała posłużyć zwolennikom Rzymu jako narzędzie do walki z coraz popularniejszym wśród ludności Rzeczypospolitej protestantyzmem, zatem, ze względów dydaktycznych, nie mogło zabraknąć w niej tekstu objaśniającego wiernym różnice dogmatyczne dzielące obie konfesje.

Obszerne słowo wstępne do „Czytelnika łaskawego” pomieszczone w *editio princeps Postylli katolickiej* przedrukowano, z niewielkimi zmianami merytorycznymi, we wtórym wydaniu wspomnianego woluminu. Wprowadzone modyfikacje dotyczyły passusu poświęconego kwestii odrzucania przez protestantów kultu obrazów przedstawiających wizerunki świętych. Wątek ten został pominięty w prefacji powielonej w zbiorze kazań z 1584 roku. Decyzja ta być może jest związana z faktem, iż poszczególne tomy księgi homiletycznej wprowadzono do obiegu czytelniczego w tym samym czasie, w przeciwieństwie do pierwodruku, w związku z czym wierni od razu mogli zapoznać się z zagadnieniami dotyczącymi oddawania czci świętym, którym Wujek poświęcił przypisanie do Anny Jagiellonki, poprzedzające trzecią część *Postylli*. Poza kwestiami merytorycznymi między przedmowami można dostrzec także różnice w zakresie ukształtowania typograficznego. Słowo do czytelników zamieszczone w pierwszym wydaniu księgi homiletycznej przyozdobiono winietą, zaś w przedruku zrezygnowano z elementów zdobniczych.

Zgodnie z założeniami gatunkowymi przedmowy, w wypowiedzi zakonnika nie zabrakło informacji na temat zawartości pracy i okoliczności jej powstania. Wątek ten jako pierwszy znalazł się w centrum uwagi autora, który w następujący sposób przedstawiał czytelnikom cel opracowania wykładu słowa Bożego:

Postylla nic nie jest inszego jedno wykład Ewangelii a Pisma Świętego. Zdało mi się za potrzebne, mój miły czcicielu [czytelniku – przyp. I.R-P.], tu na przodku nieco mówić o prawym rozumieniu, a wykładzie Pisma Świętego. Bo iż tych ostatnich a barzo niebezpiecznych czasów wedle proroctwa Pana Chrystusowego już nastali rozmaici ludzie, którzy różnie a niesforne pisma wykładając, na swe je wymysły gwałtownie naciągają. A

pod imieniem P. Chrystusowym i pod świętym a ozdobnym tytułem Ewangeliej wiele ludzi zwodzą [...]”<sup>63</sup>.

Decyzja o przygotowaniu *Postylli* wiązała się z rozwojem reformacji na terenie Rzeczypospolitej. Praktykowany przez protestantów zwyczaj oddawania wiernym słowa Bożego w formie drukowanej zagrażał, według dygnitarzy Kościelnych, katolicyzmowi. W prefacji poprzedzającej pracę, która miała wytrącić z rąk zwolenników Kościoła rzymskokatolickiego „kacerski” zbiór kazań Reja, to właśnie „błędna” interpretacja Pisma Świętego stała się pierwszym z wątków omówionych przez jezuitę. Zanim jednak Wujek wytknął oponentom religijnym nieprawidłowości w zakresie odczytywania materii biblijnej, zadbał o pozyskanie przychylności czytelników, usprawiedliwiając swoje poczynania takimi oto słowy: „[...] trzeba wiedzieć, którego się wždy wykładu bezpiecznie trzymać masz i na którym słusznie przestawać masz. A zwłaszcza iż między katolikami a między wszystkimi przeciwniki nie o piśmie, które wszyscy zarówno przyjmujemy (acz i tego niemalą część oni odrzucili), ale o prawym a własnym rozumieniu a wykładzie Pisma wszystek spór jest [...]” (k. 6 v).

Znaczna część wypowiedzi zakonnika to wykład na temat niewłaściwej interpretacji Biblii przez innowierców. Jezuicki znawca retoryki zadbał o szczegółowe zapoznanie czytelników z nieprawidłowościami w tym zakresie. Wywód przeprowadził w taki sposób, aby udowodnić wiernym fałsz i obłudę zwolenników reformacji. Wobec zaprezentowanych przez niego argumentów z pewnością żaden katolik nie zaufałby „kacerskiej” nauce. Jak wykazywał Wujek:

[...] przeciwnicy Kościoła powszechnego na początku tej swojej tragedyej, a tego srogiego zatrząśnienia wiary (aby tym łącniej wymysły swe pod tytułem prawdy Ewangeliej za słowa Boże udać byli mogli) sprzeczaali się, iż pismo każdemu jasne a łatwe jest i wykładu żadnego nie potrzebuje tak iż je każdy i najprostszy wyrozumieć może [...]. Bo jeśli pismo tak łatwe jest jako powiadali, a skądże takie srogie sekty i niezgody między niemi o chwalebnym Sakramencie, o pośrzedniku Panie Chrystusie, o usprawiedliwieniu, o chrzcie dziecinnym, o przedwieczności Syna Bożego,

---

<sup>63</sup>J. Wujek: *[Przedmowa do Czytelnika łaskawego]*. W: Idem: *Postilla catholica ...*. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1573, k. 6 v. Wszystkie cytaty wykorzystane w podrozdziale pochodzą z opisanego wydania.



o Bogu w Trójcy Jedynym i o innych głównych artykułach świętej wiary naszej, chociaż wszyscy jedno pismo mają. Jeśli pismo wykładu nie potrzebuje, a czemuż oni tak wiele różnych konfesyj, różnych postyll, różnych katechizmów i rozmaitych komentów pisać nie przestają, które za jasne a szczere Słowo Boże nędznym a zawiedzionym ludziom udawają. Czemu próżną a niepotrzebną pracą w kazaniu i w pisaniu podejmują. Czemu raczej wszystkich prosto do Biblijej a gołego tekstu Pisma Świętego nie odsyłają?

(k. 6 v. – k. 7 r.)

Rozważania poświęcone interpretacji Pisma Świętego duchowny dopełnił omówieniem stosunku protestantów do kwestii doktrynalnych, będących przedmiotem sporów konfesyjnych. W centrum jego uwagi znalazły się między innymi takie zagadnienia jak: chrzest dzieci, usprawiedliwienie, dogmat Trójcy Świętej czy Przeistoczenie. Szczególnie wnikliwie wyjaśnił wiernym różnice wyznaniowe dotyczące zwłaszcza ostatniego z wymienionych tematów. Punktem wyjścia do przeprowadzenia wywodu stały się słowa Chrystusa wypowiedziane w czasie ostatniej wieczerzy: „To jest ciało moje”. Jak przekonywał czytelników jezuita, błędne rozumienie tego zadania przez protestantów doprowadziło ich do niewłaściwego pojmowania cudu Przeistoczenia. Katolicy wierzyli w transsubstancjację, czyli przemianę chleba i wina w Krew i Ciało Chrystusa<sup>64</sup>, zaś luteranie opowiadali się po stronie teorii konsubstancjacji<sup>65</sup> (łączenia się substancji), zgodnie z którą wierni przyjmują Ciało i Krew Jezusa pod postacią materialnych znaków, to jest chleba i wina. Stanowisko innowierców dotyczące wspomnianego zagadnienia duchowny zobrazował czytelnikom za pomocą słów dwóch czołowych reformatorów — Marcina Lutra oraz Ulricha Zwingliego (1484–1531):

Bo Zwingliusz położywszy ten wykład fałszywy, iż to jest znak ciała mego albo ten chleb figuruje, albo znamionuje ciało moje wnet powiada, iż P. Chrystus częstokroć figurate a nie właśnie mówił i wnet pisma zbiera, którymi by jakożkolwiek podparł błędu swego. Powiadając, iż też Chrystus mówił: Jam jest macica. I Paweł ś. o Chrystusie, iż opoka był Chrystus, a

<sup>64</sup>Zob. H. Masson: *Słownik herezji w Kościele katolickim*. Przeł. B. Sęk. Katowice 1993, s. 196.

<sup>65</sup>Ibidem.

wždy się to nie właśnie ile figurate rozumieć ma [...]. Z drugiej strony luterani inaczej wykładają: To jest ciało moje, jakoby rzekł, przy tym chlebie albo w tym chlebie, albo z tym chlebem, albo pod tym chlebem jest ciało moje [...].

(k. 7 v.)

W Wujkowej przedmowie, stanowiącej dla wiernych swoiste kompendium wiedzy na temat różnic dogmatycznych dzielących katolików i protestantów, nie zabrakło również wskazówek dotyczących postępowania w przypadku wątpliwości natury wyznaniowej. Celem zakonnika było utwierdzenie w wierze mieszkańców Rzeczypospolitej, zwłaszcza że wielu z nich, o czym informował w przypisaniu do biskupa Konarskiego, pozostawało już pod wpływem postylli Mikołaja Reja. Wujek przygotował dla wiernych swoiste antidotum na działania ewangelizacyjne jego adwersarzy. Formą ochrony przed „zwodniczą” nauką „kacerską” było podjęcie następujących działań: „A cóż tu ma nędzny człowiek czynić, albo jako ma pewnie rozeznąć prawdę Kościoła powszechnego od błędu a fałszu kacerskiego? Inaczej ani pewnie nie może jedno tą dwojaką drogą. Najpierwej Pismem Świętym, a potem [...] wykładem albo tradycją Kościoła ś. powszechnego [...]” (k. 7 v.). Zalecenie to duchowny powtórzył w swoim wywodzie jeszcze kilkakrotnie.

W przedmowie adresowanej, jak sugerował tytuł zbioru kazań, do „pospolitego człowieka”, Jakub Wujek wykazał się wiedzą teologiczną i umiejętnościami retorycznymi. W przygotowanym wywodzie zakonnik nie tylko przekazywał wiernym fakty dotyczące różnic dogmatycznych, ale także aktywizował swoich odbiorców do refleksji na temat owych spornych kwestii. W tym celu, biegły w „sztuce wymowy” kaznodzieja, wykorzystał odpowiednie środki retorycznej perswazji. W zachęceniu wiernych do wysiłku intelektualnego pomocna okazała się między innymi figura *ratiocinatio*. W tok wywodu duchowny wkomponował pytania, które doprowadzały odbiorców do zaplanowanych uprzednio wniosków. W ten sposób czytelnicy „samodzielnie” odkrywali fakty, potwierdzające „prawdziwość” ich konfesji. Jakub Wujek zadbał również o wiarygodność swojego wykładu. Prezentowane poglądy w kwestiach spornych niejednokrotnie popierał spostrzeżeniami katolickich teologów.

### 3.5. Wiersze do „laskawych czytelników”

Literacka obudowa *editio princeps* pierwszego katolickiego wykładu materii biblijnej w języku polskim obfitowała w teksty zalecające dzieło. Praca Jakuba Wujka, która zgodnie z zmierzaniem władz kościelnych, miała zastąpić wiernym postyllę Reja, wymagała rozgłosu oraz odpowiedniej reklamy. W rekomendację obszernego zbioru kazań, poza samym autorem, zaangażowali się przedstawiciele katolickiego duchowieństwa. O pozyskanie przychylności wiernych dla księgi Wągrowczyka zabiegano w tekstach okalających dzieło, takich jak na przykład: aprobacja cenzorska, przedmowa do czytelnika, listy dedykacyjne<sup>66</sup>. Poza owymi rozbudowanymi, prozatorskimi wypowiedziami w pierwodruku postylli można także odnaleźć przykłady mowy wiązanej, za pośrednictwem której zachęcano mieszkańców Rzeczypospolitej do zaopatrywania się w owoc pisarskiego trudu jezuitę.

Wiersze pochwalne, zalecające dzieło, należały do częstych składników obudowy druków. Umieszczano je na początku lub na końcu woluminu<sup>67</sup>. W pierwszym wydaniu postylli Jakuba Wujka ulokowano dwa tego rodzaju utwory wierszowane. Autorem owych zróżnicowanych objętościowo tekstów (jeden składał się z dwudziestu, a drugi ze stu trzydziestu czterech wersów) był duchowny Stanisław Grochowski. Jakub Wujek to nie jedyny jezuita, którego pracę wspomniany kapłan chciał uhonorować rymowanym tekstem laudacyjnym. W zbiorze poetyckim Grochowskiego wytłoczonym w 1608 roku można odnaleźć dwa utwory powstałe z myślą o postylli wybitnego kaznodziei Piotra Skargi — *Na kazania Ks. Piotra Skargi* oraz — przywoływany już w toku wywodów — *Na też kazania*. Wypowiedzi te jednak nigdy nie trafiły na karty dzieła „szermierza kontrreformacji”<sup>68</sup>. Chęć promowania przez Grochowskiego twórczości Skargi oraz Wujka była z pewnością przejawem podziwu dla ich rozległej wiedzy teologicznej oraz umiejętności oratorskich. Poeta, kształcący się w kolegium pułtuskim, należał do grona uczniów owych wybitnych pisarzy jezuickich<sup>69</sup>.

<sup>66</sup>Zob. I. Rak: *O zalecających aspektach elementów ramowych w staropolskich edycjach dwóch postylli Jakuba Wujka*. W: *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. M. Jarczykowa, B. Mazurkova. Katowice 2015, s. 117-130.

<sup>67</sup>Zob. A. Sitkova: *Utwory wierszowane w katolickich zbiorach kazań z przełomu XVI i XVII w.* W: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Katowice 2002, s. 393.

<sup>68</sup>Zob. Ibidem, s. 404.

<sup>69</sup>Zob. J. Dąbkowska: *Wprowadzenie do lektury*. W: S. Grochowski: *Wirrydarz abo kwiatki rymów duchownych o dziecięciu Panu Jezusie*. Warszawa 1997, s. [5].

Utwory wierszowane Grochowskiego rekomendujące postyllę Wągrowczyka zostały ulokowane w jej dwóch pierwszych tomach. Krótszy z interesujących nas tekstów — *Do tego co czytać będzie* — umieszczono przed głównym zrębem części „ozimej”, zawierającej kazania od adwentu do Świętej Trójcy. W swoim tekście poeta zwracał uwagę czytelników przede wszystkim na kompetencję merytoryczną postyllografa. Zaakcentowanie rozległej wiedzy autora, jego rozeznania w pismach patrystycznych, miało przekonać wiernych o prawowierności duchownego i zgodności jego wykładu słowa Bożego z założeniami konfesji rzymskiej. Przebieg pracy Jakuba Wujka nad dziełem, które miało zastąpić czytelnikom „kacerską” księgę, Grochowski przedstawił w następujący sposób:

Co w różnych księgach widział nam potrzebniejszego,  
Nie lenił się tu zebrać do tych ksiąg wszystkiego,  
Z jaką pilnością pszczoła miód więc z kwiatów zbiera,  
Napelniając ul swój, że się ledwie zawiera,  
Także on tu nanosił z Pisma i z doktorów,  
Prawdy świętej i przeciw fałszowi odporów<sup>70</sup>.

W rekomendacji postylli wychowanek jezuitów podkreślił fakt, iż treść księgi homiletycznej oddawanej do rąk wiernych została poparta autorytetem osób cieszących się uznaniem w społeczności Kościoła. Praca Wujka nad wykładem materii biblijnej, która wymagała od postyllografa między innymi wnikliwej analizy pism patrystycznych, została porównana do pracy pszczoły. Motyw wykorzystany przez poetę bardzo często pojawiał się w dawnym piśmiennictwie. Ujmowanie literatury w kategoriach umiejętności technicznych, na przykład wyrabiania miodu, było niezwykle rozpowszechnione<sup>71</sup>.

Dodatkowo Grochowski starał się zachęcić wiernych do lektury postylli, porównując walory katolickiego zbioru kazań do wzbudzającego zachwyt obrazu greckiego malarza Zeuksisa z Heraklei:

Ludzie co najpiękniejsze przed sobą stawiając,  
Malował, przyjemniejsze członki wybierając.  
I tak na piękne ciała patrząc, by na wzory,

<sup>70</sup>S. Grochowski: *Do tego co czytać będzie*. W: J. Wujek: *Postilla catholica...* Cz.1. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1573, k. 15 v. Wszystkie cytaty pochodzą z opisanej edycji.

<sup>71</sup>Zob. D. C. Maleszyński: *Pszczola — „archipoeta” (teoria mimesis w dawnej metaforze)*. W: *Mimesis w literaturze, kulturze i sztuce*. Red. Z. Mitosek. Warszawa 1992, s. 295.

Uczynił dziwnie obraz wdzięczny, a nad który,  
 Grecka ziemia nie miała snadź nic piękniejszego,  
 Taki był zamysł i dowcip malarza onego.  
 Którego w tej postylli autor naśladował,  
 Gdy ją za upominek Polakom gotował.

(k. 15v.)

Za tak wielki dar, jakim był katolicki wykład słowa Bożego w języku polskim, Jakubowi Wujkowi należała się sowita nagroda. W końcowych wersach utworu absolwent kolegium pułtuskiego obligował czytelnika, do wyrażenia swojej wdzięczności w następujący sposób: „Za tego co ty księgi składał, proś kapłana / By dla Kościoła swego dłużej go tu chował / Po tym za pracę wieczną odpłatę darował” (k. 15v.).

Wtóry z wierszy Grochowskiego poprzedzony inskrypcją *Czytelnikowi milemu* pomieszczono na końcu drugiego tomu postylli. Utwór został utrzymany w tonacji wanitatywnej. Poeta rozpoczął swoje rozważania od wyrażenia zaniepokojenia postępowaniem mieszkańców Rzeczypospolitej, którzy wolą „[...] zbierać śmieci niżli dobra wieczne. Jako dziecię, gdy się mu cacko w błocie błysnie / Chociaż maże sukienkę, pod ławę się ciśnie”<sup>72</sup>. W efekcie pogoń za dobrami doczesnymi doprowadziła do tego, że „cnota zasię, pobożność, o dusze staranie / Jako proch pod nogami tak to u nas tanie” [s.850].

Grochowski ubolewał nad zepsuciem społeczeństwa. W swoim utworze przywołał opisy sytuacji, których bohaterowie, oddający się rozkoszom doczesnym, zapomnieli o Bogu i stali się obojętni na cierpienie innych. Po śmierci jednak dotkliwie odczuli konsekwencje swojego postępowania. Przestrogą dla wiernych, wkomponowaną w tekst Grochowskiego, był między innymi następujący opis zachowania pewnych bogaczy:

U tych bogaczów w ten głód przed twardymi wroty,  
 Łazarzowie leżeli, zmęczone sieroty.  
 Czekali umierając, by odrobin dano,  
 Ano i psom tam nosić kości nie kazano.  
 Już też drudzy dziś widzą z piekła wyglądając,  
 Łazarze swe z Abrahamem szczęścia używając.

<sup>72</sup> S. Grochowski: *Czytelnikowi milemu [...] łaski Bożej, a przy niej wszystkiego dobra życzy*. W: J. Wujek: *Postilla catholica*. Cz. 2. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1573, s. [850]. Wszystkie cytaty pochodzą z opisaney edycji.

A tylko ich o nędzną proszą kroplę wody,  
 Ale stamtąd do onych dalekie przechody.  
 Przeklęte szczęście także wiecznie ludzi gubisz [...]  
 Gdy bogacze do piekła na kozodrza [łupież, zdzierstwo – przyp. I.R.-P.] wiodą.  
 s. [851]

Grochowski bardzo obrazowo próbował przekonać wiernych do zmiany postępowania. Zwieńczeniem przywołanych przez niego egzemplifikacji działań prowadzących do zatracenia duszy był apel: „Ruszczcie się z tej gospody o szaleni goście / A do wiecznej ojczyzny pytajcie się, proście”.

Umiłowanie przyjemności doczesnych nie było jednak jedyną przeszkodą w osiągnięciu wiecznego szczęścia. Drugim zagrożeniem dla człowieka i jego zbawienia był rozszerzający się na ziemiach Rzeczypospolitej zamęt religijny:

Diabli na nie zaś drugie sidła postavili [...].  
 Ci są, którzy z owczarni Pańskiej się wyrwali,  
 A na swą szyję brzemion ciężkich nawieszali.  
 Wiodąc za sobą poczet ludzi zawiedzionych,  
 We łbie swym bardzo mądrych, lecz bardzo szalonych.  
 A każdy różnych nauk ma już swoją kuźnię,  
 A mało z nich nie każdy imię Pańskie bluźnią.  
 A najwięcej w tej kraje jako do rynsztoków,  
 Złości się tej naciekło ze wszech świata boków.  
 Uboga Polsko to cię do końca ma stracić,  
 Gdy sama chcąc, tym jadom dajesz się zarazić.

s. [852]

W swoim utworze Grochowski zwracał uwagę czytelników na fakt, iż prężnie rozwijające się w Rzeczypospolitej odłamy religijne, zagrażają pobożności jej mieszkańców. Ludność narażona na obcowanie z przedstawicielami różnych konfesji mogła łatwo zostać zwiedziona przez „fałszywych proroków”. W związku z tym, aby uchronić wyznawców katolicyzmu przed „heretycką” nauką, przygotowano dla nich dzieło zawierające jedyny, prawowierny wykład słowa Bożego:

Ty już masz przewodnikiem te księgi gotowym,  
 Które szczyrą nauką, szczyrem słowem Bożym,  
 Pokazać błędy wszystkie jako je masz mijać,  
 Jako po tym morzy najbezpieczniej pływać. [...]

Wywiesz się stąd wszystkiego, wierz mi nieomylnie.  
 Przy tym Pana Boga proś za kapłana tego,  
 Który ojczyźnie życzył skarbu tak wielkiego.  
 By to przez jego pracą w jednych księgach miała,  
 Czego by do zbawienia dziś potrzebowała.  
 Ktemu by już nie byli hradzi kacerzowie,  
 Bo i chłopiec tu z tych ksiąg, fałsz i błąd ich powie.

s. [852–853]

W przywołanym fragmencie wieńczącym utwór *Czytelnikowi milemu*, podobnie zresztą jak w tekście rekomendującym poprzedni tom księgi homiletycznej, poeta zaakcentował, że praca jezuita wyposażona w liczne odwołania do pism patrystycznych jest najskuteczniejszym narzędziem do walki z „fałszywą nauką” innowierców. Poprzez zwrócenie uwagi na walory merytoryczne pracy, Grochowski zachęcał wiernych do zaopatrzenia się w ów tekst. Za otrzymanie oręża ratującego ludzką duszę przed zatraceniem czytelnicy zostali zobligowani przez duchownego do wznoszenia modłów w intencji autora księgi homiletycznej.

Wiersze Grochowskiego rekomendujące pierwodruk postylli Jakuba Wujka nie znalazły swojego stałego miejsca w obrębie literackiej obudowy kolejnych wydań dzieła. Ponownie pod prasy drukarskie trafił tylko krótszy z utworów — *Do tego co czytać będzie*, który wkomponowano w ramę wydawniczą wtórej edycji *Postylli katolickiej* „większej”, imprintowanej w 1584 roku.

### 3.6. Pisma biskupów

W obrębie ramy wydawniczej wtórego wydania postylli ulokowano łacińskojęzyczny list arcybiskupa Jakuba Uchańskiego do zakonnika z Wągrowca, zredagowany w Krakowie w 1574 roku. Data sporządzenia dokumentu świadczy o tym, że powstał on w rok po wytłoczeniu dwóch pierwszych segmentów *editio princeps Postylli* „większej”.

W swoim piśmie Jakub Uchański dokonał gloryfikacji twórczości postyllograficznej Jakuba Wujka. Dostojnik w następujący sposób zrecenzował pierwszy i wtóry tom wykładu materii biblijnej: „[...] to mi się w nim szczególnie podoba, że, jak widzę, wypełnione jest wielką różnorodnością rzeczy, obejmującą jak gdyby jakąś summę religii chrześcijańskiej, stosownie jak gdyby rozdysponowaną — tak, że to, co wcześniej miałem nieuporządkowane niby miotłę, u ciebie znajduję zredagowane w doskonałe kompendium i jakby sierpem zebrane razem i związane”<sup>73</sup>.

Rozważania na temat walorów merytorycznych wspomnianych tomów postylli oraz ich utylitarnego charakteru duchowny zwięźcił, w imieniu wszystkich wiernych, podziękowaniem Wujkowi za przygotowanie wykładu Pisma Świętego. Przy okazji wyraził nadzieję, iż wkrótce do rąk czytelników trafi kolejna część księgi homiletycznej, która, podobnie jak jej poprzednie segmenty, przysłuży się Kościołowi.

Życzenie arcybiskupa, dotyczące wprowadzenia w obieg czytelniczy tomu postylli wyposażonej w kazania na uroczystości maryjne i dni świętych, zrealizowano po upływie roku od wystosowania listu do jezuit. Rekomendacyjny charakter owej epistoły wykorzystano jednak dopiero do spopularyzowania wtórej edycji *Postylli katolickiej* „większej”. Pismo arcybiskupa, będące swoistym zezwoleniem władz Kościoła na imprintowanie foliału, wzbogaciło ramę wydawniczą wspomnianego druku.

We wtórej edycji *Postylli* „większej” zamieszczono także łacińskojęzyczny list prymasa Stanisława Karnkowskiego skierowany do duchownych, którzy zgodnie z zamierzeniem władz Kościoła mieli stanowić najliczniejszą grupę odbiorców księgi homiletycznej<sup>74</sup>. Problematyka pisma arcypasterza koncentrowała się między innymi wokół zagadnień związanych z kondycją ówczesnego stanu duchownego, potrzebą głoszenia słowa Bożego czy też kształcenia kleru.

Pierwszym tematem podjętym przez Karnkowskiego była coraz powszechniejsza wśród społeczeństwa opinia na temat przedstawicieli stanu duchownego. Zgodnie z wyobrażeniem wielu wiernych, jak pisał dostojnik, „[...] tak daleko odstępujemy od stanu kapłańskiego, do którego za sprawą Boską zostaliśmy powołani, jak dalece tylko ubiegamy

<sup>73</sup>J. Uchański: [*List do Jakuba Wujka*]. W: J. Wujek: *Postilla catholica to jest kazania na Ewangelije niedzielne i odświętne przez cały rok...* Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584, k. 11 r. List biskupa Jakuba Uchańskiego omówiono na podstawie przekładu filologicznego dr Iwony Słomak.

<sup>74</sup>S. Karnkowski: [*List do duchownych*]. W: J. Wujek: *Postilla catholica to jest kazania na Ewangelije niedzielne i odświętne przez cały rok...* Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584, k. 11 v. List prymasa Stanisława Karnkowskiego omówiono na podstawie przekładu filologicznego dr Iwony Słomak.



się o światowe bogactwa, rozkosze, zaszczyty i chwałę, zaś zbawienie powierzonych nam dusz, które uzależnia się od sprawowania nauki kaznodziejskiej, zrzucamy na najniższych kapłanów, jakby rzecz najmniej do nas należąca i poniżej naszej godności”.

Funkcjonujący w poglądach katolików obraz księży zabiegających o dobra doczesne wzbudzał niepokój prymasa, ponieważ zagrażał jedności Kościoła. W trosce o wiernych arcybiskup zaapelował do kapłanów o podjęcie działań, zmierzających do unicestwienia dotychczasowego wyobrażenia o stanie duchownym. Jak podkreślał, najważniejszą misją pasterzy owczarni Chrystusowej jest głoszenie słowa Bożego i to właśnie temu zadaniu duchowni powinni w pełni się poświęcić<sup>75</sup>.

W swoich rozważaniach na temat roli kapłanów Stanisław Karnkowski podkreślał, iż głoszenie Ewangelii wymaga odpowiedniej wiedzy i przygotowania. W związku z tym, o czym informował czytelników, na terenie Królestwa Polskiego utworzono wiele szkół i powstają kolejne, w których członkowie Towarzystwa Jezusowego kształcą przyszłych homiletyków. Prymas wspominał między innymi o kolegium jezuickim w Kaliszu, Akademii Wileńskiej czy kolegium w Poznaniu, które wkrótce, jak akcentował, za zgodą Stefana Batorego oraz papieża Grzegorza XIII, zostanie podniesione do rangi akademii.

W wypowiedzi prymasa ulokowanej w zbiorze kazań o charakterze apologetycznym nie zabrakło wzmianki dotyczącej działalności kaznodziejskiej „innowierców”. Prymas zwracał uwagę swoich „podopiecznych” na fakt, iż „kacerze” prowadzą ożywioną działalność misyjną nie tylko poprzez ustne głoszenie treści biblijnych, ale także wydawanie ksiąg o tematyce religijnej, które znajdują swoich odbiorców również pośród katolickiego duchowieństwa.

Kończącą część epistoły adresowanej do kapłanów Stanisław Karnkowski poświęcił dziełu postyllograficznemu Jakuba Wujka. Dostojnik rekomendował wtóre wydanie księgi homiletycznej zakonnika i apelował do członków stanu duchownego, aby korzystali z owej publikacji, przygotowując swoje kazania, ponieważ jak twierdził: „[...] wstydzic się użyć tego, co jest słuszenie wynalezione dla wspólnego pożytku, jest czymś bardzo nierozsądnym — zwłaszcza gdy nie możesz dostarczyć czegoś lepszego”.<sup>76</sup>

<sup>75</sup>Zob. W. Pawlak: *Teoria kaznodziejstwa w Polsce wobec reformy trydenckiej (do połowy XVII wieku). Rekonesans*. W: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*. Warszawa 2016, s. 441.

<sup>76</sup>S. Karnkowski: *[List do duchownych]*. W: J. Wujek: *Postilla catholica to jest kazania na Ewangelije niedzielne i odświątne przez cały rok...*, k. 12 r.

### 3.7. Regestry, argumenta

Edycje ksiąg homiletycznych Jakuba Wujka wyposażono w różnego rodzaju wykazy, ułatwiające czytelnikom posługiwanie się obszernymi woluminami. Znaczną większość materiałów informacyjno-pomocniczych okalających zbiory kazań poprzedzał nagłówek rozpoczynający się od terminu „regestr”. W polskich drukach nazwa ta przez kilka wieków była używana jako określenie spisu treści oraz indeksu<sup>77</sup> i w takiej też funkcji występowała w interesujących nas dziełach.

Pierwodruk katolickiego wykładu słowa Bożego, a właściwie część pierwszą i wtórą imprintowane w 1573 roku, wyposażono w dwa rejestry o następujących tytułach:

*Regestr świętych doktorów starych greckich i łacińskich, z których te kazania są zebrane z przypisaniem roku, którego, który żył na świecie*

*Regestr autorów nowych, ale katolickich, łacińskich, włoskich i niemieckich*

Wspomniane wykazy zawierały uporządkowane alfabetycznie personalia twórców, na których autorytet powoływał się w swoim dziele jezuicki duchowny. Praca Jakuba Wujka, mająca zastąpić wyznawcom katolicyzmu „kacerską” księgę Reja, jak już sygnalizowano, była dziełem, w którym autor wykazał się wiedzą teologiczną i znajomością pism patrystycznych. Liczne nawiązania w tekście postylli do myśli osób cieszących się uznaniem w Kościele katolickim świadczyły o prawowierności twórcy oraz zgodności jego wykładu z wyznaniem rzymskim.

Przywołane rejestry zostały ulokowane w obrębie elementów literackiej obudowy druku wprowadzających do tekstu głównego. Opracowanie tego typu zestawienia oraz umieszczenie go na wstępie, a nie na końcu dzieła, można uznać za swoisty zabieg reklamowy. Czytelnik sięgający po pierwszy katolicki wykład słowa Bożego w języku polskim jeszcze przed rozpoczęciem lektury mógł przekonać się o rzetelności oraz „wiarygodności” oddawanej do jego rąk pracy. Poza tym indeksy osobowe zawierające nazwiska autorów, z których spostrzeżeń skorzystał Wujek, świadczyły o tym, że *Postylla* „większa”, w przeciwieństwie do protestanckiej księgi homiletycznej cieszącej się uznaniem również wśród wyznawców katolicyzmu, została przygotowana przez osobę posiadającą rozeznanie w zagadnieniach teologicznych.

---

<sup>77</sup> Zob. A. Sitkova: „*Na połów dusz ludzkich*”. O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI–XVIII w.). Warszawa 1998, s. 120.

Regestry te, z niewielką zmianą, przedrukowano we wtórej edycji *Postylli katolickiej* „większej” imprintowanej, przypomnijmy, w 1584 roku. W wydaniach „skróconego” wykładu słowa Bożego nie umieszczono tego typu wykazów. Rezygnacja w owym zbiorze kazań z wykazu przywołanych autorów z pewnością wiązała się z okolicznościami jego powstania. W przeciwieństwie do pierwodruku *Postylli* „większej” oraz jej wznowienia, księga homiletyczna opracowana za namową Jakuba Uchańskiego oraz Piotra Myszkowskiego nie była zaangażowana w polemikę międzywyznaniową. Praca powstała z myślą o przeciętnym czytelniku, w związku z czym jej zawartość nie wymagała tak obszernej obudowy merytorycznej, jak zawartość jej monumentalnej poprzedniczki.

Poza wspomnianymi regestrami pierwsza edycja katolickiego omówienia materii biblijnej została wyposażona w *Argumenta, to jest położenie spraw każdej Ewangelii i każdego kazania krótkie napisane*. W tomie trzecim pierwodruku wytłoczonym w 1575 roku nazwa przywołanego składnika ramy wydawniczej uległa niewielkiej zmianie redakcyjnej. W obręb tytułu spisu rzeczy wprowadzono termin „sumariusz”. Nagłówek poprzedzający wykaz Ewangelii brzmiał następująco: *Argumenta albo sumariusze każdej Ewangelii i każdego kazania krótkie napisane*.

W tożsamy sposób została przedstawiona zawartość konkurencyjnej księgi homiletycznej Mikołaja Reja. Budowa spisu treści zamieszczonego w pierwszym wydaniu katolickiej postylli powieliała strukturę wykazu rzeczy z „kacerskiego” dzieła. Czytelnik najpierw był informowany, na jaki dzień roku kościelnego przypadał tekst Ewangelii, kto jest jego autorem oraz jakiego wydarzenia dotyczy, a następnie zapoznawał się z tytułowym „argumentem”, czyli przesłaniem materii biblijnej bądź jej streszczeniem. W celu potwierdzenia owego spostrzeżenia zaprezentujemy „wycinki” spisów treści z obu ksiąg odsyłające do omówienia tego samego fragmentu Pisma Świętego:

### **Ewangelia druga po niedzieli adwentowej według Łukasza świętego.**

Będą znaki na słońcu i na miesiącu, i na gwiazdach etc.

#### **Argument**

Jaka ma być sprawa sądu Pańskiego, a jaka się tam pociecha stanie dobrym, a jaka pomsta złym.

[*Świętych słów a spraw Pańskich...* M. Rej 1557]

### **Ewangelia na wtórą niedzielę adwentową u Łukasza ś.**

Czasu onego mówił Pan Jezus do zwolenników swoich. Będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach etc.

Argument kazania

Jaka ma być sprawa sądu Pańskiego, a jak się tam pomsta nad złymi, a jak pociecha nad dobrymi okazać ma.

[*Postilla catholica* J. Wujek 1573]

Spośród ośmiu staropolskich wydań księgi homiletycznej Jakuba Wujka można wskazać jedno, które na tle pozostałych obfitowało w narzędzia ułatwiające korzystanie z obszernego woluminu. O udogodnieniach zastosowanych we wtórej edycji *Postylli katolickiej „większej”* informowano czytelników już w obrębie tytułatury: *Przydane są nowe kazania i obrona tej postylli naprzeciw sprośnym wykrętom i potwarzom postylle kacarskiej i registr dwojaki.*

Postylla „większa” imprintowana w 1584 roku jako reakcja przedstawicieli Kościoła rzymskokatolickiego na dzieło Grzegorza z Żarnowca w rzeczywistości została wyposażona w trzy typy regestrów. Pierwszy z nich, ulokowany w obrębie materiałów wprowadzających do tekstu głównego, to alfabetycznie uporządkowane personalia twórców, których spostrzeżenia przedstawił w swojej pracy jezuita z Wągrowca. Były to, jak już wspomniano, powielone z niewielkimi zmianami we wtórym wydaniu: indeks autorów katolickich (uzupełniony o jedno nazwisko), rejestry doktorów i pisarzy wyznania rzymskiego, dołączone do pierwodruku księgi. Z kolei dwa pozostałe „nowe” zestawienia, o których informowano czytelników na karcie tytułowej, umieszczone na ostatnich stronicach części wtórej letniej, zawierającej kazania na święta maryjne i wspomnienia świętych, to indeksy rzeczowe.

Pierwszy z owych składników ramy wydawniczej, niezwykle pomocny zwłaszcza w pracy kaznodziejskiej, zaanonsowano w taki oto sposób: *Registr miejsc z Pisma Świętego w tej Postylli albo przeciw heretykom właśnie wyłożonych, albo z rzeczy potrzebnie objaśnionych, albo od heretyków fałszywie wywróconych.* Dopelnieniem tytułu była informacja zawierająca wskazówki techniczne, mające ułatwić prawidłowe posługiwanie się zestawieniem. Indeks został sporządzony dla wszystkich części postylli. Każdy z tematów posiadał więc oznaczenie literowe, które pozwalało przypisać go do konkretnego tomu zbioru kazań. Zastosowany sposób sygnowania należało rozumieć następująco: *a* znaczy pierwsza

*część niedzielna od adwentu, b wtóra część niedzielna od Świętej Trójcy, c część trzecia o świętych i Apologia.*

*Registr miejsc z Pisma Świętego* składał się z dwóch segmentów. Najpierw czytelnicy przeglądali wykaz zagadnień zaczerpniętych ze Starego Testamentu, potem zaś prezentowano im zestawienie problemów o proveniencji nowotestamentowej. Przy tworzeniu indeksu nie ograniczono się jednak tylko do wskazanego podziału. Każdy z tematów biblijnych pojawiających się na kartach postylli został przyporządkowany do tytułu księgi, z której pochodził. Układ nazw ksiąg był zgodny z chronologią ich występowania w Piśmie Świętym, poza drobnym wyjątkiem. Finalną część rejestru zawierającego zagadnienia ze Starego Testamentu zwieńczono tematem pochodzącym z Drugiej Księgi Machabejskiej. Księga ta jest zaliczana do ksiąg historycznych, a w indeksie Wujka ulokowano ją po księgach prorockich. W celu zwizualizowania opisanej struktury rejestru przedstawimy jedno z wybranych haseł:

Tobiasz

4. Chleb twój i wino twoje stawiają na pogrzebie sprawiedliwego. 463.c

12. Kiedyś się z płaczem modlił, a pogrzebałeś umarłe, tędym ja ofiarował twą modlitwę  
Panu Bogu. 463. c

Na podstawie przywołanego fragmentu można stwierdzić, że Jakub Wujek dwukrotnie odwołał się w postylli do Księgi Tobiasza. W obu przypadkach nawiązanie do starotestamentowego tekstu, jak wynika z zastosowanego oznaczenia literowego, pojawiło się w trzeciej części księgi homiletycznej. Autor wykazu nie ograniczył się jednak tylko do wskazania czytelnikom stronicy postylli, na której znajdowało się dane zagadnienie. Każdy z tematów zamieszczonych w indeksie poprzedzono numerem rozdziału księgi biblijnej, z którego zaczerpnięto tekst omówiony w pracy homiletycznej. Tak precyzyjna informacja bibliograficzna z pewnością była przydatna zwłaszcza dla osób duchownych. Kapłani wykorzystujący dzieło Wujka w działalności kaznodziejskiej mogli bardzo szybko zlokalizować w Piśmie Świętym fragment wyłożony przez jezuitę i przed zaprezentowaniem wiernym historii biblijnej, opatrzyć ją dodatkowymi komentarzami.

Posługiwanie się obszernym dziełem zakonnika z Wągrowca miał ułatwić czytelnikom także *Registr przedniejszych rzeczy, które się w tej Postylli zawierają*, umiejscowiony po *Regestrze miejsc z Pisma Świętego*. W wykazie tym, o czym świadczy

poprzedzający go nagłówek, ujęto najważniejsze zagadnienia omówione przez duchownego na kartach księgi homiletycznej. Zestawienie głównych problemów podjętych w dziele można odnaleźć także w drukach konfratra Jakuba Wujka — Piotra Skargi. W „registry rzeczy przedniejszych” wyposażono między innymi takie druki rektora Akademii Wileńskiej jak zbiory kazań, *Żywoty świętych* (1601) czy *Księgi o umartwieniu* (1604)<sup>78</sup>. Tego typu spisy stanowiły streszczenie zawartości woluminu. Czytelnicy nie musieli zapoznawać się z całym obszernym dziełem, aby rozeznąć się w jego problematyce. Sporządzone zestawienia pozwalały im zdobyć ogólną wiedzę na temat treści księgi oraz gwarantowały szybkie dotarcie do interesujących ich kwestii. Tematy wchodzące w obręb poszczególnych haseł w *Regestrze przedniejszych rzeczy* w Wujkowej postylli uporządkowano zgodnie z chronologią ich występowania w tekście. Poniżej przedstawiamy wybrane hasło spod litery „J”.

### **Jałmużna**

O jałmużnie świętej. 143. a 160.b 496. c

Napominanie ku czynieniu jałmużny. 159 b.

Jałmużna ze źle nabytego niewdzięczna Panu Bogu. Tamże

Zapłata jałmużników. 161. 353 b.

Zalecenie jałmużny. Tamże

We wtórym wydaniu postylli, wyposażonej w indeksy rzeczowe, zabrakło rozbudowanego spisu rzeczy, w który wyposażono pierwodruk. *Argumenta to jest położenie spraw każdej Ewangelii*, ułatwiające posiadaczom pierwszej edycji katolickiego wykładu słowa Bożego posługiwanie się obszerną materią, nie weszły w skład ramy wydawniczej wznowienia dzieła. Rezygnacja z tego dosyć rozbudowanego sposobu prezentacji treści pracy, który szczegółowo omówiono w przypadku *editio princeps* księgi homiletycznej, być może wynikała z faktu, iż reedycja obszernego woluminu z lat 1573-1575 została jeszcze wzbogacona o kolejne stronicie. Postyllę „większą” imprintowaną przez Siebeneichera w 1584 roku wyposażono nie tylko w registry czy w nowe kazania, ale także w dwa odrębne teksty — *Apologię* oraz *Pasyję to jest historię męki i śmierci Pana naszego*.

W drugiej edycji *Postylli „większej” Argumenta*, precyzyjnie informujące czytelników pierwodruku o zawartości poszczególnych tomów księgi, zastąpiono *Porządkiem Ewangelii niedzielnych i odświętnych według zwyczaju rzymskiego*, sporządzonym dla wszystkich segmentów zbioru kazań. Ten sposób prezentacji materii dzieła części ozimej, mimo iż

---

<sup>78</sup>Ibidem.

znacznie mniej rozbudowany niż jego odpowiednik w foliale z lat 1573-1575, także gwarantował odbiorcom zdobycie ogólnych informacji na temat treści księgi. Każdy segment owego wykazu składał się z dwóch elementów. Najpierw wskazywano okres roku liturgicznego oraz personalia ewangelisty, którego tekst miał być rozważany, a następnie zamieszczano krótką charakterystykę Ewangelii bądź przesłanie z niej płynące. Zaproponowany posiadaczom reedycji *Postylli* „większej” sposób prezentacji treści wyglądał następująco:

Niedziela czwarta adwentu u Łukasza  
Roku piętnastego panowania Tyberiusza cesarza. 37. a

Niedziela I po Narodzeniu Pańskim u Łukasza  
Byli ojciec i matka jego zadziwieni. 42.a

Niedziela I po Trzech Królach u Łukasza  
Gdy Pan Jezus miał dwanaście lat. 54. a

Wydania *Postylli katolickiej* „większej”, jak już akcentowano, obfitowały w narzędzia ułatwiające czytelnikom posługiwanie się ich obszerną zawartością. Z kolei edycje „skróconego” wykładu słowa Bożego zostały wyposażone tylko w spis rzeczy. Wykazy treści umieszczone w woluminach wytłoczonych przez poznańskiego impresora Jana Wolraba były bardzo ubogie pod względem informacyjnym. Zawierały jedynie określenie okazji, na którą przewidziano dany tekst biblijny, na przykład:

Na niedzielę Trójcy Przenajświętszej. 3  
Na dzień Bożego Ciała. 12  
Na pierwszą niedzielę po Trójcy Świętej. 24  
Na wtórą niedzielę po Trójcy Świętej. 36

[...]

Właściciele krakowskich edycji *Postylli mniejszej* dysponowali już znacznie bardziej rozbudowanym spisem treści. Pod względem strukturalnym *Registr i porządek wszystkich kazań*, poprzedzający główny zrab „skróconego” wykładu materii biblijnej, był powieleniem wykazu rzeczy znajdującym się we wtórym wydaniu *Postylli* „większej”. Na każdy segment

owej prezentacji treści składały się dwa elementy — nazwa dnia, na który przewidziano konkretną Ewangelię oraz jej krótkie streszczenie. Spis materii dzieła prezentował się następująco:

Na pierwszą niedzielę: adwentowa druga Ewangelia wedle zwyczaju rzymskiego. O sądzie ostatecznym i o znakach jego u Łukasza w 21. List 6.

Na wtórą niedzielę: adwentowa Ewangelia o przyjściu Pańskim na sąd, a o znakach na słońcu i księżycu i gwiazdach u Łukasza 21. List 12. [...]

Wykaz rzeczy był jedynym składnikiem ramy wydawniczej *Postylli katolickiej mniejszej* ułatwiającym czytelnikom posługiwanie się jej zawartością. W materiały informacyjno-pomocnicze obfitowała natomiast *Postylla „większa”*. We wtórym wydaniu pojawiły się aż trzy rodzaje rejestrów. Dbłość o wyposażenie dzieła w tego typu delimitatory zewnętrzne tekstu z pewnością wiązała się z przeznaczeniem pracy. Zaangażowany w polemikę międzywyznaniową zbiór kazań, zgodnie z zamysłem autora i władz Kościoła, miał służyć duchownym jako oręż do walki z protestantyzmem. Zaopatrzenie kapłanów w obszerne kompendium wiedzy teologicznej bez wzbogacenia go w odpowiednie elementy ułatwiające korzystanie z książki, mogło jednak nie przynieść oczekiwanych efektów. Zadaniem duchowieństwa była ochrona wiernych przed coraz popularniejszą wśród mieszkańców Rzeczypospolitej „zwodniczą” nauką. Odnalezienie w niezwykle rozbudowanym dziele odpowiednich argumentów, potwierdzających „prawdziwość” stanowiska Kościoła katolickiego w kwestiach doktrynalnych, mogło sprawić wiele trudności. Dlatego też, aby usprawnić i ułatwić kapłanom działania apologetyczne, postyllę wyposażono w odpowiednie „narzędzia wyszukiwawcze”.



## ROZDZIAŁ 4

### RAMA KOMPOZYCYJNA W POSTYLLI GRZEGORZA Z ŻARNOWCA

#### 4.1. Tytulatura

Postylla apologety Mikołaja Reja ukazała się za jego życia dwukrotnie w dwóch różnych zakładach typograficznych. Zasób informacji ulokowanych na pierwszej stronicy dzieła zmieniał się wraz z edycjami woluminu. Na tytułaturę pierwodruku protestanckiego zbioru kazań, wytłoczonego w Krakowie w latach 1580-1582, złożyły się rozbudowany tytuł oraz oznaczenie autorstwa. Wykład materii biblijnej pisarza, który ze względu na swoją erudycję oraz umiejętności krasomówcze został nazwany przez badaczy „kalwińskim Skargą”<sup>1</sup> poprzedził następujący tytuł: *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych i na święta przez cały rok Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary krześcijańskiej potrzebna. I dla okazania nauczycielów przeciwnych a od nich przestrzeżenia napisana.*

Nazwa książki składała się z dwóch segmentów. Pierwszy zawierał ogólną charakterystykę zbioru, drugi zaś określał potencjalnego odbiorcę dzieła i cel opracowania treści biblijnych. Adresatem wypowiedzi Żarnowity, podobnie jak w przypadku postylli Reja czy też Jakuba Wujka, stał się człowiek prosty, który ze względu na brak odpowiedniej wiedzy teologicznej mógł bardzo łatwo zostać zwiedziony przez „fałszywych” głosicieli słowa Bożego. Na uwagę zasługuje fakt, iż kalwiński minister, jak zaznaczył to w tytule, zamierzał utwierdzać swoich czytelników w wierze chrześcijańskiej, nie zaś w wyznaniu helweckim, którego sam był zwolennikiem. Jest to działanie typowe dla przekonań religijnych tegoż twórcy. W swoich pismach Żarnowczyk starał się unikać zwrotów do konkretnych grup wyznaniowych i nie nawoływał do przystąpienia do określonej konfesji. Protestancki duchowny zwracał się ogólnie do chrześcijan, a Kościół postrzegał jako jedną wielką rodzinę chrześcijańską<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup>Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska XVI–XVII wieku*. Kraków 1921, s. 154; W. Pazera: *Jakub Wujek*. W: Idem: *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*. Częstochowa 1999, s. 240.

<sup>2</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary w edycjach postylli Grzegorza z Żarnowca*. Warszawa 2008, s.14.

Aktywny pisarsko członek Kościoła reformowanego zamierzał za pośrednictwem swojej postylli umacniać w wierze mieszkańców Rzeczypospolitej, dlatego też w jego dziele nie mogło zabraknąć przestróg przed tymi, którzy tej wierze zagrażali. W tytule pracy zostali oni nazwani „nauczycielami przeciwnymi”. Pod owym określeniem „ukrywało się” katolickie duchowieństwo, a zwłaszcza zakon Towarzystwa Jezusowego. Wprawdzie w księdze homiletycznej sporadycznie pojawiła się polemika z arianami i prawosławnymi, ale według Żarnowczyka to jezuici najbardziej zagrażali Kościołowi chrześcijańskiemu i to im minister poświęcił najwięcej uwagi<sup>3</sup>.

Na obszernie omówienie treści biblijnych obrońcy Reja złożyły się trzy tomy, z których każdy wyposażono w odrębny tytuł. Ogólna informacja na temat zawartości zbioru występująca w głównej formule tytułowej została doprecyzowana w nazwach poszczególnych jego segmentów. Etapowo wprowadzane na rynek księgarski części kalwińskiego zbioru kazań, praca ukazywała się w latach 1580 lub 1581-1582, poprzedzono następującymi inskrypcjami:

*Pierwsza część postylli od adwentu aż do Świętej Trójcy. W której położone, a wypisane są główne sprawy naszego odkupienia i zbawienia. A to przez Pana naszego Jezusa Krystusa Syna jednorodzonego Bożego, to jest w ciele jego poczęcie, narodzenie, cierpienie, umęczenie, od śmierci i martwych wstanie, wniebowstąpienie i Ducha Świętego zesłanie*

*Postylle część wtóra od Trójcy Świętej aż do adwentu. Która w sobie zamyka nauki pewne ku potwierdzeniu i okazywaniu wiary prawdziwej przez owoc uczynków dobrych. Ma też przestrogi osobliwe i pociechy z nauki Pana Krystusowych i przykładów pewnych*

*Postylle krześcijańskiej część trzecia. W której na cały rok są wypisane kazania o świętych, z których nauczyć się wszelki będzie mógł, co o prawdziwych świętych dzierżyć ma i w jakiej je czci mieć. Stąd też utwierdzony będzie w wierze prawdziwej i powinnościach krześcijańskich*

Przywołane tytuły zawierają szczegółowy opis zawartości części księgi homiletycznej. Żarnowczyk skonstruował nazwy tomów postylli na wzór poprzednich autorów polskojęzycznych prac postyllograficznych, to jest Mikołaja Reja oraz Jakuba Wujka.

---

<sup>3</sup>Zob. Ibidem, s. 38-44.

Minister najpierw przedstawił czytelnikowi zakres chronologiczny pomieszczonych treści, a następnie szczegółowo zaprezentował ich tematykę.

Kolejnym, ostatnim, elementem tytułatury ulokowanym na stronicie otwierającej całość postylli, było określenie autorstwa. Personalia twórcy pojawiły się także na kartach tytułowych *recto* wtórej i trzeciej części księgi, co z pewnością wynikało z faktu, iż każdy z tomów imprintowano w innym roku. Autorstwo pierwszego segmentu zbioru kazań oznaczano za pomocą formuły: *Przez uczonego męża K. Grzegorza z Żarnowca, kaznodzieję prawdziwego słowa Bożego*. Ze względu na cel opracowania postylli niezwykle zasadne wydaje się poprzedzenie danych pisarza informacją o jego wykształceniu. Księga homiletyczna, powstała z inicjatywy Jednoty Małopolskiej<sup>4</sup>, zawierała odpowiedź na oskarżenia, jakie padły pod adresem Mikołaja Reja w zbiorze homiletycznym Wujka. Duchowny z Wągrowca zarzucał oponentowi religijnemu między innymi nieuctwo, brak wykształcenia teologicznego czy fałszowanie treści biblijnych<sup>5</sup>. O owym fakcie Żarnowczyk wspominał tymi słowami: „Wołają i piszą, że sobie ewangelicy Reja teologiem obrali, który lata swoje w żarciech a rymowaniu strawił, nie teologii się uczył. Ale się temu niechaj nie dziwują, owszem w tym sprawiedliwy sąd Boży nad sobą uznawają. Bo iż oni uczeńszy, którzy mówić mieli, milczeli, a toż kamienie, to jest ludzie nieuczeni prostacy mówili”<sup>6</sup>.

Aby uniknąć podobnych oskarżeń pod adresem twórcy kolejnej protestanckiej postylli, władze Kościoła reformowanego wytypowały na apologetę Nagłowiczana człowieka wykształconego, erudyty. Grzegorz z Żarnowca, czemu dał wyraz w swojej replice, posiadał rozległą wiedzę z zakresu teologii oraz literatury antycznej. Kalwiński minister był biegły w historii Kościoła, pismach patrystycznych czy też pracach starożytnych twórców<sup>7</sup>.

Wykształcenie twórcy, zasygnalizowane na rewersie karty tytułowej pierwszego tomu postylli Grzegorza z Żarnowca (w podobny sposób oznaczał swoje księgi homiletyczne adwersarz protestanta — Jakub Wujek, który swoje personalia poprzedzał wskazaniem tytułu naukowego) zostało pominięte na pierwszych stronicach dwóch kolejnych części dzieła. Rezygnacja z owego elementu z pewnością wynika z faktu, iż woluminy te były kontynuacją druku wytłoczonego w 1580 lub na początku 1581 roku. W przypadku wspomnianych ksiąg

---

<sup>4</sup>Zob. Ibidem, s.14.

<sup>5</sup>Zob. Ibidem, s. 35-36.

<sup>6</sup>Cyt. za K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska...*, s. 164.

<sup>7</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary...*, s. 36; H. Kowalska: *Grzegorz z Żarnowca*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 9. Red. K. Lepszy. Kraków 1960-1961, s. 92; K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska...*, s. 154.

pisarz poprzestał jedynie na wskazaniu swojej funkcji kościelnej: *Przez tegoż księdza Grzegorza z Żarnowca wydana.*

Wytlóceniem postylli ministra włoszczowskiego, tak jak dzieła Reja, zajął się Maciej Wirzbięta, pozostający na usługach zboru małopolskiego<sup>8</sup>. W obrębie tytułatury pierwszego wydania postylli Żarnowczyka zabrakło informacji na temat zakładu typograficznego, który „wyprasował” wolumin. Personalia drukarza zamieszczono dopiero na końcu trzeciej części książki.

W danych bibliograficznych omawianej pracy nie ulokowano adnotacji zezwalającej na jej „wyprasowanie”. Dzieła protestanckich duchownych, podobnie zresztą jak katolickiego kleru, zanim trafiły do rąk wiernych, zostawały poddawane wnikliwej kontroli. Decyzję o wydaniu zgodny na imprintowanie pracy podejmowała między innymi „straszyzna zborowa”<sup>9</sup>. Opublikowana przez Wirzbięte postylla Żarnowczyka również została poddana rewizji, chociaż na karcie tytułowej nie wytlóczono informacji o zgodzie na druk. Praktyka pomijania owego faktu w przypadku protestanckich ksiąg była powszechna. Do rzadkości należały woluminy z widocznym znakiem zaaprobowania ich przez władze zboru<sup>10</sup>.

Dekoracja nader skromnej pod względem informacyjnym zawartości kart tytułowych pierwszego wydania postylli „kalwińskiego Skargi” nie była tożsama we wszystkich segmentach zbioru. Dane bibliograficzne ulokowane na karcie tytułowej całego zbioru oraz początkowej stronicy tomu wtórego zostały ujęte w tę samą ramę drzeworytową, która okalała tytułaturę postylli Nagłowiczana. Z kolei nazwę pierwszej i trzeciej części książki przyozdobiono jedynie drobnymi winietami.

Wytlóczona w Krakowie postylla Żarnowity zyskała uznanie także przedstawicieli Jednoty Litewskiej, którzy postanowili zadbać o to, aby ów wykład treści biblijnych stał się dostępny dla mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1597 roku księga homiletyczna została wytlóczona przez tamtejszego drukarza Jana Karcana<sup>11</sup>. Zmiany w obrębie tytułatury występujące pomiędzy pierwszym a wtórym wydaniem są znikome. Nazwa pierwszego tomu pracy oraz sposób oznaczenia autorstwa w obu drukach jest taki sam. W przypadku tytułu należy jedynie zaznaczyć, iż w wydaniu wileńskim został on uzupełniony o jeden wyraz, który nie zmienił jego ogólnego sensu. Termin „święta” dopełniono określeniem

<sup>8</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary...*, s. 16.

<sup>9</sup>Zob. P. Buchwald-Pelcowa: *Cenzura kalwińska w świetle akt synodów małopolskich. W: Kultura staropolska-kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin.* Warszawa 1997, s. 114.

<sup>10</sup>Zob. Ibidem, s. 116.

<sup>11</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary...*, s.16.

„uroczyste”. Dodatkowym elementem tytułury, którego zabrakło w *editio princeps* a wystąpił na karcie tytułowej drugiej edycji, była data druku.

Zasadniczy zrąb dzieła wileńskiego wydania postylli nie stanowił wiernej kopii pierwodruku. Żarnowczyk nieco zmodyfikował zawartość księgi homiletycznej, której treść jeszcze bardziej uderzała w Kościół katolicki, a zwłaszcza w Towarzystwo Jezusowe<sup>12</sup>. O wprowadzonych zmianach informowała czytelników następująca adnotacja: *Znowu od samego autora z pilnością przejrzana i na wielu miejscach poprawiona i po wtóre wydana*. Zapis o poprawkach wprowadzonych w obręb tekstu pojawił się także na karcie tytułowej drugiej części postylli. Nazwa książki, w porównaniu z tożsamym tomem pierwodruku, praktycznie nie uległa zmianie. Pojawiające się w tytule pierwszej edycji wyrażenie „wiera prawdziwa” w wydaniu Karcana zastąpiono sformułowaniem „nauka prawdziwa”.

Księga Żarnowczyka, wytłoczona ponownie tym razem z inicjatywy Jednoty litewskiej, została pozbawiona ilustracji. Brak kompozycji drzeworytowych w zasadniczym segmencie woluminu, w które z kolei obfitowała edycja krakowska, jak przypuszcza Renata Czyż, mógł wynikać z trudności wydawniczych tłoczni bądź miał podłoże doktrynalne<sup>13</sup>. Typograf zadbał jednak o odpowiednie udekorowanie kart tytułowych. Tytułatura obu części postylli, złożona naprzemiennie czerwono-czarną czcionką, została obramowana bordiurą zbudowaną z elementów architektonicznych tworzących ołtarz.

Kształt typograficzny stronic tytułowych pierwodruku księgi Grzegorza z Żarnowca był powieleniem kart otwierających zbiór kazań Mikołaja Reja. Maciej Wirzbięta, który imprymował dzieła owych kalwińskich postyllografów, udekorował tytułaturę pracy apologety Nagłowiczana tą samą ramą drzeworytową, co dzieło swojego mecenasa. Pewną analogię można zauważyć także w zasobie danych, ułożonych w interesującym nas segmencie książki. W obu woluminach na kartach tytułowych zamieszczono tylko dwie informacje. W przypadku pracy Reja były to tytuł i przywilej wydawniczy, zaś na pierwszej stronicy u Żarnowczyka znalazły się tytuł i personalia autora. Adnotację, wskazującą datę druku i nazwę tłoczni, która „wyprasowała” dzieła, pomieszczono na końcu kalwińskich postylli.

Wtóre wydanie zbioru kazań Żarnowczyka „wyprasowano” już w innym zakładzie typograficznym. Impresor starał się jednak zachować pewne podobieństwo pomiędzy kartami tytułowymi jego druku, a krakowską edycją. Owa analogia sprowadzała się do kwestii

<sup>12</sup>Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska...*, s. 157.

<sup>13</sup>Zob. R. Czyż: *Obrona wiary...*, s.30.

dekoracyjnych. Jan Karcan, podobnie jak czterdzieści lat wcześniej Wirzbięta, obramował tytułaturę druku kompozycją architektoniczną.

## 4.2. Karty tytułowe *verso*

### 4.2.1. Stemmaty

Spośród trzech części *editio princeps* postylli Grzegorza z Żarnowca dwie przyozdobiono kompozycjami heraldycznymi. Na rewersie karty tytułowej pierwszego tomu ulokowano herb Jagiellonów. Wytłoczona kompozycja to przedruk herbu królewskiego znajdującego się w pierwodruku księgi homiletycznej pisarza z Nagłowic. Zaskakujący wydaje się fakt, iż Wirzbięta nie zamieścił w dziele Żarnowity klejnotu Stefana Batorego — monarchy, któremu dedykowano wspomniany segment druku. Być może typograf nie dysponował klockiem drzeworytowym z klejnotem małżonka Anny Jagiellonki.

Tom wtóry „kacerskiego” wykładu treści biblijnych „poświęcono” wojewodzie poznańskiemu — Stanisławowi Górcie<sup>14</sup>. List dedykacyjny skierowany do protektora różnowierców wielkopolskich poprzedziła konstrukcja stemmatyczna składająca się z graficznego wyobrażenia herbu rodziny Górków oraz opiewającego go utworu.

Znak rodowy adresata przypisania znany był już w średniowieczu<sup>15</sup> i wywodził się z Czech<sup>16</sup>. W herbie magnata widniała łódź. Autor wiersza, ulokowanego pod kompozycją graficzną, porównał symbol figurujący w klejnocie Stanisława Górki z łodzią biblijnego Noego:

W korabiu Bóg dom Noego od wody zachował,  
Który przezeń dla wiernych swych sam był nagotował.  
Tymże kształtem i Syn Boży wierne swe ratował,  
W onej łodzi, gdy tu nasze zbawienie sprawował.

<sup>14</sup>Zob. K. Lepszy: *Stanisław Górka*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Red. K. Lepszy. Wrocław 1959-1960, s. 416–421.

<sup>15</sup> Zob. J. Szymański: *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*. Warszawa 2001, s. 171.

<sup>16</sup>Zob. B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K. J. Turowski. Kraków 1858, s. 551.

To też łódź panów z Górki wieloma tu sprawiła,  
I ty to burzki niebezpieczne w sobie przeplawiła<sup>17</sup>.

Rozważania poety na temat herbu wielkopolskich dostojników zwieńczyły życzenia błogosławieństwa i opieki Bożej.

W herb adresata listu dedykacyjnego wyposażono także wtórą edycję księgi homiletycznej wytłoczoną w 1597 roku w Wilnie.<sup>18</sup> Przypisanie do hetmana Krzysztofa Radziwiłła zaanonsowano za pomocą klejnotu rodowego mecenasa, to jest czarnego orła z trzema trąbami na piersiach<sup>19</sup>. Wspomniana kompozycja graficzna została pozbawiona komentarza słownego.

#### 4.2.2. Motta biblijne

W motta biblijne poprzedzające główny tekst dzieła wyposażono obie edycje postylli kalwińskiego ministra „wyprasowane” za jego życia. W przypadku pierwodruku cytacje biblijne ulokowano na karcie tytułowej *verso* trzeciej części księgi homiletycznej.

Na czele stronicy położono zalecenie „Sam Bóg ma być tylko chwalon”, którego słusność poparto dziesięcioma epigrafami zaczerpniętymi ze Starego lub Nowego Testamentu. Nad każdą cytacją ulokowano informację bibliograficzną wskazującą lokalizację w Świętej Księdze, na przykład:

[...]

Dawid Duchem Świętym mówi/ Psalm 29

Odnóście Panu Bogu chwałę i cześć, przynóście chwałę imieniowi jego, chwalcie Pana w  
przybytku jego świętym.

<sup>17</sup>Zob. Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych i na święta przez cały rok Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary krześcijańskiej potrzebna. I dla okazania nauczycielów przeciwnych a od nich przestrzeżenia napisana*. Kraków: Maciej Wirzbięta, [1580], k. 1 v.

<sup>18</sup>Zob. Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych i święt uroczystych przez cały rok....* Wilno: [Jan Karcan], 1597, k. 1 v.

<sup>19</sup>Zob. B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego...*, s. 836.

## Mówią święci/ Psalm 115

Nie nam, nie nam Panie, ale imieniowi twojemu daj chwałę<sup>20</sup>.

W wydaniu wileńskim motta o proveniencji biblijnej poprzedziły pierwszą część zbioru kazań, dla której sporządzono odrębną kartę tytułową. Czytelnik dzieła przed rozpoczęciem lektury zapoznawał się z cytacjami ze Starego Zakonu, wyposażonymi we wskazówki i zalecenia dotyczące wiary:

## Deuteronomij XIII

Chodźcie za Panem Bogiem waszym, onego samego się bójcie, jego przykazania chowajcie, jego głosu bądźcie posłuszni, jemu służcie i przy nim trwajcie<sup>21</sup>.

### 4.3. Listy dedykacyjne

#### 4.3.1. List dedykacyjny do Stefana Batorego

Każda z trzech części postylli Grzegorza z Żarnowca została poprzedzona odrębnymi listami dedykacyjnymi. Żadne z ofiarowań nie wyszło jednak spod pióra kalwińskiego ministra. O pozyskanie poparcia dla protestanckiego dzieła wśród przedstawicieli najwyższej władzy świeckiej oraz czołowych postaci środowiska wyznaniowego zabiegali współpracownicy Żarnowczyka. Autorem pierwszego z poświęceń, ulokowanego w początkowym tomie pracy, był kasztelan wileński i kanclerz litewski Ostafi Wołłowicz. Wynurzenia dostojnika początkowo opowiadającego się po stronie luteranizmu<sup>22</sup>, zgodnie z poetyką gatunku, otwierała formuła charakteryzująca osobę adresata. Położony na czele listu uroczysty zwrot do przyszłego protektora dzieła przybrał następującą postać: „Najjaśniejszemu i niezwykłonemu monarsze Stefanowi z łaski Bożej Królowi Polskiemu, Wielkiego Księstwa Litewskiego Książęciu, Ruskiemu, Pruskiemu, Mazowieckiemu, Żmudzkiemu, Kijowskiemu, Wołyńskiemu, Inflanckiemu i Siedmiogrodzkiemu etc”. Dopełnienie tejże adnotacji stanowiła

<sup>20</sup>Zob. Grzegorz z Żarnowca: *Postylle krześcijańskiej część trzecia. W której na cały rok są wypisane kazania o świętych, z których nauczyć się wszelki będzie mógł, co o prawdziwych świętych dzierżeć ma i w jakiej je czci mieć, stąd też utwierdzony będzie w wierze prawdziwej i powinnościach krześcijańskich*. Kraków: Drukarnia Macieja Wirzbięty, 1582, k. 1 v.

<sup>21</sup>Zob. Idem: Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok...* Wilno: [Jan Karcan], 1597, k. 8 v.

<sup>22</sup>Zob. T. Wasilewski: *Testament Ostafiego Wołłowicza*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1962. R. 7, s. 166.



autoprezentacja twórcy listu, uzupełniona o wzmiankę na temat piastowanych przez niego stanowisk oraz powinszowania skierowane do władcy.

Dedykowanie monarsze protestanckiego zbioru kazań, wymierzonego przeciwko dziełu Wujka, nie pozostało bez echa wśród członków Towarzystwa Jezusowego. Wybór władcy na mecenasa kalwińskiej wykładni słowa Bożego wywołał oburzenie jezuitów<sup>23</sup>. Być może właśnie taki był zamiar innowierców, którym zależało na publicznej manifestacji swojego uznania dla katolickiego króla. Stefan Batory, zwany „rycerzem Maryi”<sup>24</sup>, niejednokrotnie dał się poznać poddanym jako obrońca dysydentów. Wierny Rzymowi monarcha stał na straży pokoju wyznaniowego w Rzeczypospolitej. Wyrazem jego pacyfistycznego nastawienia do różnowierców było rozporządzenie z 1578 roku, zgodnie z którym, osoby wywołujące rozruchy o charakterze konfesyjnym bądź dopuszczające się napadów na zbory, miały ponosić śmierć<sup>25</sup>.

W liście dedykacyjnym Ostafi Wołłowicz dążył do ukazania małżonkowi Anny Jagiellonki roli Pisma Świętego w poznawaniu Boga. Zwolennik Kościoła reformowanego starał się przekonać władcę, że oddawanie do rąk wiernych słowa Bożego, budzące tak wiele kontrowersji wśród wyznawców katolicyzmu, jest zgodne z wolą samego Stwórcy:

Stąd uczymy się, iż u samego Boga wszystko dobro największe jest i z niego wszego błogosławieństwa szukać mamy i żywota wiecznego. Zasię to też wiedzieć potrzeba, iż do Boga przyjść nie możemy jedno przez znajomość jego samego, to jest Boga Ojca niebieskiego i Syna jego miłego i Ducha Świętego. Wszakże do tej znajomości prawdziwej, abyśmy przyjść mogli, dał nam słowo swoje święte, abyśmy tak już nie skądinąd, jedno z nauki jego świętego słowa tę znajomość brali: dlaczego zawsze dawał i posyłał proroki i ostatnich wieków Syna swego jednorodzonego, a potem święte apostoły i teraz posyła i wtrąca wierne szafarze tegoż świętego słowa swojego<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Zob. A. Kawecka-Gryczowa: *Spór o „szczyrą prawdę”*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1978. T. 23, s. 222.

<sup>24</sup> Zob. T. Wojak: *Szkice z dziejów reformacji w Polsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1977, s. 99.

<sup>25</sup> Zob. J. Tazbir: *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 2009, s. 103.

<sup>26</sup> O. Wołłowicz: [List dedykacyjny do króla Stefana Batorego] W: Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych i na święta przez cały rok Kościoła*

W owych szafarzach słowa Bożego, wspomnianych w przywołanym passusie, kasztelan wieleński upatrywał siebie oraz swoich współbraci. Protestanci bowiem jako pierwsi z chrześcijan zadbali o wnikliwe zapoznanie wiernych z materią biblijną, stanowiącą dla nich jedyne źródło wiary. Wśród głosicieli Bożej nauki, jak podkreśla autor listu, nie zabrakło jednak tych, którzy „zaciemniali prawdę”. Przed konsekwencjami działań owych osób kanclerz litewski przestrzegał monarchę w następujący sposób: „Bo gdzie słowo miłego Boga albo ludzkimi przysadami zaćmione, albo przez gnuśne nauczyciele zaniedbane, albo przez przewrotne naruszone a skażone będzie, już tam ludzie w ciemnościach chodząc i ściany macając, od tego prawdziwego, który jest Bóg żywy błądzić, a insze sobie bogi i przyczyny zbawienia swego wystawiać, a do inszych z utraceniem zbawienia swego ściągąć się będą, jakowi byli oni, na które się uskarża samże Bóg u Jeremiasza mówiąc: Mnie opuścili, studnicę wód żywych, a wykopali sobie studnice zamulone, w których wody nie masz” (k. 2 v.).

W kolejnej partii wywodu Wołłowicz skoncentrował się na sytuacji wyznaniowej w Rzeczypospolitej. Ogólne rozważania dotyczące zagadnień konfesyjnych zastąpiła refleksja na temat głosicieli słowa Bożego na ziemiach polskich. W celu zwrócenia uwagi adresata listu oraz czytelników tejże wypowiedzi na omawiany problem, kalwinista rozpoczął swój wywód od apostrofy do monarchy. Dodatkowo posłużył się figurą retoryczną *praeteritio*, sugerującą pominięcie prezentowanego zagadnienia, dzięki czemu jeszcze bardziej je uwydatnił:

Nie chcę Najjaśniejszy Miłościwy Królu przypominać tu przed majestatem W. K. M., jakimi niedawno ciemnościami prawdziwe Słowo Boże i szczirość ona jasna nauki apostolskiej zaćmiona była i dziś jeszcze po części zaćmiona jest. A także wywiadować się nie chcę przez kogo i czym się to dzieje [...]. To jednak [...] wyznam, iż się tym cieszymy i za osobliwy to dar miłego Boga uznawamy, iż jako królestwa insze zacne tak też i tę ojczyznę naszą miłą a królestwo zacne W. K. M. Ojciec wiecznej chwały słowem swym prawdziwym nawiedzić i po onej ciemnej ludzkich tradycji nocy światłością prawdziwego poznania siebie i Syna swego miłego i drogi

---

*Krześcijańskiego Powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary krześcijańskiej potrzebna. I dla okazania nauczycielów przeciwnych a od nich przestrzeżenia napisana.* Kraków: Maciej Wirzbięta, [1580], k. 2 v. Wszystkie cytaty przywołane w niniejszym rozdziale pochodzą z opisanego wydania.

nieomyślnej wiodącej do onych drzwi żywota wiecznego, które sam Krystus oświecić z łaski swej raczył.

(k. 3 r.)

Wynurzenia kasztelana wileńskiego, dotyczące sytuacji wyznaniowej w Rzeczypospolitej, stały się dla niego pretekstem do gloryfikacji postawy monarchy wobec dysydentów. Stefan Batory — przeciwnik szerzenia wiary przemocą<sup>27</sup> — w czasie swojego panowania niejednokrotnie występował w obronie poddanych, deklarujących przynależność do Kościoła protestanckiego. Innowiercy upatrywali w małżonku Anny Jagiellonki swojego obrońcę i wysławiali go za okazywaną im tolerancję<sup>28</sup>. Ostafi Wołłowicz w następujący sposób prezentował protestanckim czytelnikom postylli przymioty katolickiego władcy:

A osobliwie to sobie za największą pociechę mamy, iż Pan Bóg wszechmogący dał nam do tego W. K. M. Pana tak mądrego, dzielnego i nie w srogości, ale łaskawości, jako własny namiastek świętych onych i zacnych królów polskich panującego, który pod obroną i zasłoną swą w pokoju każdemu wedle sumnienia jego tej pociechy używać dopuszczać raczysz [...]. Nie wtrącasz się W. K. M. w to, co sobie samemu Pan Bóg wszechmogący zostawić raczył, to jest nie chcesz W. K. M. być panem sumnienia niczyjego, w którym sobie sam tylko Bóg panowanie zostawić raczył, czego świadkiem jest konfederacja przez Stany Koronne Wielkiego Księstwa Litewskiego zgodnie uczyniona, na którą W. K. M. przysiąc raczył, jako ten, który w pokoju poddane swe zachować i w pokoju królować długo chcesz, tak statecznie jako Pan krześcijański, przysiedze swej dosyć czynić do tych czasów raczysz, za co Pan Bóg W. K. M. błogosławić, zwycięstwa dożyczawać [użyczać – przyp. I. R.-P.] i panowania szczęśliwego W. K. M. na długie czasy przedłużać będzie raczył.

(k. 3 r.–3 v.)

Zwolennik wyznania helweckiego słauił Batorego między innymi za wierność konfederacji warszawskiej. Król, wbrew namowom jezuitów i kardynała Stanisława Hozjusza

<sup>27</sup>Zob. Ibidem, s. 101.

<sup>28</sup>Zob. J. Tazbir: *Reformacja — kontrreformacja — tolerancja*. Wrocław 1996, s. 74.

(1504-1579), nie unieważnił swojej przysięgi złożonej na ów dokument<sup>29</sup>, wręcz przeciwnie. Mąż Anny Jagiellonki występował przeciwko tym, którzy śmieli naruszyć postanowienia aktu prawnego, gwarantującego tolerancję religijną. Jednym z przykładów lojalności monarchy wobec zaprzysiężonego dokumentu było potępienie w 1581 roku młodzieży z kolegium jezuickiego w Wilnie za dopuszczenie się napaści na pogrzeb kalwiński. W tym samym roku Batory zganił również biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiłła (1556-1600) za wydanie zakazu tłoczenia różnowierczych ksiąg oraz za polecenie publicznego palenia dzieł autorstwa protestantów<sup>30</sup>.

W liście Wołłowicza, obok słów uznania wypowiedzianych pod adresem króla, nie zabrakło skarg na tych, którzy oczerniali wyznawców protestantyzmu przed mieszkańcami Rzeczypospolitej. Kanclerz wileński nie zamierzał jednak bronić swoich współpracowników przed negatywnymi opiniami rozpowszechnianymi na ich temat. Autorowi przypisania zależało przede wszystkim na tym, aby owe oszczerstwa nie doprowadziły do nasilenia nienawiści wyznaniowej:

Acz nie jest mi rzeczą tajną, iż są niektórzy, którzy to inaczej rozumieją i wykładają nauczając i pisząc, iż nową a obłądliwą naukę nauczycielowie nasi do królestwa i państw W. K. M. wnaszają i dziwnymi tytuły Słowo Boże nazywając, odstąpienie nam od prawdziwego Kościoła Bożego i od nauki powszechnej krześcijańskiej zadawają i innemi dosyć niekrześcijańskimi mowami nas posądzają. Na takowych ludzi rozsądek najmniej dbamy [...]. Idzie nam i o insze zacne stany tej to sławnej Korony obywatele, a W. K. M. wierne rady i Wielkiego Księstwa Litewskiego i insze posłuszne poddane, którzy przychylni będąc Kościołowi rzymskiemu, a nie do końca jeszcze tej rzeczy, o której spór jest pojąwszy i wybaczywszy za takimi rozsądkami i potwarzami, jakiego nieprzystojnego mniemania o nas przyczynę by stąd wziąć mogli.

(k. 3 v.)

Ostafi Wołłowicz starał się przestrzec mieszkańców Rzeczypospolitej przed oszczercami, szkalującymi zwolenników protestantyzmu. Zaufanie ich słowom to świadome

<sup>29</sup> Zob. Idem: *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce...*, s. 130.

<sup>30</sup> Zob. Ibidem, s.103; P. Buchwald-Pelcowa: *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*. Warszawa 1997, s. 142.

odrzuć Bożej nauki, której wiarygodność potwierdzają działania samych jej głosicieli. Jak bowiem przekonywał czytelników i polskiego monarchę kanclerz litewski: „[...] nauczycielowie nasi nie do kątów się z nauką swoją kryją jako zwykli ci, którzy rzeczy swej nie do końca ufają. Ale jako ją za wolą, a pomocą miłego Boga na miejscach jasnych i w pospolitych państwach i dzierzawach W. K. Miłości przepowiadają [...], gdzie by o niej każdy wiedzieć współ i onę widzieć, a jaką jest uznawać mógł” (k. 3 v.). Wyznawcy protestantyzmu, jak przypominał Wołłowicz, już za panowania ostatniego z Jagiellonów, wspólnie podjęli starania, mające na celu zjednanie przychylności mieszkańców Rzeczypospolitej dla Kościoła reformowanego. W dniach od dziewiątego do czternastego kwietnia 1570 roku w Sandomierzu obradował synod generalny ewangelików polskich i litewskich, w którym uczestniczyli przedstawiciele trzech Kościołów – Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego i Jednoty Braci Czeskich<sup>31</sup>. Ustalone podczas spotkania podstawy doktrynalne wyznań protestanckich „[...] do ręki sławnej pamięci królowi polskiemu Zygmuntowi Augustowi [...] podali, aby ta prawdziwa nauka przed obliczność tego będąc tak podana, który najwyższe miejsce przed innemi trzyma, przed oblicze zatem wszystkich jako na lichtarzu świeca wystawiona była” (k. 3 v.– 4 r.). Dodatkową formą popularyzacji nowego wyznania wśród poddanych, tym razem już Stefana Batorego, było, jak wspomina kanclerz litewski, wytłoczenie postylli. W słowie drukowanym protestanci upatrywali możliwości dotarcia do mas wiernych.

Wzmiankę o wytłoczeniu protestanckiego zbioru kazań Wołłowicz wykorzystał jako pretekst do wspomnienia mężowi Anny Jagiellonki o poczynaniach jezuitów względem zwolenników Kościoła reformowanego. Stefan Batory, wielokrotnie występujący w obronie różnowierców, był także wiernym przyjacielem zakonu. Władca otaczał się zakonnikami, to od czasów jego panowania jezuiti zaczęli pełnić na dworze funkcje spowiedników, kaznodziejów czy wychowawców królewskich potomków<sup>32</sup>. Poza tym Batory wspierał Towarzystwo Jezusowe w szerzeniu i umacnianiu katolicyzmu poprzez fundowanie coraz to nowych kolegiów i placówek jezuickich<sup>33</sup>. Kasztelan wileński z pewnością zdawał sobie sprawę z bliskich kontaktów monarchy z zakonnikami. Może właśnie dlatego zdecydował się na upublicznienie na kartach listu działań jezuitów, zmierzających do oczernienia

<sup>31</sup>Zob. U. Augustyniak: *Konfesja Sandomierska. Wstęp historyczny*. Warszawa 1994, s. 3.

<sup>32</sup>Zob. S. Obirek: *Jezuici na dworach Batorego i Wazów 1580-1668. Wpływ kapelanów dworskich i wychowawców książąt na postawy panujących i politykę państwa*. Kraków 1996, s. 5.

<sup>33</sup>Zob. Idem: *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564-1668. Działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*. Kraków 1996, s. 174.

protestantów. Wołłowicz z pewnością miał nadzieję, że tolerancyjny wobec dysydentów władca po raz kolejny otoczy ich swoją opieką i wpłynie na zmianę postępowania swoich przyjaciół — członków Towarzystwa Jezusowego. Skarga przedstawiciela środowiska kalwińskiego na adwersarzy religijnych przybrała następującą postać: „Bo iż jezuitowie dzisiejsi przed kilkiem lat postyllę byli napisali i między ludzi podali, w której dosyć przykrze i niesłusznie prawdę niebieską i szczerłość nauki prorockiej i apostolskiej szczypią i hydzą, a iżby nauczycielowie nasi pod przykrywką prawdy jakiejs błędy nowe a niesłychane sekty wnosić i wszelką zwierzchność lekce sobie poważać mieli, śmieie piszą i wołają” (k. 4 r.).

Oskarżanie protestantów o szerzenie herezji zmotywowało członków owego środowiska wyznaniowego do przygotowania i wytłoczenia zbioru kazań, który pozwoliłby poddanym Stefana Batorego zapoznać się z głoszoną przez nich nauką, a jednocześnie oczyścić ich ze stawianych im zarzutów. Decyzję o przygotowaniu kalwińskiej postylli stanowiącej replikę na księgę homiletyczną jezuitę Jakuba Wujka, Ostafi Wołłowicz uzasadniał w taki oto sposób:

Przetoż chcąc każdemu prawdę uprzejmie miłującemu człowieku o sobie owszem o nauce tej, którą przepowiadają, sprawę dać i niewinność swą jaśnie małemu i wielkiemu pokazać, postyllę tę jako mówię za społecznym zezwoleniem i patronów swoich radą napisali i wydali. Którą ja jeden wierną radą W. K. M. i poddany do ręki W. K. M. ofiaruję i oddawam jako tę, w której nie insza wiara ani nauka jest podana i wypisana, jedno ta, którą najprzód Pan Krystus wiernym swoim wszystkim, a potem Paweł ś. Rzymianom onym pierwszym, których wiara po wszystkim świecie słynęła do ręki owszem, do uszu i do serca podał i której wszyscy apostołowie po świecie za rozkazaniem Pańskim narody ludzkie uczyli i w piśmiech swych zostawili, której nauki tu suma jest.

(k. 4 r.)

Dopełnieniem tychże rozważań był główny akt ofiarowania dzieła, w którym kanclerz litewski w imieniu wyznawców kalwinizmu zwracał się do monarchy z prośbą o przyjęcie pod opiekę protestanckiego zbioru kazań oraz zwolenników Kościoła reformowanego.

Przyjmijże W. K. M. mój miłościwy Panie ode mnie księgę tę, a w osobie mej i od inszej braciej mojej wiernych rad W. K. M. i poddanych a

wyznawców nauki tej szczerzej apostołskiej. A przyjmij ją, pokornie proszę, twarzą łaskawą jako krześcijański pan pod obronę swą królewską wespół z nami z wyznawcami szczeroci nauki apostołskiej, a bądź nam do końca jakoś począł W. K. M. miłościwym panem, patronem i obrońcą, jako tym, którzy nie tylko za dobre zdrowie, a długie i szczęśliwe W. K. Miłości panowanie i zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi otrzymanie Pana Boga prosimy, ale się też nie o co więcej staramy, jedno jakobyśmy w pokoju z dobrem sumieniem pod obroną W. K. M. Pana Boga tak jako on rozkazał chwalili, a co jest Bożego Bogu, a co W. K. M. tobie jako Panu swemu przystojnie oddawać mogli.

(k. 4 r. – 4 v.)

Swoje przypisanie Ostafi Wołłowicz zakończy życzeniami zdrowia i błogosławieństwa Bożego wypowiedzianymi pod adresem monarchy. Innowiercy bardzo wiele zawdzięczali Batoremu, który niejednokrotnie stawał w ich obronie. Następca małżonka Anny Jagiellonki, wychowany przez jezuitów w duchu katolicyzmu, nie kontynuował wobec dysydentów tolerancyjnej polityki swojego poprzednika. W 1588 roku Zygmunt III Waza opowiedział się po stronie kontrreformacji, całkowicie zapominając o swoich protestanckich poddanych<sup>34</sup>.

#### 4.3.2. Listy dedykacyjne do Ostafiego Wołłowicza

W pierwszej części postylli Grzegorza z Żarnowca ulokowano dwa przypisania. Po liście dedykacyjnym adresowanym do ówczesnego władcy Polski — Stefana Batorego pomieszczono wypowiedź do Ostafiego Wołłowicza. Autorami słów skierowanych do kasztelana wileńskiego byli dwaj małopolscy działacze kalwińscy — Krzysztof Trecy<sup>35</sup> oraz Paweł Gilowski<sup>36</sup>. Rozważania przedstawicieli wyznania helweckiego, w przeciwieństwie do poprzedzającego je tekstu, obfitowały w liczne cytacje z Pisma Świętego, których lokalizację sprecyzowano w marginaliach bibliograficznych.

<sup>34</sup>Zob. J. Tazbir: *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce...*, s. 106.

<sup>35</sup>Zob. J. Czubek: *Krzysztof Trecy. Przywódca kalwinów małopolskich*. „Reformacja w Polsce” 1921, s. 35–42.

<sup>36</sup>S. Szczotka: *Gilowski Paweł*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Red. W. Konopczyński. Kraków 1948–1958, s. 471–472.

Problematyka kilkustronicowych wynurzeń została skoncentrowana wokół paruzji oraz zdarzeń zapowiadających powrót Chrystusa na ziemię. Kalwiniści, zwracając się personalnie do kanclerza litewskiego, w rzeczywistości dążyli do przypomnienia członkom Kościoła ewangelicko-reformowanego znaków, które zgodnie ze słowami Biblii, miały poprzedzać ponowne przyjście Jezusa. Protestanci zwrócili uwagę czytelników na dwa zjawiska świadczące o zbliżającym się dniu sądu:

Nie jest rzecz wątpliwa Wielmożny a Miłościwy Panie, iż między onymi znaki, które dzień on ostateczny Pański uprzedzać miały, te dwa są napośledniejsze, a prawie już we drzwiach dzień przyjścia Pańskiego na sąd ukazujące. Jeden przepowiadanie jasne Ewangelii świętej po wszystkim świecie. Drugi okazanie i objawienie Antychrysta na wysokiej stolicy w Kościele miłego Boga w pokrytości siedzącego. O pierwszym przepowiedział Pan u Mateusza świętego w tych słowach: „I będzie przepowiadana Ewangelia ta królestwa po wszystkim świecie na świadectwo wszystkim narodom, toż dopiero przyjdzie dokończenie”. O drugim zaś dał znać Duch Święty przez usta Pawła świętego apostoła pańskiego do Tesalonicenów w tych słowach: „Nie przyjdzie Pan ażby pierwz przyszło odstąpienie i objawiony był człowiek on złośliwy syn zatracony, który jest przeciwnik i który wynosi się naprzeciwko temu, co jest rzeczone Bogiem albo bóstwem, tak iż w Kościele Bożym jako Bóg ma siedzieć ukazując się być Bogiem”<sup>37</sup>.

W Antychryście, wspomnianym przez autorów listu dedykacyjnego, upatrywano przeciwnika Syna Bożego, którego pojawienie się będzie sygnałem zbliżającego się końca świata. W Biblii nie występuje zbyt wiele informacji na temat tejże postaci, dlatego też zdarza się, że mianem tym jest określana nie tylko jednostka, ale także cała społeczność<sup>38</sup>. Współwyznawcy Żarnowity, wspominając wiernym o owym przeciwniku Mesjasza,

<sup>37</sup> P. Gilowski, K. Treacy: *[List dedykacyjny do Ostafiego Wołłowicza]*. W: Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych i na święta przez cały rok Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary krześcijańskiej potrzebna. I dla okazania nauczycielów przeciwnych a od nich przestrzeżenia napisana*. Kraków: Maciej Wirzbięta, [1580], k. 5 r. Wszystkie cytaty wykorzystane w niniejszej rozprawie pochodzą z opisanego wydania.

<sup>38</sup> Zob. J. Misiurek: *Antychryst*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Red. F. Gryglewicz. Lublin 1973, szp. 708.



nawiązali do słów świętego Pawła, chociaż ten nie użył bezpośrednio nazwy Antychryst na określenie wroga Chrystusa. Terminem tym posłużył się natomiast święty Jan. W pierwszym liście apostoła w protestanckim przekładzie Biblii czytamy: „Dzieci, jest ostateczny czas. I tak jak usłyszeliście — antychrystus przychodzi, więc i teraz powstało wielu przeciwników Chrystusa; stąd wiemy, że jest to ostateczny czas”<sup>39</sup>.

Wśród pism reformatorów Kościoła nie brakuje dzieł, w których instytucja papieża jest utożsamiana z Antychrystem. O władzy papieskiej jako sile wrogiej Chrystusowi i jego nauce wspominają między innymi Filip Melanchton, Jan Kalwin czy Marcin Luter. Pierwszy z przywołanych reformatorów, w *Traktacie o władzy i prymacie papieża* z 1573 roku, prezentuje we wspomnianej kwestii następujące stanowisko:

Wiadomo zaś, że rzymscy biskupi wraz ze swoimi zwolennikami bronią bezbożnej nauki i bezbożnych kultów. I całkiem wyraźnie odnoszą się do władztwa papieża i jego zwolenników znamiona antychrysta [...]. Skoro rzeczy tak się mają, powinni wszyscy chrześcijanie wystrzegać się, by nie stali się uczestnikami bezbożnej nauki, bluźnierstw i niesprawiedliwego okrucieństwa papieża. Dlatego powinni porzucić papieża z jego zwolennikami jako władztwo antychrysta i wykląć je, jak nakazał Chrystus<sup>40</sup>.

Paweł Gilowski i Krzysztof Trecy, wypowiadający się w imieniu całego środowiska kalwińskiego, dostrzegali realizację biblijnych zapowiedzi końca świata w ówczesnej sytuacji wyznaniowej protestantów, szykanowanych przez członków Kościoła katolickiego. Przywołanie w liście dedykacyjnym zdarzeń, świadczących o zbliżającym się przyjściu Chrystusa, nie służyło jednak wzbudzeniu lęku wśród współbraci. Wspomnienie o biblijnych prorocत्वach, mogące wywołać niepokój, zostało dopełnione refleksją na temat Bożego miłosierdzia:

Stąd jasnie się znać dawa, iż Pan Bóg Wszechmogący Ojciec on wielkiego miłosierdzia, który wszytki zbawiać chce, koniecznie mieć to chciał, aby przez te znaki jako przez niejake przyjście swoje uprzedzające poszły,

<sup>39</sup>Pierwszy list spisany przez Jana (2, 18). W: *Biblia czyli Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Testamentu)*. Katowice 2012, s. 1373.

<sup>40</sup>F. Melanchton: *Traktat o władzy i prymacie papieża*. W: *Księgi wyznaniowe Kościoła luterńskiego*. Bielsko-Biała 2011, s. 363–364.

umysły ludzkie do ziemi pochylił i światem upętane i uwikłane ku górze podniósł, ku obaczeniu bliskiego przyjścia swego i świata dokończenia wzbudził wierne swoje, ubezpieczone ostrzegł, ku pokucie świętej upomniał, a niewiernikom i niewdzięcznikom wszelką wymówkę niewiadomości na on dzień strasznego sądu swego odjął. Wiedział Pan, iż miała zginąć wiara, miała pomnożyć nieprawość, oziębnać miłość, umysły ludzkie miały się ponurzyć w świata tego rozkoszy, unieść się za nabywaniem bogactw, ulgnąć w niepomierności prac.

(k. 5 r.)

Autorzy listu dedykacyjnego, nie poprzestali tylko na snuciu rozważań na temat Bożego miłosierdzia. Ich refleksja została zilustrowana przykładem ukazującym boską sprawiedliwość. Protestanci przypomnieli czytelnikom historię Noego i jego bliskich, którzy dzięki życiu zgodnemu z przykazaniami, jako jedyni ocalili z potopu. Przywołane przez Trecego i Gilowskiego losy starotestamentowego bohatera miały utwierdzić wyznawców kalwinizmu w przekonaniu, że Bóg, jak niegdyś przed potopem, tak i przed końcem świata da swoim wyznawcom szansę na poprawę życia. Ten natomiast, kto skorzysta z tej łaski, dostąpi zbawienia. Wypowiedź protestanckich duchownych na temat Bożego miłosierdzia przybrała taką oto formę:

Także i przed potopem ogniowym (o którym Piotr święty pisze), który przyjście Pańskie i dokończenie świata uprzedzić ma, uczynić chciał ten dobrotliwy Pan, jako ten, który zawsze sobie podobny jest, to jest miłośnikiem rodzaju ludzkiego, wzbudzając wierne sługi swe prawdziwe nauczyciele i sprawując przez nie, aby Ewanielia święta przedtym zaniedbana, wymysły ludzkimi tradycjami ich zaćmiona i zagrzebiona, zaś szczyrze do swojej pierwszej szczyrości będąc przywrócona, przepowiadana była na świadectwo wszystkim narodom niewdzięczności ich, aby za takim szczyrym a jasnym przepowiadaniem jej stało się nawrócenie od tego odstąpienia, którego apostoł wzmiankę czyni, który odstąpienie nie insze być miało, jedno od Stworzyciela do stworzenia, od prawdziwej Głowy Kościoła Bożego, którą jest Krystus Jezus, do inszej głowy którą jest Antykryst, jako Bóg w Kościele bożym siedzący.

(k. 5v.)

W przywołanej cytacji dzień sądu ostatecznego został określony za świętym Piotrem mianem „potopu ogniowego”, o czym autorzy poinformowali czytelników w zamieszczonej w tekście parentezie. Pod notą bibliograficzną, umieszczoną przez kalwinistów na marginesie stronicy, czytelnicy zainteresowani wizją końca świata, przepowiedzianą przez apostoła w jego drugim liście, mogli zapoznać się między innymi z następującymi spostrzeżeniami:

[...] podczas ostatnich dni przyjdą szydercy, ci, co idą według ich własnych pragnień oraz mówią: Gdzie jest ta obietnica jego przyjścia? Bo od czasu, gdy zasnęli nasi przodkowie, wszystko tak samo trwa od początku stworzenia. Gdyż życzę sobie, aby umknęło to ich uwagi, że od dawna były niebiosy i ziemia z wody; a zaistniała pośród wody przez Słowo Boga. Z tych powodów, dawniej, świat zniszczył siebie, zostając zatopiony przez wodę. Ale terazniejsze niebiosy i ziemia, tym samym Słowem, są odłożone dla ognia i zachowane na dzień sądu oraz zagłady bezbożnych ludzi [...]. W nim niebiosy przeminą z wielkim hukiem, a ciała niebieskie będą płonąć oraz zostaną roztopione; także ziemia i prace na niej zostaną spalone<sup>41</sup>.

Krzysztof Treacy i Paweł Gilowski jedynie zasygnalizowali swoim współwyznawcom kwestie eschatologiczne występujące w liście świętego Piotra, wskazując zainteresowanym adres bibliograficzny tegoż tekstu. W centrum ich uwagi znalazły się natomiast fragmenty listów świętego Pawła do Tymoteusza, których treść według ich przekonań zapowiadała zbliżający się dzień sądu ostatecznego:

A ktemu jako to indziej wyklada apostoł, od prawdy Bożej do baśni, od nauki apostolskiej do tradycji ludzkich. Bo tak na jednym miejscu pisze: „Iż przyjdzie ten czas, gdy ludzie nauki zdrowej nie będą przyjmować, ale wedle swych żądz nazbierają sobie uczytelów ci, którzy mają świrzbiące uszy i odwrócą uszy od prawdy, a obrócą je do baśni. A na inszym miejscu tak mówi: „Duch zapewne mówi, iż w ostatnie czasy odstąpią niektórzy od wiary, pilnując duchów zwodzących i nauk czartowskich, w obłudności fałsz mówiących, których sumnienie piątnemu jest wyżżone, zbraniających żenić się, a rozkazujących hamować się od potraw, które Bóg stworzył na

---

<sup>41</sup>Drugi list spisany przez Piotra (3, 3–10). W: *Biblia czyli Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza...*, s. 1370.

jedzenie z dziękowaniem wiernym a znającym prawdę”. Przyszliśmy tedy już na ty czasy, których to wszystko skutkiem się okazuje.

(k. 5 v.)

Kalwińscy pisarze dostrzegali we współczesnych sobie czasach realizację przepowiedni Pawła z Tarsu na temat stosunku wiernych do Ewangelii. Niejednokrotnie zarzucano katolickim duchownym, często pozbawionym odpowiedniego wykształcenia teologicznego, odchodzenie w homiliach od zasadniczej treści słowa Bożego na rzecz niezwykłych, frapujących opowieści o charakterze umoralniającym. Nawiasem mówiąc, przekonania Trecego i Gilowskiego pobrzmiewały już wcześniej m. in. w utworze renesansowego twórcy — Jana z Czarnolasu (1530-1584). Poeta scharakteryzował duchownych reprezentujący Kościół rzymski w taki sposób:

Drudzy do gospodarstwa wszystkę myśl skłonili,  
A w pieniądzach nawyssze dobro położyli.  
Więc też tam rychlej najdziesz rejestra na stole,  
A spleśniałą Bibliją strzygą w kącie mole.  
A jakoż uczyć mają nie umiejąc sami?  
Muszą pewnie nadłożyć kazania baśniami<sup>42</sup>.

Egzemplaria kaznodziejskie popularne w średniowieczu, a usilnie zwalczane w czasach renesansu, w kolejnym stuleciu znów miały posłużyć głosicielom nauki Chrystusa jako narzędzie do propagowania prawd wiary wśród wiernych<sup>43</sup>.

Protestanczy duchowni starali się przekonać swoich współbraci o zbliżającym się przyjściu Syna Bożego, przywołując szereg zdarzeń, które według Pisma Świętego miały zapowiadać ów dzień, a których realizację obserwowali we współczesnym im świecie:

Albowiem czego jeszcze ku oznajmieniu przybliżającego się dnia Pańskiego po onych inszych znakach u ewangelistów świętych opisanych nie dostawało: to już na oko widzimy, Ewangelia święta tak szczerze jako jest od Pana Krystusa i od apostołów podana i w onej pirwszej prostocie swojej

<sup>42</sup>J. Kochanowski: *Zgoda*. W: Idem: *Dzieła polskie*. Oprac. J. Krzyżanowski. Warszawa 1960, s. 57.

<sup>43</sup>Zob. W. Pazera: *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*. Częstochowa 1999, s. 208–209.

jako na początku była, daleko i szeroko po wszystkich tego świata stronach jest opowiadana, Antykrystowa pycha i wyniosłość przez Słowo Boże jest jako palcem okazana i objaśniona, błąd osądzony i potłumiony, a po tym iż się już niczego inszego spodziewać nie mamy, jedno dokończenia (tak jako się to słów Pańskich przypominało).

(k. 5 v.)

Kalwińscy duchowni usilnie dążyli do przekonania współwyznawców, iż urzeczywistnianie się biblijnych zapowiedzi sygnalizujących kres świata, jest ostatnią szansą na poprawę życia przed spotkaniem z Bogiem. Dodatkowym argumentem mającym zmotywować wiernych do refleksji nad swoim postępowaniem był z pewnością epatujący grozą opis dnia sądu Bożego, w jaki Trency i Gilowski wyposażyli swoją wypowiedź. Apel protestanckich ministrów o nawrócenie i odpokutowanie występnych czynów przybrał taką oto formę:

Tedyć nam już to tylko zostawa, żebyśmy dzień nawiedzenia Pańskiego dzień łaski i miłosierdzia szcyrzym sercem uznawali tego czasu, którego nam dla pokutowania i nawrócenia a polepszenia naszego przedłuża, lekce sobie nie wazyli, ale stąd już bardzo bliskie przyjście jego i on straszny sąd jego, który za tym przyjdzie i który niepobożnym, niepokutującym a niewdzięcznym dniem gniewu, dniem mgły i dniem smętku i nędzy być ma, przeglądając i szcyrze sobie uważając, do Pana się swego nawracali, a z błędu zastarzałego wespół i z grzechu powstawszy, ręce swe Panu podali, naukę prawdziwą jego przyjęli i świętobliwość przez Ducha Świętego w nas zaczęta wykonywali i dzień ode dnia w niej się poznali. Bo tu ubłaganiu gniewu Bożego i znalezieniu łaski na on dzień sądny straszny, żadna insza droga znaleziona być nie może jedno ta, abyśmy po żalobnym onym od apostoła przepowiedzianym odstępieniu, którego już w tej jasnej Ewangeliej świętej opowiadaniu, niewątpliwie znaki widzimy, uczynili odwrót od stworzenia, za którym my się byli przez niedbałość nauczycielów unieśli, do Stworzyciela Boga żywego i Syna jego Boga prawdziwego i Zbawiciela [...].

(k. 5 v.)

Celem kalwińskich ministrów było ocalenie dusz współbraci przed wiecznym potępieniem. Przekonanie wiernych o zbliżającym się przyjściu Chrystusa wymagało od nich odpowiednich umiejętności perswazyjnych. Treacy i Gilowski starali się zmotywować wyznawców kalwinizmu do refleksji nad swoim życiem, posługując się szeregiem biblijnych prorostw na temat końca świata. Pisarze przypominali wiernym zdarzenia, które według Pisma Świętego miały poprzedzać powrót Chrystusa, a następnie wskazywali czytelnikom ich realizację we współczesnych czasach. Tego typu argumentacja, występująca w przywołanych powyżej *passusach*, z pewnością trafiła do czytelników. Autorzy, aby jeszcze bardziej zaakcentować dramaturgię rozgrywających się zdarzeń, skonkludowali je następującym stwierdzeniem: „Ze wszech stron jasne a jawne znaki przyjścia Pańskiego, tak na niebie jako i na ziemi i w Kościele jego świętym przerażają nam oczy, a im dalej tym więcej i znacznie” (k. 6 r.). Dodatkowo myśl tę uzupełnili takim oto zwrotem: „Gdzież ci, co by się ocknęli, co by głowy swe ku górze podnieśli, a do tego się nagotowali jakoby w gotowości stanęli przed Synem człowieczym, przed sądem i stolicą jego [...]” (k. 6 r.). Wykorzystana przez kalwińskich ministrów figura *ratiocinatio* miała zmusić odbiorców tekstu do przemyśleń i zachęcić ich do refleksji nad swoim postępowaniem.

Kolejnym zagadnieniem, które wyznawcy kalwinizmu postanowili przybliżyć współwyznawcom, była sytuacja współczesnego im Kościoła, o którego odnowę usilnie zabiegali reformatorzy. Liczne nadużycia wśród duchowieństwa w następujący sposób wpłynęły na jego kondycję:

Z żałością wzdycha Kościół miłego Boga pod ciężkim jarzmem antykrystowym a ciężarem nieznośnym tradycji ludzkich, już prawie będąc ponurzonym [pogrążonym – przyp. I.R.-P.], ratunku woła i prosi. Zewsząd oczy nasze przerażają ruiny żalosne jego, widzimy wszyscy, iż potrzebuje ratunku, potrzebuje poprawy, tak ze strony nauki jako i skażonych obyczajów, potrzebuje przepelcia [przeplewienia – przyp. I.R.-P.] kąkolu i motłochu, którym za ospałością pasterzów zarosła pszenica ziarna onego niebieskiego zbawiennej prawdy Bożej. U której jako inszy doktorowie w Kościele Bożym prosili i żądali, tak osobliwie Bernard święty przed czterymisty latek mówiąc: „O miły Jezusie i kiedyż to będzie albo jeśliż będzie, że i wiara szczyra i obyczaje nieskażone będą przywrócone Kościołowi?” A indziej tak wzdycha: „Kto mi to da pirwej niż umrę, abym widział Kościół miłego Boga takim jakim był on dawnych czasów, gdy

Apostołowie rozciągali sieci swoje ku łowieniu nie złota ani srebra, ale dusz?”

(k. 6 r.)

Protestanccy pisarze starali się uświadomić współbraci, że Kościół Chrystusowy przetrwa tylko wtedy, jeśli się odrodzi. W celu precyzyjnego wyłożenia wiernym owego spostrzeżenia, posłużyli się metaforą zaczerpniętą z biblijnej przypowieści o kąkolu i pszenicy. W swoim wywodzie Treacy i Gilowski zwrócili także uwagę na fakt, iż zepsucie duchowieństwa i wiernych to problem, z którym zmagano się już przed wiekami, o czym świadczą przywołane przez nich słowa świętego Bernarda z Clairvaux (ur. 1090-zm. 1153). Przyczyn zaistniałej sytuacji autorzy listu dedykacyjnego dopatrywali się w działaniach szatana:

Tak z drugiej strony Bóg świata tego szatan zaślepił zmysły niewiernych [...], aby im nie zaświeciła prawda Ewangelij sławy Krystusowej, który jest obrazem Bożym. A tenżeć rozmaitemi fortelami swymi oto się stara, jakoby ta światłość niebieska na próżność świeciła, aby nie był żaden, kto by ją widział, kto by się od niej oświecony stał. Przetoż stawia rozmaite zasłony, jakoby ją zaćmił, jakoby zaś ze dnia jasnego noc ciemną uczynił [...]. Bo jako przed przyjściem w ciało Panu naszego Jezu Krysta fałszywego Mesjasza Żydom zmylił, to jest wedle świata bogatego, możnego w dostatku złota i srebra na kształt królów tego świata królującego. A takiego im wtrąciwszy, oczy ich od prawdziwego (który wedle prorocstwa Zachariaszowego ubożuchny, skromny, cichy, sprawiedliwy na oślicy siedzący przyszedł) odwrócił [...]. Tożci uczynił przed przyjściem jego ku sądzeniu żywych i umarłych. Bo o zmyślonym Antykryście, który by się w Egipcie z pokolenia Dan narodzić a trzy lata i sześć miesięcy królować miał z opacznego Pisma Świętego rozumienia sławę puściwszy i na prawdziwego i własnego Antykrysta ludziom oczy zaćmił i zasłonił, tak iż go jeszcze w tej jasnej słowa Bożego światłości, w której go palcem prawie Pan pokazywać raczy, nie widząc i poznać nie mogąc, zmyślonego jeszcze onego egipskiego czekają.

(k. 6 v.)

W wypowiedzi kalwińskich pisarzy na temat Antychrysta pojawiła się informacja o egipskim pochodzeniu fałszywego Mesjasza. Przypomniany przez Trecego i Gilowskiego sąd na temat rodowodu przeciwnika Chrystusa był popularny zwłaszcza w starożytności<sup>44</sup>. Wówczas panowało przekonanie, że pseudo-Zbawiciel, który ukaże się w Jerozolimie, będzie wywodził się z pokolenia Dan, założonego przez syna Jakuba i niewolnicę Bilhy. Takie stanowisko w tej kwestii prezentował między innymi Ireneusz z Lyonu (ur. ok. 140 -zm. ok. 202) w swoim dziele *Adversus haereses*<sup>45</sup>. Popularyzowany przez myśliciela pogląd z pewnością był efektem wnikliwej analizy fragmentów Biblii traktujących o rodzie Dan, który wystąpił przeciwko Jahwe i zaczął oddawać cześć stworzonemu przez siebie posagowi. Bałwochwalczy czyn owego plemienia został przedstawiony w Księdze Sędziów, w której czytamy:

Danici postawili sobie rzeźbiony posążek, a Jonatan, syn Gerszoma, syn Mojżesza, oraz jego synowie sprawowali kapłaństwo w pokoleniu Dana, aż do czasów uprowadzenia do niewoli mieszkańców tej krainy. Posążek ów rzeźbiony, który sobie sprawił Mika, ustawili dla siebie po wszystkie dni, dopóki dom Boży znajdował się w Szilo<sup>46</sup>.

Wzmianki na temat sprzeniewierzonego rodu można odnaleźć także między innymi w Pięcioksięgu Mojżeszowym oraz w Księdze Jeremiasza. W starotestamentowych opisach członkowie pokolenia Dan są ukazani jako istoty szczególnie niebezpieczne, zagrażające Ziemi i jej mieszkańcom: „[...] będzie on [plemię Dan] jak wąż na drodze, jak żmija jadowita na ścieżce, kłusująca pęciny konia, z którego jeździec spada na wznak”<sup>47</sup> czy też: „Od Dan daje się słyszeć parskanie ich koni; na odgłos rżenia ich rumaków drży cała ziemia. Przybywają, by pochłonać kraj i jego zasoby, miasto i jego mieszkańców”<sup>48</sup>.

Kalwińscy duchowni w swoich wynurzeniach wskazali współwyznawcom sprawcę upadku Kościoła. Jak przystało na głosicieli słowa Bożego w ich przypisaniu nie zabrakło rad, które umożliwiłyby wiernym skuteczną walkę z największym przeciwnikiem Chrystusa, to jest z szatanem:

<sup>44</sup>Zob. J. Misiurek: *Antychryst*. W: *Encyklopedia katolicka*. T.1..., s. 709.

<sup>45</sup>Zob. M. Filipiak: *Dan*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 3. Red. R. Łukaszyk. Lubin 1985, s. 992.

<sup>46</sup>Księga Sędziów (18, 30–31). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Red. K. Dynarski, M. Przybył. Poznań–Opole 2005, s. 284–285.

<sup>47</sup>Księga Rodzaju (49, 17). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 73.

<sup>48</sup>Księga Jeremiasza (8, 16). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 1067.



Takowa smężna tragedia szatan w ty czasy wszczynając, budowania statycznego i doskonałego Kościoła miłego Boga zawściąga. Na tę tedy stronę, na którą się szatan z chytróściami swemi obrócił i my się też obrócić mamy, a z której strony pożyć nas chce, z tej się też i my roztropnie sobie poczynając pokrzepiać mamy [...]. Nie mamy tedy dla tego ustawiać ani się słowem Bożym brzydzić i daru Bożego tak wielkiego lekce sobie pokładać, a daleko więcej ani się na wstecz nawracać.

(k. 7 r.)

Rozważania na temat kondycji Kościoła duchowni dopełnili słowami otuchy skierowanymi do wiernych, narażonych na zwodniczą naukę przedstawicieli różnych sekt. Protestanccy pisarze zapewniali czytelników postylli, że nie zostaną oni omamieni przez fałszywych proroków, jeśli będą się modlić i oddawać lekturze Pisma Świętego. Obawy i wątpliwości współwyznawców starali się rozwiązać za pomocą następujących argumentów:

Prawdać jestżeć to trudna rzecz między różnaitością opinii i sekt rozsądzić i prawdę należeć [...].Wszakoz i to nie jest rzecz trudna chcącym i Pana Boga o to we dnie i w nocy proszącym. Dane nam jest do tego medium z nieba, a zwłaszcza słowo Boże w Piśmie Starego i Nowego Testamentu zamknione, o którym mówi apostoł, iż jest od Boga natchnione, który może mądrym człowieka uczynić do zbawienia i które jest pożyteczne ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości. W tym podane są nauki łatwe i pojęte o Bogu Ojcu, Synu i Duchu Świętym w jednej chwale i majestacie królującym, o woli jego, o chwale Bożej duchownej, o grzechu, o pokucie, o prawdziwym w naszego Pana śmierci i we krwi ze szczerego miłosierdzia Bożego usprawiedliwieniu, o wierze usprawiedliwiającej, o uczynkach z wiary pochodzących i płynących, i o prawdziwym celu ich, o sakramenciech, pożytku, własności i naturze ich. O modlitwie i o wzywaniu samego Boga przez jedyne go pośrednika Pana Jezusa Krysta. Przydana też nam jest do tego obietnica, iż kto naśladuje Pana przez to słowo jego do nas mówiącego, że ten nie błądzi.

(k. 7 v.)

Trecy i Gilowski, przedstawione wiernym stanowisko, podsumowali parafrazą fragmentu Biblii, potwierdzającą wiarygodność wygłoszonego przez nich sądu. Jak przekonywali współwyznawców: „[...] kto szuka znajdzie, kto kołacze otworzą mu, a iż pomazanie Ducha Ś. nauczyć i prowadzić tych chce, którzy się mu pod rządy i sprawę jego podać chcą” (k. 7 v.). Dodatkowo protestanci ponowili swoją prośbę do wiernych, aby ci zechcieli zagłębiać się w treść Pisma Świętego, która uchroni ich przed zwodniczymi naukami fałszywych głosicieli słowa Bożego:

A toć to jest wiara, to grunt i fundament założenia poznania prawdy, gdzie ludzie Pismu Świętemu wierzą, o Bogu i woli ś. jego dobrze trzymają i wyznawają, nie iż tak dawno trzymano albo się ich na to wiele zgadza, albo iż tak przodkowie trzymali, bo by to była wątpliwość niepewność, mniemanie niewiara. Ale iż tak o słowie Bożym i o prawdzie w sumieniu i w sercu przez Ducha Świętego upewnienie i utwierdzenie czują, że już więcej wątpić ani się za inszymi opiniami uwodzić dać nie mogą. Boć taka wiara jest pewna statecznie przeciwko sortom piekielnym stojąca, która idzie nie z ciała ani ze krwi, nie od dawności, nie od zezwolenia wielu ludzi, nie od ojców ani przodków, ale od Boga i od umocnienia Ducha Świętego jego. A taką też był wzywał Piotr święty z inszymi, gdy za onym wyznaniem powiedział mu Pan, że mu tego ciało i krew nie objawiło, ale Ojciec jego niebieski [...]. Do tego medium kto się kolwiek z takowym sercem obrócił, nigdy nie zbłądził. Bo jako Bóg tak i słowo jego nikomu przyczyną błędu być i omyłką nie może.

(k.7 v.– 8 r.)

Rozważania poświęcone problemowi obcowania wiernych z materia biblijną autorzy listu dedykacyjnego dopełnili informacją o oddawanej do rąk wiernych postylli. Na decyzję o przygotowaniu do druku wykładni słowa Bożego przez Żarnowczyka, jak przekonywali Ostafiego Wołłowicza oraz swoich współpraci, wpłynęły takie oto czynniki:

[...] ta postylla jest pisana i wydana, aby każdy krześcijański człowiek czytając, a naukę tę, która w niej jest podana i której w tym Królestwie Polskim i Księżtwie Litewskim za pomocą miłego Boga nauczymy, z pismy prorockimi i apostołskimi składając, obaczyć na oko mógł, że nie jest

Lutrowa ani Kalwinowa nowa jak niedawno zmyślona, jako więc przeciwnicy wołać zwykli, ale powszechna ona najdawniejsza i najprzedniejsza, żadnego składu i spółku z sektarzami i sektami nie mająca, która jako jest przez Pana naprzód, a potem przez apostoły przepowiadana, tak też zacnymi cudami i krwią pana naszego Jezu Krysta i apostolską polana i potwierdzona. Do czego też przystąpiła i druga przyczyna, a zwłaszcza przewiodność i niesłyszana niewstydlivość nowych sektarzów jezuitów, a radniej Jebuzeitów. Bo jako oni Jebujejczykowie byli naprzeciwno ludowi Bożemu izraelskiemu z niewoli egipskiej wyzwolonemu [...] tak i ci Kościołowi Bożemu przez słowo prawdy niewoli rzymskiej wyzwolonemu na przekazie są, na to się nasadziwszy, aby prawdę szczypiąc i dziwne na nie potwarzy kładąc, wiernym ją obrzydzili i do dalszego dowiadywania się o niej drogę i zagrodzili.

(k. 8 r.– 8 v.)

Trecy i Gilowski, podobnie jak Ostafi Wołłowicz w liście dedykacyjnym do Stefana Batorego ulokowanym w tym samym tomie postylli, przedstawili jezuitów jako wrogów wyznania protestanckiego. Być może autorzy przypisania mieli nadzieję, że ich skargi dotrą do monarchy, któremu poświęcono pracę i spotkają się z jego reakcją, zwłaszcza że mąż Anny Jagiellonki, o czym już wspomiano, niejednokrotnie stawał w obronie innowierców. Kalwiniści widzieli w swoich oponentach jawnych fałszerzy Chrystusowej nauki, o czym informowali współwyznawców:

[...] niedawnegoż czasu postylle tytułem katolickim ozdobiwszy i ocukrowawszy wydali, w której zabobony i wymysły ludzkie okrom słowa Bożego do Kościoła wtrącone zalecając, prawdę zbawienną wespół i z jej opowiadaczami kacerują, rozmaitymi a niewstydliwymi podmioty zbory nasze podmiecuja, powiadając, iż żadnego przełożenstwa mieć nie chcemy, jedność Kościoła Bożego rwiemy, uczynków dobrych zakazując, jawnej niepobożności uczymy [...].

(k. 8 v.)

Potwarze rzucane przez zakonników pod adresem kalwinistów nie mogły, jak twierdzą autorzy przypisania, pozostać bez odpowiedzi. Członkowie zboru musieli podjąć działania

zmierzające do obrony ich konfesji. Za skuteczne narzędzie do walki z oponentami religijnymi, podobnie jak jezuici, uznali słowo drukowane. Swoją decyzję o zaopatrzeniu wiernych w wykład materii biblijnej uzasadniali w następujący sposób:

Godziło się tedy klin klinem, jako mówią, wybić, a tym obyczajem postyllę napisawszy i między ludzi ją wydawszy [...]. A tak aby ta postylla wystawiona naprzeciwko postylli przeciwników, posłużyła się ludziom zawiedzionym ku obaczeniu, a przeciwnikom jeśli nie ku upamiętaniu i uznaniu, tedy wżdy ku odjęciu im wszelakiej wymówki, a na świadectwo zatwardziałości ich przed stolicą Sędziego onego sprawiedliwego, który i ony nas czasu swego, nie wedle dekretów i kanonów rzymskich [...], ale wedle słowa i wedle serc i sumnienia ludzkiego sądzić sprawiedliwie będzie.

(k. 8 v.)

Kilkustronicową wypowiedź, poświęconą między innymi sytuacji wyznaniowej protestantów, Trency i Gilowski sfinalizowali aktem ofiarowania postylli Ostafiemu Wołłowiczowi, który, jak wynika z wypowiedzi ministrów, przyczynił się do rozpowszechnienia pracy Żarnowczyka. Słowa uznania i życzenia wypowiedziane pod adresem kasztelana wileńskiego w imieniu wyznawców kalwinizmu przybrały taką oto formę:

[...] do wydrukowania ksiąg tych nie tylko napominaczem, ale też szcudrobliwym pomocnikiem być raczył. Przyjmijże W. M. do łaski i obrony swej z taką chęcią z jaką od nas W. M. są oddane i przypisane, a bądź im W. M. wespoły z inszymi miłośnikami prawdy i pobożności świętej patronem i obrońcą od wszystkich przeciwników ich, aby się tak pod zasłoną zacnego imienia W. M. prawdą niebieską pomnażała i korzeniła [...]. Dla której to chwały swej i pociechy Kościoła swego niech Pan Bóg wszechmogący długo na świecie W. M. w dobrym zdrowiu i we wszelkich pociechach chować raczy.

(k. 8 v.)

Trzecia część krakowskiej edycji postylli Żarnowczyka, podobnie jak tom pierwszy, została dedykowana nakładcy druku, to jest Ostafiemu Wołłowiczowi. Przypisanie wyszło spod pióra Pawła Gilowskiego.

Tematyka „ofiarowania” została przedstawiona czytelnikom już w początkowej partii wypowiedzi. Po głównej formule dedykacyjnej autor precyzyjnie określił problematykę, wokół której miały koncentrować się jego wynurzenia. Jak informował odbiorców w zamieszczonym wywodzie: „[...] wypisanie jest krótkie o Bogu prawdziwym, iż był od poganów, Żydów i wiernych krześcijanów z początku prawie chwalony, a jako po tym do błędu, a bałwochwalstwa przybyli”<sup>49</sup> (k. 2 r.).

Swoje rozważania poświęcone oddawaniu czci fałszywym bóstwom Gilowski rozpoczął od zapoznania adresata listu ze stanowiskiem pogańskich uczonych na temat wiary w jednego Boga, które, jak podkreślał, pokrywało się z przekonaniami chrześcijan:

Wszyscy, a wszyscy chwalący Boży, którzykolwiek jedno przez wieki na świecie byli z natchnienia Ducha Świętego i podania Pisma Świętego, będąc sprawieni Wielmożny a Miłościwy Panie Wileński, wielką zgodą wierzyli, wiedzieli i wyznawali być tylko jednego Pana Boga ani mową, ani myślą nieogarnionego [...]. Z którymi wiele pogańskich mędrców się pewnie też od nich, a z Pisma Świętego, których bez pochyby czytali, wiadomość wzięwszy, jako czytamy o Merkuriuszu [...]. Także Platonie, Apulejuszu, Arystotelesie, Homerusie etc. Ale najjaśniej a prawdziwiej w Nowym Zakonie ostatecznego wieku krześcijaństwo wierzyli, wierzą i wyznawają jednym sercem, jednakimi usty wspólnie z Apostoły Pańskimi w jednego Boga, to jest w Ojca i w Syna i w Ducha Świętego.

(k. 2 r.)

Już na początku wypowiedzi Gilowski dał się poznać czytelnikom jako osoba kompetentna, posiadająca rozległą wiedzę teologiczną, czego egzemplifikacją jest wprowadzenie w tok wyводу poglądów starożytnych myślicieli. W dalszej partii przypisania

<sup>49</sup> P. Gilowski: [List dedykacyjny do Ostafiego Wołłowicza]. W: Grzegorz z Żarnowca: *Postylle krześcijańskiej część trzecia. W której na cały rok są wypisane kazania o świętych, z których nauczyć się wszelki będzie mógł, co o prawdziwych świętych dźierać ma i w jakiej je czci mieć, stąd też utwierdzony będzie w wierze prawdziwej i powinnościach krześcijańskich*. Kraków: Maciej Wirzbięta, 1582. Wszystkie cytaty wykorzystane w niniejszym podrozdziale pochodzą z opisanego wydania.

autor jeszcze niejednokrotnie zaprezentuje się jako erudyta, doskonale znający nie tylko Biblię, ale także prace świeckich uczonych.

Wskazane we wstępnej części listu dedykacyjnego wspólne stanowisko pogańskich myślicieli i chrześcijan w kwestii wiary, członek Jednoty Małopolskiej postanowił uzupełnić o szczegółowy opis dotyczący pojmowania religii monoteistycznej przez jej wyznawców. Jak podkreślał:

[...] tak my krześcijanie wierzymy i wyznawamy, tedy iście wyznawamy, iże ani na niebie, ani na ziemi nie masz nic temu równego, lepszego, możniejszego, mędrszego skąd by miało przychodzić wspomóżenie, zbawienie, w czym byśmy mieli nadzieję pokładać albo się o ratunek gdzie indziej uciekać, który by czynić miał pomnożenie rzeczy i zachowanie tylko ten sam jedyny Pan Bóg nasz Ojciec i z Synem swoim miłym i z Duchem Świętym. Czym odstępujemy od wszego stworzenia, które nie jest ani może być tym Bogiem i to jaśnie zeznawam, iż nie chcemy ani się godzi w nich szukać żadnego wspomóżenia naszego, ani w nich wiary, ani nadziei mieć.

(k. 2 r.)

W dalszej partii wywodu duchowny zasugerował jednak, że wierni mogą przeżywać chwile zwątpienia. W takich sytuacjach powinni przypomnieć sobie trzy zalety Stwórcy, które uchronią ich od grzechu, to jest wszechmocność, opatrność i miłość do człowieka. Wspomniane boskie przymioty zostały scharakteryzowane przez Gilowskiego w oparciu o odpowiednie cytacje biblijne:

Co się tyczy wszechmocności Bożej z mądrością i sprawiedliwością niewymowną złączonej i któż potrzebuje o tym dowodu, gdyż człowiek gdziekolwiek pojrzy, tak na niebo jako i jego planety [...] na ich trwałość, wielkość, śliczność [...] jako i na ziemię, na samego człowieka pojrzawszy jakowy jest, jako się poczyina, ożywia, rodzi [...]. Pojrzawszy też na zwierzątka, bydło i wszelkie ptaszątka w lesie, po polu [...]. O tym wszystkim krótko, a dostatecznie i prawdziwie Mojżesz święty na początku wypisał, iże to wszystko on nasz Bóg prawdziwy uczynił [...]. Ale Pisma Świętego nie ruszając, zmysły to nasze dobrze baczą, jakowe to są sprawy [...] Boga, który mało na tym, iże je wszytki sprawił, ale też że wszystko on

sam rządzi i opatruje. [...] mamy opatrności dowód wypisany od Dawida świętego, gdzie pisze: „Dobry jest Pan Bóg wszystkim a miłosierdzie jego nade wszystkim stworzeniem jego”. [...] Czynią to opisywanie na potwierdzenie wiary naszej, abyśmy my także o sobie jego pilną opatrność czuli, gdyż nas on Pan Bóg bardziej miłuje niż wszystko stworzenie, przetoż jeśli o rzeczach ginących, a niemych i tych, które dla człowieka uczynił ma takową opatrność [...], a cóż by nie miał mieć opatrzenia nad nami [...]. A wszakże o tej miłości jego, że nas miłuje Bóg, obaczaj istotne dowody tego. Albowiem że nas stworzył na podobieństwo swoje [...] wszystkimi potrzebami pirwej niżliśmy byli opatrzył, po upadku naszym [...] dla naprawy naszej Syna swojego nam dał [...]. O tymże apostoł do Rzymianów pisze. Zalecił, mówi, Bóg miłość swoją przeciwko nam, gdyż oto gdyśmy jeszcze byli grzesznymi Pan Krystus za nas umarł. Iście wielkie to są dowody [...], z których możemy pewni być miłości Bożej przeciwko nam.

(k. 2 r.–3 r.)

Po zaprezentowaniu współwyznawcom przymiotów Stwórcy, popartych autorytetem Biblii, kaznodzieja zboru krakowskiego postanowił przypomnieć wiernym, w jaki sposób należy podziękować Bogu za opiekę i miłość, której doświadcza się od niego każdego dnia. Wdzięczność osób wierzących powinna przejawiać się w następujących czynach: „Tego naszego Boga samego tylko przystojnie chwalili, we wszem jemu służąc, a wolę jego czyniąc, drogami jego przed nim chodząc, ustaw jego i ceremonii przestrzegając. W nim samym ufanie nasze całe i wiarę doskonałą mając, jego we wszech potrzebach wzywając i jemu dzięki czyniąc, jego się samego bali, jego miłowali, jemu się samemu szczerze oddali na żywą, rozumną, a świętą ofiarę” (k. 3 r.).

Zgodnie z zapowiedzią ulokowaną po formule dedykacyjnej Gilowski zamierzał skoncentrować się w przypisaniu na przedstawieniu czytelnikom genezy bałwochwalstwa u pogan, Żydów i chrześcijan. Przypomnienie współwyznawcom ich obowiązków wobec miłosiernego Stwórcy stało się dla niego okazją do podjęcia rozważań na temat oddawania czci fałszywym bożkom. Swoją wywód duchowny rozpoczął od wskazania czytelnikom sprawcy owego grzechu i jego działań wśród poszczególnych grup wyznaniowych:

Lecz szatan, który Bogu jeszcze w niebie zawiścił chwały, a człowiekowi Bożej łaski, nigdy nie zaspiał, aby nie miał ludzi zwodzić od tej znajomości boskiej i od tej jemu oddawania samemu powinności. Bo rychłe znajdowali się u patriarchów nad jednego Boga prawdziwego domowe insze bożki, rychłe u Izraelczyków byli czynieni cielcowie i za bogi chwaleni rozmaici bałwanowie. Rychłe u poganów zawikłana stała się znajomość Boga prawego, gdy nieśmiertelnego Ducha czynili go sobie podobnego, jako apostoł pisze, śmiertelnemu człowiekowi i ptakom, i wężom, i tak do tego potem przyszło, że powinność Bogu należącą oddawali ślepo stworzeniu. Jako też u krześcijanów tenże chytry wąż zbroił, które bardzo rychło po apostołach od szczyrej znajomości i chwały Bożej uwiódł do chwalenia, służenia, wierzenia, dufania, wyzwania, ofiar czynienia, dniów święcenia, obrazów sławienia, kościołów, kaplic, ołtarzy budowania i kości całowania rozmaitym świętym i ich obrazom prawie tak, iż jako i pogani, i Żydowie Boga prawdziwego krześcijaństwo zaniedbało.

(k. 3 r.)

W przywołanym passusie współbrat Żarnowczyka jedynie wstępnie zasygnalizował przejawy bałwochwalstwa wśród interesujących go społeczności. Dalszą część wywodu poświęcił natomiast szczegółowemu omówieniu owego grzechu wśród wspomnianych grup wyznaniowych. Najpierw w centrum jego uwagi znaleźli się poganie. Swoje przemyślenia Gilowski rozpoczął od ponownego już przypomnienia czytelnikom, iż owi „heretycy”, jak niegdyś Żydzi czy chrześcijanie, czcili początkowo jednego Boga. Spostrzeżenie to poparł szeregiem odwołań do prac autorów ksiąg biblijnych oraz świeckich myślicieli. Wypowiedź twórcy przypisania została skonstruowana w następujący sposób:

To tak już wiedząc, pójdźmyż od poganów, a obaczmy ich sprawę, o których to z pisma rozmaitego jest wiadoma powieść. Naprzód apostoł Paweł do Rzymianów to twierdzi, iż pogani nie mogą mieć wymówki, aby nie mieli mieć znajomości Bożej, gdyż się im Pan Bóg objawił przez stworzenie swoje tego świata [...]. Toż i Pitagoras uczył jednego samego być Boga, od którego wszystko dobro pochodzi. Toż i o Platonie i Arystotelesie napisano mamy, iż ci także jednego byli Boga prawdziwego i wszystko rządzącego wyznawali [...]. A jeśliby kto mniemał, iżby wiele



bogów mieli pogani oni starzy, a baczenie wierzyć stąd, iż się znajduje wiele imion ich, którymi zowią bogi swoje, tedy się ten mylił. Albowiem chociaż imiona wiele mieli, którymi Boga nazywali, ale przed się jednego Boga rozumieli, bo owymi imionami w jednym Bogu własności Boże i sprawy wyznawali i wyrażali.

(k. 3 v.)

Kontynuując swój wywód, protestancki kaznodzieja jeszcze raz zwrócił uwagę czytelników na fakt, iż „starzy poganie” wyznawali na początku tylko jednego Boga. W celu uwiarygodnienia owego stwierdzenia po raz kolejny powołał się na wypowiedzi antycznych mędrców, dzięki czemu żaden z potencjalnych odbiorców przypisania nie mógł wątpić w słuszność jego wynurzeń. Współwyznawcy Gilowskiego zostali zapoznani z następującymi przemyśleniami przedstawicieli starożytnego świata:

Także Arystoteles pisze. Gdyż jest jeden Bóg wiele imion jest nazwany od swoich spraw, które on sprawuje etc. O tym Seneka także pisze. I dając przyczynę tych ich nazwisk. Naprzód iż się Jowisz zowie, to dlatego, że jest przed się Bóg żywiący, że jest ojcem pomagającym. Merkuriusz, iż jest najmądrzy i wszędzie będący. Neptunus od pływania w morzu albo też tam rządzenia. [...] Ale iż ich nazwiskiem wielości mianują, to jest nie Boga, ale bogowie na wielu miejscach, tedy to wzięli z Pisma Świętego, gdzie też Elohim tym imieniem wielość bogami Boga jedyne go zowie z przyczyn jednej. O tych imionach też pisze Cicero. A tak poganie starzy jednego Boga znali, znając samego według jego rozkazania chwalili, a dla natury jego, niejako wyrażenia i też spraw jego a własności rozmaitymi nazwiskami nazywali.

(k. 3 v.– 4r.)

Dalszą część rozważań minister poświęcił przedstawieniu genezy bałwochwalstwa wśród pogan, a dokładnie jego sprawcy. Jak zaznaczał duchowny do rozpowszechnienia się politeizmu pośród wspomnianej społeczności przyczynił się największy wróg Boga i człowieka, to jest szatan. Według Gilowskiego dążenia diabła do rozpropagowania kultu fałszywych bożków przebiegały następująco:

Albowiem jako w raju począł był człowieka namawiać, iżeby się stał jako bogowie jedni, to też potym czas upatrzwszy do tego przywiódł niektórych nadętych ludzi, iże sobie wymyślili rozmaite rodzenia bogów z nieba i też z ziemi, i z rzek, tak iże z czasem było kilka Jowiszów, kilka Wulkanów, kilka Apollinów [...]. Czytamy też o takowej śmiałości ludzi, iże się imiony bożemi nazywali, iże bogami być twierdzili na wielu miejscach, a osobliwie w *Dziejach Apostolskich* o Elimaszu zwodniku mamy, który się zwał Bar Jehuhy, to jest syn Jowiszów albo Jehowy, którego apostoł Paweł, gdy znalazł, zgromił i od Boga ślepotę nań uprosił [...]. O drugim takowym też Szymonie Czarnoksiężniku pisze Euzebius. Iże ten Szymon, gdy do Rzymu przyszedł, mając przy sobie szatana pomoc jego, tak był cudy swoimi zdradliwymi Rzymiany zwiódł, że go też chwalić poczęli i obraz jego sobie postawili.

(k. 4 r.)

W przywołanym fragmencie kaznodzieja zaprezentował wiernym dwie postaci biblijne wspominane na kartach *Dziejów Apostolskich*. Obaj mężczyźni uchodzili za fałszywych proroków. Pierwszy z nich — Elimas Barjesus, zwany magiem, zapisał się w historii Kościoła jako ten, który przeciwstawiał się przyjęciu chrześcijaństwa przez namiestnika Cypru prokonsula Sergiusza Pawła w obawie, że utraci swoje wpływy. Apostoł Paweł, oburzony postępowaniem maga, ukarał go ślepotą, a czyn ten, jak odnotowano na kartach Nowego Testamentu, sprawił, iż „[...] prokonsul, widząc co się stało, uwierzył zdumiony nauką Pańską”<sup>50</sup>.

Z kolei druga ze wspomnianych postaci — Szymon Czarnoksiężnik uchodzi w pismach wczesnochrześcijańskich za pierwszego herezjarchę i ojca wszystkich herezji<sup>51</sup>. Pochodzący z Gitton Samarytanin jest twórcą jednego z najstarszych systemów gnostyckich, którego założenia zostały utrwalone w pracach Ojców Kościoła, między innymi Ireneusza z Lyonu (ur. ok. 140-zm. ok. 202) czy Hipolita Rzymskiego (ur. przed 170-zm. 235)<sup>52</sup>. Przydomek mężczyzny wiąże się ściśle z jego działalnością, o której wspomniano w *Dziejach*

<sup>50</sup> *Dzieje Apostolskie* (13,12). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Red. K. Dynarski. Poznań–Warszawa 1980, s. 1256.

<sup>51</sup> Zob. P. Kochanek: *Szymon Mag*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 19. Red. E. Gigilewicz i in. Lublin 2013, szp. 230.

<sup>52</sup> Zob. H. Masson: *Szymonianie*. W: Idem: *Słownik herezji z Kościoła katolickim*. Przekł. B. Sęk. Katowice 1993, s. 282.

Apostolskich. Jak czytamy: „Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, wprawiał w zdumienie lud Samarii i twierdził, że jest kimś niezwykłym. Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: Ten jest wielką mocą Bożą — mówili. A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu wprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztuczkami”<sup>53</sup>. Gilowski w przypisaniu wspomina czytelnikom o wizycie Szymona Czarnoksiężnika w Rzymie. W czasie pobytu w Wiecznym Mieście, jak zostało to utrwalone w ikonografii czy w legendach, mężczyzna wezwał na „pojedynek na cuda” Piotra Apostoła, który zakończył się dla niego klęską. Mag stracił życie<sup>54</sup>.

Poza historią dwóch fałszywych proroków, to jest Elimasa i Szymona Czarnoksiężnika, którzy dopuścili się bałwochwalstwa, kaznodzieja przywołał w przypisaniu dzieje Chama – jednego z trzech synów Noego. Mężczyzna, na którym ciążyło przekleństwo ojca, przyczynił się do szerzenia idolatrii wśród swojego ludu, o czym Gilowski wspominał w następujący sposób:

[...] Noe onego syna swego złego Chama od rodziny swojej precz odprawił, który potem wędrując od Arabii przyszedł, tam potem się rozmnożył, a pobudował, tedy od jego imienia była ona kraina nazwana Chananejską i lud chananejski. Ci ludzie naprzód Boga prawdziwego nie znali, od których gdy się inszy rozmnożyli [...] i świat napełnili, Noego swego przodka wiarę zapominawszy do nowych sposobów bogów znaną się udali. A naprzód Egipcjanie poczęli w niebo poglądać [...] i ich biegiem, a sprawom zawsze się przypatrywać, jeli się ich chwalić, drudzy słońce, miesiąc, planety, inszy zaś zwierzęta a bestie srogie, jako smoki węże etc. A gdy się z bogacili niektórzy, panom swoim królom i zacnym ludziom, od których brali jakowe dobrodziejstwa, rodzicom swoim stawiać poczęli obrazy rozmaite i budować kaplice, kościoły [...].

(k. 4 r.)

Egipcjanie, wspomniani przez Gilowskiego w przywołanym fragmencie, to jeden z ludów wywodzących się od syna Noego, stąd też w Księdze Psalmów kraj przez nich zamieszkiwany bywa określany mianem „ziemi Chama”, na przykład: „Wówczas Izrael

<sup>53</sup> Dzieje Apostolskie (8, 9-11). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 1250.

<sup>54</sup> Zob. P. Kochanek: *Szymon Mag*. W: *Encyklopedia katolicka...*, szp. 230; . H. Masson: *Szymonianie*. W: *Słownik herezji z Kościoła katolickim...* s. 282.

wkroczył do Egiptu / Jakub był gościem w kraju Chama”<sup>55</sup>. W swoich rozważaniach autor *Katechizmu* nie poprzestał tylko na wskazaniu bałwochwalstwa wśród potomków biblijnego bohatera. Minister kalwiński postanowił przestawić współwyznawcom kilka przykładów odstępstw od wiary w jednego Boga. W centrum jego uwagi, poza wspomnianymi Egipcjanami, znaleźli się także Rzymianie i Maurowie:

W tym Rzymianie uznani byli, którzy swoje cesarze bogi udawali i Maurowie swoje króle, iż tak potym po świecie prawie pożarem jedni od drugich bałwochwalstwem się zarazili. Zaczym to szło, iż onym bogom już w liczbie rozmaitej i też imionami różnymi nazywanych sprawę, rząd, opatrowanie, jednym na niebie, drugim na ziemi, trzecim na morzu, czwartym w piekle, inszym na wojnie, inszym w inszych potrzebach, sprawach rządzenie przywłaszczali, iż ich była liczba u poganów już w one czasy opisana bogów pogańskich być trzydzieści tysięcy, które chwalono, dni święcąc im obchodzono, ofiary czyniono, w nich dufano i w potrzebach swoich wzywano.

(k. 4 r.)

Kolejnym zagadnieniem związanym z bałwochwalstwem, któremu Paweł Gilowski postanowił poświęcić nieco uwagi, było otaczanie kultem obrazów przedstawiających wizerunki bóstw. Jak twierdził protestancki duchowny:

Wszakóż, gdy naprzód były zaczęte obrazy, tedyć nie były złym umysłem zaczęte. Albowiem dobrodzieja swojego, drudzy przyjaciela, chcąc mieć na pamięci albo zacnego w jakich uczynkach człowieka i dla wdzięczności też i dla naśladowania cnót drugiego obraz sobie takowych ludzi stawiali, czynili, a potomkom swoim zostawiali, a tym chcieli mieć nieśmiertelną, ustawiczną pamiątkę [...]. I nie byli tam w one czasy pierwsze takimi prostakami, żeby one obrazy za bogi chwalić mieli, ale jakom powiedział, za pamiątki widome, przez które one, które figurowały bogi pewna chwała, których nie widzieli, ale być w niebie nieśmiertelnymi chwalili. A iż onych obrazów nie chwalili dochodzimy tego z pisma Sybilnego i Senekowego, i Euzebiusz pisze też o Serefie, ludu starodawnym, iż między inszymi

<sup>55</sup>Księga Psalmów (105, 23). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 667.

artykuły w prawie swoim, ten jeden ustanowili, aby ludzie obrazów żadnych nie chwalili.

(k. 4 v.)

Z czasem, jak podkreśla duchowny w dalszej części wywodu, stosunek pogan do wizualnego wyobrażenia Boga uległ zmianie, gdyż: „[...] nieśmiertelnego Boga chwałę odmienili w podobieństwo obrazu, nie tylko człowieka śmiertelnego, ale też ptaków i zwierząt [...]” (k. 5 r.). Autor przypisania postanowił nie rozbudowywać jednak tego wątku, ponieważ: „O tym wywody szersze indziej zacni ludzie opisali. My krótkości folgując, dosyć na tym teraz miejmy” (k. 5 r.).

Snucie dalszych refleksji na temat idolatrii wśród pogan, Gilowski zastąpił omówieniem rozwoju bałwochwalstwa wśród narodu wybranego. Początkowo, tak jak w przypadku zaprezentowanych wcześniej społeczności, Żydzi oddawali cześć jednemu Bogu. Protestancki znawca materii biblijnej precyzyjnie wskazał czytelnikom moment, kiedy sytuacja ta uległa zmianie. Jak pisał kalwinista: „Aleć wrychle potym, gdy pod królem faraonem przy Józefie osiedli Jakubowi synowie i rozmnożeni byli obficie, tam się od Egipcjan bałwochwalstwu przypatrzyli i ono sobie ulubowali” (k. 5 r.).

W Starym Testamencie nie brakuje fragmentów, zabraniających przedstawiania Jahwe w jakiegokolwiek formie w obawie, iż przyczyni się to zrodzenia bałwochwalstwa wśród wiernych<sup>56</sup>. Przykłady tego typu zakazów możemy odnaleźć między innymi w Księdze Powtórzonego Prawa, gdzie czytamy: „Przeklęty każdy, kto wykona posąg rzeźbiony lub z lanego metalu — rzecz obrzydliwą dla Pana, robotę rąk rzemieślnika — i postawi w miejscu ukrytym”<sup>57</sup> czy też w Księdze Wyjścia zawierającej następujące przykazanie: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył [...]”<sup>58</sup>. Zalecenia biblijne nie były jednak przestrzegane przez członków narodu wybranego. Gilowski mnożył w przypisaniu przykłady ukazujące przejawy bałwochwalstwa wśród Żydów. Oto wybrane z nich:

[...] i wnet sobie w niebytności Mojżeszowej ulali cielca złotego, którego chwalili za boga jako Dawid w psalmie setnym szóstym wspomina tymi

<sup>56</sup>Zob. H. Langkammer: *Obraz*. W Idem: *Słownik biblijny*. Katowice 1984, s. 113.

<sup>57</sup>Księga Powtórzonego Prawa (27, 15). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 196.

<sup>58</sup>Księga Wyjścia (20, 4). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 86.

słowy. Uczynili też (mówi) cielca i wyobrażenie ono chwalili i odmienili chwałę swoją obrazem jedzącym trawę, to jest Boga prawdziwego swojego, który ich ozdobą był [...]. Potem za czasów Samuela proroka a króla Dawida [...] była wiara izraelska statecznie prawdziwa w jednego Boga, aleć niedługo trwała [...], gdy Salomon rozmiłował się niewiast cudzoziemskich pogańskich [...], których był Bóg srogo zakazał brać w towarzystwo małżeńskie, oto te niewiasty oślepiły miłością grubą serce Salomonowe, tak iż kościoły onym kwoli dał pobudować bałwanom i ołtarze poczynić po górach, na których ofiary czynił bałwanom. [...] Także po tym Jerobam zbudował kosztowne dwa kościoły, jeden w Betel, a drugi w Dan, tam strojne postawił ołtarze, na które jednego cielca złotego onego bałwana ulanego w jednym kościele, a drugiego w drugim kościele także postawił [...].

(k. 5 r.- 5 v.)

Rozważania na temat bałwochwalczych poczynań społeczności zaprezentowanych do tej pory w liście dedykacyjnym Gilowski uzasadniał w następujący sposób: „A to dlatego wypisałem ten postępek a rozmnożenie błędów oboich tych pomienionych ludzi i poganów, i Izraelczyków, aby tak obaczył wszelki człowiek, iżec równie także stało się u ludzi trzeciego z tych obojga ludzi zebranego, u krześcijanów” (k. 6 v.).

Minister kalwiński rozpoczął swój dyskurs, analogicznie do refleksji poświęconych dwóm poprzednim grupom wyznaniowym, od przypomnienia czytelnikom, iż pierwsi chrześcijanie czcili jednego Boga:

Czytamy o tym jakoż z onych początków krześcijani swojego krześcijaństwa byli w prawdziwej wierze, mówię w Nowym Zakonie będących, przez Pana Krystusa i apostoły jego święte postanowieni byli, mówię, w prawej a szczyrej Pana Boga znajomości, którego prawdziwie samego podług jego świętej nauki w Duchu chwalili, w nim samym cale [całkowicie – przyp. I.R.-P.] dufali, jego samego we wszem wzywali [...], obrazów żadnych ani kosztownych aparatów nie użwiali [...]. A krótko mówiąc, byli wiary a nabożeństwa szczyrego, czystego, bez wszego

chwastu wymysłów ludzkich, tylko wedle jawnego pisma i podania pańskiego.

(k. 6 v.)

Czczenie przez chrześcijan wyłącznie Jahwe, jak podkreśla protestancki duchowny, spotkało się z reakcją ze strony innych społeczności:

Wyznawcy jedyne Boga, „[...] gdy trwali statecznie [w chrześcijaństwie], tedy byli [...] niebożęta prześladowani, od tyranów mordowani, wyświeceni [wypędzani – przyp. I.R.-P.], do więzienia sadzani. Przetoż z nich niektórzy [...] ciała do grobów pogrzebali, a onym pogrzebionym czynili po tym rocznice przy onych grobach, to jest czynili ich pamiątki, nie dla jakiego ich chwalenia, ale dla pobudzania jeden drugiego ku takowej stałości pod krzyżem, przykładem onych pobitych męczenników [...]. Przydawał do tego Pan Bóg ku onym grobom wielkie cuda, które się rozmaite działy nie dlatego, aby za bogi chwalić mieli ony tam pochowane męczenniki, ale aby one cuda były potwierdzeniem w onych męczennikach prawdziwej boskiej wiary

(k. 6 v.)

W toku dalszego wywodu autor listu zwrócił uwagę czytelników na fakt, iż z czasem groby tych, którzy oddali życie za wiarę, mające przypominać pozostałym chrześcijanom o ich doniosłych czynach, stały się źródłem bałwochwalczych praktyk. Bowiem, jak zaznaczał duchowny, „[...] po tym wrychle ludzie przy onych grobach jęli też swoje ciała pochowywać, potem mieli na nich ustawicznie nabożeństwa [...] i modlitwy pospolite miewać [...], tedy lud pospolity [...] udał się od Boga samego prawdziwego chwalenia i jemu samemu służenia, i w nim dufania, wyzwania, do świętych onych zmarłych, których wnet groby kosztowne jęli budować i kaplice, kościoły, obrazy strojne sprawować, dni święcić, ofiary działać, kości ich wyjmować i w wielkiej czci mieć, całować. Zatym to potem przyszło, iż onych do swych rozmaitych potrzeb jęli samych wzywać, prawie za Boga mieć” (k. 7 r.).

Wspomniany przez kalwińskiego ministra kult świętych, postrzegany przez niego jako forma bałwochwalstwa był przedmiotem sporu toczonego przez katolików z wyznawcami

protestantyzmu<sup>59</sup>. Temat oddawania czci osobom, które swoim życiem dały przykład prawdziwej wiary w Boga, znalazł się w centrum uwagi Jakuba Wujka — adwersarza Mikołaja Reja i Grzegorza z Żarnowca. Jezuicki duchowny odniósł się do zarzutów stawianych katolikom we wspomnianej kwestii na kartach listu dedykacyjnego do Anny Jagiellonki, pomieszczonego po raz pierwszy w trzeciej części jego postylli z 1575 roku, a następnie przedrukowanego dziewięć lat później w kolejnej edycji tejże księgi. Przedstawiciel wyznania rzymskiego bronił przekonań swoich współbraci, posługując się między innymi słowami biskupa Teodoretusa, który w następujący sposób wypowiadał się na temat kultu świętych:

[...] Kościoły naszych męczenników jawne są każdemu, i wielkością znaczne, i wszelkimi obyczajami ochędóstwa ozdobione, i świetność piękności swej szeroko rozpuszczające. Do których my przez rok nie raz ani dwa, ani pięć chodzimy, ale w nich często dni święte obchodzimy. Często na każdy dzień, tych męczenników Panu, chwały i hymny oddawamy. A ludzie, którzy są zdrowia dobrego wtedy proszą, aby w nim od świętych męczenników zachowani byli, a którzy też cierpią jaką niemoc, wtedy zdrowia proszą [...]. A to czynią, nie iżby się do nich jako do bogów uciekali, ale proszą Bożych męczenników, jako Boskich ludzi, i wzywają ich sobie, jako przyczyńców do P. Boga<sup>60</sup>.

O fakcie powstania katolickiej postylli, zawierającej między innymi kazania na dni świętych, nie omieszkał wspomnieć w swoim przypisaniu Paweł Gilowski. Przy okazji protestancki duchowny uzasadnił potrzebę przygotowania do druku przez swoje środowisko wyznaniowe konkurencyjnej pracy, podejmującej ów sporny temat. Jak informował czytelników:

<sup>59</sup>Zob. U. Tworuschka: *Święty (świętość)*. W: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm. Chrześcijaństwo. Islam*. Red. A. T. Khoury. Przekł. J. Marzęcki. Warszawa 1998, s. 1048.

<sup>60</sup>J. Wujek: *[List dedykacyjny do Anny Jagiellonki]*. W: Idem: *Postylle katolickiej części trzecia. W której się zamykają kazania na święta Panny Maryjej, Apostolów, Męczenników i innych Świętych, których Kościół zwykł obchodzić przez cały rok. Przydane są i żywoty niektórych, z pewnych historii zebrane. Przydana jest i Pasyja, to jest historia męki Pana Zbawiciela naszego*. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1575, k. 2 r. – 2v.



A iże się wziął sortować w postylli swojej o świętych jezuita Wujek, dosyć obłądliwie, a ślepo jako i inszy, którzy się tego przed nim podejmowali, czym iże wielu ludziom rzeczy nieznającym srogo i chwale Bożej zaszkodzili, przetoż nie godziło się wiernym ministrom słowa Bożego w ojczyźnie naszej być niemymi psy, a ospałymi strażniki. Napisał jeden z nich oto przeciwko tej postylli inszą postyllę też o świętych, w której tyle ile potrzeba dokładnie, a prawdziwie takie błędy z ich obrony jezuickiej okazuje i psuje jasnym słowem Bożym, a nauką starożytnego Kościoła Powszechnego Apostolskiego, jako to każdy w kazaniach obaczy dostatecznie.

(k. 7 r.)

Przedstawienie genezy trzeciej części postylli Grzegorza z Żarnowca, wyposażonej w kazania o świętych, zostało dopełnione aktem ofiarowania tegoż tomu kasztelanowi wileńskiemu, którego sumptem ukazała się całość dzieła apologety Reja. Prośba o przyjęcie daru wygłoszona przez członka Jednoty Małopolskiej przybrała następującą formę:

Przetoż takową księgę, a pożyteczną pracę W. M. jako jedynemu, prawdziwemu, a szczeremu miłośnikowi prawdy Bożej i prawej chwały Bożej przypisaliśmy, wiedząc pewnie, iże ten wszelki Boga miłujący człowiek i sobie życzliwy zbawienia dusznego, a żywota niebieskiego, nie będzie się lenił albo brzydził czytać, a sprawiedliwie Pana Boga na wspomnienie wzywając, rozsądzać to. Któremu takiemu każdemu racz Panie Boże dać swoje święte wspomnienie, a z tych błędów prawdziwe powstanie. A pewniśmy tego, że takową jakową Pan Bóg zdarzył pracę przez nas, Wielmożność Wasza wdzięcznym sercem przyjąć będzie raczył i to między ludzi pobożne podawać ku ich zbudowaniu.

(k. 7 r.-7 v.)

#### **4.3.3. List dedykacyjny do Stanisława Górki**

Na trzeciego adresata postylli Grzegorza z Żarnowca, po królu Stefanie Batorym oraz kasztelanie wileńskim Ostafim Wołłowiczu, wybrano przedstawiciela jednej z najpotężniejszych wielkopolskich rodzin magnackich. Stanisławowi Górcie (1538-1592) herbu

Łodzia poświęcono drugą część zbioru kazań „kalwińskiego Skargi”. Starania o pozyskanie przychylności wojewody poznańskiego dla dzieła Żarnowity, podjęte przez Pawła Gilowskiego, wiązały się z pozycją społeczną i przekonaniem religijnym protektora. Wychowany w atmosferze ewangelickiej przez protestanckich uczonych — Jakuba Kuchlera (ok. 1540 - koniec XVI w.), Eustachego Trepkę (1510-1559) — syn Andrzeja Górki (1500-1551) stał się głównym obrońcą reformacji w Wielkopolsce<sup>61</sup>. Wybór przedstawiciela rodu Górków na jednego z adresatów przypisać miał z pewnością zapewnić dziełu Żarnowity rozgłos i popularność wśród wyznawców protestantyzmu, tak licznie zamieszkujących Poznań i jego okolice.

Główna formuła dedykacyjna wysunięta na czoło obszernego, dziesięciostronicowego „ofiarowania” rozpoczynającego wtóry tom postylli, składała się z dwóch części. W pierwszej autor zaprezentował czytelnikowi sylwetkę mecenasa, natomiast w drugiej przedstawił główną problematykę listu. Inskrypcja tytułowa zredagowana przez Pawła Gilowskiego przybrała następującą formę: „Przemowa do Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Stanisława Grabie z Górki, Wojewody Poznańskiego, Buskiego, Kolskiego, Pilskiego etc. Starosty Pana a Patrona nam Miłościwego. W której o fałszywych prorokach, to jest o ich odzieniu owczym, o owocach i też o skończeniu wypisuje się”<sup>62</sup>.

W centrum uwagi czytelników kalwińskiej postylli po raz kolejny miał się znaleźć wątek dotyczący fałszywych głosicieli słowa Bożego. O zwodniczych naukach przeciwników Chrystusa wspominało już w liście dedykacyjnym do Ostafiego Wołłowicza, ułożonym w pierwszej części zbioru kazań. Jednak tym razem ów temat zdominował wypowiedź autora przypisania.

Swoje obszerne wynurzenia Paweł Gilowski rozpoczął od bezpośredniego zwrotu do adresata listu dedykacyjnego. W wypowiedzi skierowanej do fundatora zborów luteranckich i kalwińskich<sup>63</sup>, a w sposób pośredni do potencjalnych odbiorców zbioru kazań, pisarz wskazywał na korzyści, jakie mogą czerpać wierni z nauki głoszonej przez prawdziwych wysłanników Bożych:

<sup>61</sup>Zob. K. Lepszy: *Stanisław Górka*. W: *Polski słownik biograficzny...*, s. 416.

<sup>62</sup>Paweł Gilowski: *[List dedykacyjny do Stanisława Górki]*. W: Grzegorz z Żarnowca: *Postylle część wtóra od Trójcy Świętej aż do adwentu. Która w sobie zamyka nauki pewne ku potwierdzeniu i okazywaniu wiary prawdziwej przez owoc uczynków dobrych. Ma też przestrogi osobliwe i pociechy z nauki Pana Krystusowych i przykładów pewnych*. Kraków: Maciej Wirzbięta, [1580], k. 2 r. Wszystkie cytaty wykorzystane w niniejszym podrozdziale pochodzą z opisanego wydania.

<sup>63</sup>Zob. W. Dworzaczek: *Stanisław Górka*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Red. A. Gąsiorowski, J. Topolski. Warszawa – Poznań, 1983, s. 222.

Że to zeznawa wszelki człowiek Jaśnie Wielmożny a Miłościwy Panie Wojewodo, przetoż też z żadnym nie czynię sporu o to jako jest wiecznie użyteczny pożytek, a prawie rozkoszna pociecha człowiekowi mieć wiernego a prawdziwego proroka, to jest tłumacza, doktora i nauczyciela woli Bożej ze strony znajomości, rozkazania, porady i chwały jego, a zbawienia swojego.

(k. 2 r.)

Kaznodzieja zboru krakowskiego, w celu wprowadzenia czytelników w zasadniczą problematykę przypisania, uzupełnił dalszą część przywołanego passusu o refleksję na temat poddania się zwodniczym naukom fałszywych proroków: „Tak też zasię jakowa sroga jest szkoda, żałosny smutek, gdzie fałszywy, obłudny a zdrażliwy prorok opanuje kogo z poduszczenia szatańskiego a z dopuszczenia Bożego” (k. 2 r.). Takie kontrastowe zestawienie działalności misyjnej tych, którzy w rzeczywistości byli głosicielami słowa Bożego z poczynaniami ich przeciwników, miało wzbudzić czujność wśród zwolenników wyznania helweckiego.

Minister kalwiński, jak przystało na kaznodzieję, dążył do wyjaśnienia wiernym przyczyn pojawiania się fałszywych głosicieli Ewangelii. W celu uwiarygodnienia swoich przekonań powoływał się na konkretne fragmenty Pisma Świętego, czego wyrazem są marginalia bibliograficzne, precyzyjnie wskazujące pochodzenie zaczerpniętych myśli. Jak wyjaśniał Gilowski:

A jest to łaski Bożej pewny znak nad tym ludem, któremu proroki wierne a prawdziwe wytrąca i posyła, a zasię dowód wielkiego gniewu, gdzie fałszyrze dopuszcza, co najwięcej czynić raczy Pan, gdy którzy ludzie nie dają miejsca prawdziwym, aby rad dawali kłamliwym, o czym apostoł w liście do Tes. pisze. O takowych nędz i łacno więc baczyć możemy, gdy się jedno panu Krystusowi przypatrzymy jako o tym Marek s. napisał.

(k. 2 r.)

Zamierzeniem kalwińskiego duchownego było wskazanie współbraciom cech fałszywych proroków. W ten sposób protestancki minister chciał uchronić wiernych od przyjęcia zwodniczej nauki, a tym samym od wiecznego potępienia. W celu precyzyjnego scharakteryzowania fałszywych głosicieli Ewangelii, Gilowski postanowił podzielić swój

wywód na trzy segmenty. Zgodnie z przyjętym zamysłem kompozycyjnym wypowiedź kaznodziei miała składać się z następujących części: „Naprzód okażemy jakowe, a które są odzienia fałszywych proroków. Potym, które są ich owoce, po których ostatecznie mogą być poznani. Na koniec jako jest nie tylko ich, ale też i naśladowców ich skończenie i pożytek” (k. 2 v.).

Już w pierwszej partii wynurzeń, współwyznawca Grzegorza z Żarnowca postanowił zakwestionować opinię oponentów religijnych, to jest członków Towarzystwa Jezusowego, na temat „odzienia” zwodniczych głosicieli Ewangelii. Swoje stanowisko w tej kwestii uzasadniał w następujący sposób:

Bo nie takowe omylne i wytworne, jakie niektórzy zawołany kaznodzieja, także i w postylli swej jezuita opisali, twierdząc, iżec odzienie owcze u fałszywych proroków jest nie zwichrzone nabożeństwo, w którym się niektórzy pokazują fałszyrze, ale powiadają być tym odzieniem słowo szczyre Boskie, naukę słowa Bożego, z którą powiadają przychodzą. A owocami nie chcą mieć uczynków żywota człowieczego, przed się położyli za owoce prawie sami siebie, swoich słów nie baczący.

(k. 2 v.)

O niesłuszności sądu adwersarzy religijnych Gilowski postanowił przekonać odbiorców kalwińskiej postylli, posługując się podstawowym źródłem wiary, to jest Pismem Świętym. W swojej wypowiedzi sparafrazował fragmenty Księgi Ezechiela oraz Ewangelii według świętego Mateusza, poświęcone kwestii „odzienia” fałszywych proroków. W celu zwrócenia uwagi czytelników na podjęty wątek, ów wywód rozpoczął od apostrofy do adresatów wypowiedzi:

Naprzód ku temu posłuchaj wszelki, co Bóg przez proroków mówi [...], gdzie tam zowie fałszyżne proroki lisami borowymi, czym daje znać, że się przyodziewają lisią chytrą, dlaczego zowie je Pan Krystus hipokrytami, obłudnikami, przeto iż i inne pokazują na sobie, a inne czynią albo broją. Na drugim miejscu mianuje ich odzienie i chodzące w owczym odzieniu, aby tak nie byli poznawani od owieczek Pańskich, aby je tym łacniej podrapali i pomorzyli [...] tak też fałszywi prorocy ozdobę pewną prawdziwych pasterzów a chrześcijańskich kaznodziei na sobie nosząc, a mając wierne

ludzi jako owce, prostaczki oszukują i ztracają, szatanowi je albo Antykrystowi w niewolę podają.

(k. 2 v.)

Dalszą część wywodu kalwiński minister wykorzystał do ukazania współbraciom, już po raz kolejny, niekompetencji przedstawicieli Kościoła rzymskokatolickiego. Zarzucił katolickim duchownym nieznajomość Pisma Świętego, zwracając przy tym uwagę na ich zamięłowanie do dóbr doczesnych. W celu przekonania wiernych o słuszności swojego sądu przywołał wypowiedź pewnego kapłana reprezentującego konfesję rzymską: „[...] nie mówi Krystus, nie zakazuje Bóg nigdzie, strzeżcie się od poganów, od Żydów, od tyranów” (k.3 r.), którą uzupełnił o następujący komentarz: „[...] dobry kaznodzieja niech odpuści, bardzo się omylił, podobno jakie tłuste probostwo oczy jego zasłoniło, iż tak pisma czytając, ślepo pobłądził” (k. 3 r.).

Gilowski zadbał o to, aby zarzuty kierowane pod adresem oponentów religijnych poprzeć stosowną argumentacją. W jego wywodzie nie zabrakło odniesień do Ksiąg Starego i Nowego Testamentu, które całkowicie podważały przytoczone uprzednio słowa jednego z katolickich duchownych. Jak wykladał czytelnikom postylli autor listu dedykacyjnego:

[...] czytajcie u Mojżesza w piątých księgach kap[łańskich], gdzie tam jaśnie Bóg zakazuje bawienia się z pogany, mówiąc: Strzeżcie się tego, abyście się nie uczyli od poganów, nie dowiadujcie się ich ceremonii. Zakazuje zasię krześcijanom Krystus Pan u Mat[eusza] [...]: Strzeżcie się od Doktorów żydowskich. A na drugim miejscu mówi: strzeżcie się od fałszu faryzeuskiego [...].

(k. 3 r.)

W toku dalszego wywodu Gilowski powrócił do wątku związanego z fałszywymi głosicielami słowa Bożego. Tym razem postanowił zaprezentować czytelnikom listu ich poczynania wobec wyznawców Chrystusa. W celu lepszego zobrazowania owego problemu swój wykład rozpoczął od porównania:

Napierw pospolicie fortelu złodziejskiego używają, którzy na lesiech, gdy chcą przestraszyć ludzi idących drogą po swoich słusznych potrzebach,

wyskakując na ich złupienie i pomordowanie, czynią na nich taki okrzyk: o złodzieje dajcie się, a sami są złodzieje. Tak też ci fałszyrze wyskakują, aby sami plac wygrali, a lud powolny mieli, na wierne a pobożne kaznodzieje Pana Krystusowe wołają, zadawając im to, iż ci są którzy tumulty czynią, choć z Eliaszem tego dowodzimy, iż oni sami tumulty czynią.

(k. 3 v.)

Kalwiński minister upatrywał owych fałszywych proroków w katolickich duchownych, o czym otwarcie poinformował zwolenników wyznania helweckiego w następujących słowach: „[...] gdybym krótkości nie folgował, ukazałbym to jawnie z historii, kto tumulty w Węgrzech uczynił, kto we Francji, w Niderlandach, w Anglii, w Hiszpanii, w Austrii, jedno papiescy kaznodzieje” (k. 3 v.).

W przywołanym fragmencie zabrakło wzmianki na temat zamieszek wyznaniowych w Rzeczypospolitej, choć takich nie brakowało. Przedstawiciele Kościoła rzymskiego nawoływali wiernych do podejmowania działań zmierzających do wypędzenia „heretyków” z kraju<sup>64</sup>. Działalność agitacyjna, prowadzona zwłaszcza przez jezuitów w szkołach lub w kościołach, zyskiwała swoich zwolenników. Katolicy niszczyli zbory, atakowali protestantów, profanowali ich cmentarze<sup>65</sup>. Działaniom tym — o czym już nadmieniono — starał się zapobiegać Stefan Batory, który w 1578 roku wydał rozporządzenie, nakazujące stawiać przez sądem osoby wszczynające rozruchy wyznaniowe<sup>66</sup>. Przyjęcie władzy przez Zygmunta III Wazę, zwolennika kontreformacji, zaowocowało jednak ponownym wzrostem liczby ataków na innowierców<sup>67</sup>.

Minister kalwiński zwrócił uwagę czytelników listu dedykacyjnego na fakt, iż katolicy duchowni, którzy sami nawołują do zamieszek wyznaniowych, oskarżają o tumulty protestantów. Sytuację, w jakiej znaleźli się zwolennicy reformacji, pisarz zestawiał z przejawami niechęci ludzi wobec Chrystusa, którzy posunęli się do publicznego oczernienia Zbawiciela. Z pewnością zabieg ten miał dodać siły i odwagi kalwinistom w odpieraniu ataków ze strony zwolenników konfesji rzymskiej. Jak pisał Gilowski:

A iże to na nasze składają i piszą, tedy się do tego znamy, iż takim obyczajem dajemy temu przyczynę, jakową dały diatki małe dla Krystusa

<sup>64</sup>Zob. J. Tazbir: *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce...*, s. 102.

<sup>65</sup>Zob. Ibidem.

<sup>66</sup>Zob. Ibidem, s. 103.

<sup>67</sup>Zob. Ibidem, s. 106.

Króla Izraelskiego narodzonego w betlejemskiej ziemi albo Eliasza i inni prorocy, jako był Krystus przyczyną tumultu między Izraelczykami, gdy także skarżyli nań przed urzędem fałszywych prorocy mówiąc: Ten człowiek wiele złego czyni [...]. Sami źli fałszyżnicy czyniący tumulty, mordujący Krystusa, wiążący apostoła i sprzysięgający się nań, iż uczyli drogi zbawiennej ludzi, a ich błędy okazywali, o to ich sądzili autorami rozruchów. Toż dzisiejszy nam dziś czynią. Zowią nas też zwodzicielami, heretykami, kłamcami wszetecznymi, a nie posłanymi od Boga porządnie i od Kościoła świętego [...].

(k. 3 v. – 4 r. )

W toku dalszych rozważań autor przypisania starał się w pełni ukazać czytelnikom obłudę katolickiego kleru, który już po raz kolejny w swoim wywodzie określił mianem fałszywych głosicieli słowa Bożego. Na przywołane w poprzednim passusie kalumnie wypowiedziane przez oponentów religijnych pod adresem protestantów, Gilowski replikował w następujący sposób:

[...] sami siebie ubierają w rozmałą skórę owczą. Bo naprzód z onymi fałszyżnikami za czasów proroków świętych towarzyszami swoimi zowią się Kościół Boży, powszechny, katolicki, apostołski. I podobni są onym faryzeuszom też za Krystusa, którzy się zwali synami Abramowymi, jako i ci potomkami albo namiestnikami apostołskimi, Piotrowymi, kapłanami, posłami, ba i piastunami Bożymi, legatami i aniołami jakoby światłości [...] do tego przywłaszczają sobie władzę kościelną, niebieską, ziemską, piekielną, czyśćcową pod tytułem kluczy [...].

(k. 4 r.)

W przytoczonej cytacji Paweł Gilowski nawiązał do słów Ewangelii według świętego Mateusza. We wspomnianej części Nowego Testamentu znajduje się fragment, w którym Chrystus mianuje świętego Piotra swoim ziemskim następcą, wypowiadając przy tym następujące słowa: „Ty jesteś Piotra [czyli Skala], i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na

ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”<sup>68</sup>. W centrum uwagi kalwińskiego ministra znalazł się wątek dotyczący motywu kluczy. W herbie zwierzchnika Kościoła katolickiego od wieków występują dwa klucze — srebrny i złoty. Pierwszy symbolizuje siłę łączenia i rozwiązywania spraw na ziemi, a drugi w niebie. Współwyznawcy Żarnowity postanowił odnieść się to tych znaków heraldycznych i zarzucić adwersarzom pazerność i obłudę. Jak pisał o katolickich duchownych: „[...] aleć nie baczą iżby im tych kluczów nie dwu potrzeba, ale czterech. Jednego do nieba. Drugiego do czyśćca. Trzeciego do piekła. Czwartego na ziemi, na której oni pismu Bożemu powagę czynić chcą i zalecenie, nie sam Bóg i jego prawdziwość, a świętobliwość” (k. 4 r).

Rozważania na temat niegodziwego postępowania zwolenników papieża wobec wyznawców protestantyzmu stały się dla późniejszego kontynuatora postylli Grzegorza z Żarnowca okazją do zaprezentowania swojego dorobku pisarskiego. W 1579 roku jedną z krakowskich drukarni opuścił *Wykład Katechizmu Kościoła Krześcijańskiego z Pism świętych dla wiary prawdziwej utwierdzenia, a fałszywej się ustrzeżenia*. Do zapoznania się z tym dziełem kalwinista zachęcał czytelników przypisania w następujący sposób:

A ktemu jeszcze ci fałszywi prorocy, aby je za takowe, to jest za prawdziwe miano, jeszcze na te owczą szatę płaszcz uczynili, to jest ten, któryż sami za owczą szatę mieć chcą. Biorą albo ciągną ze słowa Bożego niektóre pisma obarczone i obcięte, o których szyrzej w książkach ludzi prawdziwych i w moim wykładzie Katechizmu niedawno wypuszczonym, a dostateczniej czytać możecie.

(k. 4 r.)

Zarzuty Gilowskiego wypowiedziane pod adresem katolickiego duchowieństwa nie dotyczyły tylko kwestii związanych z Pismem Świętym. W dalszej partii wywodu kalwiński minister oskarżał oponentów religijnych, iż: „[...] płacie przywdziewają na się jako mnichy ony, gdzie nazywają swoje ustawy ustawami, a podaniem Ducha Świętego, swoje zabobony, bałwochwalstwa, bluźnierstwa służbą a chwałą Bożą, swoje błędy piekielne drogą niebieską, swoje państwa ubóstwem, panowania służebnością, swoje Sodmie, nieczystości, cudzołóstwa czystością, celibatem (k. 4 r.)”.

<sup>68</sup> Ewangelia według św. Mateusza (16, 18-19). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Red. K. Dynarski. Poznań – Warszawa 1980, s. 1142.



Autor przypisania przyznał przed swoimi współbraćmi, iż łatwo można zostać zwiedzionym przez fałszywych głosicieli słowa Bożego, gdyż, jak stanowczo twierdził, „[...] a któryż by słyhać to i widząc takie ubarwienie, a w takowe owcze szaty przyodzienie, gdyby tak z prosta wierzył, nie miałby być oszukany?” (k. 4 v.). Owo pytanie retoryczne, mające zmotywować do refleksji nad omawianym zagadnieniem, wieńczyło pierwszą partię wywodów Gilowskiego na temat fałszywych proroków, poświęconą ich „odzieniu”.

Druga część rozważań, jak sygnalizował kalwinista na początku wypowiedzi do Stanisława Górki, miała dotyczyć owoców wydawanych przez zwodniczych wysłanników Bożych. Swoje przemyślenia duchowny oparł na fragmencie Ewangelii według świętego Mateusza, w którym czytamy: „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydawać złych owoców, ani złe drzewo wydawać dobrych owoców [...]. A więc poznacie ich po owocach”<sup>69</sup>.

Wtórą partię swoich rozważań Gilowski rozpoczął od wyjaśnienia współbraciom czym są owe owoce, o których wspominał Chrystus i w jaki sposób prawdziwi głosiciele słowa Bożego zostali wybrani przez Boga do pełnienia swojej misji. Kontynuator postylli Żarnowczyka eksplikował wiernym wspomniane zagadnienie w następujący sposób:

Któreż to są owoce doktorowskie i prorockie? Sać ich powinności, na które są posłani, a postanowieni od Boga albo tak bez porządku jakowego, jako oni prorocy, których Bóg na jeden czas w poselstwie objawienia woli swojej obrał albo których z pewnymi znaki, jednych z dzieciństwa jako Jeremiasza, Jana, Daniela. Drugich w lecie od roli jako Elizeusza, Abakuka, apostoły od rybictwa i celnictwa też wybierał. Trzecich przez przodki jako od Apostołów postanowione, że tak jako się rodzili, w którym Starym Zakonie z pokolenia Arona i Lewiku służbie Bożej kapłani i tak też podawani byli od Apostołów i bywają teraz od ministrów słowa Bożego w Kościele Bożym Ministrowie prawdziwie obierani i posyłani.

(k. 4 v.)

---

<sup>69</sup> Ewangelia według św. Mateusza (7, 15-20). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 1131.

Minister kalwiński starał się dowieść współbraciom, że tylko ci, którzy zostali powołani przez Boga, mogą zwać się jego prorokami. W celu utwierdzenia zwolenników konfesji helweckiej w słuszności swoich poglądów sparafrazował słowa świętego Pawła zawarte w liście do Rzymian: „[...] bez posłania żaden nie może być prorokiem, doktorem prawdziwym, porządnym [...]” (k. 4 v). Autor ograniczył się tylko do wspomnienia o przekonaniach apostoła z Tarsu. Zadbał natomiast o to, aby czytelnicy przypisania, którzy chcieliby zagłębić się w wypowiedź ucznia Chrystusa mogli ją łatwo odnaleźć na kartach Pisma Świętego. Zadanie to miał im ułatwić adres bibliograficzny umieszczony na marginesie listu dedykacyjnego.

Kolejną partię wywodu autor *Katechizmu* rozpoczął od pytania, które miało zmotywować wiernych do rozmyślań nad analizowanym przez niego zagadnieniem. Gilowski zwrócił się do odbiorców „ofiarowania” w następujący sposób: „To gdy postanowimy [...] rozsądzicie, którzy w krześcijaństwie mają posłanie?” (k. 4 v.) Protestancki duchowny nie pozwolił, aby współbracia musieli zbyt długo zastanawiać się nad podjętym problemem i sam udzielił im obszernego wyjaśnienia, wskazując tych, których nie można nazwać powołanymi od Boga:

Bo oni nas tym zarzucają, a my też tego od nich chcemy, aby też także pokazali nam i dowiedli swego posłania. Najdzie się to jawnie, iż papież, kardynali, prałaci, opaci, kanonicy, mnisi, jezuitowie [...] nie okażą, kto ich takowymi posłał inszy, jedno iż oni sami siebie posłali, nie Bóg ich posłał, nie mają ani dowiodą swego takiego na ty ich powinności posłania Bożego. Bo papież posłania swego od Piotra nie dowiedzie, gdyż Piotr co innego robił niżli papież spłodził i jeszcze płodzi.

(k. 4 v.)

Paweł Gilowski oskarżał katolickich duchownych, że niesłusznie określają się mianem proroków powołanych przez Boga. Za prawdziwych głosicieli słowa Bożego uznawał natomiast wyznawców protestantyzmu. W celu przekonania czytelników o słuszności prezentowanego stanowiska nawiązał w swoim wywodzie do wybranych fragmentów listów świętego Pawła. Wypowiedź kalwinisty przybrała następującą formę:

Aleć my ministrowie a kaznodzieje słowa Bożego dowód gotowy mamy naszego posłania od Boga, gdyż tylko do tej powinności się przyznawamy,

którą Krystus Pan sam jako najwyższa głowa postanowił, o czym apostoł Paweł napisał tymi słowy: Krystus na wysokości wstępując, dał tu niektóre apostoły, ewangelisty, doktory etc., a nie ony wyżej mianowane. Do tego się Paweł święty zeznawa i z drugimi, gdy mówi: Tak o nas niechaj rozumie człowiek jako o ministrach Bożych i szafarzach darów jego.

(k. 4 v. – 5 r.)

Kalwińskiemu kaznodziei zależało na tym, aby utwierdzić współbraci w przekonaniu, że protestanccy ministrowie, w przeciwieństwie do ich katolickich oponentów, zostali powołani do pełnienia swojej misji przez samego Boga. W związku z tym nie poprzestał tylko na przytoczeniu słów Pawła z Tarsu. Dodatkowo starał się wykazać słuszność swojego stanowiska poprzez nawiązanie do odpowiednich fragmentów poszczególnych Ewangelii:

O tym i Ewanielistowie dostatecznie Mateusz, Marek, Łukasz wypisali, jako do nieba wstępujący z góry Oliwnej tym tylko apostołom posłanie dał być tylko apostołami, to jest kaznodziejami etc., a rozkazał, aby owoc wydawali onego posłania, nie próżnowania, przetoż im mówi: Idźcie [...], uczcie, nie mówić panujcie, wojny wiedźcie, mieczem bojujcie, ale także Ewanielie nie wymysły swoje, nie msze miewajcie [...], ale uczcie wszystkiego co wam rozkazał.

(k. 5 r.)

W przywołanym passusie Gilowski za pomocą wybranych odniesień do Pisma Świętego przypominał czytelnikom, że obowiązkiem kaznodziejów powołanych przez Boga jest zapoznawanie wiernych z treścią Biblii. Przesłanie zawarte w wypowiedzi Ewangelistów minister kalwiński skonkludował w dalszej partii wywodu w następujący sposób: „Z których słów posłania Krystusowego to obaczmy, iż Pan Krystus posyła: kogo? — Ministry, do czego? — uczyć ludzi wszystkiego, czego? — Ewanieliej. Co to jest Ewanielija? Oto przepowiadanie w imię Jezu Krysta, odpuszczenie grzechów i wszystko co on rozkazał. Bo Bóg nie chce, aby kto co innego uczył, jedno tego co on rozkazał, jako o tym czytamy u Jeremiasza [...]. A przetoż który kaznodzieja tego uczy tylko, co Bóg rozkazał uczyć, ten wierny jest prorok i jest od Boga posłany jako Jan święty pisze” (k. 5 r.).

W ostatnich dwóch zdaniach przywołanego fragmentu Gilowski po raz kolejny presuponował, że ewangeliccy duchowni są głosicielami słowa Bożego powołanymi przez

samego Stwórcę, ponieważ Pismo Święte jest dla nich wyłącznym i podstawowym źródłem wiary.

Kontynuowane przez twórcę przypisania rozważania na temat prawdziwych i fałszywych proroków już po raz wtóry stały się dla niego okazją do poinformowania współwyznawców o ogłoszeniu drukiem *Katechizmu* jego autorstwa — swoistego kompendium w sprawach wyznaniowych:

[...] wszyscy wierni kaznodzieje tej Ewangelii uczą, bo im to rozkazano, na to ich posłano, aby pokutujących cieszyli, pewnym odpuszczeniem grzechów przez samego Jezusa tylko, o czym dostatecznie w Kreda wykładzie wypisano ode mnie macie [...]. Także uczyć Krystusa jest uczyć go, znać wierzyć Królem i Kapłanem, o tym też w wykładzie Katechizmu mego czytacie [...].

(k. 5 v.)

Trzecią, ostatnią partię swojego przypisania, zgodnie z zapowiedzią zamieszczoną we wstępie, Gilowski poświęcił rozważaniom na temat kary, jaka spotka tych, którzy podają się za wysłanników Boga. Opis cierpień fałszywych proroków został jednak poprzedzony szczegółową charakterystyką tychże postaci. Protestancki duchowny zaprezentował wiernym owych zwodniczych nauczycieli w taki oto sposób: „Bo naprzód zowią się w słowie Bożym odszczepieńcy od wiary prawdziwej [...], bluźnierze, wilcy ciężcy rozpraszających owce i pożerający domy wdowie. Są też nieprzyjaciele krzyża Krystusowego, przeciwnicy Ducha Świętego, wywrotnie mówiący, posłuszni duchom błędów. Sprawcy rozruchów, naśladowcy onego Kaima [!], Judasza” (k. 5 v.). Rozważania te zostały zwieńczone opisem katuszy, które staną się udziałem fałszywych proroków: „[...] ich skończenie będzie wieczne zatracenie i biada wieczna. Nic im nie pomoże, iż mówią Jezus Krystus Syn Boży, Panie, Panie, kiedyż nie chcą posłuszni być tego Syna ani ustaw strzec tego Pana ani dufać w tego Jezusa” (k. 5 v.).

Z pewnością wskazanie kary, jaka miała spotkać „nieprawdziwych” głosicieli boskiej nauki, w których Gilowski upatrywał przedstawicieli Kościoła rzymskiego, czemu kilkakrotnie dawał wyraz na kartach przypisania, miało być rodzajem pocieszenia dla wyznawców protestantyzmu. Współwyznawcy autora „ofiarowania” niejednokrotnie doznawali cierpienia ze strony oponentów religijnych, którzy, jak sugerował towarzysz Żarnowczyka, mieli odpowiedzieć przed Bogiem za popełnione czyny. Gilowski nie

zapomniał również przypomnieć wiernym o nagrodzie przeznaczonej dla głosicieli Ewangelii powołanych przez Stwórcę. Jak przekonywał czytelników postylli: „[...] wiernym prorokom, prawdziwym i ich naśladowcom będzie rzeczono od Pana: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, a otrzymacie miejsce wam zgotowane w królestwie niebieskim na wieki” (k. 5 v.- 6 r.).

Paweł Gilowski nawiązał do przywołanej powyżej cytacji, zwracając się do adresata listu dedykacyjnego, to jest Stanisława Górki. W słowach skierowanych do protektora protestantyzmu w Wielkopolsce, minister kalwiński w następujący sposób uzasadniał cierpienia doznawane ze strony przedstawicieli Kościoła katolickiego:

Pocieszne [pocieszające – przyp. I.R.-P.] to iście [naprawdę – przyp. I. R.-P.] Wielmożny a Miłościwy Panie Wojewodo są te słowa dekretu sędziego naszego, które służą nam wiernym tak szafarzom jako patronom a słuchaczom prawdziwym Pana Krystusowego słowa. Pocieszenie iście nam mówię, które ta przeciwna strona ślepa, fałszna, heretykuje, potępia i tu na świecie uciska, morduje. Gdyż nas sprawiedliwy Pan upewnia wiecznym mieszkaniem w królestwie swoim. A straszliweć są ty nazwiska fałszywych proroków, po których je poznawać mamy, a poznawszy strzec się ich z pilnością, patrząc też na ich skończenie srogie, a wieczne piekielne i z tymi, którzy ich naśladowają.

(k. 6.v.)

Działalność fałszywych proroków, jak podkreślał Gilowski, nie mogła zostać zbagatelizowana przez prawdziwych głosicieli Ewangelii. W celu uchronienia wiernych przed zwodniczymi naukami, środowisko kalwińskie przygotowało wykład słowa Bożego, o którego genezie protestancki duchowny informował potencjalnych odbiorców w taki oto sposób:

A z tej ci przyczyny ta Postilla wypuszcza się między ludzi, abyśmy nie tylko wszelkiemu człowiekowi dobrej a prawej nauki Krześcijańskiej zbawiennej wypisanie i wykłady Ewanieliej świętej podali, ale też fałszną naukę i potwarzy pełnej w postylli jezuitów niedawno od Wujka z Poznania jezuitę wypuszczoną okazali [...]. Szło nam tedy o chwałę Bożą, którą srogo tępi pod barwą owczą w tej postylli. Szło o dusze ludzkie, które

rozprasza na wieczne potępienie, przetoż słusznie musieliśmy to uczynić, a taką pracę podjąć.

(k. 6 v.)

W przywołanej partii wywodu bezpośrednio adresowanej do Stanisława Górki nie zabrakło krytycznych uwag na temat zakonu jezuitów oraz wydanej przez Jakuba Wujka postylli, podważającej zawartość pierwszego kalwińskiego wykładu materii biblijnej w języku polskim. Wojewoda poznański, o którego opiekę dla pracy Żarnowczyka zabiegał Paweł Gilowski, mimo że został wychowany w duchu reformacji, utrzymywał przyjazne stosunki z Towarzystwem Jezusowym. Jezuici poznańscy niejednokrotnie odwiedzali polityka w jego zamku w Kórniku<sup>70</sup>.

Zwieńczeniem kilkustronicowych wynurzeń, poświęconych rozważaniom na temat fałszywych proroków, stał się akt ofiarowania postylli Grzegorza z Żarnowca czołowemu protektorowi protestantyzmu z Wielkopolsce: „Którą pracę racz też W. M. nasz Miłościwy Pan i Patron od nas sług swoich wiernych przyjąć wdzięcznie i pod obroną swoją też do ludu Bożego sortować a podawać ku używaniu jej zbawiennemu. A Pan Bóg wszech darów dawca niech wszystkich serca sam sprawuje ku czci swej świętej a ku zbawieniu czytaczom wszystkim przez Ducha swego świętego. Amen” (k. 6 v.).

#### 4.3.4. List dedykacyjny do Krzysztofa Radziwiłła

Druga edycja kalwińskiej postylli przejrzana i poprawiona przez samego Grzegorza z Żarnowca, jak informuje adnotacja na karcie tytułowej, ukazała się w 1597 roku w wileńskiej tłoczni Jana Karcana<sup>71</sup>. Dzieło to, imprintowane z inicjatywy władz Jednoty Litewskiej, zostało dedykowane przez „Starszych Zborów Ewangelickich zgromadzonych” ówczesnemu protektorowi wyznania helweckiego na Litwie, to jest Krzysztofowi Radziwiłłowi, zwanemu Piorunem.

<sup>70</sup> Zob. K. Lepszy: *Stanisław Górka*. W: *Polski słownik biograficzny...* s. 420; *Kronika jezuitów poznańskich (młodsza)*. T. 1: 1570-1653. Oprac. L. Grzebień, J. Wiesiołowski. Poznań 2004, s.105.

<sup>71</sup> Zob. *Karcan Jan*. W: *Drukarze dawnej polski od XVI do XVIII wieku*. T.5. *Wielkie Księstwo Litewskie*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1959, s. 107 – 116.

Początki Kościoła ewangelicko-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim sięgają drugiej połowy XVI wieku<sup>72</sup>. Jego geneza związana jest z najbliższym współpracownikiem króla Zygmunta Augusta, przedstawicielem jednego z najpotężniejszych rodów magnackich na Litwie — Mikołajem Radziwiłłem „Czarnym” (1515-1565), który w 1553 roku oficjalnie opowiedział się po stronie reformacji<sup>73</sup>. Wojewoda wileński wspierał rozwój wyznania helweckiego na Litwie, zakładając zbory oraz protestanckie drukarnie, do których należała między innymi tłocznia w Brześciu Litewskim, gdzie w 1563 roku „wyprasowano” Biblię brzeską, zwaną także Radziwiłłowską<sup>74</sup>.

W ślad za wojewodą wileńskim podążyli członkowie innych rodów. W Wielkim Księstwie Litewskim zaczął prężnie rozwijać się Kościół ewangelicko-reformowany. Po śmierci Mikołaja „Czarnego” opiekę nad wyznawcami kalwinizmu przejął brat Barbary Radziwiłłówny (1520-1551) Mikołaj „Rudy” (1512-1584), a następnie jego syn Krzysztof Radziwiłł<sup>75</sup>.

Członek birżańskiej linii Radziwiłłów, podobnie jak jego krewny i ojciec, starał się dbać o rozwój wyznania helweckiego na Litwie. Zakładał zbory oraz otaczał opieką twórców protestanckich. Z jego dworem było związanych wielu wybitnych pisarzy opowiadających się po stronie reformacji. Do grona literatów przebywających w najbliższym otoczeniu kasztelana trockiego należeli między innymi: Andrzej Rymsza (ur. ok. 1550-zm. po 1595), Eliasz Pielgrzymowski (1564-1605), Salomon Rysiński (1560-1625), Andrzej Wolan (1530-1610)<sup>76</sup>. O uznaniu, jakim ewangelicy darzyli swojego opiekuna, świadczy liczba dedykowanych mu prac. Krzysztof Radziwiłł stał się adresatem listów dedykacyjnych pomieszczonych na przykład: w *Apologii* Grzegorza z Żarnowca *Psychotropii albo czyśćcu* Andrzeja Wolana czy w obronie konfederacji warszawskiej Erazma Glicznara (1535-1603) pod tytułem *Appellatia, którą się popiera... obrona Confederatiej Królestwa Polskiego*<sup>77</sup>.

Bratankowi Barbary Radziwiłłówny władze Jednoty Litewskiej postanowiły ofiarować wileńską edycję postylli Żarnowczyka. Dwunastostronicowe przypisanie, sygnowane przez

<sup>72</sup>Zob. T. Kempa: *Luteranie w Wielkim Księstwie Litewskim*. W: *Kościół luterński na ziemiach polskich w (XVI-XX w.) w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Red. J. Kłaczek. Toruń 2012, s. 90.

<sup>73</sup>Zob. Ibidem, s. 99.

<sup>74</sup>Zob. Ibidem, s. 99-100; M. Liedke: *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*. Białystok 2004, s. 69.

<sup>75</sup>Zob. M. Jarczykowa: *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*. Katowice 1995, s. 10-12.

<sup>76</sup>Zob. H. Lulewicz: *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30. Red. E. Rostworowski. Wrocław 1987, s. 274.

<sup>77</sup>Zob. Ibidem.

członków zboru ewangelicko — reformowanego, rozpoczynało się rozbudowaną formułą dedykacyjną uzupełnioną o życzenia łaski Bożej: „Jaśnie Oświeconemu Książęciu, Wielmożnemu Panu, Panu Krzysztofowi Radziwiłłowi, Książęciu na Bierzach i z Dubinek, wojewodzie wileńskiemu, hetmanowi najwyższemu W. K. Litewskiego, staroście soleckiemu [...] Panu a Patronowi nam miłościwemu. Łaska i pokój od Boga Ojca ze wszelkim błogosławieństwem przez Jezusa Krystusa w uczestnictwie Ducha Świętego”<sup>78</sup>.

W zasadniczej części przypisania przybliżono czytelnikom kwestie dotyczące ponownego przyjścia Chrystusa na ziemię. Treść listu dedykacyjnego poświęcona paruzji była powieleniem słów Pawła Gilowskiego i Krzysztofa Trecego do Ostafiego Wołłowicza, ulokowanych w pierwszej części krakowskiej edycji postylli Żarnowczyka. Przedstawiciele Jednoty Litewskiej wprowadzili pewne modyfikacje jedynie w obrębie fragmentu poświęconego genezie księgi homiletycznej. Zredagowanie na nowo wspomnianej partii tekstu było konieczne, gdyż zwierzchnicy Jednoty Małopolskiej przedstawiali czytelnikom siebie jako inicjatorów napisania i przygotowania do druku kalwińskiej postylli.

W liście dedykacyjnym, sygnowanym przez przedstawicieli litewskiego Kościoła ewangelicko-reformowanego, historię powstania dzieła Grzegorza z Żarnowca oraz decyzję o wtórnym wprowadzeniu księgi w obieg czytelniczy, zaprezentowano w następujący sposób:

Którą postyllę aczkolwiek już przedtym w roku 1580 zacny mąż w słowie Bożym i naukach dobrze ćwiczony ksiądz Grzegorz z Żarnowca, a to za pozwoleniem zgodnym inszych ministrów na synod piotrkowski zgromadzonych, do druku był podał, a do łaski i obrony wiecznej pamięci godnemu Stefanowi królowi polskiemu przez Jego M. zacnej pamięci Pana Ostafiego Wołłowicza kasztelana wileńskiego oddał [...]. Rozumiał tenże mąż pobożny za rzecz pożyteczną drugi raz pracę swą ponowić, a dogodzić przewrotności czasów i ludzi, na wielu miejscach potrzebnie poprawić, aby tak potężnie prawda obroniona była [...]. Przeto my, bacząc tę pracę jego, którą do nas odesłał obronie chwały Bożej, ozdobie i pomnożeniu Kościoła

---

<sup>78</sup>[Starszyzna Zborów Ewangelickich na Litwie]: *[List dedykacyjny do Krzysztofa Radziwiłła]*. W: Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary krześcijańskiej potrzebna. I dla okazania nauczycielów przeciwnych, a od nich przestrzeżenia*. Wilno: [Jan Karcan], 1597. Wszystkie cytaty wykorzystane w niniejszym podrozdziale pochodzą z opisanego wydania.



jego, pozyskaniu i zbudowaniu wielu ludzi dobrze służącą, czyniliśmy staranie, jakoby mogła na jaw między ludzi wyjść.

(k. 7 r.)

Wtóra edycja księgi homiletycznej różniła się pod względem estetycznym od pierwodruku wyłoczonego przez Macieja Wirzbiętę. W wydaniu przygotowanym przez Karcana zabrakło drzeworytów, które tak licznie zdobiły krakowski egzemplarz postylli. Brak elementów dekoracyjnych być może wynikał z trudności wydawniczych impresora bądź miał podłoże doktrynalne<sup>79</sup>. Poza tym, jak podkreślali w przywołanym passusie zwierzchnicy Jednoty Litewskiej, dzieło poprzez swoją zawartość poddaną analizie przez samego autora, miało służyć rozwijaniu pobożności wśród wiernych, dlatego też można sądzić, iż sama dekoracja woluminu w tym przypadku była kwestią drugorzędną.

Przedstawiciele wyznania helweckiego, po zaprezentowaniu czytelnikom genezy oddawanej do ich rąk postylli, podjęli starania o pozyskanie przychylności czołowego propagatora i protektora kalwinizmu na Litwie dla firmowanej przez siebie księgi homiletycznej. Zabiegi te przyjęły następującą formę:

Tą tedy wedle potrzeby zgotowawszy W. K. M. naszemu M. Panu ofiarujemy i oddajemy, jako temu którego Pan Bóg z osobliwej łaski swej zacnością familii książęcej Radziwiłłowskiej darami osobliwemi i dygnitarstwy wielkimi ozdobiwszy wprowadzić raczył ręką swoją do Kościoła Syna swego Pana naszego Jezusa Krystusa i posadził w poczcie prawdziwych chwalców i wyznawców imienia swego [...]. Tak też statecznym wyznawcą, obrońcą i patronem wolności przepowiadania Ewangelii Jezusa Krystusa i chwalców prawdziwych imienia ś. jego.

(k. 7 v.)

Dalszą część laudacji wyposażono w informacje na temat zasług Krzysztofa Radziwiłła w popularyzowaniu protestantyzmu na Litwie i w sąsiednich krajach. Wspomnienie o zaangażowaniu wojewody wieleńskiego w działania zmierzające do umocnienia konfesji helweckiej wśród mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego stały się dla autorów przypisania odpowiednią okazją do ofiarowania synowi Mikołaja Rudego

<sup>79</sup> Zob. R. Czyż: *Obrona wiary...*, s. 30.

postylli Żarnowczyka. Akt powierzenia księgi homiletycznej dodatkowo uzupełniono o powinszowania:

Prosimy, aby W. K. M. tę tak potrzebną księgę przyjąć raczył do łaski i obrony swojej z taką chęcią z jaką my W. K. M. ochotą oddajemy. Bądźże W. K. M. współ z inszymi i pobożnymi wodzami prawdy tych ksiąg patronem i obrońcą od wszystkich przeciwników jej, aby się tak pod zasłoną imienia W. K. M. nauka niebieska pomnażała i korzeniła [...]. Dla której to chwały swej i pociechy Kościoła swego niech Pan Bóg wszechmogący długo na świecie W. K. M. w dobrym zdrowiu i we wszelkich pociechach chować raczy.

(k. 7 v.)

Prośby członków zboru o opiekę Radziwiłła nad dziełem kalwińskiego teologa zostały wysłuchane. Praca apologety Mikołaja Reja musiała zajmować szczególne miejsce w domowym księgozborze wojewody wileńskiego skoro wśród dzieł, które jego wnuk Janusz II (1612-1655) zabrał ze sobą wyjeżdżając na studia zagraniczne, obok Biblii znalazła się „Postylla Żarnowca srebrem oprawna”<sup>80</sup>.

---

<sup>80</sup> Zob. M. Jarczykowa: *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich...*, s.42.

## ROZDZIAŁ 5

### DELIMITATORY ZEWNĘTRZNE W POSTYLLI PAWŁA GILOWSKIEGO

#### 5.1. Tytulatura

Dzieło postyllograficzne Pawła Gilowskiego, który dał się poznać czytelnikom między innymi jako autor *Katechizmu Kościoła krześcijańskiego*, zostało uznane przez badaczy za kontynuację postylli Grzegorza z Żarnowca. Sposób zagospodarowania karty tytułowej interesującego nas druku odbiegał od typograficznego wypełnienia owej przestrzeni w dziele obrońcy Reja. Stronica otwierająca pracę została podzielona na dwie części za pomocą dwóch drobnych ozdób. W części pierwszej znalazła się tytulatura, zaś w drugiej pomieszczono motta o proveniencji biblijnej.

Zespół danych bibliograficznych, z którymi zapoznawał się czytelnik, ograniczał się, tak jak w przypadku postylli Żarnowczyka, do tytułu oraz oznaczenia odpowiedzialności. Kontynuację postylli włoszczowskiego ministra poprzedziła następująca nazwa: *Postylle krześcijańskiej część czwarta. W której są kazania na epistoły doroczne tak niedzielne jako też na dni świętych, bardzo czasowi dzisiejszemu a potrzebie zbawiennej użyteczne*.

Wskazanie w tytule numeru tomu świadczyło o tym, że druk jest częścią większej całości, co zresztą zostało zaakcentowane przez Gilowskiego także w przedmowie do czytelnika<sup>1</sup>. Przywołana formuła tytułowa, tak jak w przypadku stronic z tytulaturą postylli Reja czy Żarnowczyka, zawierała ogólną charakterystykę zawartości woluminu. Szczegółowe informacje na temat materii ulokowanej w poszczególnych częściach postylli wspomnianych autorów zamieszczano na stronicach poprzedzających zasadniczy zrab każdego tomu. W księdze homiletycznej Gilowskiego adnotacja tego typu stanowiła dopełnienie tytułu: „W których [kazaniach – przyp. I. R. -P.] najdziesz czytelniku miły nauki osobliwe a potrzebne ku pomnożeniu i utwierdzeniu wiary świętej krześcijańskiej prawdziwej. Najdziesz i przykłady świętych żywota krześcijańskiego pobożnego, k temu i przestrogi a pociechy i napominania sumieniu twojemu zbawienne”. Zwieńczeniem pierwszej części strony tytułowej było wskazanie wiernym autora oferowanej im lektury. Informacja ta została zredagowana w następujący sposób: „Pracą K. Pawła Gilowskiego zebrane i wiernie podane”.

---

<sup>1</sup> P. Gilowski: *Przedmowa do czytelnika*. W: Idem: *Postylle krześcijańskiej część czwarta. W której są kazania na epistoły doroczne tak niedzielne, jako też i na dni Świętych bardzo czasowi dzisiejszemu, a potrzebie zbawiennej użyteczne*. Kraków: [br. druk.],[1583], k. 1 v.

Drugą część stronicy, jak już sygnalizowano, wypełniono epigrafami. Były to trzy motta zaczerpnięte z pism świętego Pawła. Dwie cytacje pochodziły z listu do Filipian, zaś jedna z listu do Tesaloniczan. W wytłoczonych fragmentach Nowego Testamentu zachęcano czytelników do pozostania wiernymi nauce Chrystusa.

## 5.2. Przedmowy do czytelników

Dzieło postyllograficzne Pawła Gilowskiego otwierała jednostronicowa prefacja adresowana do tych, z myślą o których powstał przygotowany zbiór kazań. Protestancki minister słynący z umiejętności krasomówczych — jego homilii przybywali słuchać nawet podróżni z dalekich stron<sup>2</sup> — tym razem postanowił posłużyć się w swoich działaniach ewangelizacyjnych tekstem drukowanym, umożliwiając sobie w ten sposób dotarcie do większej rzeszy wiernych.

Wypowiedź poprzedzającą główny zrąb księgi homiletycznej duchowny rozpoczął od przedstawienia genezy dzieła oddawanego do rąk współwyznawców. Decyzję o wytłoczeniu postylli uzasadniał w następujący sposób:

Iżę masz wypuszczone postylli krześcijańskiej trzy części Czytelniku miły, to jest na niedzielne ewangelie do roku dwie części, a na dni świętych część trzecią. Jeszcze nie dostawało kazania na epistoły tak niedzielne jako i na dni świętych, o które naprzód Panowie Patronowie i wielu innych, tak pasterzów jako i pospolitego ludu prosili mnie. Przetoż, aby cała była postylla podług obyczaju i tak zacnych ludzi krześcijańskich żądości [prośby – przyp. I.R.-P.] się dogodziło, a najwięcej, aby nauki w tych epistolach będące, które wielkie i potrzebne są tych czasów między ludzi były puszczone [...]. Służą też ku naprawie, budowaniu Kościoła świętego, prawdziwego, leczeniu wrzodów jego, zachowaniu Ducha Świętego, umartwianiu starego Adama i innych zbawiennych pożytków wiele<sup>3</sup>.

<sup>2</sup>J. T. Maciuszko: *Ewangelicka postyllografia polska XVI–XVIII wieku. Charakterystyka — analiza porównawcza — recepcja*. Warszawa 1987, s. 137.

<sup>3</sup>P. Gilowski: *Przedmowa do czytelnika*. W: Idem: *Postylle krześcijańskiej część czwarta*.... k. 1 v. Wszystkie cytaty wykorzystane w niniejszym podrozdziale pochodzą z opisanego wydania.

Dzieło Gilowskiego, jak sam zasygnalizował to przyszłym czytelnikom, stanowiło dopełnienie wytłoczonego uprzednio trzytomowego zbioru kazań. Duchowny nie wskazał jednak personaliów jego twórcy, a jedynie ograniczył się do określenia zawartości woluminów. Pominięcie informacji o autorze pracy, którą postanowił uzupełnić, z pewnością wynikało z przekonania, iż wierni, którzy sięgną po przygotowaną przez niego księgę homiletyczną, znają już poprzednie części. Poza tym liczba protestanckich dzieł postyllograficznych dostępnych na ówczesnym rynku wydawniczym nie była zbyt imponująca, w związku z czym identyfikacja owych druków nie powinna przysporzyć zainteresowanym żadnych trudności.

Kontynuator wykładu materii biblijnej Grzegorza z Żarnowca po przedstawieniu odbiorcom decyzji o imprintowaniu postylli skoncentrował się na jej treści. Czytelnicy zostali poinformowani o zawartości poszczególnych części druku: „W pierwszej oto są kazania na epistoły niedzielne przez cały rok. A w drugiej częście są na epistoły, które bywają czytane we dni świętych też przez cały rok” (k. 1 v.).

Paweł Gilowski, znany dotychczas publiczności czytelniczej między innymi jako autor wytłoczonego w 1579 roku katechizmu, nie omieszczał podjąć działań mających na celu zapewnienie przychylności odbiorców dla jego kolejnej pracy. W treść prefacji wkomponował akt ofiarowania dzieła swoim współwyznawcom. O ich sympatię kalwiński duchowny zabiegał w następujący sposób:

Przyjmij wdzięcznie mój uczciwy krześcijański czytacz tę pracę moją prawdziwą takową, jakową miły Pan Bóg darzyć raczył, a używaj ku pociesze swojej z wdzięcznością. Gdzie obaczysz, iż nic tu nie było baczenia na misterne wymowy, nic się też nie zadzierało z przeciwnymi stronami na swar, ale po prostu tylko szczerej prawdzie, chwale Bożej, zbawieniu ludzkiemu dogadzało się.

(k. 1 v.)

Zachętą do lektury miał być przystępny język, jakim posłużył się autor. Gilowski, jak niegdyś postyllograf z Nagłowic, stworzył wykład materii biblijnej adresowany do przeciętnych odbiorców, którzy, jak sam zresztą zaznaczył na początku prefacji, występowali do niego z prośbą o przygotowanie tego typu pracy.

Postylla Pawła Gilowskiego została spięta klamrą kompozycyjną. Księga homiletyczna rozpoczynała i kończyła się słowami skierowanymi do czytelników. Wspólnym

zagadnieniem dla obu wypowiedzi był wątek dotyczący języka, którym skonstruowano zasadniczy zrąb dzieła. W przedmowie otwierającej pracę, minister informował odbiorców, że wykład materii biblijnej został pozbawiony „misternej wymowy”, natomiast w tekście ulokowanym na końcu woluminu uzasadniał rezygnację z uczonej dysputy. Protestancki kaznodzieja, biegły w pismach antycznych twórców, czemu dał wyraz w wielu swoich drukach<sup>4</sup>, w następujący sposób uzasadniał decyzję o przeprowadzeniu w postylli prostego wywodu, pozbawionego retorycznych i erudycyjnych popisów:

Zeznać Ci muszę najmiłszy Czytelniku, iżem Ci w pisaniu tej części czwartej postylli z szczerości prawdziwej prostotą mowy dogadzał, a dla wiele przyczyn dworności słowy i też uczonych doktorowskich wywodów nie używał, to jednak najwięcej przed miłym Bogiem w umyśle moim mając, abym na dwornego człowieka nie miał względu i jego smakowi nie dogadzał, uczonego też każdego do uczeńszych mężów odesłał, a prostaczkom w duchu tylko naukę Ewangelii królestwa Bożego i mocności do zbawienia wszelkiemu wierzącemu jako apostoł opisał [...], pewien tego będąc, iż wszelki czytacz albo słuchacz, który jedno w sobie uporu nie będzie miał w przywykłych zabobonach i w żywocie rozpustnym tę naukę i wykłady pisma jasne będzie mógł wyrozumieć [...].

(k. 325)

Zamierzeniem Gilowskiego, który poprzez swoją działalność kaznodziejską i twórczą, usilnie dążył do utrwalenia Kościoła helweckiego w Rzeczypospolitej<sup>5</sup>, było ugruntowanie w wierze jak największej liczby poddanych Stefana Batorego. Duchowny jednak wiedział, iż nawet najbardziej prosto skonstruowany wykład materii biblijnej bez Bożej łaski nie zostanie właściwie odebrany i zinterpretowany przez wiernych. Swoje stanowisko w tej kwestii zaprezentował czytelnikom w taki oto sposób:

[...] Pan Jezus dosyć jasnymi, a prostymi słowy już w przypowieściach już z pospolitych rzeczy podobieństwa biorąc, nauki podawał, a wždy nie umieli naprzód rozumieć, a chociaż rzecz pojmowali, na to przedsię sami

<sup>4</sup> Zob. S. Szczotka: *Paweł Gilowski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Red. W. Konopczyński. Kraków 1948-1958, s. 472

<sup>5</sup> Zob. K. Kolbuszewski: *Postyllografia polska XVI-XVII wieku*. Kraków 1921, s. 174.

nie przyzwalałi, ale w błędach swoich żydowskich zostawali. Także i dzisiaj ludziom dosyć po dziecińsku naukę zbawienną, a szczerą Bożą podawamy i krótkością dogadzamy, przykłady we świętych starożytnych okazujemy, a przedsię w zawiedzionych maluczki pożytek odnosimy, co iście jako u onych Żydów tak i u przeciwników naszych nie dzieje się ze strony naszego uczenia, ale iż w nich Pan Bóg nie dawa pomnożenia.

(k. 325)

Kalwiński duchowny w celu uwiarygodnienia swoich przekonań w kwestii przyjmowania i rozumienia przez ludzi treści biblijnych przywołał wiernym, którzy, już czytając końcową wypowiedź adresowaną do czytelników, z pewnością byli po lekturze postylli, następujące słowa Chrystusa: „[...] żaden do mnie nie przyjdzie, jedno ten którego Bóg Ojciec pociągnie” (k. 325). Dodatkowo słuszność tego spostrzeżenia zilustrował wzmianką na temat działalności misyjnej Pawła z Tarsu: „Paweł święty tylko tych ludzi nauką swoją słowem Bożym nawrócił, których Bóg jego nauki słuchających serca nagotował ku wierzeniu” (k. 325).

Przykład wiernych nawróconych przez Szawła wyłącznie za sprawą Stwórcy posłużył postyllogarafowi do przekonania czytelników, że należy się modlić o właściwe zrozumienie treści zawartych w Piśmie Świętym. Kaznodzieja wprowadził w obręb aktu ofiarowania dzieła zachętę do zwracania się do Boga o dar słusznej interpretacji jego nauki:

Przetoż mój uczciwy czytacz wdzięcznie przyjmij ode mnie tę pracę malutką, ale prawdziwą, twojemu zbawieniu a chwale Bożej i zbudowaniu Kościoła krześcijańskiego należącą, a proś ustawnie Pana Boga z Dawidem, mówiąc: „Otwórz Panie oczy moje a oświeć mnie, abym nie zaginął w śmierci. Serce czyste spraw we mnie, a daj mi wyrozumienie, abym nauczony mógł być rozkazania twojego. Duchem twoim świętym najprzedniejszym w prawdzie twojej potwierdzaj mnie”.

(k. 325)

Końcowy zwrot do czytelnika, rodzaj posłowania, wieńczący trud jego pisarskiej pracy, podsumował stwierdzeniem, iż tylko dzięki modlitwie: „[...] Pan Bóg nie opuści Cię [czytelniku – przyp. I. R-P.] tak, że moja usługa w tych księgach napisana i twoje czytanie nie będzie daremne” (k. 325).

### 5.3. List dedykacyjny do Stanisława Górki, Ostafiego Wołłowicza i Jana Chlebowicza

Czwartą część postylli, stanowiącą kontynuację dzieła Grzegorza z Żarnowca, jej autor postanowił dedykować trzem osobistościom związanym ze środowiskiem kalwińskim, to jest Stanisławowi Górce, Ostefiemu Wołłowiczowi oraz Janowi Chlebowiczowi. Dwóm pierwszym dostojnikom powierzono pod opiekę już wcześniejsze tomy księgi homiletycznej — przedstawicielowi rodu Górków ofiarowano tom drugi, natomiast kasztelanowi wileńskiemu, któryłożył na druk dzieła Żarnowczyka, poświęcono pierwszą i trzecią część pracy.

Dziesięciostronicowe przypisanie, podobnie jak ostatni wolumin protestanckiego zbioru kazań, wyszło spod pióra Pawła Gilowskiego. Aktywny pisarsko członek Jednoty Małopolskiej tym razem, w przeciwieństwie do listu dedykacyjnego do Wołłowicza ulokowanego w trzeciej części postylli, zrezygnował z zamieszczenia po głównej formule dedykacyjnej streszczenia podjętej w wypowiedzi materii. Zamiast krótkiej charakterystyki „ofiarowania”, kaznodzieja poprzedził wywód następującymi życzeniami skierowanymi do przyszłych protektorów: „Pokój i łaska ze wszem błogosławieństwem od Boga Ojca przez Jezusa Krysta Pana i Zbawiciela naszego, niechaj okwituje [obfituje – przyp. I.R.-P.] teraz i zawsze na wieki. Amen”<sup>6</sup>.

Główna tematyka przypisania została ujawniona przez Gilowskiego w pierwszych słowach zasadniczej części wywodu. Celem duchownego było wskazanie wiernym postępowania, które miało zapewnić im życie wieczne. O działaniach, jakie powinni podejmować wyznawcy Chrystusa, kalwiński minister wspominał w następujący sposób:

Gdyż nasze krześcijańskie największe staranie mamy czynić Wielmożni a Miłościwi Panowie i wszyscy inni wierni krześcijanie w rzeczach tych, które by nam usługę czyniły a pożytek przynosiły, nie ten doczesny, ale on który nigdy nie ginie, wieczny. Do czego nas sam Pan Jezus upomina, mówiąc: Pierwej szukajcie królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a insze

---

<sup>6</sup> P. Gilowski: *[List dedykacyjny do Stanisława Górki, Ostafieja Wołłowicza i Jana Chlebowicza]*. W: Idem: *Postylle krześcijańskiej część czwarta...* Wszystkie cytaty wykorzystane w niniejszym podrozdziale pochodzą z opisanego wydania.



wszystkie rzeczy będą wam narzucone. Przetoż w czym to staranie takowe o rzeczy zbawienne a wieczne należy [...].

(k. 2 r.)

W dalszej partii wynurzeń kalwinista zwrócił uwagę współwyznawców na fakt, iż zalecenie dotyczące właściwego postępowania uczniów Chrystusa, które on postanowił omówić w przypisaniu, zostało zaczerpnięte z Biblii. Informacja ta z pewnością miała uwiarygodnić wywód kaznodziei i zmotywować czytelników do wdrażania w życie przedstawionych wskazówek, bowiem jak przekonywał duchowny: „A uczyniłem to nie z pism ludzkich ani z głowy mojej, bo na tym słaba byłaby wszech rada, alem ją wziął z nauki Ducha Świętego, mistrza onego, który przywodzi wszelkiego sobie posłusznego a wiernego we wszystką prawdę, którą napisał Jan ewangelista w świętej Kanonice swojej [...], a to tymi słowy: synaczkowie moi mili, to wam piszę, nie grzeszcie” (k. 2 r.).

Przywołana cytacja biblijna stanowiła kwintesencję właściwego postępowania chrześcijanina. Jednak, jak przystało na kaznodzieję, kalwiński minister postanowił precyzyjnie objaśnić czytelnikom treść owego zalecenia. W efekcie sporządzony przez niego komentarz do wspomnianego fragmentu Pisma Świętego zawierał następujące wskazówki dla wyznawców Chrystusa:

[...] apostoł święty w tych słowach [...] zamknął wszystką prawie sumę nauki krześcijańskiej, okazując, iż o dwie rzeczy ma staranie czynić człowiek wszelki krześcijański: o żywot świętobliwy i sprawiedliwy, a o wiarę prawą i pobożność szczerą. Co się tyczy świętobliwości, rozumieć to potrzeba, co to jest starać się o świętobliwość i sprawiedliwość, iż nic innego jedno strzec się grzechów, a czynić dobrze, wykonywać Zakon Boży. A co się tyczy starania o wiarę prawą, jest to staranie czynić, jakobyś miał prawą dufność ze strony odpuszczenia grzechów i dostąpienia żywota wiecznego w Panu Bogu jedynym a prawdziwym, przez jednego Pana Jezusa Krystusa, utwierdzoną z nauki Ewangelii świętej.

(k. 2 r.)

Zalecenia dla wiernych, wskazane na podstawie słów świętego Jana, co podkreślił kalwinista w dalszej części wynurzeń, zawierały się zarówno w prawie Bożym, jak i w

Ewangeliach. Gilowski postanowił wyjaśnić czytelnikom ową zależność w następujący sposób:

[...] a do tego dwojga przedsięwzięcia chrześcijańskiego wszystkie pisma święte ściągają się, albowiem cokolwiek Pisma Świętego jest wtedy pospolicie wszyscy dzielimy je na te dwie strony, na Zakon i na Ewangelię świętą. Zakon uczy, czego Pan Bóg chce od nas, abyśmy uczynili dla jego chwały [...]. Ewangelia uczy, co Bóg chce i postanowił dla naszego zbawienia uczynić, to jest od wszego złego wybawić, a dobrami wszelkimi niebieskimi ubogacić, a to oboje przez samego Jezusa Krystusa. On Zakon chce po nas posłuszeństwa w przykazaniu, a ta (to jest Ewangelia) wiary obietnicom. [...] iże jedno bez drugiego być nie może, albowiem ani Zakon, który zakazuje niesprawiedliwości, a rozkazuje sprawiedliwość bez wiary w Ewangelię, to jest bez dufności w Pana Krystusa prawdziwie albo wykonany, albo wypełniony od nas być żadną miarą nie może. Ani Ewangelia bez posłuszeństwa Zakonowego albo wiara z Ewangelią bez miłości Boga i bliźniego w nas żadnego miejsca mieć nie może.

(k. 2 r.-2 v.)

Po rozważaniach na temat związku istniejącego pomiędzy prawem Bożym, a drugą częścią Biblii spisaną przez uczniów Chrystusa, Paweł Gilowski ponownie skoncentrował się na przywoływanych uprzednio słowach z pierwszego listu świętego Jana. Kaznodzieja zboru krakowskiego rozwinął myśl apostoła o wskazania dla tych wiernych, którzy dopuszczają się grzechu. Jak czytamy: „Dlatego też co za lekarstwo na to mamy brać, dalej uczy, to jest, abyśmy staranie mieli o wiarę w Pana Jezusa, jednawcę jedynego naszego i ubłagania za nas, za grzechy nasze prawego, a toć powiada onymi słowy: Ale jeśliby który zgrzeszył, jednawcę mamy u Ojca Pana Jezusa sprawiedliwego, a ten ci jest ubłaganiem za grzechy nasze” (k. 2 v.).

Wokół zdania zaczerpniętego z listu świętego Jana została skoncentrowana także dalsza część wywodu autora *Katechizmu*. Duchowny ponownie przypomniał czytelnikom słowa wypowiedziane przez najmłodszego z dwunastu apostołów — „Synaczkowie moi to wam piszę, abyście nie grzeszyli”. O wadze tejże cytacji w dalszych rozważaniach Gilowskiego z pewnością miała świadczyć większa czcionka, którą wyeksponowano owo motto biblijne w omawianym liście dedykacyjnym. Tym razem w centrum uwagi członka

Jednoty Małopolskiej znalazł się wyraz „synackowie”, jakim posłużył się święty Jan, zwracając się do wiernych. Kontynuator postylli Żarnowczyka w następujący sposób wyjaśniał współwyznawcom użycie wspomnianego terminu przez ucznia Chrystusa:

Wszyscy ludzie ile ludźmi są, tedy są synami Adamowymi ludzkimi, a ile są krześcijani, tedy są porodzonymi znowu od Ducha Świętego [...]. Drugim sposobem nie własnym też bywają nazywani ludzie tych, za których pracę są do synostwa Bożego przywiezeni. Na to patrząc, Paweł święty Galatów i Koryntian zowie synackami, bom, prawi, was zrodził przez usługiwanie Ewangelii. Tymże też oto względem Jan święty wierne słuchacze swoje, nie tylko synami, ale synackami zowie, jako nowo i młodo zrodzonymi jego usługą słowa Bożego, a okazuje tym nazwiskiem miłość swoją ojcowską ku nim, aby ich też tym łacniej przywiódł do posłuszeństwa synowskiego, w tym, co im jako ojciec ich miłujący radzi, zwłaszcza w rzeczy ichże zbawieniu służącej.

(k. 3 r.)

Przemyślenia kalwińskiego ministra stanowiły jedynie dygresję w rozważaniach na temat grzesznej natury człowieka. Duchowny ponownie powrócił do wspomnianego zagadnienia, przypominając czytelnikom, w oparciu o słowa zaczerpnięte z listu świętego Jana, iż żaden wyznawca Chrystusa nie jest wolny od grzechu. Jak czytamy: „Byśmy też mówili, iż grzechu nie mamy, tedy sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz. [...] Jeśliż rzeklibyśmy, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamcami czynimy onego, a słowa jego nie masz w nas” (k. 3 v.).

Cytat przywołany przez duchownego z pewnością miał zmotywować współwyznawców do refleksji nad swoim życiem i postępowaniem. W dalszej partii wynurzeń Gilowski zwrócił uwagę czytelników na fakt, iż mogą oni dostąpić odpuszczenia grzechów dzięki Bożemu miłosierdziu. Nie znaczy to jednak, iż w związku z tym powinni zrezygnować z działań, które w jakiś sposób mogą ograniczyć ich występki przeciwko Bogu:

[...] to też napisał [św. Jan], iż łaska, miłosierdzie Boże przez krew Pana Krystusową wylaną, wszystkim grzesznikom być otworzone, tak iż się ich będziemy spowiadać tylko Bogu, ten wnet dla swej sprawiedliwości nam je odpuści daremno pokutującym. Ale iżby wnet niektórzy z tej obojej rzeczy

wzięli zgorszenie albo przyczynę do zgorszenia, wnet by jedni mogli mówić: gdyż nie możemy bez grzechu być, przetoż gdy grzeszymy nie frasujemy się o to ani kłopotmy, albowiem mielibyśmy się o to kłopotić, czego ustrzeżeni być nie możemy. [...] A tak nie to jest grzeszyć, gdyż mamy łacne odpuszczenie i owszem możemy tym więcej grzeszyć, abyśmy się mieli z czego spowiadać, a łaska Boża znalazła w nas, co by miała odpuszczać.

(k. 3 v.)

Autor przypisania starał się przekonać współwyznawców, iż grzeszność ludzkiej natury nie zwalania człowieka z obowiązku walki z pokusami. Przedstawiony w powyższym passusie sposób postrzegania grzechu miał uchronić wiernych od przyjmowania podobnej postawy. W celu pełniejszego zobrazowania podjętego problemu, duchowny ponownie nawiązał do wypowiedzi twórcy *Apokalipsy*:

Takim myśłom Jan święty zabiega, jako ten, któremu znajome rozumki cielesne. Przetoż oznajmuje do jakowego celu takowe słowa i w nich naukę pisał, iż nie do takowej przyczyny śmielszego grzeszenia, ale do takowego, żeby ludzie krześcijańscy, a synowie Boży nie grzeszyli. Otóż dokłada te słowa: [...] iżeśmy tej natury, to jest skażonej, tak że żadnego nie masz, który by nie grzeszył, który by był bez grzechu, to dlatego napisał, aby poznawszy naszego ciała krewkiego takiego prędkość do grzeszenia, bylibyśmy ostrożniejsi, a nie grzeszyli. [...] Co napisał ze strony miłosierdzia Bożego wszystkim otworzonego, tak iż gdzie byśmy się jemu spowiadali, on gotowy jest nam grzechy nasze odpuścić. A tedyć to nie dlatego napisał, aby już miał dopuszczać na to grzeszyć. Boże tego uchowaj. Ale [...] żebyśmy mając otrzymane grzechów odpuszczenie za prawdziwym pokutowaniem, potem żeśmy nie grzeszyli.

(k. 3 v.)

Zalecenia dla grzeszników zawarte w pierwszym liście najmłodszego z czterech ewangelistów sprawiły, iż Gilowski porównał grzech do choroby, a wspomnianego ucznia Chrystusa do lekarza. Takie obrazowe przedstawienie z pewnością miało ułatwić wiernym

zrozumienie nauki głoszonej przez apostoła. Wywód wyznawcy kalwinizmu na temat słów świętego Jana brzmiał następująco:

Synaczkowie moi to wam piszę, abyście nie grzeszyli. Bo czyni to Jan święty jako dobry lekarz naprzeciwko choremu, który chorując na febrę albo gorączkę jaką, a nie rozumiałby onej choroby chorujący, ani by wiedział, jeśliże ma tę chorobę. Tu lekarz, który chce radzić o jego zdrowiu, dwie rzeczy czyni. Naprzód oznajmuje choremu jego chorobę [...]. Czyni to z powinności swojej lekarz, aby chory dowiedziawszy się być chorym szkodliwie, staranie czynił, aby dostał uzdrowienia, a z większą pilnością wystrzegał się tego wszystkiego, co by jemu choroby miało pomnożyć. [...] Także też tu Jan święty czyni, opowiada nam, iż jest w nas ustawiczna złość, która nas do ustawicznego grzechu ciągnie, stąd prędcy jesteśmy do grzeszenia. A dlaczegoż to? Abyśmy byli ostrożniejsi i z większą pilnością strzegli się grzeszenia. Druga: on lekarz z powinności swej okazuje choremu lekarstwo [...] mówiąc: już nie wąż, tylko używaj tego lekarstwa [...] tedy będziesz zdrow. Także i Jan święty czyni [...]. A tak naprzędniejsze ma być staranie krześcijańskiemu człowiekowi, żeby się grzechów warował, a żył w żywocie świętobliwym i czynił dobrze.

(k. 4 r.)

W początkowej części listu dedykacyjnego Gilowski sygnalizował czytelnikom, iż zalecenia dotyczące walki z grzechem można odnaleźć w obu częściach Pisma Świętego. Zagadnienie to po raz wtóry znalazło się w centrum uwagi duchownego, który tym razem postanowił je nieco rozbudować, ponieważ jak twierdził: „[...] trzeba nam jest strzec się grzechów, musimy o tej powinności naszej nieco szerzej jeszcze sobie wziąć rozczytanie, a okazać to, iżec nie tylko Jan święty do tego, ale wszystko Pismo Święte nas wiezie [...]” (k. 4 dr.). Swoją wywód, mający przygotować wiernych do walki z pokusami, rozpoczął od przedstawienia zaleceń ulokowanych w Starym Testamencie. Wiązały się one z trzema następującymi tematami: „Naprzód jakowśmy byli od Boga stworzeni, drugi — jakowi teraz jesteśmy w naturze naszej. Trzeci — jakowi mamy być” (k. 4 v.).

Zagadnienia wymienione przez duchownego zostały szczegółowo omówione. Analiza wskazanych w powyższej cytacji tematów składała się z dwóch części. Autor przypisania

najpierw komentował ich treść, a następnie uzasadniał i objaśniał czytelnikom zawarte w nich przesłanie:

Naprzód uczy nas jakowaliśmy byli od Boga stworzeni, iż sprawiedliwymi, świętymi, niewinnymi, bo uczy nas iżśmy takowymi byli, jakowymi teraz nam być każe, a każe, żebyśmy byli świętymi, niewinnymi [...]. A dlaczegoż tego uczy? Aby tak pożądlivością pierwszego stanu niewinności o naprawę jego ustawicznie się starali. Druga uczy, jakowi teraz jesteśmy w naszej naturze, to jest grzesznikami nieczystymi, pełni wszech nieprawości, bo przez Zakon znajomy bywa grzech. A do czego to? Abyśmy obrzydziwszy sobie grzech, który w nas przez okazanie grzechu widzimy, uciekali się do Pana Jezusa Krystusa. Trzecia uczy nas, jakowymi mamy być: takowymi jakimiś my byli stworzeni, sprawiedliwymi i niewinnymi. Dlaczego to? Abyśmy też w nas mnożyli i wzbudzali do tej niewinności i o nią ustawicznie się starali.

(k. 4 v.)

Autor czwartej części kalwińskiej postylli, po omówieniu zaleceń dla grzeszników zawartych w Starym Testamencie, skoncentrował się na przesłaniu, jakie w kwestii występków przeciw Bogu zostało pomieszczone na kartach Ewangelii. Duchowny zwrócił uwagę przede wszystkim na problem usprawiedliwienia, czyli uczynienia człowieka grzesznego sprawiedliwym w oczach Stwórcy. Jak informował czytelników:

Z Ewangelii nauk wiemy, czego też nas uczy, iż gdyż nie mógł nas Zakon usprawiedliwić, Krystus Syn Boży wcielony, umęczony, umarły stał się za grzechy nasze, za które dosyć uczynił, tak żeśmy przezeń odkupieni i grzechów odpuszczenie otrzymali. A dlaczego nas tego uczy Ewangelia? Abyśmy grzechów pierwszych odpuszczenie otrzymawszy i Duchem Świętym będąc obdarzeni przez Pana Krystusa, na potem dalej strzegli się grzeszenia, a z większą pilnością Zakonu Bożego przestrzegali.

(k. 4 v.)

Problem usprawiedliwienia przez wiarę pojawia się zarówno na kartach Starego, jak i Nowego Testamentu. Szczególną uwagę temu zagadnieniu poświęcił Paweł z Tarsu w Liście

do Rzymian, gdzie czytamy: „[...] sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągania przez wiarę mocą Jego krwi”<sup>7</sup>.

W swoim wywodzie Gilowski przywołał kilka cytacji poświęconych kwestii usprawiedliwienia, zaczerpniętych między innymi ze wspomnianego listu świętego Pawła. W centrum uwagi kaznodziei jednak ponownie znalazły się słowa Jana Apostoła, tym razem poświęcone zagadnieniu łaski Bożej. Protestancki duchowny streszczał wiernym naukę ewangelisty na wskazany temat:

I przytacza nam dwa dowody, którymi uczy, iż z tej nauki o łasce Bożej nie może to iść, aby się godziło grzeszyć, ale i owszem przeciwnym obyczajem, że nie godzi się grzeszyć. I powiada tak, iż Ewangelia i łaska Ewangelii do tego się ściągają, aby raz umarliśmy grzechowi, więcej jemu nie służyliśmy, ale wstawszy z martwych już chodzili w nowości żywota. Oba dowody potężne położył. Pierwszy ten był: wiarą przyjąwszy Ewangelię przystąpiliśmy do Pana Krystusa i umarliśmy grzechowi [...]. Czego na dowód chrztem świętym sobie utwierdzamy. Drugi dowód tego [...]. Onemu komuś się oddali, służyć mamy [...]. Ale iż będąc wybawieni przez Krystusa, staliśmy się sługami sprawiedliwości, a to przez naukę Ewangelii [...], a tak nie mamy już więcej służyć grzechowi, ale sprawiedliwości.

(k. 5 r.)

Kontynuując swoje wynurzenia, protestancki duchowny starał się przekonać wiernych, że celem człowieka jest między innymi życie w niewinności i świętobliwości, gdyż, jak podkreślał, „do tej naszej powinności takowej [...] nie tylko Zakon Boży, święty Jan i Paweł święty nas prowadzą, ale i wszystkie uczynki Boże wiedą, które Bóg i Pan Krystus dla nas uczynił i czyni. Te uczynki Boże i Krystusowe trojaki są przeciwko nam uczynione.

---

<sup>7</sup> List do Rzymian (3, 22-25). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Red. K. Dynarski. Poznań–Warszawa 1980, s. 1278.

Pierwsze są stworzenia, rządzenia i zachowania. Drugie są odkupienia przez Pana Krystusa uczynione. Trzecie użyczenia tego odkupienia i łaski” (k. 5 r.).

Wymienione powyżej czyny Boga wobec istoty ludzkiej zostały poddane przez autora przypisania szczegółowej analizie. Duchowny starał się jak najdokładniej wyjaśnić współwyznawcom, w jaki sposób poszczególne działania Stwórcy miały wpłynąć na postępowanie ludzi. Egzemplifikacje przytaczane przez Gilowskiego składały się z dwóch części. Najpierw kalwiński kaznodzieja wskazywał wiernym boskie dokonanie, a następnie wyjaśniał, jak powinno zostać zinterpretowane przez człowieka. Oto kilka wybranych przykładów:

Był stworzony świat, pisze Mojżesz, dla człowieka. A dlaczego? Aby stąd człowiek znał swego Boga i chwalił go. [...] Był człowiek stworzony w sprawiedliwości i świętobliwości. Cemu? Aby się w niej zachowywał i Pana Boga chwalił. A gdy zgrzeszył człowiek, natychmiast Bóg stał grzech. Dlaczego? Aby człowiek wiedział, że nie chce Bóg, aby człowiek grzeszyć miał. [...] Potopił zły a uporny świat, a zachował Noego sprawiedliwego. Cemu? Aby znał, że sprawiedliwe chwalce swoje zachowywa, a gubi swawolników. [...] Dał obietnicę Bóg grzesznego człowieka wybawić przez Syna swojego z łaski, a z miłosierdzia swojego. Cemu to? Abyśmy w jego dobrotliwości nie rozpaczali, a w dalsze złości nie wdawali, ale pewni będąc odpuszczenia grzechów o sprawiedliwe życie usiłowali. [...] Otóż cel życia a spraw Pana Jezusowych ten jest nam opisany, abyśmy z niego wzór biorąc też żyli w świętobliwości. Ten też uzdrawiał niemocne, wskrzeszał umarłe, karmił głodne, oczyszczał trędowate. Dlaczego? Słuchaj, że dlatego, jako mówił paralitykowi: oto prawi, zdrowyś, strzeż tego, żebyś więcej nie grzeszył [...].

(k. 5 r.-5 v.)

Rozważania dotyczące trojakich uczynków Boga wobec ludzi wieńczyły zasadniczą część wyводу Gilowskiego na temat grzesznej natury człowieka. W ostatniej partii listu dedykacyjnego członek Jednoty Małopolskiej skoncentrował się na uzasadnieniu potrzeby przygotowania i oddania do druku czwartej części kalwińskiej postylli, stanowiącej dopełnienie dzieła Grzegorza z Żarnowca. Decyzja duchownego o oddaniu do rąk wiernych kolejnej części księgi homiletycznej wynikała z faktu, iż jak sam podkreślał, „[...] oto kazania



na te to Epistoły wypuściłem pracy mojej, aby tak lud pospolity miał od roku do roku w domu ustawiczne w tej swojej powinności ćwiczenie” (k. 6 v.).

Zgodnie z poetyką listu dedykacyjnego, poza przedstawieniem genezy samego dzieła, należało podjąć działania o pozyskanie dla woluminu przychylności wskazanych uprzednio mecenasów. Gilowski, jak zaznaczył w głównej formule dedykacyjnej wysuniętej na czoło przypisania, postanowił poświęcić owoc swojego pisarskiego trudu trzem osobistościom związanym wyznaniowo ze środowiskiem kalwińskim. W końcowej partii „ofiarowania” grupa protektorów uległa rozszerzeniu. Poza wymienionymi personalnie dostojnikami, wśród przyszłych opiekunów postylli, o których względy zabiegał duchowny, znaleźli się wyznawcy Chrystusa. Prośba Gilowskiego o życzliwe przyjęcie czwartej części księgi homiletycznej przybrała taką formę:

[...] moją takową pracę łaskom waszym Miłościwi Panowie Patronowie i wszyscy krześcijańscy ludzie pod łaskawe przyjęcie i obronę poddawam, a jako moim dobrodziejom i Kościoła Bożego, a w nim chwały świętej, szczerzej i prawdy jasnej patronom przypisuję, proszę te jakoż i też insze prace nędzne moje i owszem dary Boże raczcie przyjąć sercem bogobojnym i wdzięcznym, a używać tego [...] ku zbudowaniu Kościoła jego świętego, a naszemu zbawieniu.

(k. 6 v.)

Dopełnieniem starań autora o pozyskanie przychylności dla postylli, ale także innych jego dzieł, o których przy tej okazji nie omieszczał wspomnieć, stały się powinszowania wypowiedziane pod adresem głównych protektorów księgi: „Panu Bogu Was poruczam, Ten niech Wasze Wielmożności chowa, rządzi, opatruje, cieszy i z domownikami W. W. ku czci swojej a potrzebie i ozdobie Kościoła swego świętego na czasy długie” (k. 6 v.). Całość „ofiarowania” została zwieńczona podpisem twórcy.

## ROZDZIAŁ 6

### LITERACKA OBUDOWA POSTYLLI MARCINA BIAŁOBRZESKIEGO

Przedstawienie literackiej ramy wydawniczej postylli Marcina Białobrzeskiego nastręcza pewne trudności nie tylko z powodu mnogości elementów w niej występujących (zarówno w pierwszej, jak i w drugiej części zbioru), ale także ze względu na fakt, iż znane dziś egzemplarze tego dzieła reprezentują różne warianty edycji<sup>1</sup>. Dla przejrzystości wywodu podstawą obserwacji czynimy egzemplarz dzieła, przechowywany w zbiorach Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie<sup>2</sup>.

#### 6.1. Tytułatura

Na zespół danych bibliograficznych rozmieszczonych na kartach tytułowych pierwszej i drugiej części postylli Marcina Białobrzeskiego złożyły się: tytuł, personalia autora, miejsce wydania, nazwa drukarni, rok imprymowania dzieła. Tytułaturę otoczono ozdobną ramą drzeworytową, „typową”<sup>3</sup> dla polskich druków, tłoczonych przez Drukarnię Łazarzową.

Tytuł drugiej po księdze Jakuba Wujka, wprowadzonej do obiegu czytelniczego pracy postyllograficznej katolickiego autora, w następujący sposób prezentował zawartość foliału: *Postilla orthodoxa, to jest wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych na cały rok*. Należy zwrócić uwagę, iż Białobrzeski, podobnie jak Wujek, opatrzył „określenie genologicznej zawartości zbioru oraz jej przeznaczenia”<sup>4</sup> przymiotnikiem „orthodoxa”, który akcentował prawowierność jego pracy. To, której z konfesji wydawane dzieło deklarowało ortodoksyjność, czytelnik mógł wywieść ze sposobu zaprezentowania się autora oraz ze

<sup>1</sup>Zob. np. egzemplarze opisane w: *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im Ossolińskich. Polonica wieku XVI*. Red. K. Zathay, oprac. M. Bohonos. Wrocław 1965, poz. 156, s. 50-51; *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*. T. 1: A-Ł. Red. M. Malicki i E. Zwinogrodzka. Oprac. M. Gołuszka i inni. Kraków 1992, poz. 188, s. 85-86; *Katalog druków XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. T. 2: B. Cz. 1: *Babrius-Biblia*. Oprac. T. Komender i H. Mieczkowska. Warszawa 1998, poz. 951, s. 222-223. Por. też: A. Sitkova: *O tekstach zalecających w postylli Marcina Białobrzeskiego*. W: *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. J. Jarczykova, B. Mazurkova, współudział M. Marcinkowska. Katowice 2015, s. 131-132, przypis 2.

<sup>2</sup>Sygn. 1229 III cim.

<sup>3</sup>*Januszowski Jan*. W: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T.1: *Małopolska*. Cz. 1: *Wiek XV-XVI*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983, s. 87.

<sup>4</sup>Ł. Cybulski: *Dwie postylle Jakuba Wujka czy jedna? Problem korespondencji tekstów*. W: *Inter textus. Między tekstami*. Red. Z. Głombiowska. Gdańsk 2013, s. 144.

wskazania Doktorów Kościoła jako drugiego po Piśmie Świętym przywołanego w zbiorze autorytetu: *Przez Je[go] M. księdza Marcina Białobrzieskiego, biskupa kamienieckiego i opata mogińskiego etc. z Pisma Świętego i z Doktorów Kościoła powszechnego z wielką pracą zebrana i ku nauce wiernych ludzi chrześcijańskich z pilnością napisana.*

Zwróćmy uwagę na wpisany w sformułowanie tytułowe, podobnie jak w omawianych dotąd postyllach, adres czytelniczy (*ku nauce wiernych ludzi chrześcijańskich*), a także frazy, stanowiące swoistą reklamę, zalecenie dzieła — *z wielką pracą zebrana i z pilnością napisana*. Czysto informacyjny charakter miał zapis: *Część pierwsza, od adwentu do Wielkiejnocy.*

Obszerna praca homiletyczna opata cystersów składała się z dwóch tomów, oddzielnie paginowanych. Informacja o zastosowanym podziale materiału w drugim segmencie pracy weszła w obręb tytułu: *Postylle albo wykładu świętych Ewangelij od Wielkiejnocy do adwentu, część wtóra*. Następnie dokładnie powtórzono zacytowaną już formułę wskazującą adresatów zbioru kazań, materiały, z których autor korzystał przy pracy nad postyllą, poprzedzone prezentacją autora, który funkcję opata cystersów w Mogile pod Krakowem pełnił od 1559 roku aż do śmierci, zaś na biskupa kamienieckiego został mianowany przez Stefana Batorego w roku 1576 (prowizję otrzymał w 1577)<sup>5</sup>.

Uwagę zwraca brak przymiotnika „orthodoxa” w sformułowaniu tytułowym drugiej części, zarówno w opisywanym egzemplarzu, jak i w odmiennym, przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej<sup>6</sup>. Ostatni element tytulatury widniejący w omawianej przestrzeni druku to adres wydawniczy. *Postylla orthodoxa*, jak informowano czytelników, została wytłoczona w 1581 roku w Drukarni Łazarzowej w Krakowie.

<sup>5</sup> Zob. W. Budka: *Białobrzieski Marcin*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Red. W. Konopczyński. Kraków 1936, s.14; P. Nitecki: *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*. Przedmowa H. Gulbinowicz. Warszawa 2000, szp.30.

<sup>6</sup> W egzemplarzu tym (sygn. cim. 8061), obok różnic w typograficznym ukształtowaniu karty tytułowej i ortografii obserwujemy także drobne różnice w zapisie: *Postilla orthodoxa, to jest wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok, z Pisma Świętego i z Doktorów Kościoła powszechnego, z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych ludzi chrześcijańskich z pilnością napisany. Przez Jego Mości księdza Marcina Białobrzieskiego, biskupa kamienieckiego i opata mogińskiego etc. Część pierwsza, od adwentu do Wielkiejnocy; Postylle albo wykładu świętych Ewangelij od Wielkiejnocy do adwentu, część wtóra. Przez Je[go] Mość księdza Marcina Białobrzieskiego, biskupa kamienieckiego i opata mogińskiego etc. z Pisma Świętego i z Doktorów Kościoła powszechnego z wielką pracą zebrana i ku nauce wiernych ludzi chrześcijańskich z pilnością napisana*. Podkr. – I. R.-P.

## 6.2 Karty tytułowe *verso*

### 6.2.1. *Icones*

Na rewersie karty tytułowej pierwszej części postylli, zawierającej kazania od adwentu do Wielkanocy, pomieszczono wizerunek Stefana Batorego wraz z epigramem na cześć monarchy autorstwa Andrzeja Trzecieckiego. Obecność w obrębie ramy wydawniczej pracy katolickiego biskupa tekstu, który wyszedł spod pióra działacza reformacyjnego, wydaje się zaskakująca — zwłaszcza że w drugiej części postylli Białobrzeskiego znajdują się jeszcze inne utwory tegoż poety.

Trzeciecki — aktywny propagator „nowej wiary”, jako kalwinista związany z Radziwiłłami, autor elegii o postępie reformacji w Rzeczypospolitej<sup>7</sup> — w opinii Jerzego Ziomek był przedstawicielem „najbardziej otwartej wersji reformacji”<sup>8</sup>. Ten działacz reformacyjny oraz tworzący po łacinie i po polsku poeta, „ze szczególnym upodobaniem oddawał się reklamowaniu innych”<sup>9</sup>. Poświęcenie się twórczości o charakterze rekomendacyjnym z pewnością miało związek z jego notorycznymi kłopotami finansowymi<sup>10</sup>, zaś bardzo szeroki repertuar prac zalecanych przez niego zdaje się potwierdzać przytoczoną opinię Ziomek. Wśród druków wychwalanych przez Trzecieckiego, znajdowały się między innymi prace historyczne, prawnicze, muzyczne, religijne czy literackie, zaś do grona „opiewanych” pisarzy należeli zarówno innowiercy, jak i katolicy<sup>11</sup>.

Dzieło postyllograficzne opata mogińskiego nie jest jedynym polskojęzycznym wykładem materii biblijnej, którego zalety wychwalał w swoich tekstach Trzeciecki. Ponad dwadzieścia lat wcześniej wiersze reklamowe tegoż twórcy zalecały kalwińską postyllę Mikołaja Reja, z której popularnością tak zacięcie walczyli przedstawiciele Kościoła katolickiego w Polsce na czele z Jakubem Wujkiem. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż od czasu wytłoczenia pracy Nagłowiczana do momentu imprimowania foliału

<sup>7</sup>Zob. S. Zabłocki: *Trzeciecki Andrzej*. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Warszawa 1985, s. 502–503.

<sup>8</sup>J. Ziomek: *Renesans*. Warszawa 1980, s. 347.

<sup>9</sup>E. Sarnowska-Temierusz: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku*. W: Eadem, T. Kostkiewiczowa: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia*. Wrocław 1990, s. 138–139. Zob. też: A. Sitkova: *Książki „zalecane” przez Andrzeja Trzecieckiego*. W: *Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI–XX wiek)*. Red. M. Jarczykowa, A. Bajor. Katowice 2012, s. 9–17.

<sup>10</sup>J. Krókowski: *Andrzej Trzeciecki. Poeta — humanista i działacz reformacyjny*. Warszawa 1954, s. 26.

<sup>11</sup>Zob. A. Sitkova: *Książki „zalecane” przez Andrzeja Trzecieckiego...*, s. 12–13.

Białobrzieskiego, doszło do pewnych zmian w poglądach religijnych autora wierszy reklamarskich. Trzeciecki — zagorzały zwolennik i propagator „nowej wiary” — w czasie panowania Batorego coraz bardziej skłaniał się w stronę katolicyzmu<sup>12</sup>. Dodajmy, iż ślady jego współpracy z opatem kamienieckim nosi dzieło pt. *Orthodoxa confessio de uno Deo* z 1577 roku, w którym wydrukowano wiersz na herb Jana Zamoyskiego (1543-1605) autorstwa Trzecieckiego<sup>13</sup>.

„Piękny”<sup>14</sup> portret męża Anny Jagiellonki usytuowany na rewersie karty tytułowej pierwszej części postylli został opatrzony przez Trzecieckiego łacińskim epigramatem zatytułowanym: *In effigiem serenissimi ac bellicosissimi principis Stephani I, divina favente clementia Poloniae Regis et Magni Ducis Lituaniae, etc. felicissimi, epigramma* (Epigram na portret najjaśniejszego i najmężniejszego księcia Stefana I, z Bożej łaski najszczęśliwszego króla Polski i wielkiego księcia Litwy)<sup>15</sup>:

Kiedy na hiperborejskiej ziemi jak piorun się srożył w wojnie i wszystko, co  
napotkał na drodze, pod swoją brał władzę, takie miał wtedy oczy, takie  
dostojne oblicze Stefan, który dobrze sprawuje rządy nad dumnym  
królestwem Sarmatów.

(s. 451)

Wiersz Trzecieckiego ma oczywiście charakter panegiryczny, ale autor — wydaje się — nawiązał do aktualnych wydarzeń. Białobrzieski ukończył pracę nad postyllą „w klasztorze mogińskim, lata od narodzenia Pańskiego 1581, dnia szóstego lipca”<sup>16</sup>. Stefan Batory,

<sup>12</sup>Zob. J. Krókowski: *Andrzej Trzeciecki. Poeta — humanista i działacz reformacyjny...*, s. 80. W opinii Tadeusza Witczaka (*Trzeciecki Andrzej. W: Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny. T. 4. Koordynacja całości R. Loth. Warszawa 2003, s. 271*) Trzeciecki „od ok. 1569 roku oddalał się od protestantyzmu i, jak się zdaje, w końcu życia przeszedł na katolicyzm”.

<sup>13</sup>Zob. A. Sitkova: *O tekstach zalecających w postylli Marcina Białobrzieskiego...*, s. 133.

<sup>14</sup>*Januszowski Jan. W: Drukarze dawnej Polski...*, T. 1..., Cz. 1..., s. 87.

<sup>15</sup>Zob. M. Białobrzieski: *Postilla orthodoxa to jest wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych na cały rok... Część pierwsza od adwentu do Wielkiejnocy*. Kraków: Drukarnia Łazarzowa 1581, karta tytułowa verso. Wszystkie cytaty (jeśli nie zaznaczono inaczej) pochodzą z opisaney edycji. Tłumaczenie tego utworu oraz innych tekstów Trzecieckiego zamieszczonych w postylli Białobrzieskiego cytowane są w przekładzie Jerzego Krókovskiego — A. Trzeciecki: *Dzieła wszystkie. T. 1: Carmina. Wiersze łacińskie*. Oprac., przekł. J. Krókowski. Wrocław 1958, s. 451–455.

<sup>16</sup>Zob. M. Białobrzieski: *Postille albo wykłady świętych Ewangelij od Wielkiejnocy do adwentu, część wtóra*. Kraków: Drukarnia Łazarzowa 1581, s. 816. Wszystkie cytaty (jeśli nie zaznaczono inaczej) pochodzą z opisaney edycji.

prowadzący wojnę z Moskwą o Inflanty, był wtedy zwycięzcą spod Połocka (1579) i Wielkich Łuków (1580), zaś niebawem miał rozpocząć oblężenie Pskowa (24 sierpnia 1581)<sup>17</sup>.

Należy zwrócić uwagę, iż w egzemplarzach postylli, różniących się od opisywanego układem karty tytułowej, na jej odwrocie również znajduje się *icones*, jednakże z pełną inskrypcją: *In effigiem serenissimi ac bellicosissimi principis Stephani I, divina favente clementia Poloniae Regis et Magni Ducis Lituaniae, etc. felicissimi, Andreae Tricesii epigramma*. Z odwrotu karty, wydrukowanej po 1581 roku, zniknęły personalia autora wiersza.

Przypomnijmy, iż *icones* wykorzystano także jako zapowiedź przypisania, skierowanego do Batorego w drugiej edycji postylli „większej” (1584) Jakuba Wujka. Portret władcy, wytłoczony przez Siebeneichera, różnił się jednak nieco od wizerunku utrwalonego w zbiorze Białobrzeskiego.

### 6.3. List dedykacyjny do Stefana Batorego

Pierwsza część dwutomowej pracy homiletycznej Marcina Białobrzeskiego została poprzedzona łacińskojęzycznym, zresztą jak znaczna część tekstów okalających pracę opata mogińskiego, przypisaniem do ówczesnego króla — Stefana Batorego<sup>18</sup>. Tekst został podpisany w mogińskim klasztorze 11 sierpnia 1581 roku. Dedykowanie postyllograficznego dzieła władcy, słynącemu ze swojej gorliwej pobożności, służyło między innymi wyzyskaniu autorytetu monarchy do zarekomendowania zbioru kazań, zwłaszcza że na rynku wydawniczym kilka lat wcześniej pojawiła się już katolicka postylla.

Wytłoczony w ponad tysiącu egzemplarzach wywód Jakuba Wujka trafił do szerokiego grona odbiorców. Zamierzeniem jezuickiego twórcy było wytrącenie z rąk wiernych „kacerskiej” księgi i podbudowanie w wierze tych, którzy dali się „zwieść” protestanckiej nauce. Podobny cel opracowania wykładu słowa Bożego przyświecał opatowi mogińskiemu. We wstępnej części przypisania biskup kamieniecki, który pełnił różne misje dyplomatyczne na służbie u Stefana Batorego, szczegółowo uzasadnił czytelnikom decyzję o przygotowaniu zbioru kazań — dzieła, jak sam to akcentował — mającego umocnić słabnącą z każdym dniem konfesję rzymską.

<sup>17</sup>Zob. *Mała encyklopedia wojskowa*. T. 2. Warszawa 1970, s. 814.

<sup>18</sup>List dedykacyjny opata mogińskiego do króla Stefana Batorego znajduje się na k. 2 r. – 5 v. Omówienia przypisania dokonano na podstawie tłumaczenia dr Aleksandry Golik-Prus.

Twórczość polemiczna Białobrzeskiego, postrzeganego przez potomnych jako człowieka wielkiej kultury i wiedzy<sup>19</sup>, była utrzymana w tonie umiarkowanym. Kaznodzieja stronił od rozpowszechnionego wówczas zwyczaju obrażania swoich adwersarzy religijnych. W interesującym nas „ofiowaniu” królewski urzędnik wyjaśniał wiernym, przyzwyczajonym do nieco innego sposobu prowadzenia walki wyznaniowej, dlaczego postanowił zrezygnować z posługiwania się inwektywami. W jego przekonaniu utwierdzenie społeczeństwa w wierze nie powinno polegać na uwłaczaniu „kacerzom”, ale na objaśnianiu kwestii spornych i obrazowaniu ich słowami Pisma Świętego oraz spostrzeżeniami autorytetów Kościoła.

W swoich rozważaniach, skoncentrowanych wokół „herezji” szerzącej się na ziemiach Rzeczypospolitej, opat mogiński zaakcentował zaangażowanie się katolickich duchownych w „walkę” z innowiercami. Orężem wykorzystywanym w owych zmaganiach było słowo drukowane. Jak informował czytelników, wielu współczesnych mu „uczonych mężów” wydało po łacinie lub w języku polskim książki o charakterze apologetycznym. Duchowny otwarcie docenił zalety tekstu drukowanego, który, co zostało podkreślone w dalszej części przypisania, nie tylko umożliwiał utrwalenie słowa mówionego, ale także zapewniał dotarcie do szerokiego grona odbiorców.

Spostrzeżenia na temat aktywności pisarskiej przedstawicieli katolickiego duchowieństwa, dopełnione informacjami o coraz większej liczbie osób zwiedzionych „kacerską” nauką, posłużyły Białobrzeskiemu do ponownego uzasadnienia decyzji o przygotowaniu postylli. W wynurzeniach, dotyczących genezy dzieła, nie zabrakło odwołania do toposu afektowanej skromności. Opat mogiński cystersów, biegły w teologii oraz pismach patrystycznych, przekonywał czytelników, że jest świadomy swojej nieudolności pisarskiej, dlatego też prosił o wyrozumiałość, zwłaszcza w kwestiach związanych z wykładem Ewangelii. Swoje ewentualne niedociągnięcia w zakresie interpretacji słowa Bożego usprawiedliwiał faktem, iż po raz pierwszy jako autor wystąpił ze zbiorem postyllograficznym. Postanowił jednak zredagować wykład materii biblijnej, zgodny z założeniami konfesji rzymskiej, aby w ten sposób przysłużyć się Kościołowi, zmagającemu się z coraz powszechniejszą wśród wiernych akceptacją „zwodniczej” nauki innowierców.

Księga homiletyczna wytłoczona w drukarni Łazarzowej, jak podkreślał Białobrzeski w dalszej części „poświęcenia”, nie powstała z chęci zyskania rozgłosu i zdobycia możnych

---

<sup>19</sup>W. Pazera: *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*. Częstochowa 1999, s. 187.

protektorów. Jej celem było szerzenie wśród mieszkańców Rzeczypospolitej Bożej chwały. Realizację tego zamierzenia miał umożliwić język, jakim zredagowano kazania. Duchowny, jak niegdyś Wujek, przekonywał czytelników, iż dzieło zostało przystępnie napisane i opiera się na nauce Doktorów Kościoła. Nawiązania do pism patrystycznych były tak liczne, iż duchowny sam stwierdził, że dzieło może być nazwane „moim i nie moim”.

W dalszej części wypowiedzi duchowny skoncentrował swoją uwagę na adresacie listu dedykacyjnego, wyjawiając powody przypisania mu homiletycznej księgi. Pierwszym z powodów oddania dzieła w ręce króla była chęć wyrażenia mu wdzięczności za otrzymaną sakrę biskupią. Białobrzeski postanowił wykorzystać fakt ogłoszenia drukiem swojego zbioru kazań i na jego kartach publicznie podziękować małżonkowi Anny Jagiellonki za piastowanie godności ordynariusza kamienieckiego, którą uzyskał w 1576 roku.

Drugim argumentem, którym posłużył się wyjaśniając wybór Stefana Batorego na adresata apologetycznej księgi, była bogobożność władcy i jego zaangażowanie w propagowanie katolicyzmu. Białobrzeski, tak jak trzy lata później uczyni to Jakub Wujek w swoim przypisaniu, opiewał cnoty monarchy, koncentrując się przede wszystkim na kwestiach związanych z wiarą. W swoich wynurzeniach zwracał uwagę na niezwykle pobożność księcia Siedmiogrodu, który codziennie bez względu na miejsce pobytu oddawał się modlitwie i uczestniczył w Eucharystii. Taka postawa króla, jak podkreślał kaznodzieja, winna stać się wzorem do naśladowania dla wszystkich poddanych.

W rozważaniach na temat pobożności Stefana Batorego nie zabrakło ogólnych informacji dotyczących sukcesów militarnych i dyplomatycznych władcy Rzeczypospolitej. Duchowny opiewał mądrość i odwagę króla, które, obok jego pobożności, zapewniły mu szczęśliwe panowanie.

Charakterystyczne dla listu dedykacyjnego zabiegi, służące pozyskaniu przychylności protektora, zwięzły życzenia do niego skierowane. W rozbudowanych formułach modlitewnych opat mogiński wyrażał między innymi pobożne prośby o obdarzenie władcy zdrowiem duszy, ciała i umysłu, a w przyszłości szczęśliwym życiem wiecznym, o które — jak zapewniał — on i jego współpracownicy będą nieustannie wznosić modły.

#### **6.4. Pisma biskupów**

Starania o spopularyzowanie wśród wiernych postylli Białobrzeskiego podjęli przedstawiciele Kościoła katolickiego. Po wprowadzeniu na rynek wydawniczy księgi homiletycznej na polecenie biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego, ordynariusza



wileńskiego Jerzego Radziwiłła oraz prymasa Stanisława Karnkowskiego sporządzono dokumenty<sup>20</sup>, zalecające wykład materii biblijnej opata mogińskiego - *Litterae et mandata illustrissimorum et reverendissimorum in Christo patrum domini archiepiscopi Gnesnensis et episcoporum Cracoviensis et Vilnensis ad dioecesanos, de Postilla reverendisissimi domini episcopi Camenecensis* (k. 6 – 6 v.). Teksty te włączono w obręb literackiej obudowy pierwszej części niektórych egzemplarzy postylli<sup>21</sup>.

Najstarszy ze wspomnianych mandatów został datowany w dniu 13 września 1581 roku i powstał z inicjatywy biskupa Myszkowskiego<sup>22</sup>. Zachęcał proboszczów i wikarych z diecezji krakowskiej do zaopatrzenia się w postyllę wytłoczoną w oficynie Łazarzowej. Dzieło, co podkreślano w dokumencie, ze względu na przystępny wykład materii biblijnej, mogło stać się dla katolickiego kleru, przede wszystkim dla kapłanów pełniących swoją posługę w małych miasteczkach czy na wsiach, nieocenioną pomocą duszpasterską. Wzbogacenie biblioteczek duszpasterzy o ową pozycję miało wpłynąć na jakość wygłaszanych przez nich homilii, które, jak dobitnie stwierdzono w dokumencie, bardzo często ze względu na swoją niską wartość merytoryczną stawały się pośmiewiskiem dla wiernych.

Wypowiedź zredagowana na polecenie biskupa krakowskiego poza tym, że rekomendowała dzieło Marcina Białobrzieskiego, to wręcz obligowała duchownych do zaopatrzenia się w egzemplarz postylli. Realizacja owego zalecenia, o czym informowano plebanów w omawianym piśmie, miała być sprawdzona w czasie wizytacji parafii. Wobec księży, którzy nie dostosowali się do zaleceń biskupa Myszkowskiego, zapowiedziano wyciągnięcie stosownych konsekwencji:

Przeto zachęcamy wszystkich plebanów z naszej diecezji, upominamy i polecamy im w cnocie świętego posłuszeństwa, aby każdy w swoim kościele miał tę wielbnego biskupa kamienieckiego postyllę, na użytek swój i swoich wikarych, i starali się pouczać z niej lud w czasie kazań publicznych. Jeśliby się zaś jacyś trafili, którzy nie byliby posłuszni temu poleceniu, to łatwo będziemy mogli poznać, jak z innych, tak od naszych archidiakonów, do których prawnie należy wizytowanie kościołów, i w

<sup>20</sup>Zob. M. Juda: *Wstęp*. W: *Privilegia typographia polonorum. Polskie przywileje drukarskie 1493-1793*. Oprac. i wyd. M. Juda. Lublin 2010, s. 11–12.

<sup>21</sup>A. Sitkova: *O tekstach zalecających w postylli Marcina Białobrzieskiego...*, s. 136.

<sup>22</sup>Tekst został przedrukowany w: *Privilegia typographia polonorum...*, s. 92–93.

stosunku do nich, tak nieposłusznych wyciągniemy konsekwencje wedle swego sądu.<sup>23</sup>

(k. 6 v.)

Drugi z mandatów powstał ponad rok później — 17 listopada 1582 roku<sup>24</sup>. Autorem słów skierowanych do przedstawicieli stanu duchownego był prymas Stanisław Karnkowski, którego list kilka lat wcześniej rekomendował inne dzieło o tożsamej tematyce, to jest postyllę katolicką Jakuba Wujka.

W wypowiedzi dostojnika kościelnego pojawiła się informacja na temat pracy jezuity. Karnkowski stwierdził, iż zbiór kazań zakonnika z Wągrowca, ze względu na prostotę wykładu, jest bardzo pomocny „w ustanawianiu pobożności chrześcijańskiej, zarówno ludowi, jak także samym niewykształconym kapłanom” (k. 6 r.). Ogromne zapotrzebowanie na publikację omawiającą treści biblijne oraz zbyt niski nakład dzieła Wujka sprawiły, iż wielu duszpasterzy, jak zaznaczał w swoim dokumencie prymas, nadal pozostawało bez odpowiedniej pomocy kaznodziejskiej.

Wszystkim tym, którym nie udało się wejść w posiadanie postylli członka Towarzystwa Jezusowego, arcybiskup gnieźnieński polecał kupno księgi homiletycznej opata mogińskiego, która pod względem erudycyjnym była zbliżona do dzieła jezuity i zdążyła już zyskać uznanie duchowieństwa:

Dlatego polecamy pod karą sądu wszystkim razem i z osobna plebanom i innym kapłanom, troszczącym się o dusze, aby jeśli jacyś, z jakiegokolwiek przyczyny, przypadkiem nie nabyli dotąd postylli poprzednio wymienionej Wągrowczyka, w miejsce tamtej tę, która teraz na światło wychodzi, bez żadnej wymówki, zatroszczyli się ją sobie sprawić. W stosunku zaś do tych, którzy żadnej z nich nie pokażą naszym archidiakonom (...) także wyciągniemy konsekwencje wedle naszego sądu.

(k. 6 r.)

Przy okazji dostojnik informował wiernych, iż zgodnie z obietnicą uzyskaną od typografa Jana Januszowskiego wkrótce dzieło Białobrzezkiego powtórnie trafi pod prasy drukarskie i pojawi się na rynku księgarskim. Wbrew zapowiedzi drukarza, odnotowanej w

<sup>23</sup> Przekładu biskupich mandatów dokonała dr Aleksandra Golik-Prus.

<sup>24</sup> Zob. przedruk tekstu w: *Privilegia typographia polonorum...*, s. 93–94.

piśmie prymasa Karnkowskiego, postylla opata mogilskiego nie została powtórnie imprimowana w dobie staropolskiej.

Wśród dostojników kościelnych, rekomendujących zbiór kazań królewskiego dyplomaty, znalazł się także ordynariusz wileński. W obrębie obudowy druku ulokowano wyciąg z zarządzenia biskupa Jerzego Radziwiła, zachęcającego duchownych do zaopatrzenia się m.in. w mszał rzymski, brewiarz, a także w „szczególnie polecaną” postyllę Białobrzeskiego, „która niedawno została wydana przez wielbnego biskupa kamienieckiego” (k. 6 v.).

Pisma dostojników kościelnych wydrukowano i włączono do egzemplarzy pierwszej części postylli Białobrzeskiego już po jej opublikowaniu. O kolejności ich zamieszczenia zdecydowała hierarchia, a nie chronologia — najpierw wydrukowano mandat prymasa, następnie zalecenia biskupów<sup>25</sup>. Podobnie postąpiono z listami pary królewskiej.

## 6.5. Listy Anny Jagiellonki i Stefana Batorego do Marcina Białobrzeskiego

Jak już wspomniano, znane dziś egzemplarze postylli Białobrzeskiego różnią się od siebie w zakresie ramowego wyposażenia<sup>26</sup>. W egzemplarzu znajdującym się obecnie w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w obrębie ramy wydawniczej znalazły się dwa prywatne listy, wystosowane do duchownego w języku polskim przez Annę Jagiellonkę oraz w języku łacińskim przez Stefana Batorego. Król i królowa wyrażali w nich swoją wdzięczność za ofiarowaną im homiletyczną księgę. Wzbogacenie cząstek okalających dzieło tego typu dokumentami — zapewne za zgodą pary królewskiej<sup>27</sup> — należy uznać za przemyślany zabieg reklamowy. Wspomniane epistoły, podobnie jak ulokowane w postylli pisma duchownych, miały wpłynąć na zwiększenie zainteresowania pracą homiletyczną<sup>28</sup>.

*List królowej Jej M. polskiej do księdza biskupa kamienieckiego etc.* został zredagowany w Warszawie 25 października 1581 roku. Anna Jagiellonka w następujący sposób dziękowała Marcinowi Białobrzeskiemu za obdarowanie jej wykładem słowa Bożego, dowodząc przy tym uważnej lektury tytułu dzieła:

[...] Oddana jest nam jest wespół z listem od WM *Postilla*, przez WM dla wiernych chrześcijańskich ludzi Kościoła katolickiego napisana [...], tak za

<sup>25</sup>A. Sitkova: *O tekstach zalecających w postylli Marcina Białobrzeskiego...*, s. 136–137.

<sup>26</sup>Zob. Ibidem, s. 135.

<sup>27</sup>Zob. Ibidem, s. 136.

<sup>28</sup>Zob. Ibidem, s. 136-137.

to WM bardzo dziękujemy i z wielką to wdzięcznością od WM przyjmując, a tę *Postillę* często czytając, w niej się kochać, a WM za takie nieprzepominanie i za upominek, nad który nam WM wdzięczniejszego posłać nie mógł, bardzo powinni być chcemy i dalibóg to WM za każdą okazją wszystkim dobrem a łaską i baczeniem swym królewskim nagradzać będziemy. Z tym żądamy WM od Pana Boga zdrowia ze wszystkim dobrym na czasy długie. [...] WM życzliwa Anna królowa polska.

(k. 7 v.)

Kilka miesięcy później dyplomata królewski otrzymał podziękowania od samego monarchy. Jak wynika z listu, napisanego w Wilnie 10 stycznia 1582 roku, który podpisał „Stephanus Rex” w szóstym roku swego panowania (k. 7 r.), zredagowany przez opata mogińskiego zbiór kazań został mu dostarczony do obozu pod Pskowem. Małżonek Anny Jagiellonki, zwracając się do „szczerze umiłowanego” biskupa kamienieckiego dziękował za zadedykowane mu dzieło, napisane prostym językiem, i zapewnił duchownego o swojej przychylności dla przypisanej mu księgi. Wyraził także nadzieję, iż za przykładem biskupa kamienieckiego podążą inni kapłani, którzy w tych niebezpiecznych dla Kościoła czasach, zechcą podjąć trud pisarski w celu krzewienia wiary.

## 6.6. Stemmaty

Marcin Białobrzescki drugiej części postylli nie zaopatrzył w list dedykacyjny. Na odwrocie karty tytułowej w omawianej edycji umieszczono stemmat na herb Junosza „alias Baran”<sup>29</sup>, którym pieczętował się prymas Stanisław Karnkowski. Herb arcybiskupa gnieźnieńskiego, jak to praktykowano w przypadku osób duchownych, składał się z dwóch elementów symboliki heraldycznej. Obok znaku rodowego, to jest barana, w kompozycji graficznej widniały symbole władzy pasterskiej — pastorał i mitra. Uzasadnienie decyzji o zamieszczeniu klejnotu prymasa Karnkowskiego na drugiej stronicy dzieła presuponowano w nagłówku poprzedzającym kompozycję graficzną: *In stemma dictum Iunosza: Illustrissimi et Reverendissimi in Christo Patris ac Domini, Domini Stanislai Karncovij, Dei Gratia archiepiscopi gnesnesis, legati nati, Regni Poloniae Primatis et primi principis, cuius auspiciis haec eduntur* (k. tytułowa verso, cz. 2). Zgodnie z informacją zawartą we wspomnianej adnotacji postylla ukazała się pod auspicjami arcybiskupa, zatem ułożenie w

<sup>29</sup> B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K. J. Turowski. Kraków 1858, s. 319.

księdze herbu dostojnika z pewnością było przejawem wdzięczności za przychylność okazaną dziełu.

Wyobrażenie herbu prymasa Karnkowskiego dopełnił łaciński wiersz na cześć duchownego, napisany przez nieznanego autora. Wierszopis, zgodnie z konwencją tego typu wypowiedzi, zawarł w epigramie pochwałę rodu oraz laudację arcybiskupa — strzegącego i troszczącego się o owczarnię Chrystusową.

Stemmaty zamieszczane na rewersach kart tytułowych w XVI wieku zwykle „były uzupełnieniem dedykacji odautorskiej i dawały możliwość zbudowania zgrabnego panegiryku”<sup>30</sup>. Wydaje się, że w drugiej części postylli Białobrzeskiego stemmat na herb Junosza spełniał po części funkcję przypisania, z tym, że nie we wszystkich znanych dziś egzemplarzach.

W egzemplarzu, znajdującym się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, na odwrocie karty tytułowej drugiej części homiletycznego zbioru biskupa kamienieckiego, znajduje się łaciński stemmat na herb biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiłła<sup>31</sup>. Należy przypuszczać, iż pierwotna karta tytułowa (również dla części pierwszej) została zastąpiona nową po 17 listopada 1582 roku<sup>32</sup>, czyli po dacie, jaką został opatrzony mandat Karnkowskiego, który został „przeniesiony na arcybiskupstwo gnieźnieńskie 7 VIII 1581, gdzie rządy objął 29 I 1582”<sup>33</sup>.

## 6.7. Epigramy Andrzeja Trzecieckiego

### 6.7.1. Portret Marcina Białobrzeskiego

W dziele opata mogińskiego, podobnie jak w pracy postyllograficznej Mikołaja Reja, w obrębie elementów okalających drugą część dzieła umieszczono portret autora wraz z komentującym go wierszem. Twórcą owych panegiryków, znajdujących się w księgach homiletycznych powstałych w dwóch różnych środowiskach wyznaniowych, był Andrzej Trzeciecki.

<sup>30</sup>J. Niedźwiedz: *Stemma, stemmat*. W: *Słownik sarmatyzmu. Idee, pojęcia, symbole*. Red. A. Borowski. Kraków 2001, s. 188.

<sup>31</sup>Istnieje więcej wariantów drugiej części postylli Białobrzeskiego. Na rewersach kart tytułowych niektórych egzemplarzy widnieją też kompozycje słowno-wizualne poświęcone Piotrowi Myszkowskiemu lub Łukaszowi Kościeleckiemu. Zob. *Katalog druków XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. T. 2: B. Cz. 1..., s. 222–223.

<sup>32</sup>Zob. A. Sitkova: *O tekstach zalecających w postylli Marcina Białobrzeskiego...*, s. 136.

<sup>33</sup>P. Nitecki: *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny...*, szp. 196.

*In effigiem reverendissimi in Christo patris, domini Martini Bialobresii, Dei gratia camenecensis antistitis et abbatis clarae tumbae epigramma* (k. 2 r., cz. 2) (*Epigram na portret przewielebnego ojca w Chrystusie, Pana Marcina Białobrzeskiego, z Bożej łaski biskupa kamienieckiego i opata mogińskiego*) umieszczono pod - mniej udanym niż portret Stefana Batorego<sup>34</sup> — wizerunkiem autora postylli:

Kiedy Marcin Białobrzski jako biskup ziemi kamienieckiej słowem bożym  
karmił swe owce, takie miał oblicze. Ducha jego nawet Apellesa, gdyby żył,  
mistrzowska ręka nie zdołałaby namalować.

(s. 451)

Poeta, komentując wizerunek biskupa kamienieckiego, zamknął w formule niewyraźności pochwałę efektów natchnienia kaznodziejskiego Białobrzeskiego, który drukowany wykład słowa Bożego oddawał do rąk czytelników. Konwencjonalna laudacja Trzecieckiego wydaje się interesująca z innego powodu. Podobnie bowiem, jak z inskrypcji wiersza na portret króla Stefana i w tym przypadku zniknęły personalia autora. W egzemplarzu pochodzącym ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w tytule nad portretem Białobrzeskiego zostały one ujawnione: *In effigiem reverendissimi in Christo patris, domini Martini Bialobresii, Dei gratia camenecensis antistitis et abbatis clarae tumbae Andreae Tricesii epigramma*.

Należy zatem przypuszczać, że po wydaniu postylli latem 1581 roku, sporządzono później nie tylko nowe karty tytułowe dla obu części zbioru, ale także drugą, nieliczbowaną kartę dla części drugiej. W usunięciu nazwiska Trzecieckiego, który — jak już wspomniano — miał skłaniać się pod koniec życia do katolicyzmu, można dopatrywać się swoistej ingerencji „cenzorskiej”. Niezależnie od postawy religijnej, jaką reprezentował na początku lat osiemdziesiątych XVI stulecia, jego protestancka przeszłość mogła w jakimś sensie „podważać” ortodoksyjność postylli, tym razem zalecanej także m.in. w mandacie prymasa, pod którego patronatem wychodziła druga część dzieła.

### 6.7.2. Epigram o dziełach Białobrzeskiego wydanych drukiem

„Skoro nawet genialna ręka Apellesa z Kolofonu (druga połowa IV w. p.n.e.), sławnego malarza Aleksandra Wielkiego, nie byłaby w stanie odmalować umysłu biskupa

<sup>34</sup>Zob. Januszowski Jan. W: *Drukarze dawnej Polski...*, T. 1..., Cz. 1..., 87.

kamienieckiego głoszącego słowo Boże, poeta pospieszył z podaniem robót pisarskich Białobrzeskiego (...)"<sup>35</sup>. Spod pióra Andrzeja Trzecieckiego wyszedł bowiem także wiersz *Aliud de operibus eius in lucem editis* (k. 2 v, cz. 2) (*Inny o jego dziełach wydanych drukiem*):

Widzisz tutaj twarz i święte oblicze biskupa, ale jeśli chcesz poznać pomniki jego talentu, to najpierw przeczytaj książeczkę o religii i potężnych czynach wojennych Turków. Za nią niech pójdzie uczone wyjaśnienie Kanonu Mszy św., opracowane na podstawie świętych ksiąg różnych autorów. Następnie przeczytaj raz jeszcze Katechizm, w którym obszernie tłumaczy wszystkie artykuły chrześcijańskiej wiary. Do niego należy dodać wyborne i metodycznie napisane Wyznanie wiary, w którym na różne sposoby dowodzi, że Ojciec i Syn, wraz z Duchem jednym są bogiem i że dusze ludzkie żyją po śmierci. Jest również jego Sąd o porwaniu dziewczyny, który udowadnia, że to porwanie jest zmyśloną baśnią. A kiedy później spojrzysz na ogromne tomy Postylli, niechybnie zawołasz: „Nie na próżno żył ten ojciec”. Znajdziesz tu bowiem dobre ziarno ze wszystkich autorów, którzy traktują o tym przedmiocie. Nie brak w jego spuściźnie i poematów wierszem ułożonych, jak święte dialogi o Tobiaszu i Jobie. Przeto kto korzysta z jego prac, winien raz po raz wołać: „Żyj wiecznie, Marcinie”, i błagać Chrystusa, żeby więcej jemu podobnych miała nasza ojczyzna w świętym stanie biskupim.

(s. 453)

„Zestawianie w laudacyjnych celach wykazu publikacji autora imprintowanej książki spotykamy wówczas nierzadko, choć głównie w biogramach, listach dedykacyjnych czy w kazaniach pogrzebowych”<sup>36</sup>. W przypadku epigramu Trzecieckiego mamy do czynienia z utworem laudacyjnym w formie swoistej bibliografii i jakby ciągiem dalszym wiersza na portret kaznodziei. Trzeciecki nie tylko w marginaliach oznaczył liczbowo przywoływane tytuły (od 1-9), ale także je „adnotował” i recenzował. Przypomnienie dzieł zakonnika było też chyba przemyślanym zabiegiem reklamowym. Z jednej strony służyło popularyzacji jego

<sup>35</sup>A. Sitkova: *Utwory wierszowane w katolickich zbiorach kazań z przełomu XVI i XVII w. W: Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Red. I. Opacki, współudział B. Mazurkova. Katowice 2002, s. 399.

<sup>36</sup>A. Sitkova: *O tekstach zalecających w postylli Marcina Białobrzeskiego...*, s. 134.

twórczości, a z drugiej, świadczyło o jego doświadczeniu pisarskim. Jednak, jak akcentował Trzeciecki, księga homiletyczna, którą tym razem biskup kamieniecki oddawał do rąk czytelników, znacznie przewyższała objętością i erudycyjnymi walorami jego poprzednie publikacje.

Epigram Andrzeja Trzecieckiego został przedrukowany w celach laudacyjnych w *Herbach rycerstwa polskiego* Bartosza Paprockiego oraz w *Hekatontas* Szymona Starowolskiego<sup>37</sup>, zaś w wiekach następnych zaczęli się do niego odwoływać bibliografowie<sup>38</sup>.

## 6.8. Wiersze *Do łaskawego czytelnika*

Wiersze do czytelnika zalecające dzieło były częstym składnikiem obudowy druku, w tym postyll, wydanych w drugiej połowie XVI wieku. Obserwowaliśmy je w dziełach Mikołaja Reja i Jakuba Wujka. W postylli Białobrzeskiego utwory wierszowane adresowane do odbiorców pracy wyszły spod pióra samego duchownego i wieńczyły obie części księgi homiletycznej.

W utworze *Do łaskawego czytelnika* zamykającym pierwszy tom zbioru kazań biskup kamieniecki odpowiadał na ewentualne zarzuty dotyczące zawartości merytorycznej jego wykładu Pisma Świętego:

Proszę cię nie miej za złe, jeśli w tym wykładzie  
Nie wszystkiego wyszukasz, co w Doktorach najdzie.  
Z wielkiej części ilem mógł, z nichen tu wybierał:  
Jako pszczoła miód z kwiatków, takem to z nich zbierał.

(s. [516], cz. 1)

Motyw pszczoły występujący w wierszu Białobrzeskiego pojawił się także w mowie wiązanej Stanisława Grochowskiego, rekomendującej pierwodruk postylli Jakuba Wujka. Porównanie pracy postyllografów do pracy „bożego robaka” w każdym z utworów pełniło jednak inną funkcję. U piewcy jezuita miało ono charakter laudacyjny, z kolei u opata

<sup>37</sup>Zob. Ibidem, s. 139.

<sup>38</sup>Zob. np. *Bibliografia literatury polskiej. „Nowy Korbut”*. T. 2: *Piśmiennictwo staropolskie*. Red. R. Pollak. Warszawa 1964, s. 23.



mogilskiego posłużono się nim w celu apologetycznym<sup>39</sup>. W jakimś stopniu wyznanie kaznodziei z Białobrzegów koresponduje ze sformułowaniami zawartymi w tytulaturze — wszak praca biskupa kamienieckiego została „z wielką pracą zebrana” i „z pilnością napisana”.

Usprawiedliwieniem ewentualnych braków źródłowych, występujących w księdze homiletycznej Białobrzeskiego, miały być dolegliwości nękające duchownego w czasie przygotowywania interpretacji słowa Bożego, znacznie utrudniające pisarską pracę:

I być było po temu, nie me zdrowie chore,  
Czytałby był temu wierz, wykładanie spore.  
Ale kiedym to pisał, dość wielkie boleści,  
Z podagry, i z chiragry, cierpiałem ciężkości  
Nielekka Chrystusowi ta była pasyja:  
Lecz w moim utrapieniu, narzekałem i ja.

(s. [516], cz.1)

Kaznodzieja zwracał się z prośbą do czytelników o łaskawe przyjęcie dzieła, ponownie przypominając im o swojej chorobie:

Przyjmiż wdzięcznie, mój miły, jako od chorego,  
Tobie waszego dobrego, na wszem życzliwego.

(s. [516], cz. 1)

W zakończeniu zwrócił się z prośbą do Boga oraz deklarował, iż jeśli taka będzie wola Chrystusa i dostąpi łaski uzdrowienia, nigdy nie przestanie głosić Jego nauki:

A ciebie Chryste proszę przez twe umęczenie,  
Niech znam na moim zdrowiu twoje uleczenie,  
Gdyż lekarstwa z doktory mało pomagają,  
Niech me ręce i nogi twoją łaską znają.  
Zmiłuj się, boś jest lekarz, który wszystko możesz  
Gdy będzie wola twoja, zdrowiem mnie wspomóżesz.

---

<sup>39</sup>Zob. A .Sitkova: *Utwory wierszowane w katolickich zbiorach kazań z przełomu XVI i XVII w....*, s. 398.

A ja cześć, chwałę tobie zawsze będę dawał:  
Sercem, usty, i piórem, będę cię wyznawał.

(s. [516])

Wtóry tom postylli zwieńczył tekst opatrzony tytułem *Dziękczynienie Autora za skończoną Postyllę Panu Bogu w Trójcy jedynemu*. Słowa podziękki skierowane do Chrystusa wydają się tym bardziej zasadne, iż przygotowanie zbioru kazań liczącego ponad tysiąc trzysta stron przez duchownego, zmagającego się między innymi z dną stawów palucha i stawów rąk<sup>40</sup>, wymagało boskiej pieczy. Swoją wdzięczność dla Zbawiciela, ku chwale którego powstała postylla, opat mogiński wyraził w następujący sposób:

Bądźże tobie Chryste chwała,  
Cześć, wszechmocność, wieczna sława,  
Żeśmy dokonali tego,  
Ku chwale imienia twego:  
Cośmy byli umyślili,  
Tośmy całe wypełnili.  
Za twym Panie wspomóženiem,  
W mdłym zdrowiu podpomożeniem.  
Wspomagałeś mnie grzesznego,  
Z łaski, z miłosierdzia swego:  
I dałeś koniec pracy tej,  
Na rozmnożenie chwały swej.

(s. [817])

Dyplomata królewski wierzył, że jego dzieło, powstałe w takim trudzie i przy wspomóżeniu samego Chrystusa, przyczyni się do rozśławienia Bożej chwały. W końcowej partii utworu biskup kamieniecki zwrócił się z prośbą do Boga o otoczenie go opieką i pomoc w osiągnięciu życia wiecznego:

Chwałę za to Boga Ojca,  
Chwałę Syna wszego Stworca,  
Chwałę i Ducha świętego,

---

<sup>40</sup>Zob. Ibidem, s. 399.

Boga w Trójcy jedynego,  
 Któremu me wszystkie sprawy  
 Zlecam, do onej rozprawy,  
 Kiedy duszę z ciała mego  
 Weźmie do królestwa swego,  
 On Pan, dla którego robił  
 I tu jego imię zdołał.  
 Racz mie grzesznego człowieka,  
 Z twego łaskawego oka  
 Nie spuszczać i z łaski twojej,  
 Do zbawienia dusze mojej.

(s. [817])

W postylli Marcina Białobrzeskiego „ostatnie słowo” należało jednak nie do kaznodziei, ale do słowa Bożego. Po *Dziękczynieniu Autora za skończoną Postyllę* zamieszczono dwa cytaty:

Deute: 32. ver: 31.

Nieprzyjaciele naszy są sędziami.

3. Ezdrae 4. ver: 35.

Ale nade wszystko przemaga prawda.

Zwracają uwagę skrupulatne singla biblijne. Białobrzeski bardzo precyzyjnie odesłał do Księgi Powtórzonego Prawa 32, 31 („Nie jest bowiem Bóg nasz jako bogowie ich, i nieprzyjaciele naszy są sędziowie”). Drugi cytat może dziwić, albowiem odsyła do 3 Księgi Ezdrasza, uznanej przez sobór trydencki za apokryf<sup>41</sup>.

*Postylla orthodoxa* została zamknięta erratą (wykaz błędów obejmował część pierwszą i drugą) oraz kolofonem (s. [818])<sup>42</sup>.

---

<sup>41</sup>Zob. J. Frankowski: *Trzecia Księga Ezdrasza*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1973. T. 26, nr 1, s. 4–7.

## UWAGI KOŃCOWE

W 1544 roku Marcin Luter ogłosił drukiem *Postyllę domową*. Wykład treści biblijnych zredagowany w mowie ojczystej augustiańskiego mnicha zrewolucjonizował ówczesne kaznodziejstwo<sup>1</sup>. Nikt przed niemieckim reformatorem nie przygotował omówienia słowa Bożego przeznaczonego do codziennej lektury domowej. Pionierski czyn Lutra bardzo szybko zyskał naśladowców wśród protestanckich duchownych, którzy na wzór zakonnika zaczęli tworzyć zbiory kazań w języku narodowym adresowane do osób świeckich.

Wraz z rozwojem ruchu reformacyjnego, spopularyzowany przez Marcina Lutra sposób docierania do mas wiernych za pomocą słowa drukowanego, znalazł swoich zwolenników wśród rodzimych ewangelików, współpracujących z działającymi w Królewcu drukarniami Aleksandra Augzdeckiego (zm. 1577) i Jana Daubmanna (zm. po 1573). Autorami pierwszych postylli w języku narodowym, będących przekładami dzieł niemieckich kaznodziejów, w tym między innymi Filipa Melanchtona, byli luteranie — Grzegorz Orszak, Eustachy Trepka, Hieronim Malecki (ok. 1526-ok. 1583)<sup>2</sup>. W opinii Łukasza Cybulskiego „niewątpliwą konsekwencją królewieckiej ofensywy piśmienniczej (...) było to, że owe pierwsze publikacje postylliczne stały się początkiem pewnej drogi, otworzyły nowe perspektywy komunikacji międzywyznaniowej, determinując kształt późniejszej, rządzącej się nieco odmiennymi prawami, autorskiej twórczości tak różnowierczej, jak i katolickiej (...)”<sup>3</sup>.

Do tej „falangi”<sup>4</sup> protestanckiej z lat pięćdziesiątych XVI wieku należy postylla Mikołaja Reja, imprintowana w 1557 roku<sup>5</sup>. Dzieło, „wyprasowane” w zakładzie typograficznym Macieja Wirzbięty, zapoczątkowało toczoną przez następne lata spersonalizowaną polemikę wyznaniową pomiędzy katolikami i protestantami, która owocowała powstaniem kolejnych dzieł postyllograficznych.

*Świętych słów a spraw Pańskich [...] Krojnika albo postylla* autorstwa pisarza z Nagłowic została wyposażona w bogaty zasób tekstów, okalających jej zasadniczy zrąb.

<sup>1</sup> Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji w postyllografii polskiej XVI wieku (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*. Łódź 2007, s. 69; J. Sokolski: *Postylla*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. T. Michałowska, współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz. Wrocław 1990, s. 659–660.

<sup>2</sup> Zob. M. Kuran: *Retoryka jako narzędzie perswazji...*, s. 71–72.

<sup>3</sup> Ł. Cybulski: *Dwie postylle Jakuba Wujka czy jedna? Problem korespondencji tekstów*. W: *Inter textus. Między tekstami*. Red. Z. Głombiowska. Gdańsk 2013, s. 143.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>5</sup> Zob. Ibidem, s. 141–142.

Wypowiedzi te miały odpowiednio przygotować przyszłych odbiorców do lektury głównej części dzieła. Przekazywały między innymi informacje na temat autora pracy (choć personalia twórcy nie pojawiły się na karcie tytułowej), jej genezy czy wybranych problemów teologicznych. Wśród delimitatorów zewnętrznych pierwodruku znalazły się na przykład: kompozycje słowno-wizualne (stemmaty, *icones*), motta, przypisania, teksty do czytelnika — otwierające i zamykające dzieło, argumenta, indeksy.

Mogłoby się wydawać, że zbiór Rejowy, będący „inauguracyjną, monumentalną pozycją krakowskiej”<sup>6</sup> tłoczni, uznany za jedną z najstaranniej wydanych ksiąg XVI wieku, stanowiący pierwszą tego typu publikację religijną na ówczesnym rynku wydawniczym, powinien stać się wzorem dla następnych autorów postylli i typografów. Czy jednak wśród kolejnych twórców roczników kazań znaleźli się tacy, którzy wykorzystali w literackiej obudowie swoich dzieł, rozwiązania zaproponowane w „kalwińskiej” postylli?

Pierwszym składnikiem obudowy druku, z którym zapoznawał się czytelnik, była tytułatura. Elementem, pojawiającym się we wszystkich formułach tytułowych omówionych roczników kazań, jest termin postylla, określający gatunek piśmiennictwa religijnego oddawanego do rąk wiernych. Sposób zredagowania nazw katolickich i protestanckich ksiąg homiletycznych różnił się od siebie. Autorzy kalwińskich zbiorów proponowali czytelnikom „fakultatywne” określenia słowa postylla. Rej przed terminem *postylla* umieścił objaśnienie: *świętych słów a spraw Pańskich Krojnika*, „akcentując wierność wobec historycznego przekazu Ewangelii”<sup>7</sup>. U Grzegorza z Żarnowca *postylla* to *wyklady* [objaśnienia, wyjaśnienia – przyp. I. R.-P.] *Ewangeliej*, zaś Paweł Gilowski poprzestał na postylli *krześcijańskiej*.

Z kolei u postyllopisarzy, reprezentujących wyznanie rzymskie, termin postylla został dopełniony przymiotnikami zapewniającymi czytelników o prawowierności katolickiej autorów: *Postilla catholica* (J. Wujek), *Postilla orthodoxa* (M. Białobrzewski). Należy dodać, że „kształt i zawartość” tych tytułów odpowiada „formom ukształtowanym na gruncie polskojęzycznego piśmiennictwa ewangelickiego”<sup>8</sup>.

Formuły tytułowe roczników kazań poddanych oglądowi należały do rozbudowanych. Zadbano o to, aby czytelnicy sięgający po zbiory homiletyczne wiedzieli, jaki gatunek

<sup>6</sup> M. Juda: *O potrzebie opracowania staropolskich wydań dzieł Mikołaja Reja*. W: *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosyłowi*. Red. H. Pelcowa. Lublin 2010, s.178.

<sup>7</sup> K. Górski, W. Kuraszkiewicz: *Objaśnienia*. W: M. Rej: *Postylla*. Cz. 1. Oprac. K. Górski, W. Kuraszkiewicz (wstęp edytorski, opracowanie językowe) oraz I. Rostkowska (bibliografia wydań), L. Zdancewiczowa i Z. Zierhofferowa (porównanie wydań), J. Klimaszewska (komentarz etnograficzny). Wrocław 1965, s. 249.

<sup>8</sup> Ł. Cybulski: *Dwie postylle Jakuba Wujka czy jedna?...*, s. 144.

piśmienniczy reprezentuje oddawany do ich rąk wolumin i jakie treści można w nim odnaleźć. Kolejną cechą wspólną występującą w nazwach wszystkich omówionych zbiorów homiletycznych było wskazanie adresata tekstu, którym był „człowiek pospolity”, „prostack”, „ubogi kapłan i gospodarz”, a zatem odbiorca niewykształcony, świecki, czy też po prostu każdy „bez względu na biegłość w naukach”<sup>9</sup>. Niekiedy adnotacje o potencjalnym odbiorcy dzieła uzupełniano wzmianką na temat cech języka, w jakim przedstawiono biblijne treści. Tego typu informację ulokowano w tytule postylli Mikołaja Reja i Jakuba Wujka.

Stałym elementem obramowania, pojawiającym się w ramie wydawniczej wszystkich katolickich i protestanckich ksiąg homiletycznych omówionych w niniejszej rozprawie, jest przypisanie. Wśród elementów okalających roczniki kazań znajdował się zazwyczaj jeden list dedykacyjny. Adresata zapowiadała kompozycja złożona z wyobrażenia herbu i komentującego go wiersza (ale też sam klejnot rodowy lub *icones*), ulokowana na rewersie karty tytułowej. Wyjątek na tym tle stanowiły dwie pierwsze części postylli Jakuba Wujka wytłoczone w 1573 roku oraz imprymowany w 1580 roku tom, otwierający wykład słowa Bożego Grzegorza z Żarnowca. W drukach tych pomieszczono dwa listy dedykacyjne, skierowane do ówczesnych monarchów oraz dostojników.

Uczynienie wybranej osobistości adresatem przypisania zwykle było podporządkowane realizacji pewnych celów twórców. Mogło służyć między innymi wyrażeniu wdzięczności za okazaną łaskę, pozyskaniu protektora dla owocu pisarskiego trudu czy wyzyskaniu autorytetu adresata do zarekomendowania czytelnikom woluminu, wprowadzanego na rynek wydawniczy. Wśród grona odbiorców przywołanych w formule inskrypcyjnej, o których względy dla siebie i swoich dzieł zabiegali polscy postyllografowie w drugiej połowie XVI stulecia, znaleźli się: władcy Rzeczypospolitej, dostojnicy kościelni oraz dygnitarze państwowi. W celu zjednania przychylności jak najszerszego grona wpływowych osób, bardzo często każdy z tomów roczników kazań był wyposażony w odrębny list dedykacyjny. Należy jednak pamiętać, iż przypisania posiadały także adresata „nienazwanego” – każdego czytelnika, do którego głównie kierowano „wszelkie metaliterackie fragmenty listu”<sup>10</sup>.

Do grupy władców Królestwa Polskiego, o których łaskę czyniono starania na kartach przypisań zdobiących postylle, należeli: Zygmunt August, Henryk Walezy, Stefan Batory, Anna Jagiellonka, Zygmunt III Waza. Małżonkowi córki Zygmunta Starego zadedykowano

<sup>9</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>10</sup> R. Ociecek: „*Sławorodne wizerunki*”. *O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*. Katowice 1982, s. 27.

najwięcej roczników kazań. O jego przychylności zabiegali zarówno protestanci postyllografowie, jak również ich katoliccy oponenci. Listy dedykacyjne skierowano do księcia Siedmiogrodu trzykrotnie w ciągu kilku zaledwie lat. Poprzedziły one księgi homiletyczne Grzegorza z Żarnowca (1580), Marcina Białobrzeskiego (1581) oraz Jakuba Wujka (1584). Z wypowiedzi zredagowanych przez przedstawicieli dwóch zwalczających się konfesji wyłonił się obraz monarchy troszczącego się o swoich poddanych bez względu na ich przekonania religijne. Ostafi Wołłowicz — autor „ofiarowania” ulokowanego w zbiorze kazań Żarnowity — dziękował królowi za opiekę, jaką ten roztoczył nad dysydentami, z kolei Białobrzski i Wujek opiewali zaangażowanie monarchy w szerzenie wyznania katolickiego wśród poddanych. Dodajmy, iż członkowie Towarzystwa Jezusowego byli oburzeni śmiałością protestantów, którzy odważyli się zadedykować swoją „kacerską” postyllę Batoremu<sup>11</sup> i że często toczono wówczas spory o prawo innowierców do przypisywania publikacji katolickim władcom oraz biskupom<sup>12</sup>.

Wspominając o przypisaniach zamieszczanych w postyllach, należy zwrócić uwagę także na język, w jakim zostały zredagowane. W przypadku ksiąg homiletycznych protestantów wszystkie wypowiedzi adresowane do przyszłych protektorów napisano po polsku, w tym list dedykacyjny do Stefana Batorego, nieznającego mowy ojczystej swoich poddanych. Ze względu na barierę językową małżonek Anny Jagiellonki nie mógł stać się bezpośrednim odbiorcą słów, skierowanych do niego na kartach „kacerskiej” postylli. Można zatem przypuszczać, iż pozyskanie przychylności monarchy dla dzieła Żarnowity pełniło drugorzędną rolę, zaś głównym zamierzeniem protestantów było być może rozpropagowanie wśród współwyznawców wizerunku sprawiedliwego króla, który wprowadzie jest „rycerzem Maryi”, ale respektuje odmienne stanowiska wyznaniowe swoich poddanych.

Z kolei w dziełach katolickich postyllografów można odnaleźć sformułowane po łacinie listy dedykacyjne, adresowane do władców Rzeczypospolitej nieposługujących się językiem polskim. Może to świadczyć o tym, iż autorzy homiletycznych ksiąg liczyli na to, że adresaci zechcą zapoznać się z przypisaniami. W języku łacińskim zredagowano „ofiarowanie” dla Henryka Walezego zamieszczone w pierwodruku postylli „większej” Jakuba Wujka, który osobiście wręczył księgę monarsze w Poznaniu, oraz list do Batorego, ulokowany w księdze homiletycznej Marcina Białobrzeskiego. Z kolei Stefan Batory

<sup>11</sup>Zob. T. Wojak: *Szkice z dziejów reformacji w Polsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1977, s. 99.

<sup>12</sup>Zob. A. Sitkova: *Spór o adresata w listach dedykacyjnych Piotra Skargi i Hieronima Moskorzowskiego*. W: *Jesuitica. Kolokwium naukowe z okazji 400. rocznicy urodzin Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. Red. J. Malicki, współudział P. Wilczek. Katowice 1997, s. 65-74.

otrzymał postyllę opata mogilskiego w obozie pod Pskowem, zaś jego podziękowanie za otrzymany dar, kaznodzieja wykorzystał do zareklamowania swego zbioru.

Do rozbudowanych wypowiedzi poprzedzających główny zrąb dzieła, poza listami dedykacyjnymi, w których przyszli odbiorcy słowa Bożego mogli znaleźć między innymi informacje na temat genezy oddanej do ich rąk pracy czy aktualnej sytuacji wyznaniowej, należały prefacje. W słowo wstępne skierowane do potencjalnego odbiorcy wyposażono pierwodruk postylli Mikołaja Reja, *Postyllę katolicką „większą”* Jakuba Wujka oraz dzieło Pawła Gilowskiego, stanowiące kontynuację księgi homiletycznej Grzegorza z Żarnowca. Wypowiedź ostatniego z wymienionych postyllografów różniła się od prefacji dwóch poprzednich autorów nie tylko pod względem objętościowym, ale także tematycznym. Protestancki minister w swoich jednostronicowych wynurzeniach nie skoncentrował się na kwestiach wyznaniowych, lecz wydawniczych. Gilowski przedstawił wiernym genezę dzieła, jego zawartość oraz zaapelował o życzliwe przyjęcie pracy.

Umieszczenie w księdze homiletycznej Jakuba Wujka przedmowy do czytelnika, a pominięcie tego typu wypowiedzi w obramowaniu *Postylli mniejszej*, z pewnością było związane z faktem, iż pierwsza praca postyllograficzna zakonnika stanowiła replikę na „kacerską” księgę homiletyczną. Zredagowanie słowa wstępnego do przyszłych czytelników katolickiego zbioru kazań wydawało się tym bardziej zasadne, iż Wujek jako apologeta katolicyzmu został zobligowany przez władze Kościoła rzymskokatolickiego do wytrącenia z rąk wiernych, cieszącego się popularnością, protestanckiego zbioru kazań. Zabiegi duchownego o „nawrócenie” zwiedzionych kacerską nauką zwolenników konfesji rzymskiej, w tym wielu duchownych, ujawniły się w słowie wstępnym. Jakub Wujek na kartach prefacji wyjaśniał czytelnikom różnice doktrynalne dzielące obie konfesje i przekonywał ich, opierając się między innymi na pismach patrystycznych, o „prawdziwość” wyznania katolickiego.

Stałym składnikiem ramy, występującym w omówionych zbiorach kazań, były motta. Epigrafy lokowano najczęściej bezpośrednio przed głównym zrębem księgi na rewersie karty tytułowej, choć w postylli Gilowskiego zamieszczono je pod tytułem pracy, zaś w księdze Białobrzeskiego zamykały edycję. Autorzy postyll odwoływali się do tego samego autorytetu, interpretując Pismo Święte w sposób zgodny ze swoją doktryną religijną. Na uwagę zasługuje fakt, że pośród licznych cytacji poprzedzających poszczególne części dzieła Wujka, można wskazać tylko trzy wypowiedzi zaczerpnięte z pism patrystycznych, odrzucanych przez innowierców.



Wspólnym elementem obramowania druku, występującym w dziele postyllograficznym pisarza z Nagłowic, jak również w konkurencyjnej pracy Jakuba Wujka, — *Postylli katolickiej „większej”*, są cząstki informacyjno-pomocnicze ułatwiające posługiwanie się obszerną zawartością obu ksiąg, to jest indeksy i argumenta. W postyllach pozostałych autorów nie zastosowano tego typu rozwiązań. Można mniemać, iż wyposażenie zbioru kazań jezuitów w podobne „narzędzia wyszukiwawcze” nie było przypadkowe, zwłaszcza że ów składnik obudowy druku nie wystąpił już w *Postylli mniejszej*. Jak wspomniano, wykład treści biblijnych protestanckiego twórcy stał się bardzo popularny wśród katolickich księży i był przez nich wykorzystywany do przygotowywania homilii. Wujek starał się opracować wykład słowa Bożego tak, aby zastąpił on duchowieństwu pracę Reja i stał się dla nich pomocą kaznodziejską. W związku z tym pragmatyczny charakter jego zbioru kazań, podobnie jak w przypadku jego oponenta, miał się ujawniać nie tylko w sferze językowej dzieła, ale także w narzędziach ułatwiających posługiwanie się obszernym woluminem.

Komponując obramowanie roczników kazań pamiętano o tym, aby wśród liczego repertuaru składników ramy wydawniczej nie zabrakło tekstów rekomendujących czytelnikom proponowane dzieło. Lokowane w obrębie postylli „zachęty lekturowe” miały postać mowy wiązanej bądź przybierały formę dłuższej wypowiedzi prozatorskiej. Teksty pochwalne wychodziły spod pióra poetów, duchownych, dostojników państwowych czy samych postyllografów.

W wiersze pochwalne wyposażono wybrane edycje postylli Mikołaja Reja, Jakuba Wujka oraz pierwodruk pracy Marcina Białobrzieskiego. O rekomendację homiletycznego zbioru zakonnika z Wągrowca zadbał jego uczeń, absolwent kolegium pułtuskiego — Stanisław Grochowski. Z kolei promocją Rejowego wykładu słowa Bożego z 1557 roku oraz katolickiego zbioru kazań opata mogińskiego z 1581 roku zajęła się ta sama osoba. Utwory wychwalające zalety obu dzieł zostały zredagowane przez Andrzeja Trzecieckiego — poetę, który, jak już sygnalizowano w niniejszej rozprawie, bardzo często oddawał się reklamowaniu cudzej twórczości<sup>13</sup>. Mimo tego, że Trzeciecki przez całe życie rekomendował autorów różnych konfesji, obecność jego rymów w postylli protestanta i niemal ćwierć wieku później w postylli katolickiego biskupa, wydaje się znamieną i skłania do upatrywania w tym fackie swoistej metafory drogi, jaką przeszła reformacja w Polsce. Nazwisko Trzecieckiego, przedstawiciela otwartej wersji reformacji, która była nastawiona „na wielostronne kontakty

<sup>13</sup>A. Sitkowska: *Książki „zalecane” przez Andrzeja Trzecieckiego*. W: *Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI-XX wiek)*. Red. M. Jarczykowska, A. Bajor. Katowice 2012, s. 10.

osobiste z ludźmi różnych przekonań i wyznań”<sup>14</sup>, najpierw zniknęło z dodrukowanych kart postylli Białobrzeskiego na początku lat osiemdziesiątych XVI wieku, by na początku następnego stulecia „dostać zaszczytu” trafienia „na karty spisów ksiąg zakazanych”<sup>15</sup>.

Na tle dzieł wspomnianych postyllografów wyróżnia się praca Grzegorza z Żarnowca. W jego postylli nie pojawiają się wiersze pochwalne ani inne teksty służące reklamie zbioru oraz jego autora. Brak tego typu składników obudowy druku być może wynikał z faktu, iż spieszo się z tłoczeniem i kolportażem owej kalwińskiej księgi, której pierwszą część — dzieło wprowadzano na rynek księgarski etapami — zamierzano wręczyć adresatowi listu dedykacyjnego — Stefanowi Batoremu na sejmie, odbywającym się w Warszawie w styczniu 1581 roku<sup>16</sup>. Rezygnacja z tekstów zalecających czy prezentujących twórcę mogła być także wyrazem ascetyzmu w zakresie autoprezentacji kalwińskiego ministra, którego celem, zgodnie z zaleceniem władz zborowych, była apologia Mikołaja Reja. Nie sposób nie zwrócić uwagi, iż jako jedyny z omawianych autorów nie zrezagował przypisania, w którym wzorem innych twórców mógłby podzielić się refleksjami warsztatowymi i jednać przychyłność dla swej pracy.

W przypadku prac postyllografów reprezentujących wyznanie rzymskie w działania promujące zbiory homiletyczne angażowali się także dostojnicy Kościoła. W obrębie ramy wydawniczej *Postylli katolickiej „większej”* Jakuba Wujka oraz księgi Białobrzeskiego ulokowano pisma biskupów, którzy obligowali duchowieństwo, pod groźbą kary, do wyposażenia parafialnych księgozbiorów w zalecane zbiory kazań.

Cząstki okalające księgi homiletyczne niektórzy postyllografowie wyzyskiwali do zareklamowania swojej twórczości bądź prac swoich konfratrów. Jakub Wujek informował czytelników w liście dedykacyjnym do biskupa Łukasza Kościeleckiego z 15 lutego 1579 roku, że niedługo wyjdą „na światło” *Żywoty świętych* jego współbrata. Jest to najstarsza znana obecnie „zapowiedź wydawnicza” dzieła Piotra Skargi, które trafiło do rąk czytelników jesienią 1579 roku<sup>17</sup>. Z kolei w postylli Marcina Białobrzeskiego pojawiła się „bibliografia” jego prac, sporządzona przez Andrzeja Trzecieckiego. Zestawienie to jest cennym źródłem

<sup>14</sup> J. Ziomek: *Renesans*. Warszawa 1980, s. 347.

<sup>15</sup> J. Pelc: *Barok – epoka przeciwieństw*. Warszawa 1993, s. 13.

<sup>16</sup> Zob. A. Kawecka-Gryczowa: *Spory o „szczyrą prawdę”*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1987. T. 23, s. 220.

<sup>17</sup> A. Sitkova, I. Rak: *Anna Jagiellonka jako adresatka listów dedykacyjnych Jakuba Wujka i Piotra Skargi*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 20: *Z życia książki. Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych oraz konteksty. Prace dedykowane Profesorowi Leonardowi Ogiermanowi*. Red. A. Tokarska. Katowice 2015, s. 215.

informacji na temat twórczości opata mogińskiego, ponieważ część z utworów, wymienionych przez piewę biskupa, nie przetrwało do naszych czasów. Trzecim z autorów, który wykorzystał obramowanie zbioru kazań do wypromowania innego dzieła, był Paweł Gilowski. Kalwiński minister w przedmowie zachęcał czytelników do zapoznania się z własnym *Katechizmem*, wytłoczonym kilka lat wcześniej.

W obrębie ramy wydawniczej wybranych ksiąg postyllograficznych pojawiło się wiele tekstów, nie tylko zalecających zbiory kazań, ale także prezentujących czytelnikom autorów owych dzieł. W przypadku protestanckich twórców w bogaty zasób wspomnianych wypowiedzi obfitowała rama pierwszego wykładu materii biblijnej w języku polskim. Wprawdzie w obrębie tytułury nie pojawiły się personalia Mikołaja Reja, jednak ulokowane w pracy cząstki okalające — stemmat opiewający znak rodowy pisarza, portret literata oraz wiersze zalecające, jednoznacznie sugerowały czytelnikom, komu zawdzięczają zredagowanie zbioru kazań. Podobnych rozwiązań nie zastosowano już w wydaniach postylli Grzegorza z Żarnowca oraz w dziele kontynuatora jego pracy — Pawła Gilowskiego. Brak tekstów bezpośrednio prezentujących czytelnikom twórców być może należy uznać za przejaw ich skromności bądź zalecenie zborowe.

W przeciwieństwie do Grzegorza z Żarnowca i Pawła Gilowskiego katolicy postyllografowie zadbali o odpowiednie zaprezentowanie się potencjalnym czytelnikom. We wtórej edycji *Postylli* „większej” jezuita zamieszczono, wspominane już, wiersze pochwalne oraz listy biskupów zachwalające dzieło oraz jego twórcę. Jednak zespół tekstów, rekomendujących publiczności czytelniczej Wujka i jego pracę w porównaniu z księgą homiletyczną Marcina Białobrzeskiego, jest nader skromny. W obrębie ramy literackiej postylli opata mogińskiego można odnaleźć między innymi: portret duchownego, bibliografię jego prac pióra Andrzeja Trzecieckiego, prywatne listy otrzymane od króla i królowej, mandaty biskupów czy też utwory wierszowane, które sam skomponował. Czas jednak pokazał, iż praca biskupa, mimo tak bogatego zasobu „tekstów reklamowych” nie zyskała popularności, ponieważ „[...] wielka uczoność autora sprawiła, że dzieło jego, pełne teologicznych zawłości, mogło trafić tylko do czytelników bardziej wykształconych”<sup>18</sup>.

Gorące spory wyznaniowe, personalne ataki na przeciwników religijnych i tworzenie apologii, przyczyniło się do spopularyzowania w II połowie XVI stulecia gatunku piśmiennictwa religijnego, określanego mianem postylli. Zwróćmy uwagę, że swoiste „zalanie” rynku wydawniczego tego typu książką, obserwujemy na początku lat

---

<sup>18</sup>J. Sokolski: *Postylla*. W: *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 660.

osiemdziesiątych XVI wieku. W latach 1579-1580 ukazuje się *editio princeps Postylli mniejszej* Wujka; rok 1580 przynosi dwa pierwsze tomy pracy Żarnowczyka; w 1581 roku występuje ze swą postyllą Białobrzęski; rok później Żarnowita publikuje trzeci tom dzieła i także w 1582 roku Wujek wypuszcza „na światło” drugie wydanie *Postylli mniejszej*; czwarty tom postylli Żarnowczyka pióra Gilowskiego opuszcza drukarskie prasy w roku 1583, zaś w roku 1584 wytłoczono drugie wydanie *Postylli „większej”* Jakuba Wujka. Być może nie przesadzał Stanisław Grochowski, autor cytowanego już wiersza *Na też kazania* [Skargi], w którym dzielił się spostrzeżeniami na temat ówczesnej oferty wydawniczej:

Jeśliż kiedy w słowiańskim języku,  
Teraz masz dosyć pisma, Czytelniku.  
Gdy Zakon Pański ludzie poważali  
Na sercach sobie kazania pisali.  
Nie trzeba było na to druku, ani  
Tych postyl, tacy byli chrześcijani.  
Dziś, gdy przeminął on dawny wiek złoty,  
Gdzie ludzie gwałtem nie chcą lubić cnoty.  
Gdzie pojrzysz, z kramów papier z czernidło,  
Dobrze nie woła na nas jak na bydło<sup>19</sup>.

Oczywiście o powrocie do „złotego wieku” nie mogło być mowy, ale też zaczyna wytracać się dynamika wydawnicza w zakresie imprintowania „postyl”. Wydaje się, iż zarówno brakiem fundatorów druku, jak i pojawieniem się indeksu ksiąg zakazanych, można tłumaczyć fakt, iż postylli Reja, Żarnowczyka i Gilowskiego nie wznowiono już do końca XVIII wieku. Wprawdzie Andrzej Piotrkowczyk starszy wytłoczył *Postyllę mniejszą* Wujka jeszcze dwukrotnie na początku XVII wieku, ale już o reedycję dzieła Białobrzęskiego w dobie staropolskiej się nie zatroszczono.

Dawnych zaciętych religijnych adwersarzy, prowadzących ze sobą spersonalizowaną walkę wyznaniową, „pogodził” edytorsko dopiero wiek XIX. Na fali zainteresowań pamiątkami przeszłości i dążeń do ocalenia dorobku kulturalnego narodu nieposiadającego państwowości (choć i nie bez motywacji wyznaniowych), dokonano przedruków postylli

---

<sup>19</sup> S. Grochowski: *Na też kazania*. W: Idem: *Wiersze i insze pisma co przebrańsze*. Kraków: Mikołaj Lob 1608, s. 586-587.

Mikołaja Reja<sup>20</sup>, Jakuba Wujka<sup>21</sup>, Grzegorza z Żarnowca<sup>22</sup> i Marcina Białobrzeskiego<sup>23</sup>. W następnych stuleciach reedycji doczekała się tylko postylla Reja, dla współczesnych „dworna i gładka”, dla potomnych – pomnik polszczyzny XVI stulecia.

Porównanie literackiej ramy szesnastowiecznych polskich postylli, reprezentujących dwa środowiska wyznaniowe, pozwala stwierdzić, iż nie wypracowano stałego wzoru obudowy owych roczników kazań. Repertuar cząstek okalających wykład treści biblijnych był bardzo zróżnicowany. Jedynym stałym elementem pojawiającym się w obrębie składników ramy wydawniczej wszystkich poddanych oglądowi dokumentów był list dedykacyjny. W kolejnym stuleciu na kartach tytułowych katolickich kazań nie pojawia się już termin postylla. Gatunek ten jest jednak wciąż popularny wśród protestanckich ministrów, którzy nadal zajmują się pisanem i tłoczeniem postylli. Podjęte w niniejszej rozprawie studia nad literacką ramą wydawniczą protestanckich zbiorów kazań należałoby w przyszłości rozszerzyć o analizę tekstów okalających szesnastowieczne „królewieckie” edycje postylli, jak i XVII-wieczne księgi homiletyczne, określane tym mianem. Takie panoramiczne spojrzenie na protestancką postyllografię z pewnością pozwoliłoby na poczynienie interesujących obserwacji w zakresie ukształtowania literackiej obudowy „kacerskich” roczników kazań.

<sup>20</sup>Zob. *Kazania Mikołaja Reja czyli świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg, będąc w człowieczeństwie swoim, Kronika albo Postylla, polskim językiem a prostym wykładem krótko uczyniona*. Wyd. T. Haase. Cieszyn 1883.

<sup>21</sup>Zob. J. Wujek: *Postilla catholica, to jest kazania na Ewangelię niedzielne i odświętne przez cały rok według wykładu samego prawdziwego Kościoła świętego powszechnego. Teraz na nowo przejrzana i poprawiona. Przydane są niektóre nowe kazania i obrona tejsze „Postylle” naprzeciw sprośnym wykrętom i potwarzom „Postylle” kacerskiej i Regestr dwojaki*. Kraków 1868-1870; Idem: *Postylla katolicka mniejsza. To jest krótkie kazania, albo wykłady świętych Ewangelii, na każdą niedzielę i na każde święto, przez cały rok, wedle nauki prawdziwej Kościoła chrześcijańskiego*. Kraków 1870-1871; Idem: *Postylle mniejszej część pierwsza ozima. To jest krótkie kazania, albo wykłady świętych Ewangelii, na każdą niedzielę i na każde święto, od adwentu aż do Przenajświętszej Trójcy. Wedle nauki samej prawdziwej Kościoła ś. Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana*. Warszawa 1870; Idem: *Postylle mniejszej część wtóra letnia. To jest krótkie kazania, albo wykłady świętych Ewangelii na każdą niedzielę i na każde święto ode dnia Przenajświętszej Trójcy aż do adwentu, wedle nauki samej prawdziwej Kościoła ś. Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana*. Warszawa 1870.

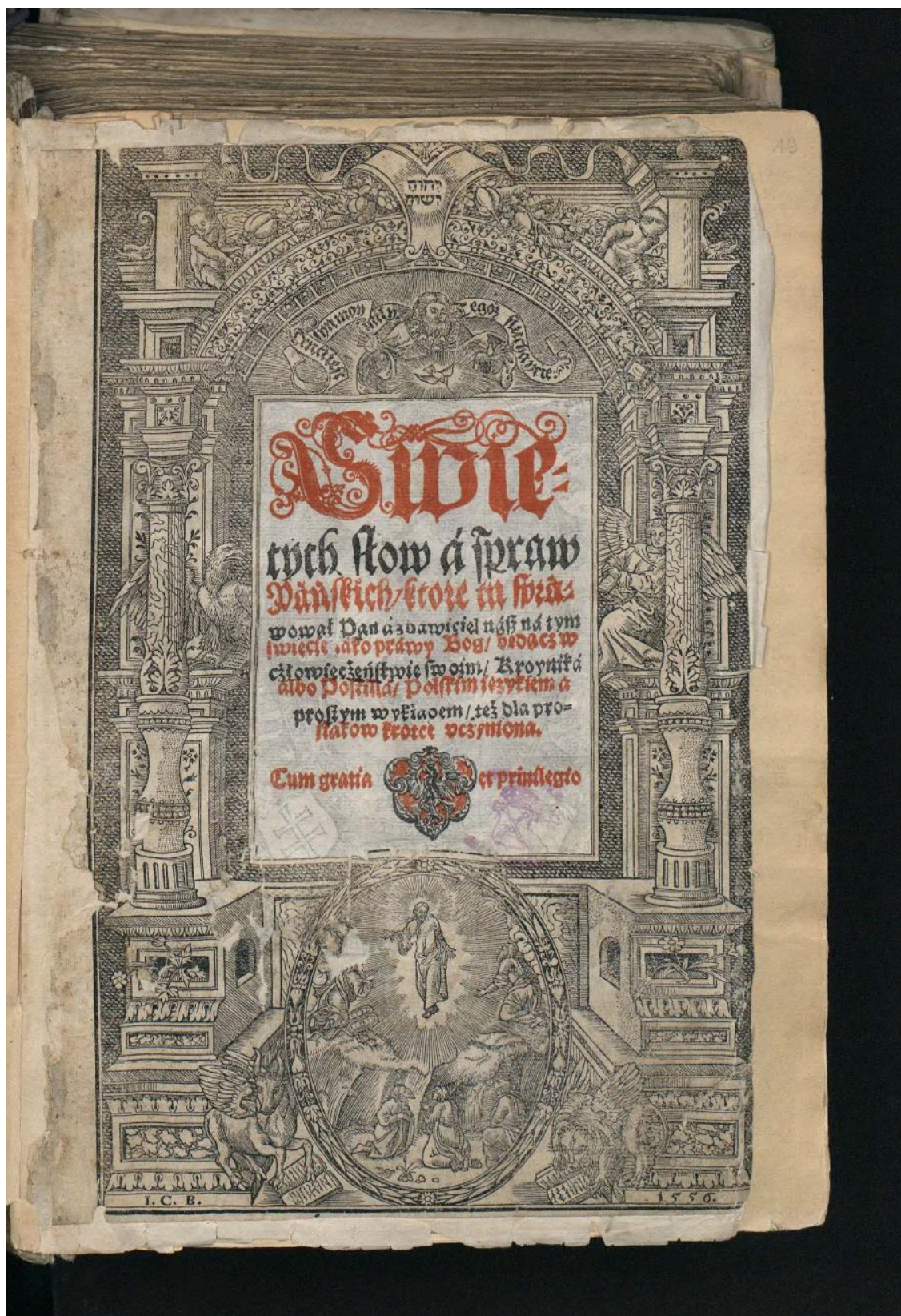
<sup>22</sup>Zob. Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykład ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok kościoła chrześcijańskiego powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary chrześcijańskiej potrzebna*. Cieszyn 1864.

<sup>23</sup>Zob. M. Białobrzeki: *Wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świat uroczystych przez cały rok z Pisma świętego i z Doktorów Kościoła powszechnego z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych chrześcijańskich ludzi pilnością napisany (...), a teraz skrócony i na nowo do druku podany*. T. 1-2. Wilno 1838.

## ILUSTRACJE

Ilustracja 1. Mikołaj Rej <i>Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie [...]</i> . Kraków 1557 (karta tytułowa) .....	254
Ilustracja 2. Mikołaj Rej <i>Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie [...]</i> . Kraków 1557 (karta tytułowa verso).....	255
Ilustracja 3. Jakub Wujek <i>Postilla catholica to jest kazania na każdą niedzielę i na każde święto [...]</i> . Kraków 1573 (karta tytułowa) .....	256
Ilustracja 4. Jakub Wujek <i>Postilla katolicka mniejsza. To jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelij [...]</i> . Kraków 1596 (karta tytułowa).....	257
Ilustracja 5. Jakub Wujek <i>Postilla catholica to jest kazania na Ewangelię niedzielne i odświętne przez cały rok [...]</i> . Kraków 1584 (karta tytułowa verso).....	258
Ilustracja 6. Grzegorz z Żarnowca <i>Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych [...]</i> . Kraków [1580] (karta tytułowa).....	259
Ilustracja 7. Paweł Gilowski <i>Postylle krześcijańskiej część czwarta. W której są kazania na epistoły doroczne tak niedzielne [...]</i> . Kraków [1583] (karta tytułowa).....	260
Ilustracja 8. Marcin Białobrzescki <i>Postille albo wykłady świętych Ewangelij od Wielkiejnocy do adwentu, część wtóra</i> . Kraków 1581 (karta 2 r.).....	261
Ilustracja 9. Marcin Białobrzescki <i>Postilla orthodoxa, to jest wykład świętych Ewanielij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok [...]</i> . Kraków 1581 (karta tytułowa verso)	262





Ilustracja 1. Mikołaj Rej *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie [...]*. Kraków 1557 (karta tytułowa). Źródło: Jagiellońska

Biblioteka Cyfrowa: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=143953>

[dostęp: 18.02.2019]





Ilustracja 2. Mikołaj Rej *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie* [...]. Kraków 1557 (karta tytułowa verso). Źródło: Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=143953>

[dostęp: 18.02.2019]





Ilustracja 3. Jakub Wujek *Postilla catholica to jest kazania na każdą niedzielę i na każde święto* [...]. Kraków 1573 (karta tytułowa). Źródło: Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa:

<http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=8738> [dostęp: 18.02.2019]

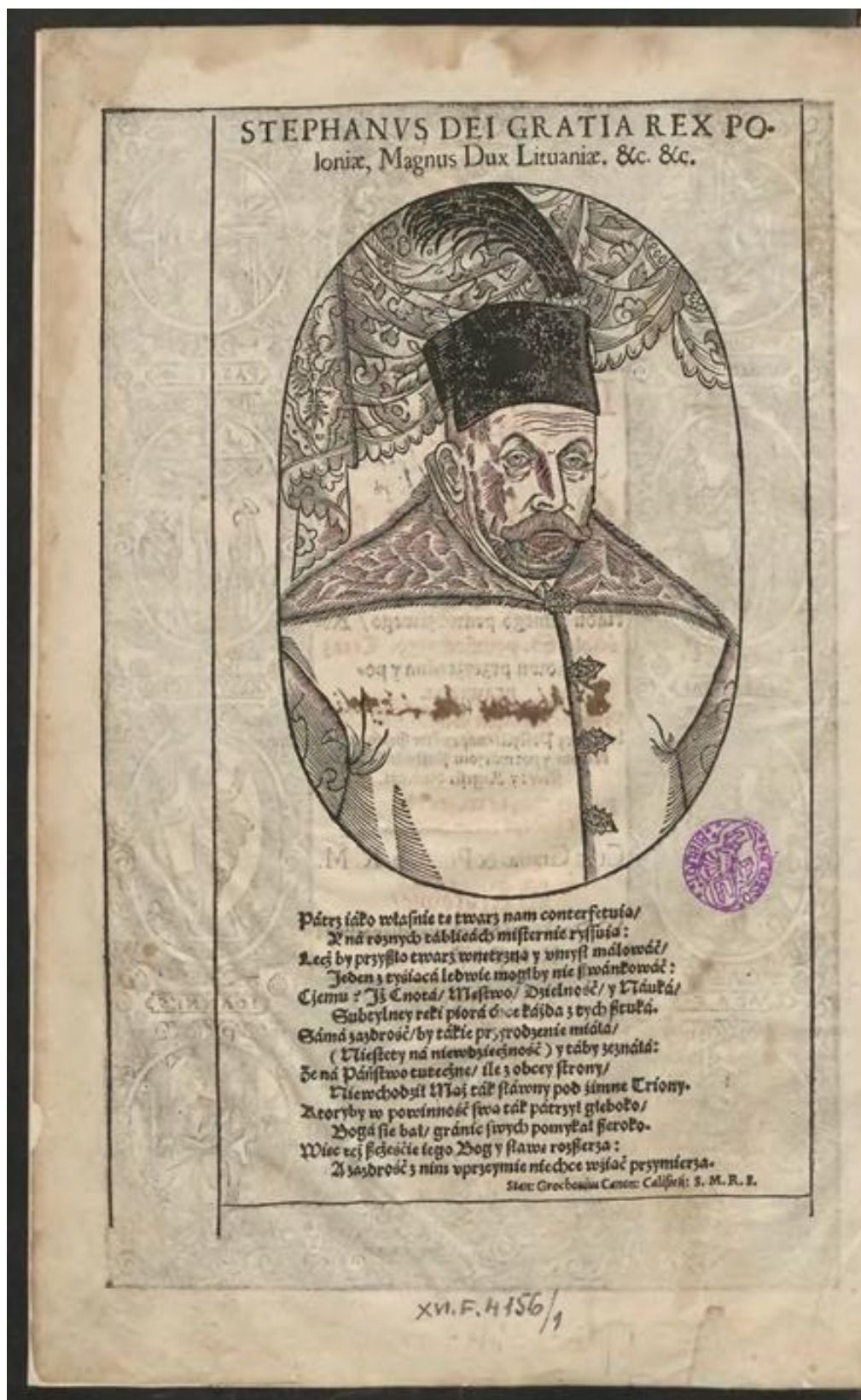




Ilustracja 4. Jakub Wujek *Postilla katolicka mniejsza. To jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelij [...]*. Kraków 1596 (karta tytułowa). Źródło: Dolnośląska Biblioteka

Cyfrowa: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5624> [dostęp: 18.02.2019]





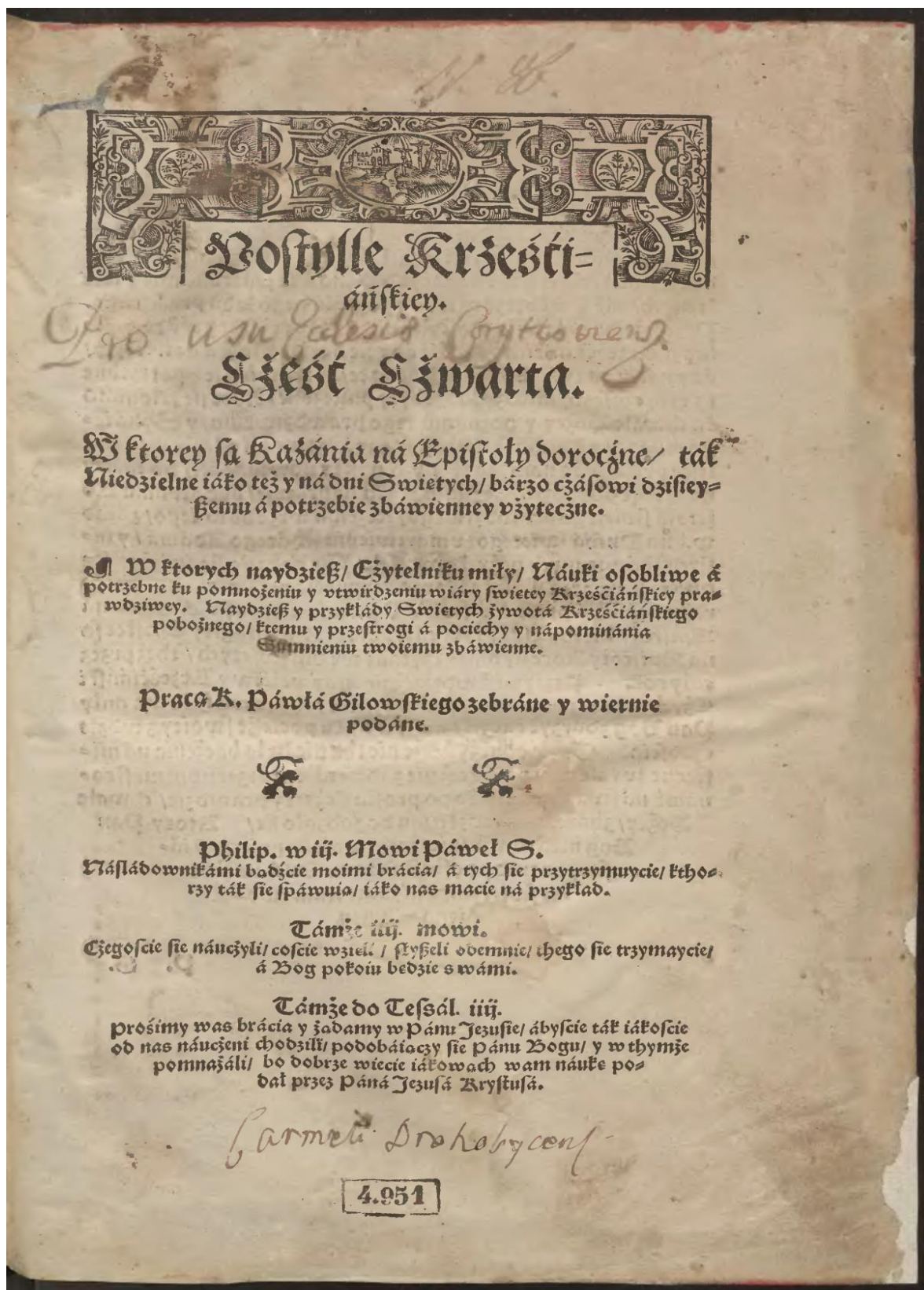
Ilustracja 5. Jakub Wujek *Postilla catholica to jest kazania na Ewangelije niedzielne i odświętnie przez cały rok [...]*. Kraków 1584 (karta tytułowa verso). Źródło: Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=8795> [dostęp: 16.02.2019]





Ilustracja 6. Grzegorz z Żarnowca *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych* [...].  
 Kraków [1580] (karta tytułowa). Źródło: Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa:  
<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=24313> [dostęp: 18.02.2019]





Ilustracja 7. Paweł Gilowski *Postylle krześcijańskiej część czwarta. W której są kazania na epistoły doroczne tak niedzielne [...]*. Kraków [1583] (karta tytułowa). Źródło: Dolnośląska

Biblioteka Cyfrowa: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=9600>

[dostęp: 18.02.2019]

IN EFFIGIEM REVERENDISSIMI IN  
 CHRISTO PATRIS, DOMINI MARTINI  
 Bialobresii, Dei gratia Camenecensis An-  
 tistitis, & Abbatis Clare  
 Tumbę,  
*ANDRÆ TRICESII EPIGRAMMA.*

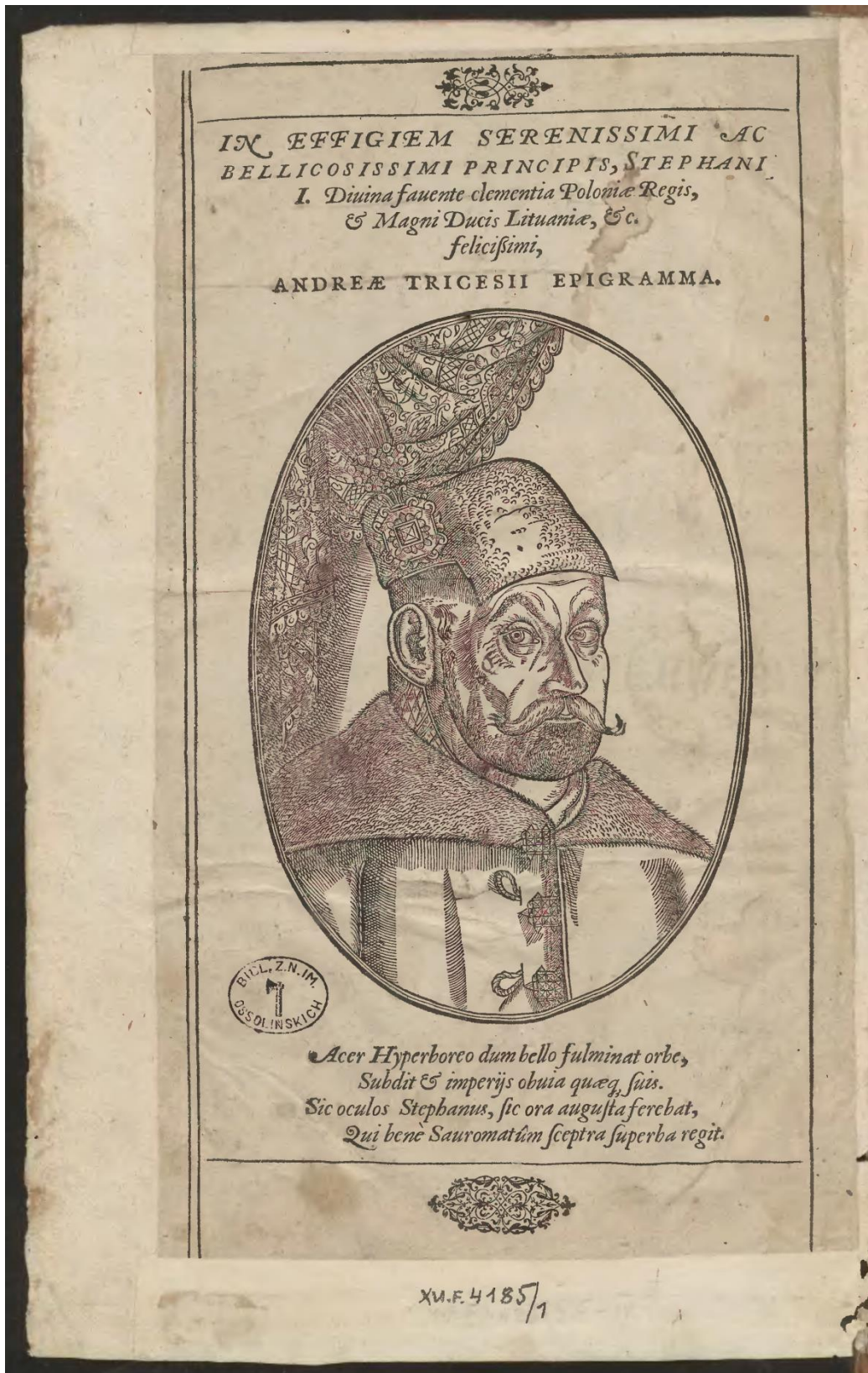


*Martinus Bialobresius Camenecidos oræ,  
 Quando sacro pavit dogmate Præsul oues,  
 Talis erat facie: mentem, si vivat Apellis  
 Pingere non posset ingeniosa manus.*

Ilustracja 8. Marcin Białobrzęski *Postille albo wykłady świętych Ewangelij od Wielkiejnocy do adwentu, część wtóra*. Kraków 1581 (karta 2 r.). Źródło: Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa:

<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=10187> [dostęp: 18.02.2019]





Ilustracja 9. Marcin Białobrzesci *Postilla orthodoxa, to jest wykład świętych Ewangelij niedzielnych i święt uroczystych przez cały rok [...]*. Kraków 1581 (karta tytułowa verso).

Źródło: Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa:

<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=9226> [dostęp: 18.02.2019]

## BIBLIOGRAFIA

### Bibliografia podmiotowa

1. Białobrzęski M.: *Postilla orthodoxa, to jest wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych na cały rok [...] z Pisma Świętego i Doktorów Kościoła powszechnego z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych chrześcijańskich ludzi z pilnością napisany*. Cz. 1-2. Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1581.
2. Gilowski P.: *Postylle krześcijańskiej część czwarta. W której są kazania na epistoły doroczne tak niedzielne, jako też i na dni Świętych bardzo czasowi dzisiejszemu, a potrzebie zbawiennej użyteczne*. Kraków: [br. druk.], [1583].
3. Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykłady Ewangelij niedzielnych i na święta przez cały rok Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary krześcijańskiej potrzebna. I dla okazania nauczycielów przeciwnych a od nich przestrzeżenia napisana*. Kraków: Maciej Wirzbięta, [1580].
4. Grzegorz z Żarnowca: *Postylle część wtóra od Trójcy Świętej aż do adwentu. Która w sobie zamyka nauki pewne ku potwierdzeniu i okazywaniu wiary prawdziwej przez owoc uczynków dobrych. Ma też przestrogi osobliwe i pociechy z nauk Pana Krystusowych i przykładów pewnych*. Kraków: Maciej Wirzbięta, [1580].
5. Grzegorz z Żarnowca: *Postylle krześcijańskiej część trzecia. W której na cały rok są wypisane kazania o świętych, z których nauczyć się wszelki będzie mógł, co o prawdziwych świętych dzieć ma i w jakiej je czci mieć, stąd też utwierdzony będzie w wierze prawdziwej i powinnościach krześcijańskich*. Kraków: Drukarnia Macieja Wirzbięty, [1582].
6. Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykłady Ewangelin niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary krześcijańskiej potrzebna. I dla okazania nauczycielów przeciwnych, a od nich przestrzeżenia*. Wilno: [Jan Karcan], 1597.
7. [Rej M.]: *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg będąc, w człowieczeństwie swoim, Krojnika albo*



- postilla, polskim językiem a prostym wykładem, też dla prostaków, krótko uczyniona.* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1557.
8. [Rej M.]: *Świątych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg będąc, w człowieczeństwie swoim, Krojnika albo postilla, polskim językiem a prostym wykładem, też dla prostaków, krótko uczyniona.* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1560.
  9. [Rej M.]: *Świątych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg będąc, w człowieczeństwie swoim, Krojnika albo postilla, polskim językiem a prostym wykładem, też dla prostaków, krótko uczyniona i na wielu miejscach nad pierwsze wydanie poprawiona.* Kraków: Maciej Wirzbięta, 1566.
  10. Rej M.: *Postylla. Cz.1-2.* (Wydanie fotooffsetowe). Wrocław 1965.
  11. Wujek J.: *Postilla catholica to jest kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok, według wykładu samego prawdziwego Kościoła Świętego Powszechnego dla pospolitego człowieka teraz nowo a prosto językiem polskim napisana.* Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1573.
  12. Wujek J.: *Postylle catholicznej część trzecia. W której się zamykają kazania na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników i innych Świątych, których Kościół zwykł obchodzić przez cały rok. Przydane są i żywoty niektórych, z pewnych historii zebrane. Przydana jest i Pasyja, to jest historia Męki Pana Zbawiciela naszego.* Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1575.
  13. Wujek J.: *Postylle mniejszej część pierwsza ozima. To jest kazania na albo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto od adwentu aż do Trójce. Wedle nauki prawdziwej Kościoła S. Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana.* Poznań: Jan Wolrab, 1579–1580.
  14. Wujek J.: *Postylle mniejszej część wtóra letnia. To jest krótkie kazania albo wykłady Świątych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto ode dnia Przenajświętszej Trójcy, aż do adwentu wedle nauki samej prawdziwej Kościoła Świętego Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka teraz znowu z pilnością napisana.* Poznań: Jan Wolrab, 1580.
  15. Wujek J.: *Postilla catholiczna mniejsza to jest krótkie kazania albo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto przez rok cały według nauki Kościoła*

*Powszechnego Chrześcijańskiego. Na dwie część rozdzielona. Jedna niedzielna, druga odświętna. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka z pilnością napisana teraz znowu poprawiona i po wtóre wydana. Przybyło też teraz kilka kazań nowych, a osobliwie kazanie wielkopiątkowe na Pasyję. Poznań: Jan Wolrab, 1582.*

16. Wujek J.: *Postylle catholicznej mniejszej część wtóra. Która ma kazania na dni Świętych przez rok cały. Przydane jest teraz nowe kazanie przy końcu i niektóre inne na swych miejscach. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka teraz znowu z pilnością poprawiona i po wtóre wydana. Poznań: Jan Wolrab, 1582.*
17. Wujek J.: *Postilla catholica to jest kazania na Ewangelije niedzielne i odświętne przez cały rok; według wykładu samego prawdziwego Kościoła Świętego Powszechnego. Teraz na nowo przejrzana i poprawiona. Przydane są niektóre nowe kazania i obrona tej „Postylle” naprzeciw sprośnym wykrętom i potwarzom „Postylle” kacerskiej i Registr dwojaki. Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584.*
18. Wujek J.: *Postylle katolicznej na niedziele część wtóra letnia od Trójcy Świętej aż do adwentu. Która już w sobie zamyka powinność każdego człowieka chrześcijańskiego tak przeciwko Panu Bogu jako i przeciw bliźniemu swemu. Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584.*
19. Wujek J.: *Postylle katolicznej o Świętych część pierwsza ozima. W której się zamykają kazania na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników i innych Świętych, których święta Kościół zwykł obchodzić począwszy od adwentu aż do ś. Jana Krzyciela. Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584.*
20. Wujek J.: *Postylle katolicznej o Świętych część wtóra letnia. W której się zawierają kazania na święta Panny Maryjej, Apostołów, Męczenników i innych Świętych, których święta Kościół zwykł obchodzić począwszy od ś. Jana Krzyciela aż do adwentu. Kraków: Drukarnia Siebeneicherowa, 1584.*
21. Wujek J.: *Postilla katolicka mniejsza to jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto przez rok cały według nauki prawdziwej Kościoła Chrześcijańskiego Powszechnego. Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1590.*
22. Wujek J.: *Postilla katolicka mniejsza. To jest krótkie kazania abo wykłady świętych Ewangelij na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok według nauki prawdziwej Kościoła Chrześcijańskiego Powszechnego. Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1596.*

## Bibliografia przedmiotowa

1. A. J.: *Przedmowa wydawcy*. W: J. Wujek: *Postylla katolicka mniejsza, to jest Krótkie kazania czyli wykłady śś. Ewangelij na niedzielę i święta całego roku*. Cz. 1. Napisana w roku 1579, a teraz na nowo według wydania krakowskiego z 1617 roku przedrukowana. Wrocław 1843.
2. Augustyniak U.: *Konfesja Sandomierska. Wstęp historyczny*. Warszawa 1994.
3. *Autorów i wydawców dialogi z czytelnikami. Studia historycznoliterackie*. Red. R. Ocieczek. Katowice 1992.
4. Barycz H.: *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego XVI-XVII wieku. I. Kłopoty Jakuba Wujka z powodu Mikołaja Reja*. „Pamiętnik Literacki” 1952. R. 43, s. 537–539.
5. Białobrzęski M.: *Wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świat uroczystych przez cały rok z Pisma świętego i z Doktorów Kościoła powszechnego z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych chrześcijańskich ludzi pilnością napisany (...), a teraz skrócony i na nowo do druku podany*. T. 1–2. Wilno 1838.
6. *Biblia czyli Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Testamentu)*. Katowice 2012.
7. Bielski M.: *Kronika to jest historia świata na sześć wieków a cztery monarchie rozdzielona [...]*. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1564. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Dostęp w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=2245>
8. Bieńkowski T.: *Rola literatury w opinii Reja i jego współczesnych*. W: *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*. Red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa. Wrocław 1971, s. 51–64.
9. Boniecki A.: *Herbarz polski*. Cz.1. *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*. T. 11. Warszawa 1907.
10. Borysowska A.: *Bibliologia a literaturoznawstwo — pokrewieństwo warsztatów historyka książki i historyka literatury*. W: *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*. Red. D. Kuźmina Warszawa 2007, s. 85–97.
11. Brückner A.: *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*. Kraków 1905.
12. Buchwald-Pelcowa P.: *Na pograniczu emblematów i stemmatów*. W: *Słowo i obraz*. Red. A. Morawińska. Warszawa 1982, s. 73–95.

13. Buchwald-Pelcowa P.: *Cenzura kalwińska w świetle akt synodów małopolskich*. W: *Kultura staropolska — kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 1997, s. 113–118.
14. Buchwald-Pelcowa P.: *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*. Warszawa 1997.
15. Celichowski Z.: *Polskie indeksy księzek zakazanych. Rozprawa bibliograficzna*. „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce” 1904. T. 10, s. 35–45.
16. Chodynicki I.: *Dykcjonarz uczonych Polaków, zawierający krótkie rysy ich życia, szczególnie wiadomości o ich pismach i krytyczny rozbiór ważniejszych dzieł niektórych. Porządkiem alfabetycznym*. T. 1: A–K. Lwów 1833.
17. Chyczewska A.: *Zasób drzeworytów ilustracyjnych i herbowych w XVI-wiecznych oficynach poznańskich*. W: *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej*. Red. B. Horodyski. Wrocław 1961, s. 354–374.
18. Cybulski Ł.: *Dwie postylle Jakuba Wujka czy jedna? Problem korespondencji tekstów*. W: *Inter textus. Między tekstami*. Red. Z. Głombiowska. Gdańsk 2013, s. 140–152.
19. Cybulski Ł.: „*Samemu pismu wierzyć jest nic nie wierzyć*” — marginalia w dawnej książce oraz ich znaczenie z perspektywy badań filologicznych (na przykładzie „*Postylli*” Jakuba Wujka). W: *Kulturowa tożsamość książki*. Red. A. Cisło i A. Łuszek. Wrocław 2014, s. 247–257.
20. Cybulski Ł.: *Interpretation in the 16th Century Polish Bible Exegesis*. In: *Word of God, words of men. Translations, inspirations, transmissions of the Bible in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the Renaissance*. Ed. J. Pietrzak-Thébault. Göttingen 2019, s. 303–316.
21. Cynarski S.: *Zygmunt August*. Wrocław 1988.
22. Czarski B.: *Stemmaty w staropolskich książkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*. Warszawa 2012.
23. Czekajewska A.: *O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*. „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1–2, s. 21–53.
24. Czekajewska A.: *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*. „Studia i Materiały z dziejów nauki polskiej. Seria A: Historia nauk społecznych” 1965, z. 7, s. 47–109.
25. Czubek J.: *Krzysztof Treacy. Przywódca kalwinów małopolskich*. „Reformacja w Polsce” 1921, s. 35–42.

26. Czyż R.: *Obrona wiary w edycjach postylli Grzegorza z Żarnowca*. Warszawa 2008.
27. Danek D.: *Dzieło literackie jako książka. O tytułach i spisach rzeczy w powieści*. Warszawa 1980.
28. Dąbkowska J.: *Wprowadzenie do lektury*. W: S. Grochowski: *Wirydarz abo kwiatki rymów duchownych o dziecięciu Panu Jezusie*. Warszawa 1997, s. [5] – 17.
29. Drzymała K.: Ks. *Jakub Wujek z Wągrowca*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1950, z. 1–2, s. 23–63.
30. Dudziński P.: *Alfabet heraldyczny*. Warszawa 1997.
31. Dworzakowa J.: *Bracia czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1997.
32. Erazm z Rotterdamu: *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*. Wstęp krytyczny, przekł., przypisy J. Domański. Przedmowa L. Kołakowski. Warszawa 1965.
33. Frankowski J.: *Trzecia Księga Ezdrasza*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1973. T. 26, nr 1, s. 4–7.
34. Garbaczowa M.: *Portret osobowy i literacki Mikołaja Reja*. W: *Mikołaj Rej z Nagłowic. Sylwetka — twórczość — epoka*. Red. M. Garbaczowa. Kielce 1997, s. 49–57.
35. Gorzkowski A.: *List dedykacyjny Filipa Kallimacha-Buonaccorsiego*. W: *Lektury polonistyczne. Retoryka a tekst literacki 1*. Red. M. Hanczakowski i J. Niedźwiedź. Kraków 2003, s. 10–22.
36. Górski K. i in.: *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*. Przykłady oprac. J. Woronczak. Wrocław 1955.
37. Górski K., Kuraszkiewicz W.: *Objaśnienia*. W: M. Rej: *Postylla*. Część 1. Oprac. K. Górski, W. Kuraszkiewicz (wstęp edytorski, opracowanie językowe) oraz I. Rostkowska (bibliografia wydań), L. Zdancewiczowa, Z. Zierhofferowa (porównanie wydań), J. Klimaszewska (komentarz etnograficzny). Wrocław 1965.
38. Grabowski T.: *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce (1550-1650)*. Kraków 1906.
39. Grochowski S.: *Na też kazania*. W: Idem: *Wiersze i insze pisma co przebrańsze*. Kraków: M. Lob 1608, s. 586–589. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Dostęp w Cyfrowej Bibliotece Narodowej Polona: <http://polona.pl/item/7921238/0/>
40. Grześkowiak R., Lenart M.: *Wacław Potocki. „Pojedynek rycerza chrześcijańskiego” (ok. 1645) oraz „Enchiridion militis Christiani” (ok. 1685)*. W: „*Umysł stateczny*

- i w cnotach gruntowny*". *Prace edytorskie dedykowane pamięci Profesora Adama Karpińskiego*. Red. R. Grześkowiak, R. Krzywy. Warszawa 2012, s. 123–157.
41. Grześkowiak R.: *Wacława Potockiego lektura ikoniczna. „Pojedynek rycerza chrześcijańskiego” i „Bój rycerza chrześcijańskiego” jako wiersze na rycinę*. W: Idem: *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury staropolskiej*. Gdańsk 2018, s. 219–270.
  42. Haase T.: *Przedmowa wydawcy*. W: Grzegorz z Żarnowca: *Postylla albo wykład ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok kościoła chrześcijańskiego powszechnego dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary chrześcijańskiej potrzebna*. Cieszyn 1864, s. 5–27.
  43. Hołowiński I.: *Homiletyka*. Kraków 1859.
  44. Januszowski Jan. W: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T.1: *Małopolska*. Cz. 1: *Wiek XV-XVI*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983, s. 69–99.
  45. Jarczykowa M.: *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*. Katowice 1995.
  46. Jarczykowa M.: *Rękopiśmienne i drukowane dedykacje do Biblii gdańskiej*. W: *Sarmackie teatrum*. T. 5: *Między księgami*. Red. M. Barłowska i M. Walińska. Katowice 2012, s. 123–140.
  47. Juda M.: *Przywileje drukarskie w Polsce*. Lublin 1992.
  48. Juda M.: *Ochrona prawna wydawnictw reformacyjnych w Polsce*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1994. T. 38, s. 56–61.
  49. Juda M.: *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2002. T. 46, s. 67–77.
  50. Juda M.: *O potrzebie opracowania staropolskich wydań dzieł Mikołaja Reja*. W: *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*. Red. H. Pelcowa. Lublin 2010, s. 173–181.
  51. Juszyński M. H.: *Dykcjonarz poetów polskich*. T. 2. Kraków 1820.
  52. Kacprzak M.: *Pieśń „Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego”*. W *świecie dydaktyki religijnej Mikołaja Reja*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s. 26 – 28.
  53. Kaczor-Scheitler K.: *Dorota Kątska — adresatka dedykacji i przedmów z XVII wieku*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 1: *(Stulecia XV-XVII)*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2011, s. 333–344.

54. *Karcan Jan. W: Drukarze dawnej polski od XVI do XVIII wieku. T.5: Wielkie Księstwo Litewskie.* Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1959, s. 107 – 116.
55. *Katalog druków XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. T.2: B. Cz.1.: Babrius —Biblia.* Oprac. T. Komender, H. Mieczkowska. Warszawa 1998.
56. *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej. T. 1: A-Ł.* Red. M. Malicki i E. Zwinogrodzka. Oprac. M. Gołuszka i inni. Kraków 1992.
57. *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających. T.4.* Oprac. H. Widacka, A. Żendara. Warszawa 1994.
58. *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im Ossolińskich. Polonica wieku XVI.* Red. K. Zathey, oprac. M. Bohonos. Wrocław 1965.
59. Kawecka A.: *Kancjonały protestanckie na Litwie w w. XVI.* „Reformacja w Polsce” 1926, r. 4, s. 128–139.
60. Kawecka-Gryczowa A.: *Spory o „szczyrą prawdę”.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1987. T. 23, s. 217–232.
61. *Kazania Mikołaja Reja czyli świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg, będąc w człowieczeństwie swoim, Kronika albo Postylla, polskim językiem a prostym wykładem krótko uczyniona.* Wyd. T. Haase. Cieszyn 1883.
62. Kempa T.: *Luteranie w Wielkim Księstwie Litewskim. W: Kościoły luterskie na ziemiach polskich w (XVI-XX w.) w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów.* Red. J. Kłaczko. Toruń 2012, s. 89–116.
63. Kiliańczyk-Zięba J.: *Sygnety drukarskie w Rzeczypospolitej XVI wieku. Źródła ikonograficzne i treści ideowe.* Kraków 2015.
64. Kochan A.: *„Żwierciadło” Mikołaja Reja. Studium o utworze.* Wrocław 2003.
65. Kochan A.: *Wstęp. W: M. Rej: Wybór pism.* Oprac. A. Kochan. Wrocław 2006.
66. Kochanowski J.: *Zgoda. W: Idem: Dzieła polskie.* Oprac. J. Krzyżanowski. Warszawa 1960, s. 55–59.
67. Kolbuszewski K.: *Postyllografia polska XVI i XVII wieku.* Kraków 1921.
68. Komorowska M.: *Kształt edytorski postylli polskich XVI i XVII wieku — w poszukiwaniu staropolskich konwencji wydawniczych.* „Terminus” 2015, z. 3, s. 317–367.
69. Korolko M.: *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi.* Warszawa 1971.
70. Kotarska J.: *Staropolskie wiersze do czytelnika. Próba interpretacji. W: Literatura i instytucje w dawnej Polsce.* Red. H. Dziechcińska. Warszawa 1994, s. 125–141.

71. Kotarski E.: *Z problematyki odbioru publicystyki politycznej w epoce staropolskiej*. W: *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce*. Red. H. Dziechcińska. Warszawa – Łódź 1985, s. 131–147.
72. Kromer M.: *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX. Tertium ab authore diligenter recogniti...* Basileae: Officina Oporiniana, 1568. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Dostęp w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5017>
73. *Kronika jezuitów poznańskich (młodsza)*. T. 1: 1570-1653. Oprac. L. Grzebień, J. Wiesiołowski. Poznań 2004.
74. Krókowski J.: *Andrzej Trzeciecki. Poeta — humanista i działacz reformacyjny*. Warszawa 1954.
75. Krynicki W.: *Dzieje Kościoła powszechnego*. T. 2. Oprac. W. Szoldrski. Włocławek 1925.
76. Krzak-Weiss K.: *Polskie sygnety drukarskie od XV do połowy XVII wieku*. Poznań 2006.
77. Ks. Marcin Białobrzski. „Przyjaciel Ludu” 1836, nr 23, s. 178.
78. Kuczyńska M.: „Postylla” Mikołaja Reja a homiletyka ruska. W: *Mikołaj Rej w przekładach litewskich*. W: *Mikołaj Rej — w pięćsetlecie urodzin*. Część 2: interpretacje, recepcja. Red. J. Okoń, przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek. Łódź 2005, s. 137–149.
79. Kuran M.: *Mikołaj Rej w opinii polskiej kontrreformacji (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*. W: *Mikołaj Rej - w pięćsetlecie urodzin*. Część 2: interpretacje, recepcja. Red. J. Okoń, przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek. Łódź 2005, s. 109–122.
80. Kuran M.: *Retoryka jako narzędzie perswazji w postyllografii polskiej XVI wieku (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*. Łódź 2007.
81. Kuźmina D.: *Jakub Wujek (1541-1597). Pisarz, tłumacz, misjonarz*. Warszawa 2004.
82. Lenart M.: *Miles Christianus od Skargi do Starowolskiego*. W: *Humanizm polski. Długie trwanie — tradycje — współczesność (studia i materiały)*. Red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Cieński przy współpracy A. Pawlak. Warszawa 2008-2009, s. 91–113.
83. Lenart M.: *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*. Warszawa 2009.



84. Leszczyc Z.: *Herby szlachty polskiej. Faksymile pierwodruku*. Przedmowa W. Gąsiorowski. Wrocław 1995.
85. Leszczyński R.: *Mikołaj Rej (1505-1569). Wielki ewangelik, szermierz „szczyrego Słowa Bożego”*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s. 12–13.
86. Leszczyński R.: *Psałterz prozą Mikołaja Reja*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s. 14–16.
87. Liedke M.: *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*. Białystok 2004.
88. Maciuszko J.T.: *Ewangelicka postyllografia polska XVI-XVIII wieku. Charakterystyka porównawcza — analiza, recepcja*. Warszawa 1987.
89. Maciuszko J.T.: *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI wieku*. Warszawa 2002.
90. Maciuszko J.T.: *Mikołaj Rej i problem tak zwanej kryptoreformacji w Polsce*. W: *Mikołaj Rej — w pięćsetlecie urodzin*. Część 1: *humanizm, reformacja, retoryka i język*. Red. J. Okoń, przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek. Łódź 2005, s. 111–137.
91. Maciuszko J.T.: *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin (1505-2005)*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s. 9–11.
92. Maleszyński D. C.: *Pszczola — „archipoeta” (teoria mimesis w dawnej metaforze)*. W: *Mimesis w literaturze, kulturze i sztuce*. Red. Z. Mitosek. Warszawa 1992, s. 273 – 306.
93. Mazurkova B.: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książnina (na tle porównawczym)*. Katowice 1993.
94. Mazurkova B.: *Krąg adresatów oraz ich literackie wizerunki w listach dedykacyjnych Franciszka Bohomolca*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 2: *(Stulecia XVIII-XIX)*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2011, s. 45–62.
95. Mecherzyński K.: *Historia wymowy w Polsce*. T. 1. Kraków 1856.
96. Melancton F.: *Traktat o władzy i prymacie papieża*. Przekł. W. Niemczyk. W: *Księgi wyznaniowe Kościoła luterńskiego*. Bielsko-Biała 2011, s. 363–364.
97. Michalecki D.: *Jak Mikołaj Rej w „Postylli” o dusze Polaków walczył*. „Jednota” 2005, z. 1–2, s. 16–20.
98. Muczkowski J.: *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*. Kraków 1849.

99. Nieznanowski S.: *Recepcja Reja w literaturze staropolskiej*. W: *Mikołaj Rej w czterechsetlecie śmierci*. Red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa. Wrocław 1971, s. 221–243.
100. Nitecki P.: *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*. Przedmowa H. Gulbinowicz. Warszawa 2000.
101. *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. T. 3: A-J. W oparciu o dzieło Samuela Adalberga oprac. zespół pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego. Warszawa 1969.
102. Obirek S.: *Działalność kulturalna jezuitów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1564-1668). Próba syntezy*. Kraków 1996.
103. Obirek S.: *Jezuici na dworach Batorego i Wazów 1580-1668. Wpływ kapelanów dworskich i wychowawców książąt na postawy panujących i politykę państwa*. Kraków 1996.
104. Obirek S.: *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564-1668. Działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*. Kraków 1996.
105. Ociecek R.: *Kształt listu dedykacyjnego w „Officina ferraria” W. Roździeńskiego*. W: „Prace Historycznoliterackie”. T. 4: *Studia nad piśmiennictwem śląskim*. Red. J. Zaremba. Katowice 1967, s. 61–73.
106. Ociecek R.: „*Sławorodne wizerunki*”. *O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*. Katowice 1982.
107. Ociecek R.: *Dawne aprobacje cenzorskie — ich znaczenie dla badań dziejów książki*. W: *Szkice o dawnej książce i literaturze*. Red. R. Ociecek. Katowice 1989, s. 101–119.
108. Ociecek R.: *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*. W: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. Ociecek. Katowice 1990, s. 7–20.
109. Ociecek R.: *Studia o dawnej książce*. Katowice 2002.
110. Pawlak W.: *Teoria kaznodziejstwa w Polsce wobec reformy trydenckiej (do połowy XVII wieku). Rekonesans*. W: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*. Red. J. Dąbkowska-Kujko. Warszawa 2016, s. 435–496.
111. Pazera W.: *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*. Częstochowa 1999.
112. Pelc J.: *Barok — epoka przeciwieństw*. Warszawa 1993.

113. Piech Z.: *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*. Warszawa 2003.
114. Pilarczyk F.: *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*. Zielona Góra 1982.
115. Piotrkowczyk Andrzej. W: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T.1: *Małopolska*. Cz. 1: *Wiek XV-XVI*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983, s. 147–169.
116. Pirożyński J.: *Nieznany rękopiśmienny przekaz części „Postylli” Mikołaja Reja*. „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 2, s. 201–215.
117. Pirożyński J.: *Zofia Jagiellonka (1522-1575) i jej księgozbiór*. Kraków 2004.
118. *Pismo Święte. Nowy Testament*. Red. M. Wolniewicz. Poznań 2007.
119. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Red. K. Dynarski. Poznań–Warszawa 1980.
120. Poplatek J.: *Obecny stan badań nad życiem Jakuba Wujka T. J. i program dalszej pracy*. „Polonia Sacra” 1950, z. 1–4, s. 20–65.
121. Potocki W.: *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego wierszem opisany, które pod obrazem tegoż rycerza położone, dziwnie quadrant i rapiunt animum i oczy lectoris et spectatoris*. W: *Prace edytorskie dedykowane pamięci Profesora Adama Karpińskiego*. Red. R. Grześkowiak, R. Krzywy. Warszawa 2012, s. 140–146.
122. *Privilegia typographia polonorum. Polskie przywileje drukarskie 1493-1793*. Oprac. I wyd. M. Juda. Lublin 2010.
123. *Przedmowa w książce danej i współczesnej*. Red. R. Ocieczek, współudział R. Ryba. Katowice 2002.
124. Przywecka-Samecka M.: *Drukarstwo muzyczne w Europie do końca XVIII wieku*. Wrocław 1987.
125. Ptaśnik J.: *Drukarze różnowiercy w Krakowie w wieku XVI*. „Reformacja w Polsce” 1921. T. 3, s. 181–188.
126. Rak I.: *O przestrobach przed „kacerskimi” naukami w tekstach ramowych postylli Jakuba Wujka*. W: *Świat bliski i świat daleki w staropolskich przestrzeniach*. Red. M. Jarczykova, B. Mazurkova. Katowice 2015, s. 103–115.
127. Rak I.: *O zalecających aspektach elementów ramowych w staropolskich edycjach dwóch postylli Jakuba Wujka*. W: *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. M. Jarczykova, B. Mazurkova. Katowice 2015, s. 117–130.
128. Rak I.: *O stemmatach w postyllach Jakuba Wujka*. W: *Pogranicza literatury. Sztuka słowa w kontekście innych sztuk*. Red. A. M. Kobrzycka. Łódź 2016, s. 27–42.

129. Rej M.: *Figliki albo rozlicznych ludzi przypadki dworskie, które sobie po zatrudnionych myślach dla krotochwile wolny będąc, czytać możesz. Teraz nowo drukowane*. Kraków: Maciej Wirzbięta, 1562.
130. Rej M.: *Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego*. Kraków: Łazarz Andrysowic, [1556]. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Dostęp w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3153&from=FBC>
131. Rej M.: *Podobieństwo żywota człowieka krześcijańskiego*. Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1558. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 12 lipca 2015]. Oryginał dostępny w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Dostęp w Cyfrowej Bibliotece Narodowej Polona: <http://polona.pl/item/263232/6/>
132. Rej M.: *Żywot człowieka poczciwego*. Oprac. J. Krzyżanowski. Wrocław 1956.
133. Rot-Buga E.: *Poetyckie listy dedykacyjne w sielankach staropolskich (Sz. Szymonowic, J. B. Zimorowic, J. Gawiński)*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: *Stulecia XV-XIX. Perspektywa historycznoliteracka*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2013, s. 209–219.
134. Ryba J.: *Jana Potockiego ekstrawagancje wydawnicze*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 1: *Książka — czytelnik — recepcja*. Red. A. Jarosz. Katowice 1983, s. 55–69.
135. Rzegocka J.: *Mikołaj Rej w przekładach litewskich*. W: *Mikołaj Rej — w pięćsetlecie urodzin*. Część 2: *interpretacje, recepcja*. Red. J. Okoń, przy współpracy M. Bauera. M. Kurana, M. Mieszek. Łódź 2005, s. 123–134.
136. Sadło R.: *Teksty „do czytelnika” w epice Samuela Twardowskiego i ich rola w odbiorze książki*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 6: *Kultura staropolska — regionalna śląskie — szkice i komunikaty*. Red. Z. Żmigrodzki. Katowice 1993, s. 64–71.
137. Sarnowska-Temeriusz E.: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku*. W: Eadem, T. Kostkiewiczowa: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia*. Wrocław 1990, s. 5–150.
138. Seroka H.: *Wpływ heraldyki kościelnej na herby miast w Małopolsce do końca XVIII wieku*. W: *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*. Red. K. Skupiński, A. Weiss. Warszawa 2004, s. 79–87.
139. Sitkova A.: *Argumenty z autorytetu. O mottach w dziełach Piotra Skargi*. „Horyzonty Wiary” 1993, z.17, s. 52–64.

140. Sitkowa A.: *Wydawnicze losy „Kazania na pogrzebie Piotra Skargi” Fabiana Birkowskiego w XVII i XVIII wieku*. W: *Barokowe przypomnienia i inne szkice historycznoliterackie*. Red. R. Ociecek, M. Piechota. Katowice 1993, s. 7-20.
141. Sitkowa A.: *Spór o adresata w listach dedykacyjnych Piotra Skargi i Hieronima Moskorzowskiego*. W: *Jesuitica. Kolokwium naukowe z okazji 400. rocznicy urodzin Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. Red. J. Malicki, współudział P. Wilczek. Katowice 1997, s. 65–74.
142. Sitkowa A.: *„Na połów dusz ludzkich”. O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI-XVIII w.)*. Warszawa 1998.
143. Sitkowa A.: *Utwory wierszowane w katolickich zbiorach kazań z przełomu XVI i XVII w.* W: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Red. I. Opacki, współudział B. Mazurkova. Katowice 2002, s. 393–406.
144. Sitkowa A.: *List dedykacyjny jako źródło informacji bibliograficznych (XVI-XVII w.)*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 1: *(Stulecia XV-XVII)*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2011, s. 315–331.
145. Sitkowa A.: *Książki „zalecane” przez Andrzeja Trzecieckiego*. W: *Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI-XX wiek)*. Red. M. Jarczykova, A. Bajor. Katowice 2012, s. 9–17.
146. Sitkowa A.: *Kaznodziejski „pojedynek” Józefa Wereszczyńskiego z Jakubem Wujkiem (na przykładzie marginaliów)*. „Śląskie Studia Polonistyczne” 2015, nr 1, s. 7–21.
147. Sitkowa A.: *O tekstach zalecających w postylli Marcina Białobrzieskiego*. W: *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. M. Jarczykova, B. Mazurkova, przy współudziale M. Marcinkowskiej. Katowice 2015, s. 131–141.
148. Sitkowa A., Rak I.: *Anna Jagiellonka jako adresatka listów dedykacyjnych Jakuba Wujka i Piotra Skargi*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 20. *Z życia książki. Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych oraz konteksty. Prace dedykowane Profesorowi Leonardowi Ogiermanowi*. Red. A. Tokarska. Katowice 2015, s. 209–221.
149. Skwara M.: *O tytułach polskich kazań pogrzebowych w XVII w.* W: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Red. I. Opacki, współudział B. Mazurkova. Katowice 2002, s. 436–445.
150. Stankiewicz E.: *Maciej Wirzbięta- wydawca Reja*. W: *Mikołaj Rej w czterechsetlecie śmierci*. Red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkova. Wrocław 1971, s. 257–268.

151. Starnawski J.: *Mikołaj Rej*. Kraków 1970.
152. Starnawski J.: „*Postylla*” Wujka wobec „*Postylli*” Reja. W: Idem: *Wieki średnie i wiek renesansowy. Studia*. Łódź 1996, s. 154–182.
153. Szmydtowa Z.: *O Erazmie i Reju*. Warszawa 1972.
154. Szymański J.: *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*. Warszawa 2001.
155. Szwejkowska H.: *Książka drukowana XV-XVIII wieku. Zarys historyczny*. Wrocław-Warszawa 1983.
156. Święcki T.: *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*. Przejrzał w rękopisie, objaśnił i uzupełnił przypisami J. Bartoszewicz. Warszawa 1858.
157. Tazbir J.: *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*. Warszawa 1993.
158. Tazbir J.: *Reformacja — kontrreformacja — tolerancja*. Wrocław 1996.
159. Tazbir J.: *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 2009.
160. Trybulec I.: *Pieśni reformacyjne Mikołaja Reja*. W: *Mikołaj Rej z Nagłowic w pięćsetną rocznicę urodzin*. Red. W. Kowalski. Kraków 2005, s. 71–92.
161. Trzeciecki A.: *Carmina. Wiersze łacińskie*. Wstęp, oprac., przekł. J. Krókowski. Wrocław 1958.
162. Trzeciecki Andrzej. W: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*. T. 4. Koordynacja całości R. Loth. Warszawa 2003, s. 270–273.
163. Trzeciecki A.: *Żywot i sprawy pościwego ślchcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic, który był za sławnych królów polskich, Zygmunta Wielkiego, pirwszego tym imieniem króla polskiego, a potym za Zygmunta Augusta, syna jego, także wielkiego a sławnego króla polskiego; który napisał Andrzej Trzeciecki, jego dobry towarzysz, który wiedział wszytki sprawy jego*. W: M. Rej: *Wybór pism*. Oprac. A. Kochan. Kraków 2015, s. 508–517.
164. Trzynadlowski J.: *O dedykacji*. W: *Rękopiśmienne dedykacje autorskie w księgozbiorze Ossolineum*. Zebrał i oprac. J. Długosz. Wrocław 1967, s. 5–15.
165. Tułowiecka A.: *Post illa verba... Analiza genologiczna Postylli Mikołaja Reja*. W: *Mikołaj Rej na nowo odczytany*. Red. J. Malicki, A. Budzyńska-Daca, przy współpracy A. Tułowieckiej. Katowice 2006, s. 18–29.
166. Tutak K.: *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*. Kraków 2013.

167. Ulewicz T.: *O reklamie wydawniczej w pierwszej połowie XVI wieku, krakowskich impresorach-nakładcach oraz o polskich listach dedykacyjnych oficyny Wietora*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Filologia”. Z. 3. Kraków 1957, s. 29–37.
168. Walińska M.: *Listy dedykacyjne w barokowych zbiorach kaznodziejskich (drugiej połowy XVII wieku)*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 7: *Literatura, historia, język*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2017, s. 75–87.
169. Wasilewski T.: *Testament Ostafiego Wołłowicza*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1962. R. 7, s. 165–173.
170. Wereszczyński J.: *Gościniec pewny niepomierzym moczygębom a omierzłym wydmikuflom świata tego do prawdziwego obaczenia a zbytków swych pohamowania z Pisma świętego i z rozmaitych autorów zebrany i wydany*. Oprac. A. Sitkova. Lublin 2014.
171. Wijaczka J.: *Reformacja w Koronie w XVI w. – sukces czy niepowodzenie?* „Gdański Rocznik Ewangelicki” T. 8. 2014. [Dane tekstowe]. [Dostęp: 13 lutego 2014]. Artykuł dostępny w The Central European Journal of Social Sciences and Humanities: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-3b54b060-374f-4e13-a211-54fadc12a610>
172. Windakiewicz S.: *Mikołaj Rej z Nagłowic*. Lublin 1922.
173. Wirzbięta Maciej. W: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T.1: *Małopolska*. Cz. 1: *Wiek XV-XVI*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983, s. 358–369.
174. Wojak T.: *Szkice z dziejów reformacji w Polsce w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1977.
175. Wojciechowska M.: *Drukarze poznańscy XVI wieku*. W: *Eadem: Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku*. Poznań 1927, s. 43–69.
176. Wojtkowska-Maksymik M.: *Thumacz, dzieło i czytelnik (na podstawie listu dedykacyjnego Macieja Wirzbięty do Krystyny ze Zborowa i przedmowy „Ku wszem cnym białymgłowam i każdemu czytelnikowi”)*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 1: *(Stulecia XV-XVII)*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2011, s. 255–262.
177. Wolrab Jan. W: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T. 3: *Wielkopolska*. Cz. 1: *Wiek XV-XVI*. Red. A. Kawecka- Gryczowa. Wrocław 1977, s. 270–280.
178. Wujek J.: *Postilla aneb Kazni ewangelitaká na neděle a swátky celěho roku, wedle obyčého Cyrkwe Swate, vseobecne Křestianske* [Dane tekstowe]. Lithomyssl Leta

- Pane 1592. [Dostęp: 10 kwietnia 2018]. Oryginał dostępny w Bibliotece Śląskiej. Dostęp w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej: [http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=32167&from=&dirids=1&ver\\_id=&lp=1&QI](http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=32167&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI)
179. Wujek J.: *Postylla katolicka mniejsza. To jest krótkie kazania czyli wykłady śś. Ewangelii na niedziele i święta całego roku*. Wrocław 1843.
  180. Wujek J.: *Postilla catholica, to jest kazania na Ewangelię niedzielne i odświętne przez cały rok według wykładu samego prawdziwego Kościoła świętego powszechnego. Teraz na nowo przejrzana i poprawiona. Przydane są niektóre nowe kazania i obrona tejże „Postylle” naprzeciw sprostym wykrętom i potwarzom „Postylle” kacerskiej i Regestr dwojaki*. Kraków 1868-1870.
  181. Wujek J.: *Postylla katolicka mniejsza. To jest krótkie kazania, albo wykłady świętych Ewangelii, na każdą niedzielę i na każde święto, przez cały rok, wedle nauki prawdziwej Kościoła chrześcijańskiego*. Kraków 1870–1871.
  182. Wujek J.: *Postylle mniejszej część pierwsza ozima. To jest krótkie kazania, albo wykłady świętych Ewangelii, na każdą niedzielę i na każde święto, od adwentu aż do Przenajświętszej Trójcy. Wedle nauki samej prawdziwej Kościoła ś. Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana*. Warszawa 1870.
  183. Wujek J.: *Postylle mniejszej część wtóra letnia. To jest krótkie kazania, albo wykłady świętych Ewangelii na każdą niedzielę i na każde święto ode dnia Przenajświętszej Trójcy aż do adwentu, wedle nauki samej prawdziwej Kościoła ś. Powszechnego. Dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana*. Warszawa 1870.
  184. *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. M. Jarczykowa, B. Mazurkova. Katowice 2015.
  185. Zabłocki S.: *Trzecieśki Andrzej*. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Warszawa 1985, s. 502–503.
  186. Zaleski W.: *Święci na każdy dzień*. Warszawa 2002.
  187. Znamierowski A., Dudziński P.: *Wielka księga heraldyki*. Warszawa 2008.
  188. Znamierowski A.: *Insignia, symbole i herby polskie*. Warszawa 2003.
  189. Żak S.: *Mikołaj Rej i Biblia*. W: *Mikołaj Rej z Nagłowic w pięćsetną rocznicę urodzin*. Red. W. Kowalski. Kielce 2005, s. 309–321.



### Bibliografia pomocnicza

1. *Bibliografia literatury polskiej. „Nowy Korbut”*. T. 2: *Piśmiennictwo staropolskie*. Red. R. Pollak. Warszawa 1964, s. 23-24.
2. Budka W.: *Białobrzegi Marcin*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Red. W. Konopczyński. Kraków 1936, s. 14–15.
3. Dworzaczek W.: *Stanisław Górka*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Red. A. Gąsiorowski, J. Topolski. Warszawa – Poznań, 1983, s. 221–222.
4. Dworzaczek W.: *Kościelecki Łukasz h. Ogończyk*. W: *Polski słownik biograficzny*. T.13. Red. E. Rostworowski. Wrocław 1968, s. 410–413.
5. Dziechcińska H.: *Zwierciadło*. W: *Słownik literatury staropolskiej (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. T. Michałowska; współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz. Wrocław 1990, s. 935–936.
6. *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*. Red. H. Witczyk. Kielce 2000.
7. *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971.
8. Estreicher K.: *Bibliografia polska*. T. 17. Kraków 1899, s. 143–145.
9. Estreicher K.: *Bibliografia polska*. T. 26. Wyd. S. Estreicher. Kraków 1915, s. 180–183.
10. Estreicher K.: *Bibliografia polska*. T. 32. Wyd. S. Estreicher. Kraków 1938, s. 389–393.
11. Filipiak M.: *Dan*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 3. Red. R. Łukaszyk. Lubin 1985, szp. 992.
12. Kochanek P.: *Szymon Mag*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 19. Red. E. Gigilewicz i in. Lublin 2013, szp. 230.
13. Kopaliński W.: *Słownik symboli*. Warszawa 2001.
14. Korotaj W.: *Cenzura*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok.)*. Red. T. Michałowska. Współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz. Wrocław 1990, s.106 – 113.
15. Korotajowa K.: *Markowicz Jakub*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 20. Red. W. Konopczyński. Kraków 1975, s. 37.
16. Kowalska H.: *Grzegorz z Żarnowca*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 9. Red. K. Lepszy. Kraków 1960-1961, s. 91–93.
17. Langkammer H.: *Obraz*. W: *Słownik biblijny*. Katowice 1984, s. 113.

18. Lepszy K.: *Stanisław Górka*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Red. K. Lepszy. Wrocław 1959-1960, s. 416–421.
19. *Mała encyklopedia wojskowa*. T. 2. Warszawa 1970.
20. Masson H.: *Słownik herezji w Kościele katolickim*. Przeł. B. Sęk. Katowice 1993.
21. Misiurek J.: *Antychryst*. W: *Encyklopedia katolicka*. T.1. Red. F. Gryglewicz. Lublin 1973, szp.708–709.
22. Niedźwiedź J.: *Stemma, stemmat*. W: *Słownik sarmatyzmu*. Red. A. Borowski. Kraków 2001, s. 187–188.
23. Ociecek R.: *Rama utworu*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. T. Michałowska przy współudziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz. Wrocław 1990, s. 684–688.
24. Reczek S.: *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*. Cz. 1: *Staropolsko-nowopolska*. Cz. 2: *Nowopolsko-staropolska*. Wrocław 1968.
25. *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 21. Red. M. R. Mayenowa. Wrocław 1992.
26. Sokolski J.: *Postylla*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. T. Michałowska przy współudziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz. Wrocław 1990, s. 659-660.
27. Szczotka S.: *Gilowski Paweł*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Red. W. Konopczyński. Kraków 1948-1958, s. 471–472.
28. Tworuschka U.: *Święty (świętość)*. W: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm. Chrześcijaństwo. Islam*. Red. A. T. Khoury. Przekł. J. Marzęcki. Warszawa 1998, s. 1042–1048.

## INDEKS

### A

Adalberg Samuel 49, 273  
 Andrzej, św. 124  
 Anna Jagiellonka, królowa polska 6, 115,  
 116, 125, 127, 134, 157, 160, 163, 164,  
 166, 178, 191, 228, 231, 234, 245, 246  
 Augustyn, św. 128  
 Augustyniak Urszula 164, 266  
 Augzdecki Aleksander 243

### B

Bajor Agnieszka 6, 227, 248, 276  
 Banasiowa Teresa 6  
 Barłowska Maria 6, 269  
 Bartoszewicz Julian 277  
 Barycz Henryk 19, 20, 21, 31, 266  
 Bauer Marcin 17, 54, 55, 271, 272, 275  
 Białobrzieski Marcin 8, 10, 16, 35, 36, 37,  
 225, 226, 228, 229, 230, 232, 234, 235,  
 237, 242, 244, 246, 249, 250, 252, 263,  
 266, 271, 280  
 Bielski Joachim 44  
 Bielski Marcin 44, 266  
 Bieńkowski Tadeusz 16, 38, 53, 82, 266,  
 273, 276  
 Birkowski Fabian 5, 276  
 Bohonos Maria 225, 270  
 Bona Sforza, królowa polska 45  
 Boniecki Adam 113, 266  
 Borek Piotr 6, 269, 272, 275, 276, 278  
 Borowski Andrzej 42, 236

Borysowska Agnieszka 11, 266  
 Brückner Aleksander 12, 15, 16, 18, 19,  
 266  
 Buchwald-Pelcowa Paulina 22, 43, 155,  
 163, 266, 267  
 Budka Włodzimierz 35, 36, 37, 226, 280  
 Buonaccorsi Philippo zw. Kallimach 6,  
 268  
 Budzyńska-Daca Agnieszka 16, 277

### C

Celichowski Zygmunt 26, 267  
 Chlebowicz Jan 29, 215  
 Chodyncki Ignacy 35, 37, 267  
 Chyczewska Alina 109, 267  
 Cieński Marcin 63, 271  
 Cisło Anna 7, 267  
 Cybulski Łukasz 7, 225, 243, 244, 267  
 Cynarski Stanisław 55, 56, 267  
 Czarski Bartłomiej 42, 43, 44, 46, 50, 58,  
 78, 79, 114, 267  
 Czekańska Anna 5, 52, 53, 267  
 Czubek Jan 267  
 Czyż Renata 7, 19, 20, 22, 23, 24, 26, 27,  
 61, 152, 154, 155, 156, 208, 268

### D

Dambrowski Samuel 9  
 Danek Danuta 5, 268  
 Daubmann Jan, 94, 243  
 Dąbkowska Justyna 138, 268  
 Długosz Józef 5  
 Domański Juliusz 58, 59, 62, 268

Drzymała Kazimierz 30, 268  
 Dudziński Paweł 45, 48, 50, 112, 113, 268,  
 279  
 Dworzaczek Włodzimierz 113, 193, 280  
 Dworzakowa Jolanta 23, 268  
 Dynarski Kazimierz 175, 185, 199, 222,  
 274  
 Dziechcińska Hanna 5, 86, 88, 270, 271,  
 280

## E

Erazm z Rotterdamu 58, 59, 61, 62, 63, 65,  
 66, 67, 69, 70, 85, 268  
 Estreicher Karol 15, 28, 32, 280  
 Estreicher Stanisław 15, 32, 280

## F

Filipiak Marian 175, 280  
 Frankowski Janusz 242, 268  
 Frąckiewicz Michał 16

## G

Garbaczowa Maria 17, 59, 81, 268  
 Gawiński Jan 6  
 Gąsiorek Stanisław zob. Kleryka  
 Stanisław  
 Gąsiorowski Antoni 193, 280  
 Gąsiorowski Wacław 79, 272  
 Gdacjusz Adam 9  
 Gigilewicz Edward 185, 280  
 Gilowski Paweł 8, 10, 16, 24, 27, 28, 29,  
 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173,  
 174, 175, 177, 178, 179, 180, 181, 182,  
 183, 184, 186, 187, 188, 189, 191, 193,  
 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201,

202, 203, 204, 205, 207, 210, 211, 212,  
 213, 215, 217, 218, 219, 220, 222, 223,  
 224, 244, 247, 250, 251, 263, 281  
 Glicznier Erazm 206  
 Głombiowska Zofia 225, 243, 267  
 Golik-Prus Aleksandra 229, 233  
 Gołuszka Marta 225, 270  
 Gorzkowski Albert 6, 268  
 Górka Andrzej 193  
 Górka Stanisław 24, 29, 157, 158, 192,  
 193, 200, 204, 205, 215, 280, 281  
 Górski Kazimierz 49, 244, 268  
 Grabowski Tadeusz 4, 15, 72, 268  
 Grochowski Stanisław 8, 9, 15, 115, 116,  
 138, 139, 140, 141, 142, 239, 248, 251,  
 268  
 Grodzicki Stanisław 25  
 Gryglewicz Feliks 167, 281  
 Grzebień Ludwik 112, 205, 271  
 Grzegorz z Żarnowca 7, 8, 10, 16, 19, 21,  
 23, 24, 25, 26, 27, 28, 31, 51, 104, 128,  
 130, 134, 147, 152, 153, 154, 155, 156,  
 157, 158, 159, 160, 166, 167, 180, 191,  
 192, 193, 195, 205, 206, 207, 210, 212,  
 215, 223, 244, 245, 246, 247, 250, 251,  
 252, 259, 263, 269, 280  
 Grzegorz XIII, papież 144  
 Grześkowiak Radosław 67, 268, 269, 274  
 Gulbinowicz Henryk 226, 273

## H

Haase Teodor 19, 27, 252, 269, 270  
 Haller Jan 72  
 Hanczakowski Michał 6, 268

Henryk Walezy, król polski, późn. król  
 Francji 10, 111, 112, 116, 124, 125, 245,  
 246  
 Henryk II Walezy, król francuski 123  
 Hipolit Rzymski 185  
 Hołowiński Ignacy 33, 269  
 Horodyski Bogdan 110, 267  
 Hozjusz Stanisław 163

## I

Ireneusz z Lyonu, 185  
 Iwan Groźny, car rosyjski 116  
 Izabela Jagiellonka, królowa węgierska 54

## J

Jan Chrzyciel św. 104  
 Jan Ewangelista, św. 68, 97, 117, 118, 168  
 Janów Jan 17  
 Januszowski Jan 225, 228, 233, 237, 269  
 Jarczykowa Mariola 6, 10, 36, 138, 206,  
 209, 225, 227, 248, 269, 274, 276, 279  
 Jarosz Adam 4, 275  
 Juda Maria 12, 41, 109, 111, 232, 244,  
 269, 274  
 Juszyński Michał Hieronim 19, 269

## K

Kacprzak Marta 77, 269  
 Kaczor-Scheitler Katarzyna 6, 269  
 Kallimach zob. Buonaccorsi Phillippo  
 Kalwin Jan 55, 57, 168  
 Karcan Jan 26, 27, 155, 156, 157, 158,  
 159, 205, 207, 208, 263  
 Karnkowski Stanisław 10, 36, 37, 143,  
 144, 232, 234, 235, 236

Karpiński Adam 67, 269, 274  
 Katarzyna Jagiellonka, królowa szwedzka  
 112  
 Katarzyna ze Słupów Kcyńska 113  
 Kawecka-Gryczowa Alodia, 12, 22, 23, 25,  
 26, 28, 32, 38, 160, 205, 225, 249, 269,  
 270, 274, 278  
 Kątska Dorota 6, 269  
 Kempa Tomasz 206, 270  
 Khoury Adela Theodora 191, 281  
 Kiliańczyk-Zięba Justyna 41, 270  
 Kleryka Stanisław (Anserinus, właśc.  
 Stanisław z Bochni Gąsiorek) 45  
 Klimaszewska Jadwiga 49, 244, 268  
 Kłaczek Jarosław 206, 270  
 Książnin Franciszek Dionizy 4, 5, 272  
 Kobrzycka Agnieszka Maria 10, 111, 274  
 Kochan Anna 14, 53, 69, 71, 72, 75, 86,  
 270, 277  
 Kochanek Piotr 186, 280  
 Kochanowski Jan 171, 270  
 Kolbuszewski Kazimierz 7, 18, 24, 25, 26,  
 28, 29, 31, 36, 37, 152, 154, 156, 213,  
 270  
 Kołakowski Leszek 268  
 Komender Teresa 225, 270  
 Komorowska Magdalena 7, 12, 270  
 Konarski Adam 112, 113, 122, 125, 126  
 Konarski Jan 125, 132  
 Konopczyński Władysław 29, 35, 166,  
 213, 226, 280, 281  
 Kopaliński Władysław 86, 280  
 Korolko Mirosław 270

Korotaj Władysław 108, 280  
 Korotajowa Krystyna 16, 280  
 Kostkiewiczowa Teresa 227, 275  
 Kosyl Czesław 244  
 Kościelecki Łukasz 32, 33, 113, 114, 125,  
 131, 132, 236, 249  
 Kotarska Jadwiga 88, 270  
 Kotarski Edmund 4, 271  
 Kowalska Halina 26, 154, 280  
 Kowalski Waldemar 14, 73, 91, 277, 279  
 Kownacki Walenty 59  
 Kromer Marcin 45, 271  
 Krókowski Jerzy 83, 227, 228, 271, 277  
 Krynicki Władysław 55, 56, 57, 271  
 Krzak-Weiss Katarzyna 271  
 Krzycki Andrzej 42  
 Krzywy Roman 67, 274  
 Krzyżanowski Julian 49, 71, 171, 270, 273,  
 275  
 Kuchler Jakub 193  
 Kuczyńska Marzena 17, 19, 271  
 Kuran Magdalena 7, 12, 13, 14, 17, 20, 25,  
 31, 32, 54, 55, 76, 102, 243, 271  
 Kuran Michał 17, 54, 271, 272, 275  
 Kuraszkiewicz Władysław 49, 244, 268  
 Kurtzbach Henryk 24  
 Kuźmina Dariusz 7, 11, 29, 32, 34, 114,  
 123, 266, 271

## L

Langkammer Hugolin 188, 280  
 Lenart Mirosław 58, 59, 63, 67, 268, 271  
 Lepszy Kazimierz 26, 154, 157, 193, 205,  
 280, 281

Leszczyc Zbigniew 79, 272  
 Leszczyński Rafał 18, 54, 55, 72, 83, 272  
 Leśniodorski Bogusław 16  
 Liedke Marzena 206, 272  
 Lob Mikołaj 9, 15, 251, 268  
 Loth Roman 228, 277  
 Lubelczyk Jan 49, 50, 51, 56, 72  
 Lulewicz Henryk 206  
 Luter Marcin 23, 29, 55, 131, 136, 168,  
 243

## Ł

Łazarz Andrysowicz 73, 74, 76  
 Łukasz Ewangelista, św. 94, 146, 150, 151,  
 202  
 Łukaszyk Romuald 175, 280  
 Łukomski Andrzej 26  
 Łuszek Agnieszka 7, 267

## M

Maciuszko Janusz Tadeusz 7, 12, 14, 16,  
 21, 22, 25, 28, 39, 55, 91, 94, 211, 272  
 Malecki Hieronim 243  
 Maleszyński Dariusz Cezary 139, 272  
 Malicki Jan 16, 246, 276, 277  
 Malicki Marian 225, 270  
 Marcinkowska Małgorzata 36, 225, 276  
 Marek Ewangelista, św. 85, 202  
 Markowicz Jakub 16, 17, 280  
 Marzęcki Józef 191, 281  
 Masson Herve 136, 185, 281  
 Mateusz Ewangelista, św. 91, 95, 167, 195,  
 200, 202  
 Mayenowa Maria Renata 79, 281

Mazurkowa Bożena 4, 5, 6, 10, 36, 138,  
225, 238, 272, 274, 276, 279  
Mecherzyński Karol 36, 272  
Melanchton Filip 168, 243, 272  
Michalecki Daniel 15, 272  
Michałowska Teresa 4, 86, 108, 243, 280,  
281  
Mieczkowska Halina 225, 270  
Mieszek Małgorzata 17, 54, 55, 271, 272,  
275  
Misiurek Jerzy 167, 175, 281  
Mitosek Zofia 139, 272  
Modestyn Andrzej 114  
Morawińska Agnieszka 43  
Muczkowski Józef 117, 272  
Myszkowski Piotr 32, 34, 36, 131, 146,  
231, 232, 236

## N

Niedźwiedź Jakub 6, 42, 236, 268, 281  
Niemczyk Wiktor 272  
Nieznanowski Stefan 82, 273  
Nitecki Piotr 226, 236, 273  
Nowicka-Jeżowa Alina 63, 271  
Nowomiejski Wojciech 59

## O

Obirek Stanisław 27, 164, 273  
Ociecek Renarda 4, 5, 6, 108, 138, 238,  
245, 266, 273, 274, 276, 281  
Ogierman Leonard 7, 249, 276  
Okoń Jan 17, 54, 55, 271, 272, 275  
Olma Marceli 6, 269, 272, 275, 276, 278  
Opacki Ireneusz 6, 238, 276

Orszak Grzegorz 12, 243  
Osterberger Jerzy 94  
Otwinowska Barbara 4, 86, 108, 243, 280,  
281

## P

Paprocki Bartosz 113, 116, 157, 158, 235,  
239  
Paweł IV, papież 63  
Paweł z Tarsu, Apostoł św. 51, 52, 58, 61,  
67, 68, 69, 88, 121, 167, 168, 170, 171,  
201, 202, 222  
Pawlak Agnieszka 63, 271  
Pawlak Wiesław 63, 144  
Pazera Wojciech 30, 31, 35, 152, 171, 230,  
273  
Pelc Janusz 16, 38, 53, 82, 249, 266, 273,  
276  
Pelcowa Halina 12, 244, 269  
Piech Zenon 45, 274  
Piechota Marek 5, 276  
Pielgrzymowski Eliasz 206  
Pietrzak-Thébault Joanna 7, 267  
Pilarczyk Franciszek 42, 43, 46, 81, 116,  
274  
Piotr Apostoł św. 169  
Piotrkowczyk Andrzej 16, 20, 33, 106,  
109, 112, 120, 121, 130, 251, 265, 274  
Pirożyński Jan 18, 56, 274  
Pisarkowa Krystyna 16, 38, 53, 82, 266,  
273, 276  
Pizun-Maszczykowa Agnieszka, 6  
Pollak Roman, 239, 280  
Poplatek Jan, 30, 274

Potocki Jan 4, 67  
 Potocki Wacław 67, 268, 269, 274, 275  
 Przemysł II, król polski 45, 112  
 Przybył Marian 175  
 Przywecka-Samecka Maria 72, 73, 74, 75,  
 274  
 Ptaśnik Jan 22, 274  
 Pulinus Adam 33

## R

Radziwiłł Janusz 209  
 Radziwiłł Jerzy 163, 232, 234, 236  
 Radziwiłł Krzysztof zwany "Piorunem" 26,  
 158, 205, 206, 207, 208  
 Radziwiłł Mikołaj zwany "Czarnym" 206  
 Radziwiłł Mikołaj zwany "Rudym" 206,  
 208  
 Rak Iwona 6, 10, 111, 138, 249, 274, 276  
 Reczek Stanisław 281  
 Rej Mikołaj 7, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17,  
 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 26, 28, 30, 31,  
 38, 39, 40, 41, 43, 46, 49, 51, 52, 53, 54,  
 55, 56, 57, 58, 59, 61, 63, 64, 65, 66, 67,  
 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78,  
 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89,  
 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 98, 100, 101,  
 110, 126, 134, 135, 137, 138, 145, 146,  
 152, 153, 154, 155, 156, 191, 192, 209,  
 210, 227, 236, 239, 243, 244, 245, 247,  
 248, 249, 250, 251, 252, 254, 255, 263,  
 264, 266, 268, 269, 270, 271, 272, 273,  
 274, 275, 276, 277, 278, 279, 292, 293  
 Rostkowska Irena 49, 244, 268  
 Rostworowski Emanuel 113, 132, 206, 280

Rot-Buga Ewa, 6, 275  
 Rott Dariusz 5  
 Roździeński Walenty 5  
 Ryba Janusz 4, 5, 6, 275  
 Ryba Renata 274  
 Rymsza Andrzej 206  
 Rysiński Salomon 206  
 Rzegocka Jolanta 17

## S

Sadło Renata 5, 275  
 Sarbiewski Maciej Kazimierz 276  
 Sarnowska-Temeriusz Elżbieta 4, 86, 108,  
 227, 243, 275, 280  
 Seroła Henryk 113, 275  
 Sęk Bożena 136, 185, 281  
 Siebeneicher Jakub 44  
 Siebeneicher Mateusz 13, 15, 29, 31, 44,  
 74, 101, 108, 115, 116, 118, 122, 123,  
 126, 127, 129, 135, 139, 140, 143, 149,  
 191, 229, 264, 266, 275  
 Sitkowska Anna 5, 6, 7, 11, 20, 36, 37, 108,  
 122, 138, 145, 225, 227, 228, 232, 234,  
 236, 238, 240, 246, 248, 249, 275, 276,  
 278  
 Skarga Piotr 5, 6, 8, 12, 16, 25, 26, 35, 36,  
 63, 108, 112, 122, 138, 145, 149, 155,  
 165, 193, 246, 249, 251, 270, 271, 275,  
 276  
 Skorupska Zofia 132  
 Skupiński Krzysztof 113, 275  
 Skwara Marek 6, 276  
 Słomak Iwona 11, 123  
 Sokolski Jacek 7, 243, 250, 281



Sokołowski Stanisław 25  
 Stanisław św. 133  
 Stankiewicz Elżbieta 16, 38, 94  
 Starnawski Jerzy 17, 31, 94, 277  
 Starowolski Szymon 63, 239  
 Stefan Batory, król polski 23, 24, 33, 35,  
 104, 108, 115, 116, 117, 125, 128, 130,  
 144, 157, 159, 160, 162, 164, 165, 166,  
 178, 197, 213, 228, 229, 231, 234, 237,  
 245, 246, 249  
 Sunyer Franciszek 30, 123  
 Szczotka Stanisław 166, 213, 281  
 Szmydtowa Zofia 59, 277  
 Szoldrski Władysław 55, 271  
 Szwejkowska Helena 38, 41, 277  
 Szymański Józef 157, 277

## Ś

Święcki Tomasz 37, 277

## T

Tazbir Janusz 8, 22, 155, 160, 162, 166,  
 197, 267, 277  
 Teorodectus 127, 191  
 Tokarska Anna 7, 249, 276  
 Topolski Jerzy 193, 280  
 Trecy Krzysztof 24, 166, 167, 168, 169,  
 170, 171, 172, 173, 174, 175, 177, 178,  
 179, 207, 267  
 Trepka Eustachy 12, 193, 243  
 Trybulec Ireneusz 73, 75, 277

Trzecieski Andrzej 6, 14, 72, 73, 75, 79,  
 83, 227, 228, 236, 237, 238, 239, 248,  
 249, 250, 271, 277  
 Trzynadłowski Jan 5, 277  
 Tułowiecka Agnieszka 16, 277  
 Turowski Józef 113, 157, 235  
 Tutak Kinga 7, 277  
 Twardowski Samuel 5  
 Tworuschka Udo 191, 281

## U

Uchański Jakub 10, 32, 34, 131, 142, 143,  
 146  
 Ulewicz Tadeusz 5, 278  
 Ungler Florian 42

## W

Wacław z Szamotuł 72  
 Walińska Marzena 6, 269, 278  
 Wasilewski Tadeusz 159, 278  
 Weiss Anzelm 113, 275  
 Wereszczyński Józef 7, 20, 278  
 Widacka Hanna 117, 270  
 Wierix Hieronim 67  
 Wiesiołowski Jacek 112, 205, 271  
 Wietor Hieronim 5, 42, 73  
 Wijaczka Jacek 8, 278  
 Wilczek Piotr 246  
 Windakiewicz Stanisław 84, 278  
 Wirzbięta Maciej, 7, 12, 13, 16, 22, 23, 24,  
 25, 28, 29, 31, 38, 39, 41, 43, 46, 52, 53,  
 58, 70, 76, 77, 79, 80, 81, 85, 88, 90, 91,  
 93, 94, 98, 155, 156, 157, 158, 159, 161,

167, 180, 193, 208, 243, 263, 264, 275,  
276, 278  
Witczak Tadeusz 228  
Witczyk Henryk 103, 280  
Wojak Tadeusz 24, 130, 160, 246, 278  
Wojciechowska Maria 33  
Wojtkowska-Maksymik Marta 7, 278  
Wolan Andrzej 206  
Wolińska Olga 6  
Wolniewicz Marian 51, 274  
Wolrab Jan 32, 33, 105, 108, 114, 115,  
132, 133, 150, 264, 265, 278  
Wołowicz Ostafi 22, 24, 29, 159, 160,  
161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 177,  
178, 179, 180, 192, 193, 207, 215, 246,  
278  
Wujek Jakub 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 16,  
19, 20, 21, 22, 24, 25, 29, 30, 31, 32, 33,  
34, 35, 41, 54, 76, 100, 101, 102, 104,  
105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112,  
114, 115, 116, 118, 122, 123, 124, 125,  
126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133,  
134, 135, 137, 138, 139, 140, 142, 143,  
144, 145, 147, 148, 149, 152, 153, 154,  
160, 165, 191, 192, 204, 205, 225, 227,  
229, 231, 233, 239, 244, 245, 246, 247,  
248, 249, 251, 252, 256, 257, 258, 264,  
265, 266, 267, 268, 271, 274, 276, 278,  
279, 293

## Z

Zaleski Wincenty 109  
Zamoyski Jan 228  
Zaremba Jan 5, 273  
Zathey Kazimierz 225, 270  
Zborowski Piotr 21, 31  
Zdancewiczowa Leokadia 49, 244, 268  
Zierhofferowa Zofia 49, 244, 268  
Zimorowic Józef Bartłomiej 6  
Ziomek Jerzy 73, 227, 249  
Znak Jacek 102  
Znamierowski Alfred, 45, 50, 112, 113,  
279  
Zofia Jagiellonka, księżna brunszwicka 18,  
56  
Zwingli Ulrich 136  
Zwinogrodzka Ewa 225, 270  
Zygmunt II August, król polski 14, 45, 46,  
50, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 72, 73, 78,  
128, 164, 206, 245, 267, 277  
Zygmunt III Waza, król polski 112,  
113, 116, 125, 130, 166, 197, 245  
Zygmunta I Stary, król polski 14, 18, 45,  
54, 55, 56, 57, 72, 73, 112, 116, 127,  
130, 245, 277

## Ż

Żak Stanisław 14, 91, 279  
Żendara Alicja 117, 270  
Żmigrodzki Zbigniew 5, 275

## STRESZCZENIE

W centrum zainteresowań znalazła się literacka rama wydawnicza zbiorów kazań pięciu polskich postyllografów XVI stulecia, reprezentujących wyznanie katolickie oraz protestanckie: Mikołaja Reja, Jakuba Wujka, Grzegorza z Żarnowca, Pawła Gilowskiego oraz Marcina Białobrzeskiego. Podstawę analizy stanowiły książki homiletyczne wydane w Polsce w drugiej połowie XVI wieku, w których tytule występował termin „postylla” i które nie były tłumaczeniami prac obcych autorów. Ze względu na szeroki zakres badanego materiału oglądowi poddano wyłącznie druki wytłoczone za życia ich autorów, łącznie 21 woluminów. Szczegółowo omówiono między innymi zawartość następujących elementów ramowych dzieła: tytulatury, kompozycji słowno-wizualnych, listów dedykacyjnych, przedmów, wierszy do czytelnika, mott biblijnych, aprobat cenzorskich, spisów treści. Poza obszarem dociekań znalazły się: żywa pagina, marginalia, erraty i kolofony.

Efekty prac badawczych przedstawiono w sześciu rozdziałach. W pierwszym segmencie dysertacji skoncentrowano się na genezie oraz recepcji czytelniczej poddawanych oglądowi roczników kazań. W kolejnych częściach zaprezentowano, zgodnie z chronologią wprowadzania do obiegu czytelniczego pierwodruków postylli, składniki ramy wydawniczej ksiąg homiletycznych katolickich i protestanckich autorów.

Zestawienie obudowy zbiorów kazań pisarzy reprezentujących dwie zwalczające się konfesje pozwoliło na wykazanie podobieństw i różnic w zakresie ukształtowania ramy postylli. W toku wywodów zwrócono także uwagę między innymi na sposoby zabiegania o protektorów, rekomendowania postylli przyszłym odbiorcom czy prezentacji autora pracy czytelnikom za pomocą wybranych tekstów ramowych.

## SUMMARY

The literary editorial framework of the sermons collections by five 16th-century Polish postillographers representing Catholic and Protestant denominations: Mikolaj Rej, Jakub Wujek, Grzegorz from Zarnowiec, Pawel Gilowski and Marcin Bialobrzieski has been at the centre of interest. The basis of the analysis has been homiletic books published in Poland in the second half of the 16th century, in whose title the term 'postil' has been found and which have not been the translations of the foreign authors' works. Due to the broad scope of the material studied, only prints embossed during their authors' lifetime, 21 volumes in total, have been subject to research. Among others, the content of the work's following framework elements: a titlature, verbal and visual compositions, dedicatory letters, prefaces, poems to the reader, biblical mottos, censorial approvals, tables of contents has been described in detail. A page header, marginalia, errata and colophons have laid beyond the area of inquiries.

The research effects have been presented in six chapters. The first part of the dissertation has focused on the genesis and reading reception of the sermons yearlies being subject to research. The subsequent parts, according to the chronology of releasing postil first prints to reading circulation, have presented the editorial framework elements of the homiletic books by Catholic and Protestant authors.

The structure comparison of the sermons collections by writers representing two opponent denominations has allowed for the demonstration of similarities and differences in the scope of forming the postil's framework. In the course of the disquisitions attention has also been drawn, among others, to the ways of seeking protectors, recommending a postil to the future recipients or presenting the work's author to the readers by means of the selected framework texts.